Cena egz. 20 groszy 32 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 12 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 16 stycznia 1938 r. | Rok XXXII.

WITAMY
KONGRES KUPIECTWA POMORSKIEGO





Szeroko się otwierają bramy Bydgoszczy na powitanie Pomorskiego Kupiectwa! Bodaj jeszcze szerzej serca!! Bydgoszcz, czując się stolicą gospodarczą Pomorza, ma powód do dumy i do zadowolenia, że może w swych murach przyjąć tak zacnych gości, że powita budowniczego Gdyni min. inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, że będzie świadkiem ważnych obrad i daj Boże równie doniosłych uchwał, jak ich szczęśliwego wykonania.

Przybywa do Bydgoszczy polskie kupiectwo Pomorza. Gdybyśmy gdzieś w innym państwie i innych warunkach mówili o zjeździe kupiectwa jednej dzielnicy, nigdyby ten fakt nie mógł być tak doniosły, jak w naszych warunkach, jak na naszym Pomorzu.

Nieraz prawdy najbardziej proste, najłatwiej zrozumiałe, najzupełniej oczywiste muszą tak być powtarzane jak słynne caeterum censeo — jeszcze raz powtarzam...

Trzeba jeszcze raz przy tej okazji powtórzyć i powtarzać przy każdej następnej, że miasto jest ośrodkiem życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Naród bez własnych miast, to jakby człowiek pozbawiony nie tylko zmysłów, ale nawet własnego mózgu. Miasto zaś znów istnieć może tylko w oparciu o tak zwany stan średni, ten znów z kolei ma za kręgosłup kupiectwo.

Jeśli się w Polsce wiele rzeczy dzieją źle, jeśli nasz postęp jest zbyt powolny, jeśli nasza bieda jest tak dokuczliwa, jeśli życie polityczne nie płynie wartkim świadomym swego celu korytem, jeśli w dziedzinie kultury z taką trudnością i z takim poświęceniem zdobywamy się na nieliczne dzieła — przypisać te braki i niedostatki trzeba tylko temu wielkiemu kalectwu Odrodzonej Polski, że tylko na Pomorzu, w Poznańskim i na Górnym Śląsku ma ona polskie miasta, polskich mieszczan i przede wszystkim polskich kupców.

Wielki to zaszczyt dla naszych dzielnic zachodnich, że tak przodujące dzięki swej zdrowej strukturze miejsce w Ojczyźnie wyzwolonej zajmują. Pamiętać jednak trzeba, że za zaszczytami idzie w ślady obowiązek. Jeśli człowiek pozbawion jest jednej ręki, wielką mu siłę daje natura w drugiej, aby podwójnym zadaniom sprostała. Jeśli w tak wielkich częściach naszego kraju nie ma tego prawdziwie polskiego miasta, nie ma tego zwarcie zasiedziałego polskiego kupca, jakież obowiązki spadają na nasze zachodnie dzielnice, na nasze zachodnie kupiectwo? Czyż można tu mówić o podwójnych obowiązkach, o podwójnych zadaniach? Są one dziesięciokroć większe od zwykłych i właśnie przez tą wielkość tak pociągające, aby zmierzyć z nimi siły.

Trzeba utrzymać stan posiadania, trzeba go rozbudowywać nieustannie, choćby w najcięższych warunkach i trzeba iść na zdobycie reszty Polski. Trzeba iść... To nic, że samemu ciężko, to nic, że się wdziera żyd—konkurent. Najlepszą obroną jest atak i jedyną drogą do spolszczenia handlu całej Polski jest też ten sam atak, prowadzony z wiarą w dobro sprawy, z wiarą, że „nie masz — jak to pięknie pisał Henryk Sienkiewicz — takich terminów, z których byśmy się viribus unitis przy boskich auxiliach wydobyć nie mogli".

I są jeszcze obowiązki specjalne. Kupiectwo Pomorskie jest przecież kupiectwem, osiadłym na najcenniejszym skrawku polskiej ziemi. Tędy przez Pomorze prowadzi nasze wąskie okno na świat, na dalekie oceany. Tędy przepływają te soki żywotne, jakie krążą po całym organiźmie państwa związanym już obecnie tak ściśle z wykorzystaniem morza i naszej tak przez wszystkich ukochanej Gdyni — wielkiego dzieła min. Kwiatkowskiego.

Kupiectwo Pomorskie musi współpracować z całym kupiectwem zachodnio-polskim nad urzeczywistnieniem zadań ogólnych i musi pamiętać o swych zadaniach specjalnych, wypływających z faktu strażowania nad Polskim Bałtykiem.

Olbrzymi procent naszych obrotów handlowych przechodzi przez nasze porty Gdańsk i Gdynię. Z tego procentu, wyrażającego się w cyfrach już miliardowych, nędznym ułamkiem kierują od początku do końca, od krajowego wytwórcy do zagranicznego odbiorcy, względnie odwrotnie — ręce polskie.

W tej dziedzinie nie tylko trzeba dbać o spolszczenie handlu. Trzeba go jeszcze rozwinąć. Nasze obroty z zagranicą mimo całej poprawy koniunktury nie mogą się zbliżyć do tych wielkości, jakie osiągnęliśmy w latach 1927-29. Ile tu czeka nas wysiłku?

Od czego zacząć? Zadania są wielkie, ogromne. Trzeba więc w pierwszej linii organizować się, w drugiej podnosić swą sprawność techniczną i zawodową.

Walka o spolszczenie handlu na ogromnych obszarach centralnej i wschodniej Polski — to program na lata, to walka z niezmiernie niebezpiecznym i sprawnym przeciwnikiem. Kupiec Polski, który zaciągnie się pod sztandary tej walki musi sobie zdawać sprawę z tego do czego dąży i musi wiedzieć, jak wiele trzeba będzie włożyć pracy w kształcenie siebie samego, aby sprostać wytkniętemu ideałowi.

Trzeba się organizować. Tylko w jedności siła! W danym wypadku, jeśli chodzi o kupiectwo tym trudniejsza do osiągnięcia, że przecież zawód ten tak bardzo polega na całkowitym indywidualiźmie, a dowody sprawności otrzymuje się w walce konkurencyjnej. Mimo tych właściwości wobec wspólnego wroga organizacja jest pierwszym wskazaniem dla naszego kupiectwa.

Trzeba pracować nad sobą. Kupiectwo Pomorskie musi sprostać zadaniom spoczywającym na nim w związku z koniecznością prowadzenia i rozbudowywania handlu zamorskiego. Wymaga olbrzymiej wiedzy i olbrzymiego doświadczenia. Trzeba pomyśleć serio o rozbudowie jak najszerszej zawodowego szkolnictwa. Akademia Handlowa, Uniwersytet Pomorski oto uczelnie, które nam są w tym względzie potrzebne. Im większa będzie nasza oświata, tym większa możliwość zwycięzenia. Światły kupiec pomorski będzie tą pochodnią, która rozświetli mroki gospodarcze na wschodzie naszego Państwa.

Nad obradami Kupiectwa Pomorskiego unosić się będą wielkie wskazania, wielkie obowiązki, niebotyczne niemal dążenia. Nie zdaje się nam, aby mogły one zaciemnić atmosferę tych narad. Wprost przeciwne. Tylko tam, gdzie przyświecają prawdziwie wielkie cele, czyni się jasno w umysłach, w duszach i sercach obradujących.

Przybywa na obrady bydgoskie p. min. Eugeniusz Kwiatkowski. Życie jego, dokonane i projektowane dzieła są najpiękniejszym świadectwem twierdzenia, że siły należy mierzyć na zamiary i że tylko w tym wypadku osiąga się prawdziwie wielkie powodzenie. Gdynia jest już świadectwem tej zasady, Centralny Okręg Przemysłowy będzie w najbliższym czasie drugim, jakże wymownym dowodem.

Witamy całym sercem uczestników Kongresu staropolskim Czołem! i życzymy im pomyślnych i owocnych obrad, dla dobra Polski i dobra Jej kupiectwa, Jej gospodarki.

Budżet opieki społecznej w komisji.

W Polsce rozpowszechniła się wygoda, pasożytnictwo i polowanie na synekury.

Stosunki społeczne wołają o naprawę. — Krytyka Funduszu Pracy i Pomocy Zimowej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 15. 1.

Na sejmowej komisji **budżet ministerstwa opieki społecznej** referował pos. Tomaszkiewicz. Stwierdza on, że u nas do tworzenia siły państwa nie została wciągnięta rzesza wielomilionowa obywateli, pozostająccyh bez pracy. Winą takiego stanu rzeczy nie należy obarczać rządu — powiada referent. Do obecnej chwili ani organa państwa, ani żaden ośrodek społeczny nie wypracował(!) planu nowego ustroju społecznego. Cenny więc **kapitał energii społecznej nadal niszczeje.**

Mówca gromi dzisiejszy stan rzeczy w Polsce, stwierdzając, że zwycięstwo idei służby społecznej napotyka na olbrzymie trudności. W Polsce rozpowszechniła się **wygoda, pasożytnictwo, polowanie na synekury.** Przedstawiciele tych cnót antyspołecznych czują się w Polsce dobrze, lekceważą sobie miliony tych, którzy ciężką pracą codzienną stwarzają w gospodarce kulturalne, społeczne i obyczajowe dobro (dzieje się to już od maja, 1926 — red.).

Robotnik w Polsce w latach najlepszej koniunktury przeciętnie 66% swoich dochodów musiał wydawać na środki żywności. **Na wsi naszej walka o chleb zapełnia dzień, a całkowite zaspokojenie potrzeb odżywiania leży ciągle w sferze ideału.** Spożycie soli obniżyło się ostatnio z 10 kg na 8, a cukru z 12 na 9 kg na głowę.

Daleko do likwidacji bezrobocia.

W roku ub. przybyło zatrudnionych najemnych około 247 tys., w czym niespełna 25 tys. umysłowych. Po odliczeniu ubytku naturalnego okazuje się, że **pracę znalazło około 300 tys. osób.** Liczba oficjalnego bezrobocia jednak obniżyła się zaledwie o 7 tys. osób, w czym 2 tys. umysłowych. W świetle tych cyfr daleko nam jeszcze do likwidacji bezrobocia. Wysiłki w kierunku zapewnienia pracy muszą być kapitalnie wzmożone. Zadanie to jest coraz bardziej utrudnione, bowiem dorastają liczniejsze roczniki powojenne młodzieży. Już obecnie roczniki 14—21 lat wynoszą 4.771 tys. a w roku 1940 liczba ta wzrośnie do 5.722 tys. W ciągu więc trzech lat **rynek pracy winien wchłaniać rocznie po 317 tys. młodzieży.**

Jak wyglądają dochody pracownicze w Polsce.

Przeglądając wykaz dochodów warstw najemników widzimy, że **zaledwie 10 do 20% czyli 540 tys. osób opłaca podatek dochodowy od zarobków powyżej 1.500 zł rocznie.** Ale i spośród tej 540 tys. rzeszy niewielka część posiada zarobki, odpowiadające poziomowi europejskiemu, z liczby tej bowiem 54% zarabia 1.500 do 2.500. W tych warunkach **zagadnienie reformy ustroju społecznego to nie doktryna, ani postulat wiecowy, lecz podstawowa konieczność państwa.**

Przechodząc do sprawy zatrudnienia mówca podnosi, że masy świeżych sił powodują zbytnią podaż na rynku pracy oraz **licytację wymagań in minus,** co osłabia pozycję ludności osiadłej, pauperyzuje ją, tworzy fermenty i radykalizuje masy robotnicze. Na odcinku rzemiosła nadmierna konkurencja prowadzi do produkowania tandety i proletaryzacji rzemiosła. Na 15 tys. szewców warszawskich jedna trzecia wcale nie ma pracy, miejscy krawcy chałupnicy są prawie wszyscy bez pracy. Mówiąc o problemie bezrobocia mówca łączy tę sprawę **z kwestią mieszkaniową.** W Polsce na mieszkanie jednoizbowe przypada w mieście 3,9 osób, na wsi 4,8. Warunki mieszkaniowe robotników są wprost przerażające.

Kiedy przyjdzie naprawa?

Stanie się to wtedy, kiedy będziemy prowadzili wielką politykę, dającą wielkie osiągnięcia. (Czy wielka polityka jest do pomyślenia w obecnych naszych warunkach, gdy rządzi jeden znany nam obóz jest możliwa? Na to referent nie daje odpowiedzi).

Dla dopełnienia obrazu pos. Tomaszkiewicz w kilku zdaniach szkicuje **zdrowotność ludności w Polsce.** Specjalnego znaczenia nabiera ona u młodzieży, gdyż wiąże się z obronnością kraju. Otóż około 66% młodzieży, posiada rozmaite wady fizyczne, objawy chorobowe lub zaburzenia ustrojowe, upośledzające wartość fizyczną. Na czoło schorzeń wśród młodzieży wysuwają się choroby, spowodowane wadliwym i niedostatecznym odżywianiem. Z badań, przeprowadzonych nad młodzieżą akademicką okazało się, że **najbardziej szerzy się gruźlica wśród młodzieży, pochodzącej ze wsi!**

Zatargi i strajki.

W zakończeniu mówca woła o umoralnienie stosunków między pracą a przemysłem, **o zastosowanie przymusowego rozjemstwa.** Przyjęta w r. ub. nowelizacja komisji rozjemczych nie załatwia sprawy.

Około 40% podejmowanych akcji strajkowych, stanowiły **zatargi o podwyżki lub nie obniżanie płac.** Drugą kategorią strajku były zatargi na tle zalegania z zapłatą zarobkową. Trzecią — było nie honorowanie przez pracodawców zaciągniętych w umowie zobowiązań. Niedopuszczalnym jest proceder, aby **wypłacane pod naciskiem władz zarobki na pierwszym piętrze kantoru fabryki były odbierane na parterze przez współwłaścicieli fabryki.** Niedopuszczalnym jest udzielanie i opłacanie urlopów wedle upodobań pracodawcy i traktowanie robotników gorzej, niż przestępców i skazańców. Powinni się znaleźć w Polsce **zakłady wychowawcze dla pracodawców, którzy nie chcą widzieć w robotniku człowieka.**

Fundusz Pracy — bez planu!

W dyskusji mówcy **krytykowali Fundusz Pracy, stwierdzając, że prace tego funduszu są pozbawione planu i że fundusz ten pracuje zbyt drogo.**

Poruszano również sprawę chałupnictwa, które — zdaniem mówców — niesłusznie jest traktowane przez rząd po macoszemu. Domagano się **zorganizowania na wsi pomocy lekarskiej, której tam dotychczas nie ma.** W tej dziedzinie jest wiele dziwolągów, jak np. budowanie kosztownych gmachów Ubezpieczalni w miastach, przy zupełnym pominięciu szpitalnictwa na wsi. Inspektor pracy winien być dla robotnika symbolem państwa, które się nim opiekuje. Tymczasem mamy 116 inspektorów, a zakładów pracy 34.500. Ilość robotników dochodzi do miliona, a pracowników umysłowych jest kilka tysięcy. Otóż **na jednego inspektora pracy wypada wizytacja 467 zakładów i 12 tys. robotników.** Czy podobno, aby w tych warunkach ustawodawstwo socjalne mogło przynieść należyty pożytek?

Pos. Pietrzak domagał się odpowiedniego **wynagrodzenia dla pracowników i zachowania większej równowagi między kapitałem a pracą.** Do tego celu przydałoby się odpowiednie przeszkolenie społeczne pracodawców.

Głosy: gdzie?

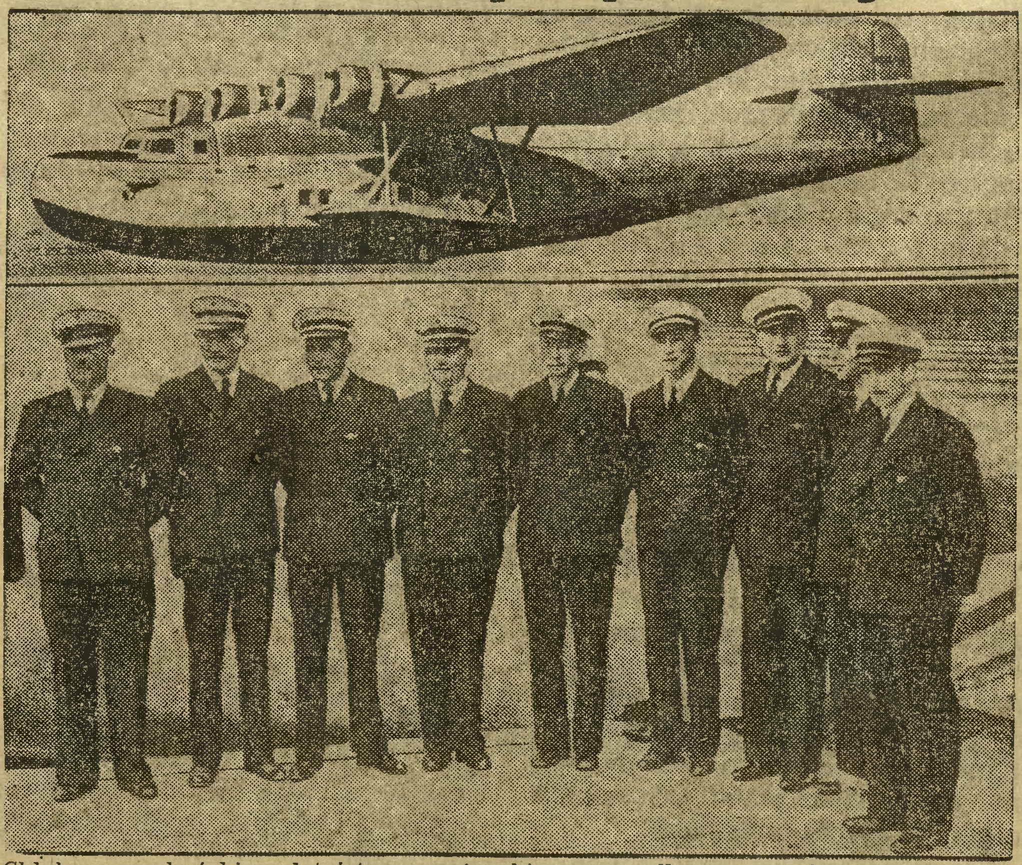
Pos. Gdula: Może **w pewnych obozach.**

Pos. Pietrzak zwraca uwagę, że **ubezpieczalnia społeczna w Poznaniu wykazuje katastrofalny stan finansowy.** Niedobór wynosi 6 milionów rocznie. Uchwalona ostatnio podwyżka składek pokryje zaledwie 2 miliony, pozostałe 4 miln. muszą być pokryte przez rząd.

Krytyka Pomocy Zimowej.

Krytykowaliśmy działalność **Pomocy Zimowej,** na co oburzył się „Dzień Bydgoski“. Tymczasem z tą krytyką wystąpił sejm, nie obawiając się, że to zaszkodzi samej akcji. Pos. Michałowski powiada, że **pomoc zimowa jest zbyt zbiurokratyzowana.** Akcja węglowa zupełnie szwankuje. Na innych odcinkach nie jest lepiej. Niepotrzebnie wydano poważne sumy na zakup znaczków i nalepek. Stawki pomocy są skandalicznie niskie. **Przy rozdziale nie zwraca się uwagi na bezrobotnych w nadgranicznych miejscowościach Pomorza, gdzie często panuje skrajna nędza.** Z naszej strony, robotnicy na skutek propagandy nielegalnie przekraczają granicę i tam, po drugiej stronie znajdują zatrudnienie. Równocześnie wpływa na nich **odpowiednio prowadzona propaganda, nam wroga.**

Katastrofa olbrzyma powietrznego.



Chluba amerykańskiego lotnictwa pasażerskiego — olbrzym powietrzny „Samoan Clipper“, który miał nawiązać stałą komunikację między Ameryką a Nową Zelandią, uległ koło Pago Pago nieszczęśliwemu wypadkowi — z niewyjaśnionych przyczyn zapalił się w powietrzu i runął do morza. U góry — samolot w czasie lotu próbnego, u dołu — załoga olbrzyma powietrznego.

Beck rozmawiał z Hitlerem.

Berlin, 15. 1. (PAT). W rozmowie, jaką odbył wczoraj minister spraw zagr. Beck z Hitlerem, wzięli również udział minister spraw zagr. Rzeszy von Neurath i ambasador R. P. w Berlinie Lipski.

Brawo Rumuni!

Akcja antysemicka w Rumunii rozwija się.

Czerniowce, 15. 1. (PAT) Syndykat pracowników kolei rumuńskich powziął decyzję popierania poczynań rządu w sprawie unarodowienia wszystkich dziedzin życia i zadecydował **usunięcie z syndykatu pracowników i robotników żydów.**

Rumuński minister zdrowia dr Banu zlecił specjalnej komisji skontrolowanie **wszystkich nostryfikacyj dyplomów lekarskich i aptekarskich, od roku 1919 począwszy.**

Ukazało się zarządzenie, iż na szyldach wszystkich firm, prócz nazw przedsiębiorstwa, musi **figurować nazwisko właściciela lub współwłaściciela.**

Żydzi chcą się wychrzcić.

Czerniowce, 15. 1. (PAT). „Bessarabskie Słowo“ podaje, iż w Bukareszcie żydzi **masowo składają podania o zezwolenie na przyjęcie chrześcijaństwa.(!)**

Na marginesie

Procesy starościńskie, które ostatnio zajmują opinię publiczną, — choć zasadniczo są ponurym zjawiskiem w naszym życiu — mają również swoją dodatnią, jaśniejszą stronę. Tą jaśniejszą stroną jest fakt, że do tych spraw w ogóle doszło. Można różnie sądzić różne pociągnięcia polityczne rządu generała Składkowskiego, ale trzeba mu przyznać lojalnie, że dopuścił trochę światła do zakamarków naszej rzeczywistości, że wydobył z wstydliwego ukrycia rzeczy najbardziej rażące. Wprawdzie drzwi zamknięte skrywają niektóre grzechy, wprawdzie czekają jeszcze na swoją kolej zwierzchnicy tych starostów, którzy zabrnęli w błoto bebewuerowe, ale szczęśliwy krok został już zrobiony.

Złe rzeczy się działy — o tym społeczeństwo wiedziało. Teraz nareszcie dowiaduje się, że za złe rzeczy następuje kara. I dowiadują się nieodpowiedzialni urzędnicy, że jednak państwo to jest dobro powszechne, a nie podwórko partyjne, czy prywatny folwark.

Prywatny folwark! — tak właśnie traktowali powierzony sobie odcinek działalności niektórzy urzędnicy, zwłaszcza zajmujący wyższe stanowiska. To podchodzenie do zadań państwowych, jako do prywatnego folwarku, w którym wolno się rządzić jak dusza zapragnie, przybierało różny charakter.

Są ministrowie, którzy w poczuciu posiadania własnego folwarku w postaci tego czy innego resortu, prowadzili własną politykę, zupełnie sprzeczną z ogólnymi przesłankami politycznymi rządu. Wystarczy, jeśli tu wspomnimy zasadniczą rozbieżność między tym, co mówi premier Składkowski, a tym, co robi minister Świętosławski w sprawie ZNP.

Są wojewodowie, którzy traktują duże i ważne z punktu widzenia państwowego i narodowego tereny jako folwarki, rządzone z wyraźną szkodą dla państwa. Folwark wołyński wojewody Józewskiego już dawno dojrzał do zlikwidowania.

I jakże się po tym dziwić, że psychozą tych prywatnych folwarków zarażali się starostowie, że niektórzy z nich — słabsi charakterem i pozbawieni kościa moralnego — zaczynali na swoich folwarkach prowadzić gospodarkę rabunkową, wierząc, że im wszystko wolno i wszystko ujdzie bezkarnie.

Nie uszło im bezkarnie — to dobrze. Trzeba jednak jeszcze, aby zlikwidować ostatecznie i bez reszty ślady prywatnych folwarków, aby w ten sposób usunąć atmosferę, w której nadużycia rozmaitych Robakiewiczów są możliwe.

—x—

Afera maturalna w gimnazjum żydowskim.

Z Wilna dowiadujemy się o wykryciu wielkiej afery maturalnej **w baranowickim gimnazjum żydowskim im. Epsztejna.** Władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki „działaczy“ przy gimn., która zajmowała się produkowaniem **i sprzedawaniem świadectw maturalnych** i legitymacji uczniowskich osobom nic wspólnego nie mającym z maturą, a często nawet jakąkolwiek szkołą.

W gimnazjum panował chaos. Pieczęciami gimnazjum nikt się nie interesował.

Woźny wykradał z kancelarii gimnazjum blankiety świadectw szkolnych i legitymacji i zaopatrywał je w pieczęcie, a byli wychowankowie tegoż gimnazjum wystawiali osobom pragnącym bez nauki zdobyć średnie wykształcenie, świadectwa maturalne.

Woźny zeznał, że uprawiał swój proceder prawie bez obawy, ponieważ widział, że to samo czynił jeden z koncesjonariuszy gimnazjum. Szereg osób aresztowano.

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku ma każdy kto składa ofiarę na Pomoc Zimową

Na widowni politycznej.

PO EXPOSÉ MIN. BECKA.

Jeśli się zesumuje przemówienie min. Becka, dyskusję w sejmie, głosy prasy i dodatkowe oświadczenie w sprawie Czech i Gdańska, można dojść do jednego tylko wniosku, że **niczego nie dowiedzieliśmy się istotnego.** Zapanował u nas taki obyczaj, że **razem z naszym MSZ nie mówimy o tym, o czym mówić powinniśmy.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Polska leży między Niemcami i Rosją Sowiecką. Nie posiada ani wspólnej granicy z Francją, ani z Anglią, ani ze Stanami Zjednoczonymi. Nie jest również tak wielka, aby jej opinie np. w sprawie Ligi Narodów mogły kogo na szerokim świecie specjalnie obchodzić. W takich warunkach powinniśmy wszyscy zgodnie z dobrymi obyczajami demokratycznymi podzielić się na dwa obozy. Mógłby to być obóz germanofilów i rusofilów, to znaczy zwolenników sojuszu z Niemcami, względnie takiegoż samego sojuszu z Rosją.

Przed wojną i w czasie wojny mieliśmy dwie takie orientacje. Obecnie nie mamy z niej... żadnej. Otwartym germanofilem jest bardzo trudno być wobec **tak 15-letnich ataków niemieckiej propagandy na Pomorze jak wobec olbrzymiego obecnie wzrostu sił Trzeciej Rzeszy, która wydaje się nam niebezpieczna nawet, gdy czyni przyjacielskie gesty.** Rusofilem również nikt być nie może. Nie ma przecież Rosji, **tylko są Sowiety!** Chcąc iść z Rosją przeciw Niemcom, **trzeba chcieć iść z komunizmem i z żydostwem!**

W takich warunkach dyskusja nasza na tematy z polityki zagranicznej wygląda w ten sposób, że tak germanofile, jak rusofile starają się mówić o wszystkim, tylko nie o przedmiotach swych upodobań. Germanofile mówią więc np. chętnie o upadku Ligi Narodów. Podkreślają, że Polska musi zachować równowagę i cieszą się z każdej styczności z Niemcami, zapominając o istnieniu Rosji. Rusofile znów, pieszcząc w duszy nadzieję, że komunizm upadnie i że powstanie **„nowa“ Rosja, z którą Polska będzie mogła sprzymierzyć się na śmierć i życie przeciw światu germańskiemu,** opowiadają nam bardzo wiele o sojuszu z Francją i konieczności walki z Niemcami, **nie wskazując jednak zupełnie na konieczność oparcia się o Sowiety.**

W tym zakłamaniu tych, którzy wiedzą czego chcą pojawiają się naturalnie głosy i takich, którzy tego nie wiedzą i którzy biorą za dobrą monetę różnego rodzaju pozory. Ci np. nie wiedzą, że za zatargiem polsko-czeskim kryją się dwie siły, z których jedna wyraża swój germanofilizm w podjudzaniu, a druga rusofilizm w dążeniu do sojuszu z Czechami, podczas gdy tylko **nieliczna garść traktuje tę sprawę z czysto ideowego punktu widzenia, jaki by w tym wypadku reprezentowała chęć pogodzenia się wszystkich Słowian,** do pogodzenia się z Czechosłowacją jako sojusznikiem Moskwy.

Szczere i powszechne w tym całym galimatiasie jest pragnienie pokoju i **oparcia się o wielkie demokracje zachodnio-europejskie, co dla każdego bez wyjątku Polaka byłoby najmilsze.** Ale ponieważ niestety z nimi nie graniczymy, wygląda to razem na podlatywanie w górę wróbla, któremu nogę przywiązano nitką do ciężkiego kamienia, jakim jest nasza **smutna rzeczywistość, wynikająca z wkleszczenia między dwie wrogie i niebezpieczne potęgi.**

Berlińskie wizyty.

O tym, że Liga Narodów jest co najmniej półtrupem wiemy wszyscy doskonale. Ponieważ jednak żyje, zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że kto wie, czy coś tam się jeszcze z niej nie wykrzesze. I dlatego to pewne państwa, które z Ligi wystąpiły lub z Ligą zadarły, dziwnie dużo zdradzają zainteresowania tą instytucją.

Wielkie kłopoty ma z Ligą Rumunia. Grozi jej **oskarżenie ze strony żydów z tytułu złamania postanowień traktatu o ochronie mniejszości podpisanego w roku 1919.** Ponadto akurat na Rumunów spadł kolejny zaszczyt reprezentowania w Genewie Małej Ententy. Dzięki temu p. Misescu, wielki antysemita, zamiast jechać nad Leman w charakterze oskarżonego, musiał najpierw odwiedzić Pragę i Białogród, aby otrzymać tam błogosławieństwo do reprezentowania tych dwóch sprzymierzonych krajów.

Min. Ciano odwiedzał ostatnio Budapeszt. Ponieważ nie uzyskał od państw protokołu rzymskiego tj. od Austrii i Węgier wystąpienia z Ligi, najprawdopodobniej omówił z nimi, w jaki sposób będą one na gruncie genewskim broniły nie tylko interesów własnych, ale **przy sposobności również i włoskich.**

Najjaskrawiej wygląda ta sprawa z okazji pobytu berlińskiego min. Becka, który zajechał do bar. Neuratha w drodze do Genewy. Ponieważ — jak brzmi urzędowy komunikat, omówiono w czasie półtoragodzinnej rozmowy wszystkie ważniejsze sprawy, znaleźć się między nimi musiała i kwestia zbliżającej się sesji Ligi. Wprawdzie trudno sobie wyobrazić, aby Polska mogła nawet przy polityce p. Becka reprezentować interesy niemieckie, ale bardzo łatwo zrozumieć, że Niemcy są arcyciekawe, z czym nasz minister jedzie do Genewy. I ponieważ jednocześnie w sobotę przybywa do Berlina Stojadinowicz, uprawiający w odniesieniu do Niemiec politykę wzorowaną na polityce Becka, Niemcy będą mogły mieć dwóch informatorów. I właśnie **po to wystąpiły z Ligi, aby się nią nadal martwić?**

Musimy tu jednak zwrócić uwagę, że nie sprawy Ligi są obecnie głównym przedmiotem rozmów państw zainteresowanych w basenie naddunajskim. Ale to są rzeczy wymagające dłuższego omówienia.

Nowe pancerniki i nowe przedłużenie działań.

Mussolini zapowiedział niedawno dalszą rozbudowę floty wojennej Włoch. Między innymi będą zbudowane **dwa olbrzymy po 35 tys. ton.** Liczba łodzi podwodnych zostanie podwyższona do **100 sztuk.** Razem Włochy po wykonaniu swych zapowiedzi będą posiadały **284 tysiące ton ciężkich okrętów bojowych.** Francja tymczasem przy 137 tys. ton posiadanych i 96 tysięcy w opieszałej budowie (40-godzinny tydzień pracy!!!) będzie w roku 1940 **o 50 tysięcy ton słabsza.** Wprawdzie w tym samym czasie flota brytyjska wzrośnie **do pojemności 650 tysięcy ton okrętów bojowych,** ale wysiłek Włoch wobec zapowiedzi japońskich o budowie pancerników o 45 tysiącach ton wyporności i szybkiej rozbudowie floty niemieckiej jest więcej niż zastanawiający.

Świat stoi wobec perspektywy olbrzymiego wyścigu zbrojeń morskich. Powstaje np. pytanie, czy Niemcy, które zobowiązały się do ograniczenia swej

(Ciąg dalszy na stronie 7-ej)

Z KRAJU

Syn nababa hinduskiego na praktyce w fabryce łódzkiej. Do Łodzi przybywa w najbliższych dniach syn nababa (milionera) hinduskiego Mata, który rozpocząć ma praktykę w jednej z łódzkich fabryk włókienniczych, prawdopodobnie u Poznańskiego.

Przemyt pończoch na sumę 70.000 złotych. W Łodzi ujawniony został przemyt pończoch z Czechosłowacji na sumę około 70 tysięcy zł. W związku z tym dwie osoby zostały zatrzymane.

U kobiet cierpiących od lat na zaparcie, daje ¼ szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** co wieczór i zrana znakomite wyniki.

W Rawie Mazowieckiej podczas jarmarku wynikły zajścia na tle podziału straganów pomiędzy handlarzami polskimi a żydowskimi. W tej sprawie wyjechała do Warszawy delegacja gminy żydowskiej, która interweniowała w urzędzie wojewódzkim.

Obchód 75 rocznicy powstania styczniowego — a żydzi. Pod przewodnictwem gen. Góreckiego odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu organizacyjnego obchodu 75 rocznicy powstania styczniowego. W posiedzeniu tym wziął udział również naczelny rabin wojsk polskich mjr Steinberg. — (Żydzi namawiali do wybuchu powstania, lecz go nie poparli należycie, przeciwnie, zdradzali powstańców — wysługując się Moskalom. — Dop. red.)

10 milionów zł zostawili goście w Warszawie. Badania przeprowadzone przez izbę handlową wykazały, iż imprezy organizowane w Warszawie w r. 1937 ściągnęły do stolicy około 300.000 gości z kraju i zagranicy. Uczestnicy zjazdów oraz turyści zagraniczni pozostawili w Warszawie w roku tym około 10 milionów zł. Cyfra ta została osiągnięta drogą obliczeń opartych na obserwacji, iż turysta w Warszawie bawi przeciętnie około 2 dni wydając 16 zł dziennie.

Za polskie płody rolne — angielskie motocykle. W najbliższym czasie ma zostać zawarta między Polską a Anglią nowa umowa wymienna. Polska zamówi w Anglii 4.000 motocykli, wartości 4 milionów zł, w zamian za to Anglia zakupi w Polsce płody rolne za tę samą cenę. Motocykle te będą służyć dla policji i wojska.

Katastrofa budowlana w Przemyślu. W Przemyślu zdarzyła się katastrofa budowlana, która pociągnęła za sobą śmierć jednego z robotników i ciężkie poranienie dwu innych. Katastrofa miała miejsce przy ul. Mniszej, gdzie robotnicy pracowali nad rozebraniem kiosku, który stał za blisko stacji benzynowej. W pewnym momencie robotnicy, nie wiedząc, że lewary, na których spoczywała podłoga kiosku prowadzą również pod tzw. mur ogniowy, podważyli je i spowodowali runięcie muru. Robotnicy zasypani zostali gruzem. Klemens Weis poniósł śmierć na miejscu, Jan Wityk dogorywa w szpitalu, a robotnik Kłak odniósł szereg ciężkich obrażeń.

Zegadłowicz nie rezygnuje. W związku z wyrokiem sądu okręgowego w Krakowie, zatwierdzającym w całości konfiskatę nowej powieści Emila Zegadłowicza „Motory", zastępca prawny autora adw. dr Putek z Wadowic wniósł skargę apelacyjną.

Żydzi-adwokaci z Polski i dygnitarze sowieccy

oszukiwali do spółki.

Wilno. Od 3 dni toczy się w Wilnie sensacyjny proces oszukańczej spółki żydowskiej „Fidutia".

Na czele moskiewskiego „Kreditbiura", którego „Fidutia" była właściwie filią na Polskę, stali również żydzi. Są też dane, że bardzo ściśle z nimi związany był szef G. P. U., Jagoda, obecnie rozstrzelany, który dostarczał „Kreditbiuru" klientów, te zaś z kolei przekązywało sprawy „Fidutii"...

Z tytułu wynagrodzenia „Fidutia" pobierała od wpływów: 25 proc. od sum do 10 tys. zł, 20 proc. do 50 tys. zł i 15 proc. powyżej 50 tys. zł.

W pierwszym dniu procesu po zbadaniu personalii oskarżonych, obrona zgłosiła szereg wniosków, po czym został odczytany długi akt oskarżenia.

Wnioski obrony zmierzają do powołania w charakterze świadków, wyższych dygnitarzy z Min. Skarbu, którzy mają ustalić sprawę przestępstw dewizowych. Szczególny nacisk obrona kładzie na powołanie jako świadka Bronisława Mateckiego, autora komentarzy do ustawy dewizowej. Sensacyjnie również brzmi wniosek obrony o powołanie na świadków z Z. S. R. R. — żydów Mena i Siroty.

Co do świadków z Sowietów, prokurator Popow zaznacza, że jest to wniosek demonstracyjny, tym bardziej, że jeśli chodzi o Mena to, jak prasa podała, został on **rozstrzelany w ZSRR właśnie w związku z działalnością „Kreditbiuro".** Typowo żydowską jest na to odpowiedź jednego z adwokatów żydów: „a co będzie, jak ten nieboszczyk wkroczy tu na salę.."

W czasie składania wniosków przyszło do ostrych starć pomiędzy obroną i prokuratorami.

Deklaracja Hitlera o mniejszości nie jest stosowana w praktyce.

Jak o tym donosiliśmy odbył się w Raciborzu jubileuszowy zjazd dzielnicy I. Związku Polaków w Niemczech (Śląsk). W czasie zjazdu składał sprawozdanie z działalności organizacyjnej Związku Polaków za ubiegłe piętnastolecie kierownik naczelny Związku Polaków, dr Jan Kaczmarek.

W przemówieniu swym poruszył również dr Jan Kaczmarek sprawy aktualne mianowicie, że kwestię stosowania deklaracji 5 listopada, ataki prasy niemieckiej w Polsce na Polaków w Niemczech, **sprawę budowy liceum żeńskiego w Raciborzu** i szereg innych spraw.

Dr J. Kaczmarek specjalnie mocno podkreślił, że jakkolwiek deklaracja 5 listopada **nie jest dotąd zupełnie stosowaną na żadnym terenie zamieszkałym przez ludność polską w Rzeszy, to jednak wierzy, iż deklaracja ta dotrze wreszcie do terenowych czynników wykonawczych.**

Odpowiadając na bezpodstawne, a złośliwe ataki prasy niemieckiej w Polsce jakoby milczenie prasy naszej oznaczało zadowolenie z obecnego stanu rzeczy — dr Jan Kaczmarek stwierdził, że milczenie to podyktowane jest wyłącznie zasadą „fair play" (uczciwej gry).

„Zasady tej nadal będziemy się trzymać, jednak o ile prasa niemiecka prowokować nas będzie, to milczenie przerwiemy i ogłosimy te wszystkie sprawy, którymi od 5 listopada możemy służyć", — stwierdził dr Kaczmarek.

Przemówienie swe zakończył dr Jan Kaczmarek słowami: „Czekamy spokojnie na **skutki** deklaracji 5 listopada".

Stwierdzenie takiego stanu rzeczy przez kierownika Związku Polaków ma znaczenie zasadnicze dla dalszego rozwoju polsko-niemieckich spraw mniejszościowych.

Zatarg szkolny o polskie dzieci w Gdańsku nie zlikwidowany.

Gdańsk, 15. 1. (ag) **Mimo oświadczeń „gauleitera" W. M. Gdańska Forstera o swobodzie posyłania dzieci polskich do szkół polskich, zatarg ten nie został do tej pory ostatecznie zlikwidowany. Na posiedzeniu Gminy Polskiej Związku Polaków stwierdzono, że władze gdańskie nie wydały do tej pory żadnych poleceń celem usunięcia pieczęci, nalepionych na zajętych ruchomościach. Zajęcia te nastąpiły za posyłanie dzieci do szkół polskich.**

Ze świata

— **W związku z niebywałą śnieżycą w Prusach Wschodnich,** zauważono tam ciekawe zjawisko. Zgłodniała zwierzyna leśna nie mogąc zdobyć spod śniegu pożywienia, przychodzi bez lęku wprost do zagród ludzkich. Zauważono całe stada kuropatw, zbliżających się do osiedli. Jelenie i sarny szukają pożywienia w pobliżu zabudowań gospodarczych. Zgłodniały łoś dłuższy czas szedł za jadącym wozem, spodziewając się zdobycia jakiegokolwiek pożywienia.

— **„Hale przodków" w Berlinie.** Obecny stan nastrojów religijnych w kołach partii narodowo-socjalistycznej charakteryzuje najlepiej fakt, że w Berlinie otwarto już trzecią tzw. „halę przodków" (Ahnenhalle). Hale te służą nie tylko do kultu przodków, ale stanowią nawet jak gdyby świątynie, w których odbywają się takie ceremonie religijne, jak zawieranie małżeństw i uroczystości pogrzebowe, oczywiście świeckie.

— **Na przejeździe kolejowym** w miejscowości Einfeld w Niemczech pociąg pośpieszny wpadł na samochód ciężarowy, który wyłamał zamkniętą barierę ostrzegawczą i próbował przejechać przez tor. Kierowca samochodu i dwaj pasażerowie zostali zabici na miejscu. Lokomotywa i samochód zostały poważnie uszkodzone.

— **Przeszło milion wypadków w Stanach Zjednoczonych.** Statystyki towarzystwa ubezpieczeń podróżnych w Stanach Zjednoczonych wykazują, że w roku 1937 wydarzyło się o wiele więcej katastrof samochodowych niż w r. 1936. W roku 1936 w wypadkach samochodowych rannych i zabitych było 865.000 osób, a w roku 1937 — liczba ta wzrosła do 1.040.000, w czym 40.300 zabitych.

— **Generał amerykański przed sądem.** Przed sądem wojskowym w Quantico w Stanach Zjednoczonych stanął szef administracji amerykańskiej marynarki wojennej, gen. bryg. Harold C. Reisinger pod zarzutem zaliczania na swoją korzyść za wysokich diet służbowych. Wysokość nadużyć nie została definitywnie ustalona. Gen. Reisinger pracował od r. 1936 w centralnej rachubie, której szefem został w r. 1935. Proces został przerwany z powodu złego stanu zdrowia generała.

— **Masowe wyroki w Berlinie.** Przed sądem wyjątkowym nr 2 w Berlinie (Moabit) odbył się proces przy drzwiach zamkniętych 7 mężczyzn i dwóch kobiet, którzy zostali skazani łącznie na 48 lat ciężkiego więzienia za akcję przeciwhitlerowską. Drugi proces objął 18 osób, które ozstały zasądzone razem na 89 lat więzienia ciężkiego i 20 lat aresztu.

— **Telegram konserwatysty angielskiego do króla Karola.** Konserwatywny poseł do parlamentu angielskiego Locker-Lampson wysłał telegram do króla Karola z protestem przeciwko ograniczaniu praw mniejszości narodowych w Rumunii. Poseł Locker nadmienia, że był dowódcą oddziału angielskiego, który w okresie wielkiej wojny walczył po stronie Rumunii.

— **Sabotaż chłopów w północnych Niemczech.** Na folwarku Karnitz w północnych Niemczech, którego właścicielem jest narodowy socjalista, spłonęło 8.000 ctr. zboża. W miejscowości Belgard spłonął cały folwark ze zbiorami, inwentarzem martwym i żywym. W tej samej miejscowości spłonął również młyn z dużymi zapasami mąki. „Gestapo" rozpoczęła dochodzenia, dopatrując się w tych pożarach masowych aktów sabotażu chłopów w północnych Niemczech.

Arno Alexander.

Gaz L.M.387

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

59)

(Ciąg dalszy).

Dłonie Lammerley'a bawiły się niedbale nożem do przecinania papieru. Zdawało się, że cała jego uwaga jest pochłonięta tą zabawą. Nagle podniósł głowę.

— Czy panu wiadomo, że ubiegłej nocy zamordowano w pobliżu fabryki dwóch ludzi?

Na to pytanie Devorny nie był zupełnie przygotowany. Zastanawiał się gorączkowo. Potwierdzić? W takim razie trzeba również powiedzieć, od kogo się o tym dowiedział. Zaprzeczyć?...

Lammerley poruszył się niecierpliwie.

— Nie potrzeba mi pańskiej odpowiedzi — oświadczył spokojnie. — Wahanie mówi za siebie. Słuchaj pan, Kenntlebury! Na pół godziny przed zbrodnią widziano pana z jednym z zamordowanych. Było to bardzo nierozsądne z pańskiej strony.

— Proszę mi wybaczyć, ale nie mogłem przecież wiedzieć, że w pół godziny później...

— Trzeba sobie takie rzeczy dokładnie przemyśleć — brzmiała niejasna odpowiedź.

Devorny zdezorientowany spoglądał na Lammerley'a. Upłynęła dobra chwila, nim zrozumiał, do czego tamten zmierza.

— Nie sądzi pan chyba, że ja jestem mordercą? — rzekł z niedowierzaniem.

Lammerley zmierzył go nieprzyjemnym, kłującym spojrzeniem...

— Pan mnie nie rozumie, Kenntlebury — powiedział cicho. — Tu nie chodzi o to, czy ja panu wierzę, czy też nie. Fakty przemawiają przeciw panu. Pańskie alibi zostało już stwierdzone przez policję i uznane za wystarczające. Dobrze. Nic mnie to nie obchodzi. — Przez chwilę milczał, jak gdyby namyślając się. — W każdym razie mnie ten cudowny zegar w gospodzie nie wystarczy — dodał znacząco.

Devorny w dalszym ciągu zachowywał się wyczekująco.

— Jak tam pańskie stosunki z profesorem Mutachorą? — zapytał dyrektor niespodziewanie, bez żadnego przejścia.

— Jesteśmy ze sobą zaprzyjaźnieni. Spędziłem u niego ostatnią noc. Rozmawialiśmy ze sobą tak długo, że nie zdążyłem się wyspać i...

— Matuchora posiada pewną tajemnicę — przerwał mu Lammerley. — Tajemnica ta jest dla mnie taka ważna, że za jej cenę byłbym skłonny nie tylko pomóc... człowiekowi pozostającemu w konflikcie z prawem, ale zapłaciłbym mu każdą żądaną sumę.

Nareszcie padły ważkie słowa! Położenie nie było pozbawione cech humorystycznych. Przestępca próbuje dokonać wymuszenia na osobie... detektywa! Mimo to Devorny nie mógł oprzeć się uczuciu podziwu dla tego człowieka. Dopiero przed chwilą skończył ważną rozmowę handlową, przekonał się że jest w fatalnej sytuacji, a mimo to wygrywa swoje ostatnie atuty z tak niezrównanym spokojem, jak gdyby wszystko układało się jak najpomyślniej.

— Mam nadzieję, żeśmy się zrozumieli? — zapytał Lammerley.

Detektyw, który milczał do tej chwili, skinął twierdząco głową.

— Najzupełniej, panie Lammerley.

— Dziś mamy dwudziestego siódmego — ciągnął dalej Lammerley. — Do trzydziestego muszę być w posiadaniu tej tajemnicy. Pierwszego przyszłego miesiąca wyrzuty sumienia zaczną mnie gnębić z taką siłą, że będę musiał zakomunikować policji o wszystkim, co wiem w pańskiej sprawie.

Uśmiechnął się pogardliwie i wstał z fotelu. Devorny zrozumiał, że posłuchanie jest skończone i wstał również.

— Przepraszam! — zawołał nagle podniecony. — Mam nadzieję, że nie straciłem mojej posady?

Było to pytanie zbyteczne, a jednak konieczne. Gdyby nie ono, musiałby w tej chwili skierować się ku drzwiom i nie zdołałby przyjrzeć się dokładnie odbiciu w lustrze leżącej na biurku, niebieskiej teczki z aktami. Teczka była pokaźnych rozmiarów i zawierała z pewnością sporo dokumentów. Devorny musiał nieco odchylić głowę, po czym zdołał odczytać napis.

Naturalnie — potwierdził Lammerley.

Tym przyjemniej czuł się Devorny, krocząc z powrotem przez korytarz.

Napis na teczce z aktami brzmiał: „GAZ L. M. 387".

XXVI.

— Panie Hobkins, niech się pan postara, żeby ten młody człowiek zwolnił jak najszybciej mój stół — zwrócił się Devorny do kierownika działu.

Hobkins był już najwidoczniej poinformowany o wszystkim przez Michauda, skinął bowiem w milczeniu na zastępcę Devorny'ego, który niezwłocznie pozbierał swoje wyliczenia oraz rysunki i przeniósł się do innego stołu.

Ciąg dalszy nastąpi.



O tym, jak kryzys się skończył i dla kupców rozpoczęły się złote czasy.

Bydgoszcz, 16 stycznia.

Pan Jan Handelski nie mógł się nadziwić. Nie dość, że słońce świeciło, złociło miasto i ludzi, ale słońce nie schodziło ani przez chwilę z twarzy przechodniów.

— Atak gazowy przy pomocy gazów rozweselających, czy co u licha? Wszyscy się cieszą, jak głupi do sera. Twarze radosne, śmiechy. Co się dzieje?



Pan Handelski nie wytrzymał i zapytał pierwszego z brzegu przechodnia:

— Może mi pan powie, z czego to dziś taka uciecha?

— A pan skąd spadł? Przecież to dziś kryzys się skończył. Wszystkim odwróciła się karta, do wszystkich uśmiechnął się uprzejmie los, więc wszyscy mają radość nie tylko na pokaz ale i w sercu. Byczo jest, mówię panu...

— Byczo jest — mówi pan — zapytał podejrzliwie pan Handelski. — Ten słownik znam. Czy pan nie jest czasem agitatorem rządowej partii politycznej?

— Ee, pan chyba nieprzytomny. Każdy powie panu to samo, bo każdemu przecież jest dobrze na świecie.

— Każdemu, to i mnie też?

— Oczywiście.

— Panie, ale ja jestem kupcem — wykrzyknął z mocą p. Handelski.

— No to właśnie. I źle się panu jeszcze powodzi? Niech pan patrzy...

Zaiste, pan Handelski dopiero teraz zauważył, co się dzieje. Przed każdym sklepem stały ogonki, jak za najgor-



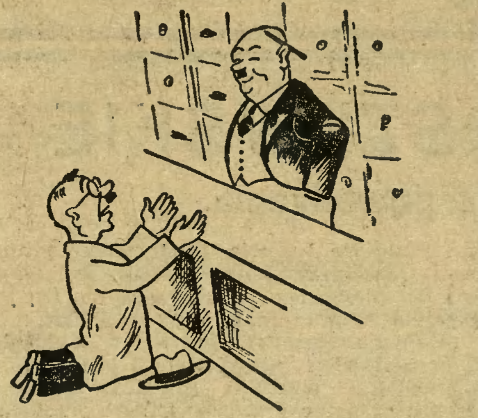
szych wojennych czasów. Tylko, że teraz nie były to ogonki nędzy, ale wprost przeciwnie — ogonki dobrobytu. Najdłuższe stały przed sklepami towarów luksusowych. U jubilerów na przykład policja musiała regulować ruch, tak się wszyscy niemal że bili o brylanty i perły.

— Jak też u mnie może być? — zastanawiał się p. Handelski, dążąc uparcie do swojego zakładu, w którym od lat walczył zacięcie, choć bez większego powodzenia, z nacierającą falangą wierzycieli prywatnych i publicznych.

U p. Handelskiego było tak samo jak gdzie indziej. Tłumy kupujące bez targu i płacące gotówką. Panu Handelskiemu od razu się raźniej na duszy zrobiło, podniósł głowę i nos o parę centymetrów wyżej, spojrzał władczo na lokal sklepowy i na jego żywą i martwą zawartość. Zauważył czujnym i pańskim okiem, co to konia tuczy, ale jego samego jak dotąd utuczyć nie mogło, że jedna z jego „prawych rąk" spiera się o coś gwałtownie z klientem.

— O co chodzi? — wmieszał się łaskawie do sporu.

Klient runął do nóg zaskoczonego tym wszystkim pana Handelskiego.



— Panie szefie — zawołał — w panu ostatnia moja nadzieja. Niech pan mnie ratuje. Ten młody człowiek koniecznie chce mi sprzedać na kredyt. Proszę go i zaklinam na wszystko, a on nie chce wziąć gotówki. Tak się uparł!

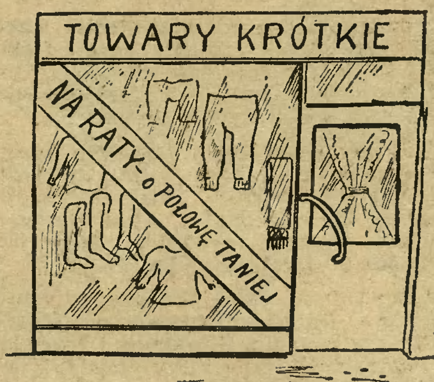
— Dlaczego pan nie idzie na rękę klientowi? — zapytał pan Handelski swojego zastępcę.

— Panie szefie, niemożliwe. My nie możemy dla wszystkich robić wyjątków. Musimy ze względów wychowawczych robić transakcje kredytowe. Inaczej młode pokolenie nie dowie się nigdy co to jest kredyt i obniży się w ten sposób swój poziom kulturalny.

— Panie szefie, niech pan dla mnie jeszcze zrobi ten wyjątek i przyjmie gotówkę. Będę panu wdzięczny do grobowej deski.

Grobowa deska wzruszyła pana Handelskiego.

— No, niech będzie, ale to już ostatni raz. Na przyszłość będzie pan musiał wziąć choć na raty. Na raty dam panu o 50 procent taniej niż za gotówkę.



Klient otarł łzy wzruszenia i wyszedł, a tymczasem do sklepu wkroczyła delegacja komorników. Stanęli nieśmiało przed panem Handelskim, a jeden z nich, przestępując z nogi na nogę i płoniąc się jak niewinna panienka w przedwojennej powieści, zaczął kunsztownymi słowy prosić go o przyjęcie zwrotu nadpłaconych podatków.

— Dzisiaj zrobię to dla panów, ale na przyszłość nie przyjmę i koniec. Niech panowie robią, co chcą z tymi pieniędzmi. Mnie ich panowie nawet siłą nie wmuszą.



Komornicy, wyraźnie rozradowani wspaniałomyślnym gestem p. Handelskiego, wznieśli na jego cześć spontaniczny okrzyk i tanecznym krokiem opuścili sklep.

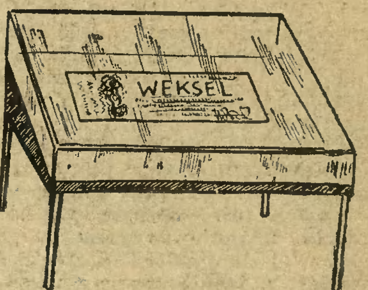
— Co tam nowego w dziennikach? — zapytał teraz p. Handelski swojej „prawej ręki".

Pomocnik handlowy, który zawsze zajmował się sprawami publicznymi, zaczął referować:

— Przede wszystkim w mieście naszym panuje wielka radość, bo dzięki zapobiegliwości p. prezydenta miasta udało się zdobyć cenny skarb dla muzeum miejskiego.

— Co?

— Weksel!



— Co pan mówi? I to protestowany może?

— Ee, nie należy przesadzać! Na to nas nie stać. Protestowany weksel jest dziś taką rzadkością, że w Ameryce zapłaciliby zań miliony dolarów. Ale zwykły weksel to też dużo.

— Pewnie. Ale co to za hałas na ulicy?

Hałas dobiegający z ulicy przerwał interesującą rozmowę aktualną. Tłum walił ogromny, wiwatujący, rozpędzony.

— Co to jest? Co się dzieje?

— Ano, nie wie pan? Ostatni żyd z miasta wyjeżdża do Palestyny. Dlatego go wszyscy tak uroczyście żegnają.



Taką okazję trzeba uczcić. Pan Handelski powierzył sklep personelowi i wmieszał się w radosny tłum. Szedł razem z innymi, cieszył się, że nie ma kryzysu, że ostatni żyd wyjeżdża, że byczo jest. W tym poczuł, że ktoś go złapał za rękę...

— — — — — — — — — —

— Cóż to pana dobudzić się nie można? Zajęcie chciałem zrobić. Za niezapłacone 2 złote 59 groszy odsetek od kary za zwłokę od dodatku do podatku dochodowego.



Egzekutor urzędu skarbowego wcześnie się tego dnia wybrał z wizytą do pana Handelskiego...

(hak)

Generał Tokarzewski-Karaszewicz wyciągnął rękę do ludowców w Małopolsce Wschodniej.

Warszawska prasa podaje dokładny tekst okólnika, wydanego przez Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych we Lwowie, którego treść określa **sprawę ostatnich rozmów gen. Tokarzewskiego z prezesem N. K. W. Stronnictwa Ludowego, M. Ratajem,** na odbytej wspólnej konferencji w grudniu ub. r. we Lwowie. Okólnik ten brzmi:

W wykonaniu uchwały rady SPPOS we Lwowie, nawiązał komitet wykonawczy SPPOS we Lwowie kontakt ze Stronnictwem Ludowym w sprawie współpracy na polu narodowym. Zespolenie organizacyjne jest niemożliwe dlatego, **że SPPOS nie zrzesza ani jednego obozu politycznego, a również S. L. nie pragnie oficjalnie współpracować z żadną grupą nie związaną z tym stronnictwem.** Współpraca ta okazała się tym bardziej konieczna, że Ukraiński Sekretariat Porozumiewawczy skupił nie tylko organizacje społeczno-kulturalne i gospodarcze, ale nawet i przede wszystkim polityczne. Zapowiada się, że Ukraiński Sekretariat skupi wszystkie ukraińskie partie od monarchistów z obozu Skoropadskiego aż do socjalistów. Pewne koła ukraińskie dążą nawet do przyjęcia największego wroga ukrainizmu, a mianowicie Starorusinów do swego sekretariatu. W takiej sytuacji **wszystko, co czuje się w Małopolsce Wschodniej narodowo-polskie, musi ze sobą współpracować w tej czy innej formie.**

Rozmowy SPPOS i SL udowodniły, że SL zajmuje stanowisko patriotyczno-narodowe, a wyrazem tych narodowych nastrojów Ludowców jest uznanie konieczności współpracy z SPPOS.

Komunikując powyższe, komitet wykonawczy SPPOS we Lwowie prosi komitety wojewódzkie i powiatowe SPPOS o: 1) nawiązanie kontaktów z odpowiednimi organizacjami SL i o podjęcie doraźnych wspólnych prac narodowych, gospodarczych i kulturalnych; 2) zapraszanie członków SL do współpracy indywidualnej (do komisji specjalnych itd.); 3) **udzielenie pomocy organizacyjnej SL w jego poczynaniach niepolitycznych, a więc kulturalnych, gospodarczych i społecznych;** 4) ułatwianie SL kontaktów z instytucjami itd.; 5) skierowywanie działaczy SPPOS na żądanie SL do akcji oświatowych; 6) interesowanie się tymi Ukraińcami, którzy zostali członkami SL.

Komitet wykonawczy SPPOS wyraźnie podkreśla, że rozmowy z SL i nasza współpraca z SL nie nosi charakteru politycznego, a jest tylko wyrazem konieczności narodowej solidarności. W obliczu poważnie się przedstawiającej i z wielkim rozmachem organizowanej akcji Ukraińskiego Sekretariatu, nadanie politycznego charakteru tej współpracy, choćby tylko w plotkach, musiałoby się uważać za bardzo szkodliwe i dla SPPOS i dla SL i mogłoby tę bezwzględnie konieczną współpracę z miejsca sparaliżować. **Tu na Kresach, my Polacy, musimy się nauczyć solidarnie współpracować wszędzie tam, gdzie tego wymaga interes narodowy i z tego powodu jak najgoręcej poleca się organizacjom SPPOS i wszystkim naszym działaczom podejście do stronnictwa działaczy i członków SL z tą wiarą i zaufaniem, z jakim Polak na Kresach musi podchodzić do każdego innego rodaka.** Nasza wspópraca z SL, jak i też z innymi stronnictwami musi nosić charakter narodowy i głęboko ujętej uczciwości organizacyjnej.

Prezes:
Tokarzewski-Karaszewicz Michał, m. p.

(Okólnik generała Tokarzewskiego-Karaszewicza jest mądrym pociągnięciem politycznym. Dla siły Polski niezbędne jest zasypanie rowów dzielących Polaków. I to nie tylko na Kresach! — Red.)

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Sprawy kupieckie w literaturze

Poszukiwanie tematów — że się tak można wyrazić — „zawodowych" w literaturze polskiej nie jest zadaniem wdzięcznym. Literatura nasza pod tym względem przedstawia się wyjątkowo jednostronnie. Jest to zresztą ściśle związane z obliczem społecznym Polski w ciągu wieków i z dziejami kultury polskiej.

Literatura polska była zawsze literaturą ziemiańską. Ziemiaństwo — szlachta — było przecież jedyną warstwą twórczą kulturalnie i jedyną warstwą, chłonącą wartości kulturalne. Jeśli nawet zdarzyło się, że z warstw innych, niższych jakaś wybitnie utalentowana jednostka zdołała przezwyciężyć wszystkie trudności, przebić się przez mury uprzedzeń i zająć znaczniejszą pozycję w życiu kulturalnym, to odbywało się to kosztem wyrzeczenia własnej sfery, zerwania więzów ze środowiskiem macierzystym. Nie było nawet mowy o tym, żeby przenieść do literatury życie i obyczaje mieszczaństwa czy włościaństwa, bo czytającej szlachty to nie obchodziło, a mieszczaństwo i włościaństwo po prostu — nie czytało.

Monopol szlachecki w kulturze polskiej niewątpliwie zubożył ją pod względem treści i rezerwoaru sił ludzkich, **pozbawił ją całego bogactwa wątków, które w innych kulturach bardzo pięknie się rozwinęły.** To obciążenie dziedziczne długo trwało i owocowało ujemnie, zwłaszcza w literaturze polskiej. W całym piśmiennictwie przedrozbiorowym trudno jest znaleźć jakieś bardziej wartościowe pomniki życia miejskiego, trudno jest znaleźć **zwierciadło kultury mieszczańskiej, kupieckiej.** To samo zresztą można powiedzieć o literaturze romantycznej, która, tkwiąc korzeniami w tradycjach szlacheckich, bardzo platonicznie tylko akcentowała swoje zainteresowanie innymi warstwami. Jeszcze włościaństwo znajdowało uznanie twórców romantycznych dla swej barwności i niezwykłości, ale mieszczaństwo, jednoznaczne z wagą i łokciem, symbol szarości i nijakości, — nie mogło zwrócić na siebie uwagi duchów wzniosłych i nad poziomy patrzących.

Na tym tle jednostronnym i bezbarwnym, tym jaskrawiej występuje **przełom, jakiego dokonał pozytywizm.** Przełom nie tylko w literaturze, ale przede wszystkim w całej kulturze, w obyczajowości, w ogólnym nastawieniu do świata i życia. Klęski narodowe, załamanie się wartości i pozytywistyczne hasło pracy organicznej sprawiły, że ziemiaństwo zaczęło się zazębiać z mieszczaństwem, znajdować wspólny front, łączyć się we wspólnej pracy, że zajmowanie się kupiectwem przestało przynosić ujmę człowiekowi „dobrze urodzonemu". Oczywiście nie obeszło się bez walki i dużo trzeba było przełamać oporów, zanim „ostatni z Siekierzyńskich" mógł przestać się wstydzić tego, że para się handlem...

W okresie pozytywizmu kupiectwo weszło do literatury niemal triumfalnie, stało się tematem równouprawnionym z rycerskimi wspominkami przeszłości.

Dla jaśniejszego zobrazowania kwestii pominiemy całą bibliograficzną i historyczno-literacką stronę zagadnienia, podkreślając jedynie momenty najistotniejsze. A więc **Prus i „Lalki".** „Lalka" jest tym dla kupiectwa, „czym „Żywot człowieka poczciwego" Reja i — jednocześnie „Pan Tadeusz" dla ziemiaństwa. Jest epopeą na tle życia miejskiego, epopeą, bo zmagają się w niej wielkie indywidualności i wielkie idee. Prus nie zawahał się przed umieszczeniem akcji swojej epopei w sklepie, w którego oknie wystawowym mizdrzył się do klientów pajac na sznurku. Prus odniósł zwycięstwo. Zwycięstwo odniosła idea, którą Prus w tym okresie przełomowym reprezentował. I jeśli chodzi o pozycję społeczną i kulturalną kupiectwa — to „Lalka" jest kamieniem węgielnym, fundamentem, na którym się późniejsza piękna budowa wsparła. To też kupiectwo dzisiejsze, chcąc podkreślić swój związek z życiem kulturalnym kraju, swój wkład do literatury i swoje w niej znaczenie, powinno jak najprędzej wystąpić z inicjatywą uczczenia Prusa. Nie należy wątpić ani przez chwilę, że **pierwszy pomnik Bolesława Prusa na ziemiach polskich stanie staraniem kupiectwa polskiego...**

Obok „Lalki" pozytywizm zostawił dużo dokumentów swego zainteresowania sprawami kupiectwa. „Młoda Polska" miała inne nastawienie, zdawało się jednak, że literatura Polski odrodzonej wypełni wszystkie luki i odrobi wszystkie zaległości. Kupiectwo przecież stało się jednym z najważniejszych czynników budujących nową Polskę i przez to samo źródłem tematyki, ciekawej i reprezentującej wartości społeczne.

Niestety, współczesna literatura polska jakby się uwzięła, żeby unikać tematów społecznie wartościowych. Zatopiona w mętnej formalistyce i w psychologizowaniu bez pokrycia, nie odtwarza życia i nie toruje mu nowych dróg. Stąd też **w literaturze współczesnej tak mało, ciągle za mało miejsca zajmuje kupiectwo i jego sprawy.**

A że te sprawy są tematem wdzięcznym, że czekają na twórców, którzyby je umieli przekuć na trwałe wartości literackie — świadczą dotychczasowe, pomyślne próby, w tym kierunku poczynione. Z tych prób dla nas najciekawsza, bo bardzo plastycznie rysująca **kupca pomorskiego** — to powieść Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Miechowiec i syn". Charakterystyka twardego, nie uginającego się pod ciosami kupca, który własnym trudem doszedł do majątku i znaczenia, charakterystyka uczciwych metod kupiectwa pomorskiego — sprawiają, że powieść Grzymały-Siedleckiego posiada wartość nie tylko literacką, ale i społeczną, a bodaj że i zawodową.

Jeśli chodzi o sprawy kupieckie w literaturze, to dużo tematów czeka jeszcze na swych pisarzy. Marsz kupiectwa wielkopolskiego na wschód, walka o polski stan posiadania w miastach i miasteczkach, tworzenie się Gdyni („Dannemora" Kawczyńskiego jest pierwszym krokiem w tym kierunku) i C. O. P. — to kopalnie wątków literackich o dramatycznym napięciu. Te tematy niewątpliwie dostrzeże literatura polska. Literatura, która chce być potrzebną i społecznie i wartościową, **współczesna literatura musi się wzbogacić o nową „Lalkę!"**

TEATRY WARSZAWSKIE

przeżywają okres powodzenia.

Od pewnego czasu wszystkie **teatry warszawskie zanotowały poważny wzrost frekwencji,** którego niepodobna tłumaczyć okresem karnawałowym ,gdyż zaczął się dawno przed świętami Bożego Narodzenia.

Największym sukcesem obecnego sezonu, a może nawet i kilku ostatnich sezonów jest bez wątpienia „Skiz" G. Zapolskiej, który nie mówiąc już o sukcesie artystycznym przyniósł po 105 przedstawieniach **98.000 zł czystego zysku TKKT.**

Jest ten sukces tym ciekawszy, że sztuka ta, którą Zapolska specjalnie lubiła, przed 30 laty grana w Krakowie i Lwowie padła bezapelacyjnie po kilku przedstawieniach i miała jak najgorsze recenzje. Zapolska mimo to, dając wyraz swemu upodobaniu do tego małego arcydziełka dialogu scenicznego, imieniem „Skiz" nazwała swą willę we Lwowie. Mistrzowsko grana przez Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckiego i Wesołowskiego sztuka utrzyma się jeszcze na scenie przynajmniej miesiąc.

„Gałązka rozmarynu", która dobiegła 75 przedstawień przy niemal codziennie wyprzedanej widowni również zapewne przekroczy setkę przedstawień na przedstawieniach popołudniowych.

Termin zdjęcia z repertuaru „Panny Maliczewskiej" Zapolskiej z Jadzią Andrzejewską w roli tytułowej dwukrotnie był przesuwany ze względu na powodzenie jakim się cieszy ta sztuka. W końcu tygodnia teatr „Ateneum" występuje z premierą, po której „Panna Maliczewska" grana będzie jeszcze kilkakrotnie na przedstawieniach popołudniowych.

Również w Teatrze Malickiej i Kameralnym jest niemal codziennie pełno.

Kronika literacka.

„Śmierć filantropa" napisana przez spółkę autorską E. C. Bentley'a i H. W. Allen'a, a wydana przez „Rój" (w Bydgoszczy u Gieryna) nie jest zwyczajną powieścią detektywistyczną. Interesujący splot wydarzeń, nie pozwala aż do ostatniej chwili odgadnąć, kto był mordercą znanego milionera i filantropa, który rzekomo nie miał żadnego wroga. Piękny, literacki język i galeria doskonale zarysowanych typów to walory tej książki, która niewątpliwie zainteresuje miłośników tego rodzaju lektury.

Powieść historyczna F. Kestena pt. „Ferdynand i Izabela" maluje w sposób barwny i przekonywujący najbardziej bohaterską i interesującą epokę z dziejów Hiszpanii. Dzisiaj, gdy zagadnienie Hiszpanii pasjonuje wszystkich, poznanie książki Kestena daje klucz do rozwiązania zawiłości psychyki hiszpańskiej. Część druga cyklu Kestena, która wyszła obecnie w tłumaczeniu polskim pt. „Królestwo obojga Hiszpanii" (Wyd. „Lektura", w Bydgoszczy u Gieryna) odznacza się zarówno napięciem dramatycznym jak i plastyką postaci.

Jednym z najciekawszych pisarzy współczesnej Francji jest Henryk de Moutherlant, którego trylogia jest ważnym zjawiskiem literackim. Trzecia część trylogii, która wyszła teraz pt. „Demon dobra" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna) robi niespodziankę czytelnikom niezwykłością chwytów pisarskich i perspektywą dalszych powikłań. Najsilniejszą stroną Moutherlanta jest subtelne rozumienie atmosfery, która całkowicie wchłania w siebie czytelnika.

Wśród młodych pisarzy angielskich zdołała się już wyróżnić Rosamond Lehmann, trzykrotna laureatka, której powieści odznaczają się przede wszystkim wielką prostotą i wnikliwością psychologiczną. W powieści „Jak liść na wietrze" (Wyd. „Lektura", w Bydgoszczy u Gieryna) porusza odwieczny temat trójkąta małżeńskiego, ale z tego rodzaju podejściem i naświetleniem psychologicznym spotykamy się w literaturze po raz pierwszy.

Felietony Wiecha mają już ustaloną markę i dobrze zasłużone powodzenie. Do trzech poprzednio wydanych książek tego poczytnego autora dochodzi obecnie czwarta, nosząca tytuł „Ja panu pokażę!" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Krótkie migawki wyrwane z życia, zawarte w tym zbiorze dają nam obraz Warszawy, której nie znamy. Warszawy — przedmieść Grochowa, Woli czy Ochoty z jej charakterystyczną gwarą i z jej typami mieszkańców, którzy mimo wszystkich swoich wad, wzbudzają u czytelnika sympatię.

Tanie wydawnictwo poetyckie. Z inicjatywy kilku młodych poetów zacznie się ukazywać w najbliższym już czasie w nakładzie firmy F. Hoesicka wydawnictwo pn. „Arkusz poetycki". Wydawnictwo to wzorowane na analogicznych wydawnictwach zagranicznych, ukazywać się będzie w formie kilkunastostronicowych zeszytów, z których każdy poświęcony będzie jednemu poecie. W ten sposób zeszyty razem wzięte utworzą pewnego rodzaju antologię współczesnej poezji polskiej.

Łotewska książka o literaturze polskiej. Na półkach księgarskich ukazała się książka w języku łotewskim pióra profesora Stanisława Kolbuszewskiego pt. „Polu literatura Viduslaikos un renesanse" (Literatura polska w średniowieczu i w epoce odrodzenia). Książka ta jest najobszerniejszą historią literatury obcej, wydanej w języku łotewskim.

Według francuskiej recepty.

Literatura francuska stworzyła swoistego rodzaju pogląd na małżeństwo. W kraju, w którym zawiera się związki małżeńskie de facto wobec notariusza przy spisywaniu tzw. „intercyzy" tj. rodzaju inwentarza majątku wnoszonego przez obie strony, nie ma mowy o miłości w małżeństwie. Jest to jak u żydów lub raczej gorzej jak u żydów — interes i nic więcej. Miłość może istnieć tylko poza małżeństwem. Mąż to synonim tępoty, grubiaństwa, nawet brutalności. Kochanek to symbol wszystkich cnót. Żona to zawsze nieszczęśliwa i „niezrozumiała istota", której nie rozumie mąż, ale którą doskonale rozumie kochanek.

Jeśli więc p. Charles Plisnier został w roku ubiegłym laureatem nagrody Concourtów za powieść pt. „Małżeństwa" łatwo można sobie wyobrazić, do jakiego to dna zagadnień sięgnął ten młody i bardzo zresztą utalentowany autor. Przedstawia nam w swej powieści kilka par małżeńskich. Wszystkie są nieszczęśliwe, wszystkie niedobrane, wszystkie zawarte dla interesu czy z pomyłki losu. Plastyka opowiadania jest nieprzeciętna, akcja toczy się ciekawie i interesująco. Pamiętać tylko trzeba, że to wszystko jest od A do Z takie francuskie, takie bardzo rozkładające instytucję małżeństwa. „Małżeństwa" wyd. „Rój". W Bydgoszczy u Gieryna. (s).

Kronika muzyczna.

Nowe opery włoskie. W teatrze „La Scala" w Mediolanie odbyła się premiera nowej opery historycznej kompozytora włoskiego księcia Licinio Refice pt. „Małgorzata z Cortony". W Operze królewskiej w Rzymie trwają obecnie próby ostatniej opery wybitnego kompozytora włoskiego Franco Vittadiniego pt. „Carracciola". Autor „Anima allegra" i baletu „Dawny Mediolan" przedstawia w nowym dziele swym postać wodza ludu neapolitańskiego Franciszka Caraciola inicjatora buntu przeciwko Franciszkowi IV z dynastii burbońskiej.

Beniamino Gigli przyjeżdża do Polski. Jedno ze stołecznych biur koncertowych ma niebawem zawrzeć umowę z wielkim tenorem włoskim Beniamino Gigli, słynnym śpiewakiem opery mediolańskiej „La Scala", który ma wkrótce przybyć do Polski na występy gościnne w Operze warszawskiej, a poza tym wystąpić z koncertami w Krakowie i Warszawie. Za występy te śpiewak włoski ma otrzymać honorarium 20.000 zł. Przyjazdu śpiewaka, który obawia się nieco surowego klimatu spodziewać się można najwcześniej w początkach marca.

Angielska książka o Chopinie. W Londynie ukazała się książka pt. „Jak grał Chopin?", która wywołała żywe zainteresowanie w świecie muzycznym. Autorką tej pracy jest Edyta J. Hiptins, której ojciec był przez pewien czas uczniem Chopina. Na podstawie wspomnień ojca nakreśliła autorka charakterystykę gry Chopina.

Chór Dana w Mediolanie. W Mediolanie wystąpił po raz pierwszy chór Dana, zjednając sobie wstępnym bojem tutejszą, specjalnie wymagającą w sprawach śpiewu publiczność. Najbardziej podobały się pieśni ludowe polskie. Krytyka, powściągliwa zwykle wobec cudzoziemców, jednogłośnie wychwala smak artystyczny, finezję wykonania, poliglotyzm i różnobarwność programu, stwierdzając z żalem, że podobnego zespołu nie ma we Włoszech.

Kronika plastyczna.

W 100-rocznicę zgonu Matejki. W związku z uroczyście obchodzoną w roku bież. setną rocznicą urodzin Jana Matejki, zarząd M. Krakowa projektuje wydawnictwo zbiorowe poświęcone jego pamięci.

Artystą bydgoskim zainteresował się Paryż. Znanym artystą-malarzem Władysławem Frydrychem z Bydgoszczy zainteresowało się paryskie pismo artystyczne „La revue moderne", które zwróciło się do Bydgoszczy po reprodukcje obrazów Frydrycha, potrzebne do zilustrowania artykułu o jego twórczości.

Wielka wystawa sztuki polskiej w Atenach. Król Grecji osobiście dokonał otwarcia reprezentacyjnej wystawy sztuki polskiej w Atenach. Jak wiadomo, ta sama wystawa bawiła poprzednio w Budapeszcie, Bukareszcie i Sofii, uzyskując poważny sukces.

Kronika teatralna.

O rozwój młodej twórczości dramatycznej. W Warszawie powstało towarzystwo pod nazwą „Młody teatr", które ma na celu ożywienie repertuaru teatrów w zakresie współczesnej twórczości rodzimej oraz udostępnienie nowym autorom drogi do sceny. Motywem powstania towarzystwa stało się przeświadczenie, iż w obecnej organizacji teatrów brak jest ogniwa pośredniczącego między sceną a młodą twórczością, jak również i to, że warunki, w których mogłoby się odbywać dojrzewanie nowych talentów, nie są wystarczające. Siedziba towarzystwa mieści się w Warszawie przy ul. Trębackiej 4 m. 4. Autorzy zainteresowani mogą składać osobiście egzemplarze swoich sztuk lub też nadsyłać je pocztą.

Sukces sztuki Kiedrzyńskiego w Finlandii. W Turku odbyła się premiera sztuki Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra". Sztuka ta stała się największym sukcesem ubiegłego sezonu Teatru Narodowego w Helsinkach, gdzie grana była ok. 30 razy.

Z teki wydawniczej.

H. De Vries de Heekelingen: „Izrael, jego przeszłość i przyszłość", Poznań 1938, Księgarnia Św. Wojciecha, stron 251, cena 4 zł. Pani J. M. Czerniewskiej za przekład, a zasłużonej Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu za wydanie tej książki będzie wdzięczny każdy czytelnik polski. Dla żadnego bowiem narodu nie jest tak doniosłą i ważną należyta ocena żydów, ich dziejów i ich planów na przyszłość, jak właśnie dla... Polski, mającej największy procent ludności żydowskiej. Prof. Ludomił Czerniewski zaznacza bardzo słusznie w przedmowie do tej cennej publikacji, że autor daje nam nareszcie książkę o żydach na jaką czekaliśmy, tzn.: „syntezę spokojną, a jednak nie abstrakcyjną i obojętnie — teoretyczną, lecz stanowczą po męsku, zgodną z duchem naszej kultury zachodniej rzymsko-katolickiej i zarazem realnie praktyczną"... Studiujemy wspólnie z autorem dzieje sprawy żydowskiej w Europie, duszę i kulturę żydów, ich plany i dążenia, chybione wysiłki nawracania, równouprawnienia i asymilacji, próby rozwiązania zagadnienia w narodowym ruchu żydowskim, samoobronę społeczeństw nieżydowskich. Ponieważ autor nie porusza sprawy żydowskiej w Polsce, prof. Czerniewski dodaje krótki rys dziejów żydowskich na ziemiach polskich. Całość oparta jest na źródłowym materiale. Przypisy, obejmujące 19 stron, ułatwiają czytelnikowi zorientowanie się w tym materiale. Nie wątpimy, że wszyscy działacze społeczni czytać będą tę książkę z pożytkiem. Powinna się znaleźć we wszystkich bibliotekach polskich.

Ks. Henryk Weryński.

Pod światło

Echa „cudów nad urną“. „Zielony Sztandar“ donosi, że Najwyższy Trybunał Administracyjny załatwił niektóre protesty wyborcze, między innymi do rady miejskiej w Limanowej i rady gromadzkiej w Starej Wsi. Trybunał uchylił orzeczenie przewodniczącego komisji — sędziego Langenfelda, który nie uwzględnił przepisów regulaminu wyborczego, między innymi nie pamiętał o tym, że „Komisje wyborcze ustanowione są celem ułatwienia obywatelom wykonania obowiązku obywatelskiego, wzięcia czynnego udziału w wyborach do władz samorządowych i do pilnowania właściwego przebiegu wyborów.“ Policja nie ma prawa — jak to się stało w Starej Wsi — usuwania przemocą wyborców z lokalu wyborczego i rozpędzania ich przed lokalem wyborczym, bo wybory odbywają się publicznie. Sąd orzekł, że wybory powinny być unieważnione w całym powiecie.

Przy tej okazji wydało się, że jeden bebewuerowiec włożył do koperty aż — dwie kartki, żeby było więcej głosów na BB. Wiadomo, że dzięki podobnym praktykom bywało więcej kartek niż wyborców, co także sądy stwierdziły.

Co więcej cuchnie? Tygodnik „Zwrot“ omawia procesy ludowców z powodu znanego strajku chłopskiego i oblicza, że kary aresztu i więzienia dochodzą do setek czy więcej lat. Wspomniawszy w tym związku o skandalicznym procesie b. starosty Robakiewicza, (ongiś pupila woj. Józewskiego) z Nadwórnej, który kradł grosz publiczny na lewo i prawo, a nawet pospolitym szmuglem się trudnił (przejeżdżając przez granicę rumuńską urzędowym autem, które miało specjalną skrytkę na szmugiel) takie snuje „Zwrot“ rozważania:

„Zestawcie w myśli trupa z pól Kasinki z Robakiewiczem, który kradł pieniądze bezrobotnych, nędzarzy, wygłodzonych dzieci, powodzian. Postawcie ich nie przed prawem, bo ono często jest bezradne, lecz przed religią, moralnością, filozofią. Kto z nich był „państwowcem“: czy pokrzywdzony chłop, buntujący się o prawa obywatela, czy uprzywilejowany starosta Robakiewicz, pośredniczący w zbrodniach rewolucyjnej organizacji ukraińców? Kto więcej cuchnie: trup sprzed kilku miesięcy, czy żywy Robakiewicz?

Oba powyższe wypadki nie spadły z nieba i nie wyzionęły z piekła. Oba są potomkami systemu. Systemu, który jednych popycha do protestu, a drugich wciąga w otchłań upodlenia“.

Niedobrane towarzystwo. W ub. niedzielę socjaliści urządzili demonstrację „frontu demokratycznego“ w sali teatru „Ateneum“ w Warszawie. Przemawiali sami zwolennicy lewicy. Znalazł się między nimi także działacz ludowy adwokat Graliński, który o komunistach i żydach mówił — niezbyt pochlebnie. Na to publika, składająca się w wielkiej części z żydów zaczęła ryczeć jak opętana i bezczelnych żydów musiała partyjna milicja usuwać.

Adwokat Graliński należy do lewego skrzydła Stronnictwa Ludowego, które od czasu do czasu kokietuje socjalistów. Przekonał się teraz na własnej skórze, czym to pachnie (czosnkiem i cebulą).

Zaraza. Sąd Apelacyjny wyznaczył na dzień 7 lutego termin w sprawie b. starosty z Rawy Mazowieckiej Eug. Rogalskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Piotrkowie na 3 lata więzienia za nadużycia pieniężne.

Ładne rezultaty wydał system pomajowy, nie ma co mówić.

Sztuczna hodowla sanacyjnego narybku. Minister Poniatowski patronuje Związkowi Młodzieży Wiejskiej („Siew“), którego organ „Przodownik Wiejski“ występuje stale przeciw Kościołowi katolickiemu. O tej instytucji w poznańskiej „Kulturze“ pisze p. E. Jamrozik:

„Sprawozdanie Centralnego Zw. Młodej Wsi — wydane ostatnio drukiem — wykazuje, że czasopismo „Przodownik Wiejski“ jest wybitnie deficytowe, wpływy z abonamentu są minimalne. Wynika z tego, że czasopismo to wydaje się za zasiłki. I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Ostatnie zestawienie wydatków Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej wykazuje, że instytucja ta, finansowana przez ministerstwo rolnictwa **w wysokości 200.000 zł rocznie,** udzieliła związkom młodzieży wiejskiej subwencji w kwocie 55.358,12 zł. Ponieważ faktem jest, że z subwencji tych nie korzystały Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, ani Związek Strzelecki, ani Związek Młodzieży Ludowej, ani też Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici“, przeto subwencję tę otrzymał Centralny Związek Młodej Wsi. Zresztą można to zbadać w księgowości centralnego komitetu. Zatem na czasopismo „Przodownik Wiejski“ szły pieniądze z ministerstwa rolnictwa via Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej“.

Tak oto szafuje się groszem publicznym. „Polonia“ z dnia 9 bm. słusznie przeto pisze w związku z tym marnotrawstwem: „Ogólnopolski komitet pomocy zimowej powinien stanowczo zażądać, **by dla bezrobotnych przeznaczono te wszystkie fundusze, które idą na Ozon, na Związek Młodej Polski, na subwencje dla pism sanacyjnych.** Powinien dalej zażądać, aby fundusze dyspozycyjne wszystkich ministerstw zostały zredukowane do takiej łącznej sumy, jaką wynosiły w budżecie na rok 1926.“

A setki tysięcy na „balet reprezentacyjny“, który obecnie wypoczywa we Francji, to pies? Gdyby pp. ministrowie więcej pilnowali celowości wydatkowania olbrzymich sum, nie potrzebowali by się osobiście fatygować z puszkami na ulicę. Rezultat był by na pewno lepszy.

Po expose min. Becka

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

floty do poziomu jednej trzeciej angielskiej nie wezmą udziału w zbrojeniach morskich Włoch w jakiś ukryty sposób?

Na terenach wojennych mamy do zanotowania nową niepokojącą perspektywę przedłużenia zmagań. Pod Teruelem, jak się okazuje, weszły w bój **nowe oddziały czerwonych, powstałe z regularnego poboru 10 roczników.** Jak twierdzi „Temps“, pismo, którego o sympatie dla komuny nie można posądzać, **zdały one całkowicie egzamin tak ze swej bitności jak wyposażenia.** A ponieważ biali nie są słabsi, nikt już nie umie sobie wyobrazić końca zmagań.

Niemieckie usiłowania doprowadzenia do pokoju między Chinami i Japonią nie udały się. Tokio wystosowało nowe ultimatum. Czy pomoże — oto jest pytanie. Tymczasem jak wynika z głosów pism angielskich Wielka Brytania wyraźnie zachęca Czang-Kai-Szeka do wytrwania. I ten więc „zatarg“ nie **rokuje chwilowo nadziei na zakończenie.**

St. Strąbski.

Za chlebem.

Gdynia, 15. 1. (PAT) Wczoraj odpłynął statek „Warszawa“, udając się do Anglii i Francji, zabierając na swoim pokładzie 237 emigrantów z Polski. W Parkeston, porcie w pobliżu Londynu, statek wyokrętuje 129 emigrantów, a we Francji w Le Havre 108 emigrantów. Z Francji i Anglii emigranci udadzą się na obcych statkach transoceanicznych do obu Ameryk. Około 230 emigrantów udaje się do Ameryki Południowej, pozostali zaś do Ameryki Północnej.

B. starosta Robakiewicz skazany na cztery lata więzienia.

Stanisławów, 15. 1. (PAT). W piątek ogłoszony został **wyrok przeciwko b. staroście nadwórniańskiemu Zygmuntowi Robakiewiczowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie pieniędzy samorządowych.** B. starosta skazany został na **4 lata więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego od marca ub. roku, powództwo cywilne w kwocie ok. 17.000 zł i poniesienie kosztów sądowych. Współoskarżony Stawiński, b. sekretarz rady powiatowej otrzymał **karę 6 miesięcy więzienia,** z czego połowę darowano mu na podstawie amnestii, a drugą połowę zawieszono mu na przeciąg dwóch lat.

Do czego służy samochód starościński?

W uzasadnieniu wyroku sąd podniósł, że **obaj oskarżeni przyznali się niemal do wszystkich zarzuconych im aktem oskarżenia czynów,** które to przyznanie znalazło zresztą poparcie w wynikach rozprawy. W związku ze skazaniem osk. Robakiewicza o nadużycie władzy urzędowej, popełnionej przez używanie samochodu służbowego wydziału powiat. w Nadwórnej do prywatnych wyjazdów za granicę zaznaczył sąd co następuje: **notorycznym jest, że starosta nie ma samochodu służbowego, przydzielonego ad personam lecz jedynie ma prawo używania samochodu wydziału powiatowego wyłącznie do celów służbowych.**

Zaznaczył następnie sąd, że Robakiewicz jako starosta otrzymywał pobory służbowe i dodatek funkcyjny z kasy skarbu państwa, a nadto pobierał specjalny dodatek w kwocie ok. 600 zł miesięcznie z kasy wydziału powiatowego, który to dodatek przeznaczony był oczywiście na wydatki, związane z reprezentacją powiatu. **Miał zatem Robakiewicz odpowiednią kwotę na wydatki związane z reprezentacją i nie powinien był sięgać do publicznych funduszów, zwłaszcza, że już z jego obrony wynika, że wydatki na przyjęcia jakie urządzał w Nadwórnej, nie przewyższały wcale tych kwot, jakie pobierał miesięcznie na ten cel z kasy wydziału powiatowego.**

Znowu panika walutowa we Francji.

Warszawa, 15. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym kryzys franka okazał się w całej pełni. Pogorszenie się sytuacji waluty francuskiej występowało — jak wiadomo — już od pewnego czasu z uwagi **na tarcia w łonie frontu ludowego oraz ze względu na zatargi strajkowe i inne konflikty,** które utrudniając pracę przedsiębiorstw, poważnie podważyły zaufanie. Dymisja gabinetu **pogłębiła panikę.**

W dniu dzisiejszym giełda paryska w dziale dewizowym była nieczynna i — według otrzymanych informacyj — będzie zamknięta aż do dn. 17 bm. Jednocześnie bank Francji pragnąc zahamować panikę i utrudnić bezładną ucieczkę od waluty, jak również wywóz kapitałów zagranicę — zwrócił się do wszystkich banków z zaleceniem, aby **zawiesiły na pewien okres czasu transakcje dewizowe.**

Dewiza na Paryż wykazała w dniu dzisiejszym **dalszy poważny spadek.**

Od dwóch dni ucieczka od franka spowodowała **masową podaż waluty francuskiej m. in. i w Londynie.** Fundusze walutowe musiały wobec tego zakupywać poważną ilość franków francuskich. Jednocześnie ujawnia się **zwyżka walut anglosaskich,** będących przedmiotem popytu ze strony francuskich kapitalistów.

Zamknięcie żydowskich księgarni i wypożyczalni.

Bukareszt, 15. 1. (PAT) Na zarządzenie władz, we wszystkich miastach Besarabii, zostały zamknięte żydowskie księgarnie i wypożyczalnie książek, które pod pozorem gromadzenia „naukowej literatury“ **trudniły się sprzedażą i wypożyczaniem bibuły komunistycznej.**

Skład Rady Związku.

Moskwa, 15. 1. (PAT) Skład socjalny Rady Związku przedstawia się następująco: 113 funkcjonariuszów partii, 170 funkcjonariuszów państwowych, 54 przedstawicieli sfer gospodarczych, 6 społecznych, 59 robotników, 51 kołchozników, w tym 21 przewodniczących kołchozów, 48 przedstawicieli inteligencji.

Ambasador chiński wyjeżdża

Tokio, 15. 1. (PAT) Dziennik „Yomiuri Szimbun“ przewiduje, że ambasador chiński w Japonii otrzyma paszport i wyjedzie z Japonii.

Spaliły się małpy i żółwie.

Helsinki, 15. 1. (PAT) W pożarze, jaki wybuchł w jednym z budynków miejscowego ogrodu zoologicznego zginęły w płomieniach **wszystkie małpy oraz żółwie.**

Do Genewy.

Gdańsk, 15. 1. (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Burkhardt udał się wczoraj do Genewy w związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi.

Czy Bonnet utworzy rząd?

Paryż, 15. 1. (PAT.) Prezydent Lebrun powierzył misję utworzenia nowego rządu Georges Bonnet, ministrowi finansów w rządzie Chautemps. Bonnet zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi w dniu dzisiejszym.

850 tys. abonentów radiowych w Polsce

Warszawa, 15. 1. (PAT) Według obliczeń, **ilość abonentów radiowych w Polsce wynosiła w dniu 1 stycznia rb. 861.116.** W dniu 1 stycznia 1937 r. ilość abonentów wynosiła 677.404, a w dniu 1 stycznia 1936 r. — 491.823. Ogółem w ciągu dwóch lat **przybyło w Polsce 369,293 abonentów radiowych.**

Co INNI piszą

Plotka i prawda.

Goni, niby szczupak płotkę —
wielka plotka małą płotkę.
Poprzez mury, przez opłotki —
pędem plotki gonią plotki.
Niby że —
zmieni się...
i że już...
że tuż, tuż...
Że już tamten, że już ów,
że nie długo i że znów,
że przyjechał,
że odjechał,
że ogłosi, że zaniechał...
I tak dalej i tak dalej,
plotka pędzi, plotka wali,
huczy, buczy, rozszalała —
aż się trzęsie Polska cała!
I tak sobie grasowała,
aż ją prawda napotkała
i spytała bardzo słodko:
„Skąd się wzięłaś moja plotko?
Głosisz same rewelacje,
„tajemnice" i sensacje,
dziw na dziwie, cud na cudzie —
że już prawdy nie chcą ludzie!
Że mi dziś już nikt nie wierzy —
tak się bowiem plotka szerzy!"
Plotka na to: „Moja siostro,
sprawa jest ogromnie prostą:
stąd się wzięłam,
stąd zaczęłam
i kraj cały ogarnęłam —
że od góry aż do dołu,
wszyscy, zgodnie i pospołu,
mają tego co jest — z duszy —
aż po gardło, aż po uszy!
Na cień cienia jakiejś zmiany —
Każdy wnet jest skaptowany —
i już wierzy i już słucha,
co mu szepczą tam do ucha.
A że pragnie jak najszczerzej
zmiany — w każdą plotkę wierzy.
No, a w takiej sytuacji —
prawda nie ma bytu racji".

(„Zwrot").

Teruel broni się jeszcze!

Salamanka, 15. 1. (PAT). Wbrew informacjom, jakie były dotąd ogłaszane, zakomunikowano wczoraj wieczorem prasie, że dawny garnizon Teruelu **broni się zacięcie w klasztorze Klarysek i gmachu banku hiszpańskiego.** Na czele tych oddziałów stoi kapitan artylerii Llorente.

Pod Teruelem.

Paryż, 15. 1. (PAT). Havas donosi z Saragossy, że wojska gen. Franco na froncie Teruel **poprawiły swe stanowiska,** zaś lotnictwo powstańcze dokonało szeregu nalotów, bombardując koncentracje przeciwnika. Potwierdza się wiadomość, że w Teruel broni się jeszcze szereg powstańczych gniazd oporu.

Zamieć śnieżna na Etnie.

Paryż, 15. 1. (PAT). Wycieczka 120 osób, zwiedzających na asutokarach Etnę, została zaskoczona wielką zamiecią śnieżną, która całkowicie unieruchomiła samochody, **zasypując je do połowy.** Odciętym turystom, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci, pośpieszyły z pomocą oddziały milicji drogowej z Katanii, które po **trzech dniach oswobodziły zmarzniętych i zgłodniałych turystów.**

Król Faruk głową Islamu

Kair, 15. 1. (PAT). Wczoraj wojsko egipskie **złożyło przysięgę na wierność królowi Farukowi I.** Po defiladzie król udał się do Meczetu Alazhar na modlitwę. Duchowny muzułmański podkreślił podczas kazania, że **cały świat muzułmański uważa króla Faruka za swego przewódcę i głowę Islanu.**

Gösta Ekmann zmarł.

Przed kilku dniami donosiliśmy o chorobie popularnego artysty filmowego i teatralnego Szwecji — Gösty Ekmanna. Dzisiejsza prasa zagraniczna donosi, że artysta zmarł w Sztokholmie w szpitalu, przeżywszy lat 48.

Nie ma ultimatum!

Londyn, 15. 1. (PAT) Reuter donosi z Hankou, iż oficjalnie zaprzeczają tam, **jakoby marsz. Czang-Kai-Szek miał otrzymać ultimatum z Tokio** w rezultacie konferencji cesarskiej. Rząd chiński nie posiada żadnych wiadomości o decyzjach powziętych na tej konferencji. W kołach chińskich przeważa opinia, że **Japonia nie wypowie wojny Chinom.**

Hongkong, 15. 1. (PAT) Małżonka marsz. Czang-Kai-Szeka, która przybyła do Hongkongu we wtorek powróciła samolotem do Hankou. W związku z tym rozeszły się pogłoski, że **podróż jej posiada związek z ewentualnym rozpoczęciem rokowań pokojowych.**

„Parlament" Stalina rozpoczyna obrady.

Moskwa, 15. 1. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu wieczornym rady narodowości przewodniczący komisji mandatowej Nurpeisow Sadyk złożył sprawozdanie ze składu izby. Wśród deputowanych do rady narodowości jest 409 komunistów, 165 tzw. bezpartyjnych bolszewików (ogólna liczba deputowanych 574). Skład narodowościowy rady jest następujący: Rosjan 146, Ukraińców 34, Białorusinów 15, Gruzinów 33, Azerbejdżanów 34, Ormian 30, Żydów 15, Niemców 9 oraz po kilku przedstawicieli szeregu drobnych narodowości. Pod względem socjalnym przeważa klasa urzędnicza. Wśród deputowanych jest 110 kobiet.

Przewodniczący komisji **złożył hołd NKWD (GPU) i jego szefowi Jezowowi za tępienie „wrogów ludu".** W połowie posiedzenia zjawił się Stalin, któremu — jak zawsze — **urządzono burzliwą owację.**

W sobotę o godz. 14 odbędzie się **łączne posiedzenie obu izb.**

15 skazano na śmierć.

Moskwa, 15. 1. (PAT.) Trybunał wojskowy nadwołżańskiego okręgu rozpatrzył sprawę 20 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo-trockistowskiej, oskarżonych o „akcję szkodniczą" w gospodarstwach wiejskich, głównie w dziedzinie hodowlanej w okręgu kujbyszewskim (d. samarskim). **15 oskarżonych trybunał skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie,** a 5 na więzienie od 10—20 lat.

Swiat się kurczy.

Cała Polska została poruszona ostatnio sensacyjnym zjawiskiem **kurczenia się odległości między wszystkimi miastami i miejscowościami.**

W wielu wypadkach odległości zmniejszyły się do minimum.

Odczuwają to w sposób szczególnie znamienny podróżni na kolejach, **opłacając obecnie zaledwie połowę albo i jeszcze mniej** kilometrów niż dawniej przy przejazdach od jednej stacji do drugiej.

Tak jest z tymi przezornymi podróżnymi, którzy korzystają w pełni z porozumienia zawartego między Ligą Popierania Turystyki a firmą Franciszek Fuchs i Synowie Sp. Akc., kupują i używają stale: Czekoladę „Pekape" Fuchsa, Herbatę „Angielską" Fuchsa i Kawę „Ekonomiczną" Fuchsa. W każdej paczce tych wyrobów zawarte są turystyczne kupony, umożliwiające bezpłatny przejazd albo znaczne zmniejszenie opłaty za przejazd między dowolnymi stacjami kolejowymi w Polsce.

Bliższe informacje podane są na kuponach w każdej paczce i w każdym sklepie ze słodyczami i towarami kolonialnymi.

Powódź w Łodzi

Niezwykły wylew małej rzeczki.

Łódź, (PAT). Padający deszcz i gwałtowna odwilż wywołały w Łodzi nieoczekiwany skutek. **Na przedmieściu Widzew mała rzeczka Jasień wylała, przerywając w kolicy ulicy Niciarnianej wał ochronny.** Wskutek tego zalane zostało do wysokości 1½ metra kilka domów mieszkalnych. **Z zagrożonych domów ewakuowano 32 rodziny.** Akcję ratunkową prowadzi straż ogniowa. Ulica Rokicińska zalana jest wodą do wysokości 1 metra. Ruch na tej ulicy został wstrzymany i odbywa się drogą okrężną. W szeregu punktów miasto, a zwłaszcza w dzielnicach nieskanalizowanych **ulice zalane są wodą.**

Charakterystycznym jest, że **w okolicach Łodzi nie ma żadnej rzeki, a Jasień jest raczej drobnym strumykiem.**

Nowe wyroki na ludowców

za strajk chłopski.

Jarosław, 15. 1. (PAT) Przed sądem okr. w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Jarosławiu zapadł **wyrok w sprawie o zajścia w czasie strajku chłopskiego w sierpniu ub. r.** Oskarżony Jan Siciarz, prezes koła Str. Lud. w Rudołowicach oraz Franciszek Czarnecki, student A. H. Z. ze Lwowa, oskarżeni o nawoływanie chłopów do czynnego wystąpienia przeciwko policji i do rozbrojenia jej, **skazani zostali wyrokiem sądu na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego.**

Jarosław, 15. 1. (PAT) Przed sądem okr. odbyła się rozprawa przeciwko J. Bilarskiemu, W. Ćwikowi, J. Chudzikowi, Janowi i Julianowi Turkom i Janowi Rogali, wszystkich z Kidałowic, oskarżonym o to, że w nocy z 21 sierpnia ub. r. **w związku ze strajkiem rolnym dokonali napadu na dom Jana i Marii Ziejnów, splądrowali mieszkanie i zabrali różne przedmioty, broń i amunicję oraz gotówkę.** W wyniku rozprawy sąd skazał obu braci Turków na karę więzienia po pięć lat, Ćwika na dwa lata więzienia, Rogalę i Bilarskiego po półtora roku, Chudzika na jeden rok więzienia — wszystkich z zaliczeniem aresztu tymczasowego.

Nowe zbrodnie „Csar" ujawniają się.

Próba otrucia bakteriami nie udała się.

Paryż, 15. 1. (PAT). W Clermont-Ferrand aresztowano dziś rysownika zakładów Michelin, Maron, malarza Volpi i przedsiębiorcę budowlanego Vedrines. Zostali oni oskarżeni o handel bronią.

W Paryżu aresztowano **27-letniego bezrobotnego Paul Billecoco.** Aresztowanie nastąpiło na skutek zeznania jednego ze świadków, b. członka organizacji Csar, który **otrzymał polecenie wykonania wyroku partyjnego na osobie p. Salle,** podejrzanego o kontakty z policją. Jeden z członków organizacji Csar doręczył wspomnianemu świadkowi **próbówkę z bakcylami chorobotwórczymi,** którymi świadek miał otruć p. Salpe. Bakcyle okazały się nieskuteczne, ponieważ napój, z którym je zmieszano, był zbyt gorący.

Tenże świadek zeznał, że Billecoco miał zastrzelić p. Salle w wypadku, gdyby nie poskutkowała trucizna. Próbówkę z bakteriami poddano analizie, która wykryła, iż była to **nadzwyczaj jadowita kultura stafilokoków i bakterii tyfoidalnych.**

P. Salle, odbywający obecnie kurację w Szwajcarii, zeznał, iż był członkiem organizacji Csar, lecz, nie zgadzając się z jej metodami działania, postanowił ją opuścić. Od tego czasu **wielokrotnie groziła mu śmierć.**

Billecoco oświadczył, że był obecny przy doręczaniu próbówki z bakteriami wspomnianemu świadkowi i że zrozumiał, iż chodzi o otrucie Salle. Natomiast **nie miał polecenia strzelania do ofiary.** Billecoco osadzono w więzieniu Sante. Oskarżono go o udział w spisku. Na zasadzie podanego przezeń adresu przeprowadzono rewizję u osobnika, który dostarczył mikrobów. Znaleziono wiele kultur zarazków, lecz sam osobnik zdołał zbiec.

W poszukiwaniu premiera.



Premier francuski Chautemps,
którego dymisja jest sensacją dnia.

Paryż, 15. 1. (PAT.) Wczoraj o godz. 10 prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego senatu Jeanneney. Narada trwała trzy kwadranse. [illegible] wyjściu od prezydenta Jeanneney odmówił dziennikarzom wszelkich informacji. O godz. 10,55 przybył do pałacu elizejskiego przewodniczący izby deputowanych Herriot. Chautemps, który opuścił pałac elizejski o godz. 6,15 rano, powrócił do pałacu o godz. 11,30 i został niezwłocznie wprowadzony do prezydenta, u którego jeszcze znajdował się Herriot. W rezultacie narady Chautemps **odmówił podjęcia się misji utworzenia nowego gabinetu,** twierdząc, iż wydarzenia, które spowodowały przesilenie, są jeszcze zbyt świeże i utrudniałyby mu formowanie rządu.

O godz. 14,30 prezydent Lebrun **przyjął Leona Bluma.**

Wizyta Stojadinowicza.

Berlin, 15. 1. (PAT.) Jugosłowiański premier i minister spraw zagr. Stojadinowicz **przyjechał do Berlina dziś o godz. 7,33 rano.** Po powitaniu przez przedstawicieli rządu niemieckiego goście jugosłowiańscy udali się do hotelu Adlon, gdzie zamieszkają na czas pobytu w Berlinie.

Lawina zasypała dwunastu narciarzy.

Drużyny ratownicze szukają zaginionego narciarza pod Zaroślakiem.

Worochta, 15. 1. (Tel. wł.) Wycieczkę Przysposobienia Wojskowego Leśników w liczbie 35 osób, idąca na Zaroślak na Spyci spotkała ją kurniawa. Dwie grupy narciarzy: pierwsza w składzie 6, druga zaś — 5 ludzi, **zostały przysypane poobrywanymi nawisami.** Na pomoc zasypanym wyruszyła ekspedycja ratunkowa w składzie 40 osób, która **zdołała odgrzebać spod śniegu wszystkich zasypanych z wyjątkiem urzędnika dyrekcji lasów we Lwowie Sawickiego.**

Drużyny ratownicze Tow. Tatrzańskiego i straży granicznej przeszukiwały teren pod Spycią — **nie znalazły jednak zaginionego narciarza Sawickiego.** Przeszukiwany teren leży na wysokości 1700 m i ciągnie się powyżej granicy lasów. **Zsuwająca się wciąż lawina utrudnia dalsze poszukiwania.**

Praca nad sondowaniem terenu mimo niesłychanie trudnych warunków spowodowanych **wzrastającą z zamiecią śnieżną i wichurą trwa do tej pory.** Istnieje **słaba nadzieja na znalezienie przy życiu zasypanego.**

Pogrzeb śp. hr. Mielżyńskiego.

Poznań 15. 1. Wczoraj przed południem odbył się w Iwnie pogrzeb śp. Ignacego Mielżyńskiego. W godzinach porannych odbyła się w miejscowym kościele msza św. żałobna, odprawiona przez ks. prob. Zocha. Wokół trumny, tonącej w powodzi kwiatów i wieńców objęli wartę honorową oficerowie i podoficerowie pułku ułanów z Baranowicz, formacji, powstałej z pułku jazdy wielkopolskiej, sformowanej i wyposażonej w konie w czasie wojny polsko-bolszewickiej przez zmarłego. Po przemówieniu ks. dziekana Zabłockiego wyniesiono trumnę przed kościół, gdzie przemawiali kolejno p. Boening im. średzkiego koła ziemian i płk. Schweizer. Z kolei orkiestra wojskowa odegrała marsza pułkowego, po czym nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz.

Eksportacji zwłok asystował szwadron honorowy pułku ułanów z Poznania. Obecne były również delegacje pułków z Inowrocławia, Poznania, Leszna i Baranowicz.

„Jungdeutsche Partei" może się pochwalić ..

Chojnice, 15. 1. W dniu 17. 11. 1937 r. dokonano kradzieży zboża u rolnika Jana Schreibera w Ostrowitym, pow. chojnickiego. Jak ustaliły dochodzenia, kradzieży tej dopuścił się niej. **Ernest Weilandt,** członek organizacji niemieckiej „Jungdeutsche Partei".

Weilandt odpowiadał niedawno przed sądem grodzkim w Chojnicach, który skazał go **na 6 mies. więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej — Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka **„Pod Lwem".**

Repertuar kin:

Słońce: „Parameta".
Stylowy: „Bohaterowie morza".
Świt: „Królestwo za pocałunek".

— **Walne zebranie Wlkp. Związku Rzemieślników Chrześcijan** odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 19 w hotelu „Pod Lwem" w obecności prezesa zarządu głównego p. Sobczaka oraz dyr. Izby Rzemieślniczej p. Kurowskiego.

— **Tragiczna śmierć obywatela inowrocławskiego.** Na skutek silnego rozstroju psychicznego targnął się na swe życie przez poderżnięcie gardła obywatel miejscowy, Głowacki. Kiedy wypadek zauważono, denat już nie żył.

— **Kat. Tow. Robotników parafii N. M. P.** odbyło walne zebranie łącznie z uroczystością łamania opłatka. Uroczystość zagaił prez. p. Jóźwiak. Odśpiewano kolędy, po czym ks. Gotowicz rozpoczął łamanie opłatka. Przewodnictwo walnego zebrania powierzono ks. Gotowiczowi. Jak wynika ze sprawozdań, towarzystwo pracowało bardzo intensywnie. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Jóźwiak prezes, Dreliszak sekr., Wł. Jarecki skarbnik, Niedziela bibliotekarz. Zastępcy: Robalewski, Jackowski, Kujawa. Komisja rewizyjna: St. Szczepański, Rogalski i S. Jaworski.

— **Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy w Papowie Toruńskiem** odbył się przy udziale tłumów ludzi, którzy zjechali się z różnych stron. Trzy trumny wieziono z Marcinkowa do Parchania, gdzie w kościele odbyło się nabożeństwo żałobne. Piękne kazanie wygłosił ks. prob. Włodarczyk. W czasie mszy św. żałobnej śpiewał chór kościelny N. M. P. z Inowrocławia. Smutny ten obrzęd wzruszył setki ludzi przejętych tragedią, w której postradało życie troje osób.

WŁÓKI, pow. Bydgoszcz. W dniu 6 bm. odegrała dziatwa szkoły pow. Włóki „Jasełka" oraz wykonała kilka staropolskich tańców w sali p. Scheiwe we Włókach. Całość wypadła imponująco. Uznanie należy się kierownikowi szkoły Józefowi Nowickiemu i jego żonie za bezinteresowne poświęcenie się tej mozolnej pracy. Podkreślić należy ofiarność sołtysa gromady jak również p. Traura H., który pozwozil saniami dziatwę z odległych krańców gromady na salę, oraz właścicielowi sali p. Scheiwemu, który bezpłatnie oddał do dyspozycji ogrzaną i oświetloną salę. Po przedstawieniu dziatwa została przez kierownika szkoły p. Józefa Nowickiego obdarzona słodyczami.

ŁEKNO, pow. Wągrowiec. W dniu 11 bm. opuścili tut. miejscowość Bracia F. i B. Mańczakowie oraz Wł. Bromberek, udając się do Skarżyska Kam. koło Radomia, gdzie otwierają warsztat stolarsko-kołodziejski oraz blacharstwo. Na nowych placówkach życzymy im powodzenia i dobrych interesów

— Szajka złodziei, która często odwiedza tut. okolicę, zakradła się ostatnio do warsztatu Feliksa Mańczaka, gdzie skradziono różne narzędzia ślusarskie, wart. 250 złotych. Jest to już druga kradzież u poszkodowanego.

ŁABISZYN. (lm) Przez tut. sąd grodzki skazany został niej. Michał Wojnowski z Inowrocławia, przytrzymany na gorącym uczynku włamania się do chlewa rolnika Holatza w Olympinie, na 1 rok więzienia.

— W ub. poniedziałek odbył się wieczór gwiazdkowy urządzony przez Och. Str. Poż. z Łabiszyna pod przewodnictwem p. burmistrza Hauptmanna, jako prezesa. Przy płonącej choince odśpiewano kolędy, po czym nastąpiło łamanie się opłatkiem itd. Po obchodzie bawiono się w zamkniętym kółku do późnej nocy

WYRZYSK. Z inicjatywy lokalnego komitetu opieki nad dzieckiem pracowników poczt i telegrafów w Wyrzysku urządzono w dniu 1 stycznia w lokalu urzędu pocztowego gwiazdkę dla pracowników i ich rodzin. Słowo wstępne wygłosił prezes p. Orlikowski, uwypuklając znaczenie gwiazdki. Dzielenie się tradycyjnym opłatkiem zapoczątkował prezes. Uroczystość urozmaicono występami muzycznymi zespołu dzieci pocztowców, okolicznościowym przemówieniem p. Klossa i solowymi występami muzycznymi p. Jareckiego. Punktem kulminacyjnym uroczystości było zjawienie się gwiazdora, który obdarzył praktycznymi podarkami najbiedniejsze dzieci pocztowców

MOGILNO. (mk) W Jeziorach Wielkich w zagrodzie kowala Żółkiewicza powstał pożar. Pastwą płomieni padła stodoła oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 2.800 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

— **U psów** należących do rolników Górnego w Chabsku i Skubiszaka w Stawiskach pod Mogilnem, stwierdzono wściekliznę. Władze wydały odpowiednie zarządzenia.

— W czwartek odbył się pogrzeb żony znanego mistrza krawieckiego p. Leonarskiego śp. Reginy L. Kondukt żałobny prowadził ks. Obarski w asyście ks. Knasta. Nad grobem odśpiewał chór kościelny pod batutą dyr. p. Żurowskiego „W mogile ciemnej". R. i p.

SZCZEPANOWO, pow. Mogilno (mk) Przy licznym udziale członków odbyło się zebranie miesięczne „Sokoła". Sprawozdanie z kursu w Poznaniu zdał dh. naczelnik Karbowiak. Po zakończeniu zebrania odbyła się uroczystość łamania opłatkiem. Przemawiali pp. prezes Ławiński i kier. szkoły Nawrocki.

GĘBICE. (mk.) Ostatnio w mieście tut. pojawiły się w obiegu fałszywe 10-złotówki, prawie niczym nie różniące się od prawdziwych, jedynie że są lżejsze. Poszkodowani są przeważnie drobni kupcy.

— W kościele parafialnym w Wronowach pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Edmundem Sobieszczykiem z Bielska a p. Anielą Petkow z Wronowów.

CHODZIEŻ. (bf) Znani i cenieni na gruncie chodzieskim obywatele pp. August i Józefa Machowie obchodzili w środę 12 bm. srebrne gody małżeńskie. Życzymy jubilatom „ad multos annos".

— **Wystrzałem z rewolweru usiłował** pozbawić się życia 18-letni Julian Zyktor, zamieszkały w Margoninie. Przed zamachem zagroził swej matce: „uciekaj, bo cię zastrzelę". Gdy matka schroniła się do sąsiedniego pokoju, denat strzelił sobie w skroń. Po pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono rannego samobójcę do szpitala w Szamocinie. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu, gdyż rana okazała się niezbyt groźną, ze względu na to, że kula była ołowiana. Motywy samobójstwa na razie niewyświetlone.

— Statystyka Biura Meldunkowego tut. Magistratu wykazuje, że w dniu 1 stycznia br. posiadała Chodzież 8410 mieszkańców.

SKOKI. Walne zebranie Opieki Rodzicielskiej w Skokach odbyło się przy współudziale wszystkich delegatów klasowych. Wybrano nowy zarząd: prezesem jest p. Daniel Wiktor, zast. p. Derdowa Helena, sekretarzem — p. Gadzińska Stanisława, zast. sekr. p. Skarbiński Antoni, skarbnikiem p. Bartkowiak Franciszek. Komisja rewizyjna pp. Stiller Jan, Żelazny Walenty i Przybyłkowa Anna, zastępcy pp. Górnv Henryk i Groszak Władysław.

p. Kowalewski — wiceprezes, p. Hasse — sekretarz, p. Mantejówna — zast. sekr., p. Wirwicki — skarbnik, p. Selke — bobliotekarz. Do komisji rewizyjnej pp. Polus, Kraftówna i Farulewski.

KOŚCIERZYNA. Dnia 11 bm. o godzinie 3 rano wybuchł groźny pożar w warsztacie stolarskim p. Rebego, przy ulicy Kościelnej. Ogień w kilka minut zrobił zastraszające postępy, objął cały warsztat, w którym znajdowały się duże zapasy drzewa i mebli, zagrażał sąsiednim budynkom. Gdyby nie natychmiastowa akcja ratunkowa och. straży pożarnej, ogień byłby przybrał katastrofalne rozmiary, ponieważ w sąsiedztwie znajduje się również stolarnia, śpichlerz z sianem, torfem i drzewem. Po kilku godzinach pracy ogień zlokalizowano. Straty powstałe przez pożar są znaczne. Jedynie dom był ubezpieczony.

— W hotelu Pomorskim odbyło się zebranie delegatów Zw. org. pracowników państwowych, samorządowvch i prywatnych. Zebranie zagaił insp. kontroli skarbowej p. Malewski, informując zebranych o celu zebrania. Następnie kier. działu egzek. p. Januszewski referował nadesłany i opracowany przez specjalną komisję Centralnego Komitetu Porozumiewawczego w Warszawie, materiał zbiorowy, mający być tematem obrad na Kongresie w dniu 16-go stycznia rb. w Warszawie. W dalszym toku zebrania wybrano komisję lokalną, w skład której weszli: p. prof. Piątek, insp. p. Głazik, kier. dz. egzek. p. Januszewski i sekr. urz. poczt. p. Zieliński. Wybrana komisja opracowała i wysłała odpowiednią rezolucję.

STAROGARD. (jw) Cech Kowalski w Starogardzie złożył 50 zł na dozbrojenie wojska.

— Sąd grodzki rozpatrywał sprawę aptekarza Jana Cieszyńskiego ze Starogardu, obecnie zamieszkałego w Brzeźnie (pow. Starogard), oskarżonego przez p. dr Balewskiego o zniewagę w liście. Oskarżyciela prywatnego zastępował mec. Stankiewicz. Sąd skazał osk. Cieszyńskiego na 3 miesiące aresztu z zaw. na 3 lata, 100 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu oraz na ponoszenie kosztów.

Uroczysty obchód gwiazdkowy grudziądzkich gniazd sokolich.

Grudziądz. W sali „Tivoli" odbyła się w tych dniach piękna uroczystość gwiazdkowa. Przy tradycyjnie zastawionych stołach zasiadła wielka grudziądzka rodzina sokola zrzeszona w czterech gniazdach. W uroczystości wzięli udział liczni reprezentanci władz i społeczeństwa z ks. prob. dr. Pastwą, prezydentem miasta p. Włodkiem i reprezentantem komendanta garnizonu na czele. Po odprawieniu kolędy przez ks. proboszcza dr. Pastwę, zagaił uroczystość prezes gniazda I Banaszek, witając zacnych gości oraz wielką rodzinę sokolą, po czym wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i marszałka Śmigłego-Rydza. Z kolei złożył życzenia Sokolstwu ks. prob. dr. Pastwa, po czym dał hasło do tradycypjnego dzielenia się opłatkiem. Dłuższe, patriotyczne przemówienie wygłosił zasłużony na niwie sokolej prezes okręgu III Sokoła Kunz sen., po czym przemawiali, składając Sokolstwu serdeczne życzenia prezydent miasta Włodek, reprezentant komendanta garnizonu, p. o. naczelnik Związku Bączyński oraz prezeska sokolic p. Kaczmarkówna. Po odśpiewaniu kolęd, odegraniu szeregu utworów muzycznych i pięknej deklamacji małej Irenki Jarczyńskiej, zjawił się gwiazdor (p. Zawacki), który wśród powszechnej radości rozdał druhnom i druhom liczne i piękne podarki. Po części oficjalnej nastąpiła zabawa taneczna, która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do północy.

ŚWIECIE. (t) **Posiedzenie rady miejskiej,** jakie odbyło się ub. sobotę 8 bm. w obecności 14 radnych i członków zarządu miejskiego, pod przewodnictwem burmistrza p. Słabęckiego, przyjęło do wiadomości, iż zarząd miejski udzielił jednorazowych wsparć po 20 zł dla rodzin skazańców politycznych, a to w związku z odsłonięciem tablicy pamiątk. w 25 rocznicę walki o wolność Świecia. Ubokim miejskim rozdano z okazji świąt nieco węgla i okrasy. Dalej podał p. burmistrz sprawozdanie z zeszłorocznych prac korporacji miejskich. Rada miejska uchwaliła jednogłośnie, po dłuższej dyskusji, kupno nieruchomości handlowej z ogrodem położonej przy ulicy Dworcowej, po śp. kupcu Neumanie, za cenę 55.000 złotych od Kom. Kasy Oszczędności pow. świeckiego. W sprawie kupna „Strzelnicy" Kurk. Bractwa Strzeleckiego uchwalono pertraktować z wolnej ręki.

— Miejscowy klub szoferów odbył walne zebranie, któremu przewodniczył powołany na marszałka najstarszy wiekiem członek p. Nikczyński. Do nowego zarządu wybrano pp. Walentego Stanka jako prezesa, Nikczyńskiego jako wiceprezesa, Roguszka sekretarzem, Lakowski skarbnikiem.

— Przy każdym wietrze czy też opadach śnieżnych wyprawia prąd elektryczny tak w Świeciu, jak i pobliskiem Chełmnie istotne harce, co chwilę wygasając to znowu się zapalając. Na czym to polega? Czynniki lokalne tłómaczą, że nie polega to na urządzeniach miejscowych, a gdzieś na linii, którędy odbywa się dostawa prądu z Gródka.

— Miastu Świeciu ubył spośród licznych, o tradycyjnej przeszłości, cechów zawodowych — cech siodlarsko-tapicerski. Cech siodlarski, liczył do ostatniej chwili jeszcze 25 członków, lecz po wyprowadzeniu się ze Świecia starszego cechu, nie umiał zdobyć się na wymaganą działalność, wobec czego musiało nastąpić jego rozwiązanie na korzyść cechu grudziądzkiego, dokąd to członków z zlikwidowanego cechu świeckiego przekazano.

CHOJNICE. (s) W czwartek 13 bm. przy licznym udziale rodziny, przedstawicieli władz ze starostą p. Lipskim i burmistrzem członków Kl. Sp. „Chojniczanki", delegata POZPN, delegacji Tow. sportowych, kupieckich i obywatelskich, odprowadzono na cmentarz zwłoki śp. Brunona Nürnberga. Na grobie złożono liczne wieńce.

— Dowodem sprawności naszej policji jest ujęcie czwartej kolejno bandy złoczyńców, którzy mają na sumieniu większą ilość napadów z bronią w ręku. Mianowicie aresztowano Leona Thima, Romana Heliniaka obu z Chojnic i Olszewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy według ustalonego planu posługując się taksówką szofera Haliniaka, dokonali napadów m. in. 18 listopada ubr. w Kęsowie i Angowicach u Fritza, w Wałdowie u Wernera, w Kamieniu u fryzjera Wegnera i wielu innych miejscach.

— W sali p. Urbana 12 bm. pod przewodnictwem p. posła Stamma odbyło się zebranie Tow. właśc. Nieruchomości. P. poseł omówił aktualną sprawę ochrony lokatorów. Po sprawach podatkowych referowanych przez sekr. p. Beserta, powzięto uchwałę aby ubezpieczać się jedynie w chrześcijańskich ubezpieczalniach.

— P. Tadeusz Pniaczek zarządzeniem ministerstwa WR i OP został mianowany dyrektorem Gimnazjum Kupieckiego.

TCZEW. (as) W 62 roku życia zmarł w Tczewie śp. Otton Koch, który przez przeszło 32 lata pracował jako gazomistrz m. Tczewa. Zmarły poniósł wielkie zasługi nad zmodernizowaniem gazownictwa miasta Tczewa. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

— Tut. sąd grodzki za kradzieże kolejowe zasądził robotników Alojzego Szarmacha i Jana Tramowskiego ze Subków każdego po 3 tygodnie bezwzgl. aresztu i Franciszka Tessmera również ze Subków na 2 tygodnie bezwzgl. aresztu.

— Za przemycenie z terenu w. m. Gdańska do Polski 1250 gram tytoniu gdańskiego, Hugon Daran z Czerska skazany został na 125 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

WEJHEROWO. (a) Kino Casino wyświetla „Madame Lenose", Apollo: „Czar Cyganerii".

—Kat. Stow. Mł. Żeń. miało walne zebranie. Prezeska przywitała nowego asystenta duchownego ks. Frelichowskiego. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. Nastąpił wybór nowego zarządu z prezeską Kliczykowską Wandą, wiceprezeska Grubówna H., sekretarka Bogdańska A., skarbniczka Rybandówna, naczelniczka Wiconówna, kronikarka Dwerniżanka, bibliotekarka Belówna.

— Na ostatnim zebraniu Stowarzyszenia im. ks. Piotra Skargi wzbudził niezwykłe zainteresowanie zebranych referat prof. Wilmy pt. „Pochodzenie człowieka w świetle nauk przyrodniczych i nauki kościoła".

— Licznym udziałem członków zaimponowało tegoroczne walne zebranie Związku pracowników kupieckich. Przewodniczył p. Beker z protokulantką p. Mantejówną. Intensywną pracę wykazał zarząd z swego rocznego sprawozdania. P. Polus imieniem komisji rewizyjnej podkreślił wzorowe prowadzenie ksiąg, wyraził uznanie ustępującemu zarządowi i postawił wniosek o absolutorium. W skład nowych władz związku weszli p. Pioch Alfons — prezes (po raz 4),

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Historia jednej nocy".
Gryf: „Romans w Budapeszcie" — film wiedeński.
Orzeł: „Władca podwodnego świata".

— **Złodziej w domu noclegowym.** Do domu noclegowego prowadzonego przez „Caritas" przy ul. ks. Budkiewicza, w którym znajdują przytułek ludzie bezdomni, wtargnął jakiś złodziej i skradł przebywającym tam biedakom garderobę, wartości około 60 zł.

— **Miejski komitet pomocy dzieciom** urządza w sobotę 22 bm. w „Tivoli" wielki wieczór karnawałowy z niespodziankami, z którego czysty dochód przeznacza się na dożywianie dzieci w szkołach, na odzież zimową i na obiady dla biednych dzieci.

— **Wielkie święto śpiewacze w rocznicę oswobodzenia Grudziądza.** Komitet święta śpiewaczego z prezesem okręgu p. mec. Sergotem na czele, odbył ostatnio zebranie, na którym omówiono szczegóły programu dnia pieśni mającego się odbyć 23 stycznia br tj. w pamiętnym dniu powrotu Grudziądza na łono macierzy. W popisach weźmie udział 12 chórów grudziądzkich w liczbie około 800 członków oraz 3 chóry szkół powszechnych.

— **W dzisiejszą sobotę 15 bm.** w wielkiej sali „Tivoli" odbędzie się doroczny reprezentacyjny bal rzemiosła grudziądzkiego, z którego czysty dochód przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Z zagadnień rolniczych.

Wszystkie gospodarstwa zagrożone pryszczycą!

Objawy i sposoby walki z tą groźną zarazą.

(w) **Niebezpieczna zaraza pyska i racic (zwana także pryszczycą), jaka panuje w Niemczech i wyrządza rolnictwu niemieckiemu nieobliczalne straty, pojawiła się już w Polsce w pogranicznej wiosce Krzyżowniki w pow. kępińskim. Wojewódzkie władze weterynaryjne w Poznaniu i Toruniu wydały natychmiast bardzo ostre zarządzenia do władz administracyjnych, ażeby nie dopuścić do roznoszenia się tej groźnej zarazy. O ile jednak ze strony samej ludności nie nastąpi ścisła współpraca z czynnikami rządowymi, pomimo przedsięwziętych środków zapobiegawczych może grozić rozszerzenie się pryszczycy w Polsce, zwłaszcza na wiosnę, tym bardziej, że tej choroby nie było u nas już kilka lat i bydło stało się wrażliwsze na zarazek. Współdziałanie ludności rolniczej i ścisłe wykonywanie zarządzeń władz przyczyni się do zwalczania w zarodku tej klęski. Rolnicy muszą przede wszystkim wiedzieć, co to za choroba ta pryszczyca i muszą się zapoznać ze sposobami uniknięcia jej, jako też ze sposobem jej zwalczania i leczenia.**

Pryszczyca, czyli zaraza pyska i racic, to niebezpieczna choroba, która występuje w postaci pryszczy lub pęcherzyków na języku, wargach i racicach. Zapada na nią w pierwszym rzędzie bydło, rzadziej świnie, owce, kozy i konie. Może się ona jednak udzielić również ludziom (dzieciom przez mleko). Objawy choroby występują już po dwóch dniach, a czasem dopiero w pięć dni od chwili zarażenia. Temperatura zwierzęcia podnosi się do 41 stopni C. Zwierzę ma pysk zamknięty, ślini się, nie może przeżuwać. Na języku, wargach i dziąsłach tworzą się pęcherzyki, które po dwóch lub trzech dniach pękają, tworząc bolesne ranki. Ślina, spadająca z pyska na nogi, przenosi zarazki racic, gdzie również tworzą się pęcherzyki i rany. Bydlę nie może chodzić, kuleje. Wydajność mleka gwałtownie spada. O ile ranki zostaną zanieczyszczone, może nastąpić ogólne zakażenie organizmu i śmierć.

Dla uchronienia bydła przed tą niebezpieczną chorobą należy unikać zetknięcia z bydłem obcym, zwłaszcza chorym, nie pozwolić wchodzić osobom obcym do obory (zwłaszcza handlarzom, którzy często przenoszą chorobę z obuwiem) i przestrzegać jak najdalej posuniętej czystości. Jeżeli pomimo to zapadnie chociażby jedna sztuka, niezwłocznie zawiadomić starostwo lub najbliższy posterunek policji, a następnie zająć się leczeniem. Pod żadnym pozorem nie ukrywać choroby, ponieważ sprzyja to tylko tym większemu rozpowszechnieniu jej. Kto nie zgłosi choroby władzy policyjnej, podlega karze. Za zwierzęta, co do których stwierdzono urzędowo, że padły na pryszczycę, przysługuje właścicielom zwierzęcia zgodnie z ustawą weterynaryjną odszkodowanie w wysokości trzy czwarte wartości szacunkowej padłego zwierzęcia.

W leczeniu pryszczycy najważniejszą rzeczą jest czyste utrzymanie nóg, pyska i wymienia. Podściółka musi być obfita, czysta i bezwzględnie sucha. Pysk przepłukiwać roztworem piohtaniny (1 gram piohtaniny na jeden litr przegotowanej wody). Racice codziennie zmywać ciepłą wodą z mydłem i dezynfekować roztworem karbolu, kreoliny lub lizolu. Rany między racicami zasypywać proszkiem, składającym się pół na pół z taniny i krochmalu, po czym obwiązać szmatą. Jeżeli choroba przeniosła się na wymię, to trzeba je smarować mieszaniną gliceryny (9 części) i jodyny (1 część). Chore zwierzę trzeba pozostawić w spokoju, nie wyprowadzać. Unikać obfitego żywienia paszami treściwymi. Nie dawać zupełnie suchej paszy (sieczki, otrąb, makuchu), lecz zieleniznę, poidło z otrąb, z zupełnie rozgotowanych ziemniaków, kleik z siemienia lnianego, trochę siana. Żywić skąpo. Nie poić cieląt mlekiem od krów chorych na pryszczycę. Cielęta, karmione mlekiem od chorych krów, szybko zdychają, skutkiem porażenia przewodu pokarmowego. Przy pryszczycy stosowana też jest szczepionka z surowicy. Stosować ja może jednak tylko lekarz weterynarii. W Niemczech stosują sztuczne zakażenie, które skraca w dużej mierze czas trwania zarazy, dzięki równoczesnemu przebiegowi choroby u wszystkich zwierząt w oborze. Sztuczne zakażenie odbywa się w ten sposób, że po stwierdzeniu pryszczycy w oborze, zbiera się za pomocą szmaty ślinę od chorego bydlęcia i przenosi ją na błonę śluzową pyska sztuk zdrowych. W ten sposób wszystkie zwierzęta w oborze zapadają na pryszczycę równocześnie.

Po epidemii należy oborę gruntownie oczyścić i odkazić roztworem kreoliny.

——::——

KORONOWO. Miejscowe koło LOPP oddział męski w Koronowie w miesiącu grudniu 1937 r zebrało na budowę samolotu 298,25 zł. Zarząd Koła składa ofiarodawcom podziękowanie.

Przemysł starogardzki walczy o lepsze jutro.

Starogard. (jw) Mówi się i pisze coraz więcej, że sytuacja w przemyśle się poprawia. Nie można tego powiedzieć o przemyśle w naszym mieście, który dotychczas żadnej poprawy nie odczuł. W ub. roku nastąpiło zwiększenie produkcji jedynie w fabryce ogniw i bateryj „Daimon". Lecz poprawa ta nie wpłynęła prawie wcale na liczbę zatrudnionych, gdyż fabryka sprowadziła maszyny, które obsługiwane przez mniejszą ilość robotnic, dają większą produkcję. W dobrej sytuacji znajduje się fabryka chemiczno-farmaceutyczna „Polpharma", która zdobywa coraz większy rynek zbytu. Każdy Polak pamięta jednak, że obie fabryki są niestety, w rękach kapitału zagranicznego; nie sprawia mu to więc takiej radości, jaka niewątpliwie zapanowałaby w jego sercu, gdyby usłyszał, że rozwijają się pomyślnie fabryki polskie.

Mamy w Starogardzie żyda, który posiada tartak niedawno założony i ma licznych klientów Polaków. Jest to jedyny żyd posiadający placówkę przemysłową w naszym mieście, lecz i ten jest zbędny. Szerzące się coraz bardziej uświadomienie narodowe tut. obywatelstwa przyczyni się niewątpliwie do tego, że liczba odbiorców jego zmniejszy się znacznie.

Polskie fabryki w Starogardzie, walcząc z różnymi trudnościami, utrzymują jednak dotychczasową pozycję i w swej walce o lepsze jutro są nieugięte.

Jedynie założona w maju ub. roku huta szkła stoi pod znakiem zapytania. Ale przyczyny niepomyślnej sytuacji tego przedsiębiorstwa są różnorakie i trzeba by im poświęcić więcej miejsca.



Widok Starogardu od strony północno-zachodniej.

PAKOŚĆ. W niedzielę, 9 bm w sali p. K. Klicha urządziło tutejsze K. S. M. M. przedstawienie amatorskie, wystawiając sztukę ludową w 4 aktach pt. „Zmora". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— We wtorek, 11 bm. w salce parafialnej odbyło się pod przewodnictwem delegata z okręgu p. Stachowiaka z Inowrocławia roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Halka". Ze sprawozdania sekretarza wynikało, iż koło liczy 62 członków, zebrań odbyło się 14, lekcyj 63. Funkcję dyrygenta przez cały rok bez przerwy sprawował p. Bogdan Zieliński. W skład nowego zarządu weszli: Zygmunt Stachowiak prezes (3 rok), Edward Przewoźny zast. prezesa, Feliks Nesionowski sekretarz i kronikarz (5 rok), Józef Wardyński zast. sekr., Józef Kuflewicz skarbnik (2 rok), Kaz. Rzyczkowski bibliotekarz, Michał Staszak gospodarz (2 rok), Bogdan Zieliński dyrygent (5 rok), ławnicy — Leokadia Nowakówna, Irena Wagnerówna i Edmund Szumacher. Kom. rewizyjna: Stefan Wardyński przew., Kaz. Klich, Helena Mroczyńska. Dalsze funkcje objęli: jako chorąży Jan Biszkowski, jego zastępca Edmund Pławiński, asysta: Stanisława Mroczyńska i Helena Puczkarska.

— Historyczny dla Pakości dzień 6 stycznia, przypominający nam wymarsz pakoskiej kompanii na podbój Inowrocławia w roku 1919, minął w uroczystym nastroju. O godzinie 9 pochód złożony z większości organizacyj miejscowych wyruszył do kościoła na mszę św., a następnie na cmentarz parafialny, gdzie złożono hołd poległym. Przy ratuszu, po przemówieniu p. burm. Lipczyńskiego i odśpiewaniu roty, pochód został rozwiązany. O godz. 14 w salce parafialnej pod przewodnictwem p. Ign. Wolframa odbyło się roczne walne zebranie powstańców wielkopolskich. Miejsce ustępującego prezesa p. Stefana Omińskiego objął p. Stanisław Szumacher. Jego zastępcą wybrano p. Józefa Dąbrowskiego, sekretarzem Czesława Goedego, skarbnikiem Stefana Wardyńskiego. Kom. rewizyjna: Wł. Buchholc, St. Stroiński i L. Szymański. O godz. 17 w przepełnionej sali p. Klicha odbyła się uroczysta akademia, zagajona przez p. St. Omińskiego, po czym chór Tow. śpiewu „Halka" pod batutą p. B. Zielińskiego odtworzył pieśń: „Sztandary polskie na Kremlu". Referat wygłosił p. Tadeusz Roznowicz, a deklamacje Tadeusz Kawczyński i Franciszek Omiński. O godz. 19 w tej samej sali odbyło Tow. śpiewu „Halka" swą uroczystość łamania opłatka.

KRUSZWICA. 5 bm. w sali Rucińskiego podniosłą uroczystość placówki Powstańców i Wojaków zagaił ruchliwy prezes p. por. rez. Jan Paprocki. Do uroczyście zastawionych stołów zasiadło ok. 80 członków oraz licznie przybyłych gości i delegacyj. Na wstępie referat o narodzeniu Jezusa Króla wygłosił sekr. plac. p. Fr. Wesołowski, po czym orkiestra odegrała pieśń „W żłobie leży". Dzielono się opłatkiem, a życzenia dla armii na ręce kpt. Nowickiego składał prezes p. Paprocki. Dalej, p. kpt. Nowicki w dłuższym przemówieniu dał zarys powstania Kruszwicy i Inowrocławia. Następnie odbyła się dekoracja krzyżami za zasługi, które przyznał zarząd główny Zw. Powst. i Woj. Złoty krzyż za zasługi otrzymali pp.: Marian Tymkowski, dr. Edward Trzciński, Józef Michalski, Franc. Wesołowski, Franc. Konieczny, Tad. Kocimski, Marian Jackowiak, Jan Głowiński, Hilary Sielcz Fedkowicz i Stan. Bykowski. Srebrny krzyż za zasługi: Jan Adamski, Walenty Jasiński, Walerian Ruciński, Jan Ryczek, Antoni Smul, Brn. Szmańda, Józef Zieliński i Jan Wajer. W imieniu dekorowanych przemówienie wygłosił dr. Trzciński. Przy kawce i tańcach bawiła się brać powstańcza do północy.

OSTRÓW. (lj) Komitet pomocy zimowej dla bezrobotnych na tut. terenie, liczącym z górą 2.600 rodzin nie posiadających stałej pracy, rozpoczął już intensywnie swoją działalność. W okresie świątecznym dzieci bezrobotnych obdarowano pożywieniem i, w miarę środków, ciepłą odzieżą, a rodziny bezrobotnych otrzymały już dwukrotnie węgiel na opał. W kuchni dla bezrobotnych wydaje się obecnie ponad 700 obiadów; liczbę tę zwiększy się niebawem do 1.600 porcyj dziennie. Niezależnie od stałej akcji komitetu, szereg miejscowych organizacyj obdarowało w okresie świątecznym liczne rodziny biednych i bezrobotnych jak np. Rodzina Kolejowa koło I, która obdarowała około 400 dzieci, Stow. Pań Miłosierdzia ponad 350 rodzin, Kat. Tow. Robotników blisko 200 rodzin, Kat. Koło Pań obdarowało 20 dzieci odzieżą i żywnością, wreszcie Ochronka Parafialna 50 biednych dzieci, które otrzymały ciepłą odzież i żywność. Dzięki więc ofiarności tut. społeczeństwa — ulżono ciężkiej, a niezasłużonej doli licznych rodzin bezrobotnych i biednych.

List z prowincji.

Zmodernizowany Tczew — chlubą Pomorza.



Mgr W. Jagalski.

Prastary Tczew liczy obecnie **ponad 25.000 mieszkańców**, z czego nieomal połowę stanowią warstwy urzędnicze, gdyż jak wiadomo, w odległości 3 km od Tczewa znajduje się **jeden z największych w Polsce dworców towarowo - przetokowych** przez który w ciągu roku przesuwa się ponad **11 milionów ton towaru.**

W lipcu 1936 r. rządy miasta Tczewa przejął powszechnie ceniony na całym Pomorzu b. radca Starostwa Krajowego Pomorskiego mgr. **Wiktor Jagalski** (rodem z Kaszub), który w ciągu zaledwie jednego roku całą gospodarkę miejską jak i zewnętrzny wygląd miasta zmienił całkowicie.

TCZEW W NOWEJ SZACIE.

Po 17 latach nareszcie zarząd miejski zabrał się do zmodernizowania miasta. Na pierwszy plan poszły dotąd tak bardzo szpecące miasto zaśmiecone place, położone obok wieży ciśnień i szkoły nr. 5. Na miejscu śmietnisk powstały ozdobne skwery z fontanną i ławkami.

Dalej, ulepsza się zniszczone nawierzchnie ulic, należycie wykładane są płytami, by przechodnie nie grzęźli w błocie jak dotąd. Prace te przeprowadzone zostały dotąd na ulicach: obok parku miejskiego, Bałdowskiej, Kopernika, Skarszewskiej (dojście do koszar) oraz na skwerze przed kościołem św. Józefa.

Aż miło dziś spojrzeć na plac Br. Pierackiego, na którym dotąd w okropnych warunkach, w błocie do kostek odbywały się targi tygodniowe. Dziś wielki ten plac kosztem około 45.000 zł został gruntownie przebudowany i cały wyłożony płytami.

FRONTEM DO WISŁY.

Dzięki specjalnym zdolnościom organizacyjnym obecnego włodarza miasta, Tczew sfrontowany zostaje w stronę Wisły. Praca ta pomyślana na dłuższy okres czasu pozwoli miastu w niedalekiej przyszłości przybrać formy i piękno portowych miast Zachodu, gdyż trzeba nie zapominać, że f-ma „Żegluga Wisła-Bałtyk" w latach do 1926 r. zbudowała milionowym kosztem w Tczewie port przeładunkowy, lecz wskutek kryzysu gospodarczego miliony wydane na najnowsze portowe urządzenia przeładunkowe poszły na marne.

W ub. roku rozpoczęto zakrojone na wielką skalę prace nad budową wielkiego bulwaru nad Wisłą na przestrzeni 3 km, a którego koszt budowy wynosić będzie 680 tysięcy złotych. Prace te są już w pełnym toku.

UPRZEMYSŁOWIENIE MIASTA.

P. burmistrz czyni starania o uprzemysłowienie miasta przez uruchomienie „zamrożonych" fabryk, odżycie których pozwoliłoby zatrudnić większą ilość bezrobotnych. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o uruchomienie fabryki wyrobów blaszanych „Arkona". Pertraktacje zarządu miejskiego z właścicielem „Arkony", adw. dr. Kaznowskim są w toku, lecz podane przez dr. Kaznowskiego warunki są nie do przyjęcia. Sprawę tą obszernie przedyskutowano w radzie miejskiej.

W TROSCE O BEZROBOTNYCH.

Ze względu na ciężkie warunki mieszkaniowe tut. bezrobotnych miasto postanowiło od Niemca Siega w Suchostrzygach wykupić za cenę 31.295 zł 65 morgów ziemi, położonej pomiędzy szosami skarszewską i gdańską; na tym terenie wzniesione zostaną ogródki działkowe i osiedla robotnicze. Z powyższego widać, że miasto dotąd pozbawione terenów własnych, w tak ciężkich warunkach gospodarczych zdobywa się jednak na racjonalną politykę terenową.

WYDZIELENIE MIASTA Z POWIATU.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej jednogłośnie uchwalono podjąć starania o **wydzielenie miasta Tczewa z powiatowego Związku Samorządowego,** motywując tym, że Tczew przekroczył już liczbę 25.000 mieszkańców. Jest to bardzo rozsądne żądanie, które nareszcie pozwoli się miastu usamodzielnić.

PLAN DALSZEJ ROZBUDOWY MIASTA.

W związku ze sfrontowaniem miasta w stronę Wisły projektuje się w najbliższym czasie przebudowę placu przed młynem parowym przy ul. Dworcowej i przedłużenie ul. Sambora do bulwaru wiślanego, by umożliwić dogodną komunikację w stronę Wisły. W bież. roku nastąpi całkowita przebudowa i powiększenie placu marsz. Piłsudskiego, przed starostwem, oraz ulepszenie nawierzchni na ważniejszych ulicach. Poza tym projektuje się połączenie centrum miasta z dzielnicą willową (przy parku) za pomocą specjalnego mostu.

Burmistrz kładzie wielki nacisk na estetyczny wygląd miasta, czego dowodem jest fakt, że w ciągu ub. roku odnowiono 150 domów, które obecnie upiększają całe miasto.

Stefan Andrzejewski.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Pawła pust., Maura op.
Jutro: Marcelego p. i m.
Wschód słońca o godzinie 8.04.
Zachód słońca o godzinie 16.15.

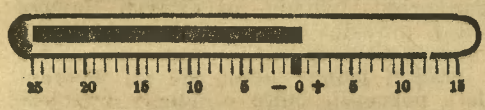
Stan pogody.

Rozpogodzenie się.

Polska znajdowała się wczoraj rankiem w masie powietrza zwrotnikowo-morskiego, które ulega wypieraniu przez aktywniejsze powietrze polarno-morskie. Granica tych dwóch mas, zaznaczająca się raptownym wzrostem ciśnienia atmosferycznego i wzmożenia się siły wiatrów, przeszła przez Warszawę około południa. Pogoda wczorajsza była w całym kraju pochmurna z opadami w postaci deszczu na zachodzie a śniegu na pozostałym obszarze. Dziś rano w Bydgoszczy dżdżysto.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 10—16 stycznia:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, tel. 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 16 stycznia — dr Mytkowski, ul. Średnia 2, telefon 2982.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie przy Rynku Marsz. Piłsudskiego** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salonu Bydgoskiego“.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, dnia 15 bm. odbędzie się oczekiwana z niecierpliwością i dużym zainteresowaniem premiera polskiej komedii pióra Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. **„ORMIANIN Z BEYRUTU“** w opracowaniu scenicznym dyr. Stomy. Najnowszy utwór znakomitego pisarza odbiega daleko od poprzednich jego sztuk zarówno w fakturze scenicznej jak też i środowiska oraz figur działających. **„ORMIANIN Z BEYRUTU“** przenosi nas na Kaukaz, do innych krajów wschodnich. Jak wiadomo, Ormianie, podobnie jak Szkoci są zawsze źródłem najróżnorodniejszych anegdot i dowcipów. Egzotyzm tła, interesująca akcja oraz niewyczerpany humor w tym utworze każą wróżyć komedii Siedleckiego takie same wyjątkowe powodzenie, jakie było jej udziałem na scenie warszawskiej. W głównych rolach ujrzymy pp. Doree, Butryma i Kierczyńskiego, w pozostałych zaś pp. Arczyńską, Brochocką, Morozowiczową, Drewicza, Dytrycha, Gajdeckiego, Leśniowskiego, Lochmana, Rewkowskiego, Serwińskiego Starżę i Tatrzańskiego.

W niedzielę i poniedziałek wieczorem w dalszym ciągu **„ORMIANIN Z BEYRUTU“.**

Ostatni raz „ŹRÓDŁO MIŁOŚCI“ ta przebojowa operetka w 14 obrazach J. Benesa w świetnie zgranym zespole z pp. Carnero, Grywiczówną, Wańską, Domosławskim, Leśniowskim, Lochmanem, Rekowskim, Tarzańskim, Wawrzkowiczem i Winczewskim pod batutą kap. Sillicha ukaże się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 16-tej po cenach zniżonych.

Z działalności Miejskiego Komitetu Obywatelskiego

do walki z bezrobociem w Bydgoszczy.

Dnia 13 stycznia odbyło się pod przewodnictwem **p. radcy Beyera** kolejne posiedzenie wydziału wykonawczego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem przy udziale prawie wszystkich członków wydziału. Obecnym był także przewodniczący sekcji pomocy dzieciom i młodzieży **p. radca Mencel.**

Na posiedzeniu tym zdano sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu, ustalono preliminarz na styczeń br. oraz załatwiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Ze sprawozdania, obejmującego okres od 1 listopada do 31 grudnia 1937, wynika:

Z akcji pomocy zimowej korzystało w tym okresie **5301 bezrobotnych.** Razem z rodzinami liczba korzystających z pomocy zimowej wyniosła 12.219 osób.

Zbiórka przyniosła za okres sprawozdawczy **54.495,76 zł,** a zasiłki z wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego wyniosły 32.000 zł, tak, że cały dochód wraz z saldem z poprzedniego okresu działalności Komitetu wynosił **89.038,41 zł.** Prócz gotówki przyznał Komitet Wojewódzki większe partie mąki żytniej, węgla, mieszanki kawowo-cukrowej i kapusty.

Chleba wydano bezrobotnym 101.184,850 kg. Prócz chleba wydano bezrobotnym: 426.250 kg ziemniaków, 7.017 kg mąki pszennej, 59.765 kg kapusty, 6.125,5 kg mięsa, 1.073 kg kiszki, 1.858,5 kg cukru, 2.665,5 kg mieszanki kawowej, 1.317,5 kg mydła, 297.410 kg węgla kamiennego. Niezależnie od tego uruchomił Komitet od 20 grudnia **Kuchnię Ludową.**

Sekcja pomocy dzieciom i młodzieży wydała na zakup odzieży i obuwia dla dzieci rodziców bezrobotnych w szkołach powszechnych i ochronkach 12.000 zł. Poza tym wydał Komitet na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych 660 kg cukru.

Na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych wyznaczył Komitet 5.000 zł.

Z ogólnej sumy 89.038,41 zł, którą Komitet dysponował, wydatkowano do końca grudnia 83.558,82 zł.

Na styczeń Komitet przeznaczył:

Na zakup smalcu, grochu, kaszy, wypiek chleba, koszta transportu węgla, utrzymanie kuchni ludowej 25.000 zł.

Na dożywianie dzieci ze szkół powszechnych (przy czym prowadzenie kuchni w Jachcicach, Siernieczku i Brdyujściu powierzono tamtejszym Kołom Rodzicielskim 10.000 zł.

Z dożywiania tego korzysta 3.500 dzieci, przy czym system dożywiania ujednolicono (wydaje się ciepłą strawę).

Na dożywianie dzieci w ochronkach i przedszkolach (z którego korzysta około 750 dzieci) przyznano 1.500 zł.

Na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych 5.000 zł.

Na potrzeby **7 świetlic dla młodzieży w wieku pozaszkolnym,** zorganizowanych przez różne organizacje społeczne przyznano 525 zł.

Na zakup narzędzi i materiału **dla warsztatów Chrześc. Ligi Pracy,** w których zatrudnia się młodzież męską i żeńską, uchwalono zaliczkowo 1.500 zł.

Poza tym **podwyższono racje wydawanego chleba** z 1,5 kg na 2 kg.

Do Wydziału Wykonawczego kooptowano kpt. Jana Gębarowicza, jako delegata Komendanta Garnizonu.

Przewidziano w ciągu lutego urządzenie **wenty na rzecz bezrobotnych,** którą to sprawę zleci Komitet jednej z poważniejszej organizacji na miejscu.

Gen. Żaruski w Bydgoszczy.

Któż nie słyszał o generale Zaruskim, kto nie czytał jego poezji i opowieści morskich! Jeden z czołowych pionierów idei morskiej w Polsce, twórca wzgl. współzałożyciel organizacyj takich, jak: Liga Morska i Kolonialna, Jacht-Klub Polski, Polski Związek Żeglarski i wiele innych, człowiek, który może najwięcej w Polsce uczynił dla rozbudzenia w społeczeństwie miłości do morza i jego spraw, który już 15 lat temu pływał po Bałtyku, na pierwszym polskim jachcie żaglowym „Witeź“, a od tego czasu wychował tysiące dzielnych, śmiałych żeglarzy-amatorów, prawdziwych „ludzi morza“, i który w ostatnich kilku latach całe lato spędza na morzu, jako kapitan 3-masztowego szkuner-jachtu, ZPH „Zawisza Czarny“. — Generał Zaruski jest wszędzie dobrze znany, a i w Bydgoszczy już był kilka lat temu z odczytem.

Dowaidujemy się, że z końcem bieżącego miesiąca na zaproszenie Oddziału bydgoskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej przybywa generał Zaruski do Bydgoszczy, by wygłosić dwa odczyty o morzu i żeglarstwie w ogóle, a o zeszłorocznych podróżach „Zawiszy Czarnego“ w szczególności. Odczyty będą urozmaicone pięknymi filmami, nakręconymi w czasie podróży, na pełnym morzu i w portach.

Ze względu na osobę prelegenta i temat, odczyty wzbudzają — rzecz zrozumiała — ogromne zainteresowanie wśród bydgoskiej publiczności. Szczegóły otrzymamy wkrótce.

Spółdzielnia „Kredyt“ w Bydgoszczy

na usługach kupców i ich klientów.

Od blisko dwóch lat w licznych składach bydgoskich widnieją tabliczki z napisem: **„Przyjmujemy asygnaty Spółdzielni „Kredyt“.** Dziś jeszcze zapytuje się niejeden przechodzień: „cóż to za instytucja?“ Dlatego nie od rzeczy będzie, w krótkich słowach wyjaśnić, jakie cele i zadanie ma wspomniana instytucja.

Szerokie warstwy urzędników, emerytów, wojskowych itp. już od szeregu lat nie rozporządzają taką gotówką, która umożliwiłaby im zakup towarów za gotówkę. Kupiec z konieczności zmuszony został do dokonywania ratalnych sprzedaży — a więc udzielania kredytu na rachunek otwarty wzgl. wekslowy. Straty, które kupiectwo z tego powodu ponosiło przez szereg lat, szły w bardzo poważne kwoty i przyczyniły się niejednokrotnie do załamania, a nawet do zlikwidowania bardzo poważnych warsztatów pracy. Powyższe powody oraz nadal trwający kryzys gospodarczy zadecydowały wreszcie o konieczności utworzenia na terenie miasta Bydgoszczy Spółdzielni „Kredyt“ za pośrednictwem której każdy uczciwy i solidny klient kredyt ratalny otrzymać może.

W rezultacie takiej konieczności grono poważnych kupców miasta Bydgoszczy zwołało na dzień 24 lutego 1936 r. zebranie konstytucyjne, na które zjawiło się około 50 osób ze sfer kupieckich i rzemieślniczych. Na zebraniu tym uchwalono statut i wybrano Radę Nadzorczą.

O ile przy założeniu Spółdzielni niedowierzających do przystąpienia na udziałowców było dużo, o tyle należy obecnie stwierdzić, że tylko małe grono kupców zaniechało dotąd zadeklarować swe członkostwo. Spółdzielnia posiada bowiem obecnie **83 członków z 126 udziałami.** Do Spółdzielni przyjmuje się tylko kupców i rzemieślników chrześcijan-Polaków.

Działalność swoją rozpoczęła Spółdzielnia dnia 16 marca 1936 r. Od tego czasu do dziś **obsłużyła Spółdzielnia przeszło 5.000 klientów.** Obroty kasowe wynosiły do końca 1936 r. 601.378 zł, a od 1. 1. 37. do 31. 12. 37. **1.903.424 zł.**

Klienci Spółdzielni nie rozporządzający taką gotówką, którąby umożliwiła im zakup towarów za gotówkę, chętnie korzystają z usług Spółdzielni, której udziałowcy reprezentują gros najpoważniejszych placówek handlowych i u których kupić mogą rzetelnie wszystkie artykuły pierwszej potrzeby.

Społeczeństwo bydgoskie uznaje też dobrodziejstwa połączone z zakupem towarów na raty, gdyż coraz szerszy zasięg klienteli korzysta z tych udogodnień pokrywając swe potrzeby za pośrednictwem Spółdzielni „Kredyt“.

Udziałowcy zaś są w tym korzystnym położeniu, że nie są narażeni na straty, jakie przy niezorganizowanym kredycie przed powstaniem Spółdzielni ponosić musieli. Członkom odjęła Spółdzielnia wszystkie kłopoty i trudy połączone ze ściąganiem należnych rat, lub wyskarżaniem pretensyj, które to funkcje załatwia teraz Spółdzielnia.

Praca zatym w Spółdzielni nabiera z każdym dniem coraz większego rozmachu a dobór osób zasiadających w władzach Spółdzielni, gwarantuje za jej dalszy pomyślny rozwój.

—o—

Walne zebranie Koła Niepodległościowców.

Walnemu zebraniu Koła przewodniczył prezes delegatury grodzkiej dyr. Strzyżowski. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, a do nowego zarządu weszli pp. Faustyniak — prezes, Sass — wiceprez., Dreczkowski — sekr., Masełkowski — skarb. Poniatowska A., Kaszubowski J., Mikulski — członkami zarządu, Wojciechowski i Żak — na zastępców. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Mateckiego — przewodn., adw. Śmigielskiego, Hęciaka — członkami komisji, Gehrmanna K., Lewandowicza K. i Nowaka na zastępców. Po wyborze zarządu przewodniczący złożył mu życzenia owocnej pracy. Obszernie dyskutowano nad sprawą bezrobocia członków organizacji. Hasłem „Wolność“ solwował prezes Faustyniak zebranie.

Informacje Orbisu.

Wycieczka do Wiednia od 25. 1. do 8. 2. 1938 r. Koszt udziału od 98 zł. Zapisy do dnia 19 stycznia 1938 r.

Wycieczka do Linzu — Tyrolu austriackiego od 4. 2. do 15. 2. 1938 r. Koszt udziału 295 zł. Zapisy do dnia 26 stycznia rb.

Wycieczka w Alpy austriackie Sanct Anton od 6. 2. do 19. 2. 1938 r. Cena udziału 365 zł Zapisy do dnia 27. 1. rb.

Zimowe wywczasy do Krynicy i Żegiestowa 66% zniżki kolejowe. Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach klimatycznych i górskich.

Wycieczka do Rygi od 22. do 28. 1. 38 r. Koszt udziału 55 zł. Zapisy do 19. 1. br.

Wycieczka do Rzymu na X. międzynarodowy kongres chemii od 15—21 maja 38 r. Ceny z utrzymaniem od zł 430,—. Wycieczka indywidualna od zł 75,—. Zapisy do dnia 14 lutego.

Informacje i zapisy „Orbis“, Dworcowa 2, telefon 3667. (681

JUŻ DZISIAJ!

W sobotę 15 bm. odbędzie się wielka zabawa sportowa w salach p. Kowalskiego, ul. Wrocławska, na którą jak najuprzejmiej zaprasza tow. sportowe „Gwiazda“. Przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny Withe Jazz Boys. Początek o godz. 19,30. Koniec?... Humor! Śmiech! Urozmaicenia! A więc, dzisiaj cała Bydgoszcz sportowa spotka się na powyższym „balu sportowym“! (729

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE STRONNICTWA PRACY.

Wszystkich obywateli mających chęć wstąpienia do Koła Śródmieście uprasza się o zgłoszenie się w sekretariacie (filia „Dziennika Bydgoskiego“ przy ul. Dworcowej 5).

OTWARCIE POLSKIEJ PLACÓWKI PRZY UL. BATOREGO 4.

Dzisiaj otwierają pp. Jan i Franciszek Ciesielscy swoje podwoje na miejscu, gdzie dotychczas gnieździł się żyd — przy **ulicy Batorego 4.** Jako rzutcy kupcy i dobrzy fachowcy znajdą wśród Szan. Czytelników z pewnością za swoją odwagę godne poparcie, na które z całą sumiennością zasługują. Dewizą firmy — jak właściciele oświadczyli — jest tanio i dobrze sprzedać, czyli duży obrót — mały zysk. Wobec powyższego jest skład bławatów i bielizny dostępny dla każdego. A zatem swój do swego po swoje. Firma brzmi: **Bracia Ciesielscy, Batorego 4.** (765

— **Pan prezes Rady Ministrów generał Sławoj-Składkowski wyróżnił zaszczytnie pracę prof. Kazimierza Beliny-Wojcikiewicza p. t. „Geografia gospodarcza Polski“,** ofiarując mu 6 swoich dzieł z osobistą piękną dedykacją. Tytuły książek: 1. Strzępy meldunków, 2. Moja służba w brygadzie tom I i II-gi, 3. Benjaminów, 4. Meldunki u Komendanta, 5. Gdzie widziałem Komendanta nim Polskę wywalczył.

— **Tow. Hod. Goł. Poczt. „Kurier“** urządza w dzisiejszą sobotę, dnia 15. 1. 1938 r. zabawę karnawałową w sali Wicherta. Początek o godz. 19-tej. (399

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20 10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7.35, 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z **Wierzchucina** 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11 05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7 07*†, 7 35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z **Wierzchucina** 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podoskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 10 bm. codziennie od 6—8 wieczorem. Warunki przystępne. (153



ul. Gdańska 21. (672

Zawód, w którym nie ma nadprodukcji.

Pielęgniarstwo w Polsce w poszukiwaniu sił pracowniczych.

Jednym z nielicznych zawodów w Polsce, który poszukuje ciągle nowych sił pracowniczych jest w tej chwili pielęgniarstwo szpitalne i społeczne. Mała ilość szkół pielęgniarskich, narastający z rozwojem szpitalnictwa popyt na lekarski personel pomocniczy wytworzyły sytuację korzystną dla adeptów tego zawodu. Intensywna, zwłaszcza w ostatnich latach, rozbudowa szpitali ubezpieczalni społecznych otworzyła dla pielęgniarstwa rynek tak chłonny, że odczuwa się na nim już w chwili obecnej poważny brak ludzi fachowo wyszkolonych i przygotowanych.

Przyczynił się do tego w znacznym stopniu duży ubytek lekarskiego personelu pomocniczego w latach 1932—1935, kiedy to przeprowadzono dokładną selekcję sił sanitarnych, redukując poważny odsetek pielęgniarek niewyszkolonych i nieprzygotowanych do pełnienia swego zawodu. W następnych latach 1935—37 nastąpił znowu gwałtowny spadek personelu pielęgniarskiego, wynoszący 20 proc. w stosunku rocznym spowodowany brakiem kandydatek na stanowiska pielęgniarek.

Tymczasem zapotrzebowanie lekarskiego personelu pomocniczego zakładów leczniczych Ubezpieczalni Społecznych ciągle wzrasta. Aby zapełnić istniejące obecnie luki i uzupełnić braki w personelu pielęgniarskim, zarówno w zorganizowanych, jak i dążących do rozbudowy szpitalach, należałoby zwiększyć etaty pielęgniarskie o 80 do 100 osób rocznie.

Na rok 1938 projektowana jest, celem stworzenia dla ubezpieczonych jak najlepszych warunków leczenia szpitalnego, dalsza poważna rozbudowa szpitali i sanatoriów. Przewidywane jest też powiększenie szpitalnictwa ubezpieczeniowego o łączną liczbę 2.000 łóżek. Organizacja opieki lekarskiej dla tych placówek będzie wymagała obecnie zatrudnienia najmniej 300 fachowych pielęgniarek. Jest to cyfra dość wysoka, jeśli się zważy, że wszystkie szkoły pielęgniarstwa świeckiego w Polsce oddają corocznie do dyspozycji szpitalnictwa około 170 pielęgniarek. Znaczne również zapotrzebowanie na lekarski personel pomocniczy wykazują poradnie i przychodnie profilaktyczne, objęte działalnością kontrolną Z. U. S. Brak pielęgniarek jest niejednokrotnie przeszkodą w powstawaniu nowych placówek zapobiegawczych. Na terenie tylko województwa śląskiego istniejące ośrodki zdrowia rozporządzają w chwili obecnej około 30 etatami pielęgniarskimi.

Przedstawiona tu sytuacja w pielęgniarstwie polskim nastręcza poważne trudności szpitalnictwu i instytucjom powołanym do opieki nad zdrowiem obywateli.

Zawodowi pielęgniarskiemu podobnie jak zawodom technicznym postawić można w chwili obecnej jak najpomyślniejsze horoskopy. Byleby tylko powstawały nowe szkoły przygotowujące zdolnych i wyszkolonych pracowników w tej dziedzinie. Miejsca napewno dla pielęgniarek nie zabraknie. Gdyby się nawet zapełniły istniejące obecnie luki w lekarskim personelu pomocniczym, to i tak projektowane w myśl zasad obecnej organizacji lecznictwa usprawnienie działalności szpitali i dalsza ich rozbudowa oraz rozrost ośrodków zdrowia i wzmożenie akcji profilaktycznej — stworzą na długo z pielęgniarstwa chłonny i obszerny rynek pracy.

Jak głosować

w plebiscycie sportowym „Dziennika Bydgoskiego".

Wybieramy 10 najlepszych sportowców Pomorza i 5 najlepszych klubów.

W zasadzie udział w naszym plebiscycie sportowym, ogłoszonym na łamach ostatniego „Tygodnika Sportowego" nie nastręcza specjalnych trudności. W głosowaniu na listy **10 najlepszych sportowców Pomorza i 5 najlepszych klubów pomorskich w roku 1937** — może brać udział każdy i każda. Wystarczy wyciąć z „Dziennika" kupony, zastanowić się trochę, wypisać nazwiska najlepszych sportowców i nazwy najlepszych klubów, a potem wypełnione kupony wysłać w kopercie z oznaczeniem: **„Plebiscyt sportowy"** pod adresem **redakcji „Dziennika Bydgoskiego", Bydgoszcz, Poznańska 12/14.**

Dla udogodnienia udziału w plebiscycie czytelnikom **w Gdyni, Toruniu, Inowrocławiu i Grudziądzu** oznajmiamy, że kupony można oddać bezpośrednio w **miejscowych oddziałach „Dziennika".**

Kupony można też wysyłać w niezamkniętych kopertach z dopiskiem „druki" po naklejeniu znaczka pocztowego **za 5 groszy.**

Wpływające do redakcji kupony są oznaczane liczbami porządkowymi a to dlatego, że jeżeli dwa kupony będą równe, wówczas przy przyznaniu nagród bierze się pod uwagę kupon wcześniej nadesłany. Po zakończeniu głosowania (w dniu 15 lutego br.) obliczymy na zasadzie systemu punktacyjnego, jakim sportowcom i klubom przyznano miejsca na listach. Te **ostateczne listy** staną się podstawą do przyznania nagród, za jedną i drugą listę. **Najtrafniejsze kwalifikacje zostaną nagrodzone.**

Zaznaczamy, że plebiscyt sportowy przeprowadzamy **na tych samych zasadach obliczeniowych, co w roku ubiegłym.**

Poniżej zamieszczamy dwa dalsze kupony do wykorzystania przez Czytelników.

KUPON PLEBISCYTOWY
na listę 5 najlepszych klubów sport. Pomorza.

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

....

....

KUPON PLEBISCYTOWY
na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

....

....

Nagrody Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" dla uczestników plebiscytu sportowego.

Wydawnictwo **„Dziennika Bydgoskiego"** doceniając rolę, jaką w życiu sportowym Pomorza spełnia nasz plebiscyt sportowy, ufundowało następujące, bardzo cenne nagrody dla uczestników plebiscytu:

Za najtrafniejszą listę 5 najlepszych klubów sportowych Pomorza.

1) **Aparat fotograficzny,**
2) **Kałamarz marmurowy,**
3) **Papierośnica,**
4) **Kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
5) **Portfel.**

Za najtrafniejszą listę 10 najlepszych sportowców Pomorza:

1) **Zegar na biurko,**
2) **Neseser,**
3) **Półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
4) **Zegarek na rękę,**
5) **Papierośnica,**
6) **Kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
7) **Album do fotografii,**
8) **Oszczep,**
9) **Miesięczny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
10) **Dysk.**

—::—

— **W styczniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich kursów w Gimnazjum Kopernika założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski z dniem 10 bm. otwarty codziennie od godz. 6—8 przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementarny, średni i wyższy. Opłata miesięczna od 2—4 zł (152

— **Przy utrudnionym oddychaniu** znamionującym niedomagania płuc, przy kaszlu, zaflegmieniu, duszności, gorączce, osłabieniu, dreszczach itp. stosujcie skuteczne w tych niedomaganiach czyszczące drogi oddechowe zioła piersiowe Dra Breyera Nr 1. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

Walne zebranie Stronnictwa Pracy

Koło Wilczak-Okole.

Dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie Stronictwa Pracy Koło Wilczak-Okole. Zagaił je prezes p. Małek pochwaleniem Pana Boga, i prosił zebranych o powstanie, celem uczczenia pamięci śp. red. Bigońskiego.

Następnie powitał prezes Małek prelegenta p. ppułk. Niedzielskiego, radnego Konarskiego, pp. Graja, Burchardta, Mrełłę, Mrówczyńskiego oraz gości i członków.

Dalej przemówił krótko prezes Małek i do prezydium powołał na przewodniczącego p. Graja, na sekretarza p. Konarskiego, jako ławnicy zasiedli pp. Mrełła, Burchardt i Błaszak. Przewodniczący oddał głos p. Małkowi, który zdał sprawozdanie z działalności Ch. D. w roku 1937. Sprawozdanie za r. ub. z pracy NPR zdał p. Lewandowski, Skład zarządu koła jest nast.: prezesem — p. Małek, wiceprezesem — p. Lewandowski, sekr. — p. Nehring, zast. sekretarza — p. Pepeta, skarbn. p. Górski. Komisję rewizyjną tworzą pp. Gosieniecki, Grzeniak i Sydow. Ponieważ koło liczy z górą 600 członków wybrano 12 delegatów na zjazd wojewódzki i na zjazd powiatowy. Po przeprowadzeniu wyborów p. prezes Beyer w im. zarządu okręg. i wszystkich prezesów kół złożył kołu życzenia pomyślnego rozwoju w dalszej pracy ku chwale ojczyzny i Boga. W dalszym ciągu p. ppłk. wygłosił referat pt. „Świętochowski" — za który został nagrodzony hucznymi oklaskami. Dyskusja była bardzo ożywiona. Na tym obrady zakończono i prezes p. Małek zamknął walne zebranie hasłem „Cześć Pracy".

—::—

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie** uruchomionej w tych dniach przy ulicy Kościuszki 53 pierwszej polskiej fabryki chleba szwedzkiego pod firmą **„Chleb Szwedzki".** Jak już o tym poprzednio pisaliśmy, kruchy chleb szwedzki, wypiekany z polskiego zboża, jest jednym z najbardziej zalecanych przez lekarzy chlebów zdrowotnych. W gospodarstwie domowym, podczas podróży, dla turystów i sportowców nie może być chleb szwedzki przez inny chleb zastąpiony.

Uroczysty wieczór ku czci Matejki i Grottgera.

Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy urządza z dużym nakładem pietyzmu i energii uroczysty wieczór ku czci Jana Matejki i Artura Grottgera, który odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 20 w auli gimn. miejsk. im. Kopernika.

Program wieczoru jest następujący: 1. „Gaude Mater" odśpiewa chór „Echo" (pod dyr. mgr. A. Röslera, 2. Słowo wstępne wypowie dr W. Bełza, 3) M. Konopnicka „Na śmierć Matejki" — recytacja — artystka Teatru Miejskiego J. Jabłonowska, 4. Twórczość Matejki — referat — wygłosi prof. M. Turwid. Przerwa. 5. „Artur Grottger" — recytacja — J. Jabłonowska, 6. Twórczość Grottgera — referat — wygłosi kpt. A. Kulwieć, 7. Pieśń Powstańców z 1863 r. — odśpiewa chór „Echo", 8. Fr. Chopin — Polonez As-dur — odegra prof. E. Rösler.

Nie należy wątpić, że **cała kulturalna Bydgoszcz weźmie udział w tej pięknej manifestacji, winnej przodującym duchom narodu z czasów niewoli.**

Proces o oszustwo.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadła karana już 36-letnia Konstancja Okoniewska z Bydgoszczy, oskarżona o oszustwo. Według aktu oskarżenia, Okoniewska poszkodowała mieszkankę Nakła, mężatkę Juliannę Kruszyńską o 1.800 złotych, wyłudziwszy od niej pieniądze przez przedstawienie jej danych niezgodnych z prawdą. Oskarżona otrzymała naprzód od Kruszyńskiej mniejszą pożyczkę, później jednak udało się jej wyłudzić dalsze pożyczki, które osiągnęły wysokość 1.800 zł. Pieniądze, jak twierdziła, były jej rzekomo potrzebne do budowy domu. Później jednak okazało się, że to nie odpowiadało prawdzie.

Oskarżona przed sądem nie przyznała się do winy, twierdząc, że pieniądze zużyła na wpłatę przy kupnie nieruchomości. Po przesłuchaniu poszkodowanej i przeprowadzonego postępowania dowodowego, sąd uznał Okoniewską winną oszustwa i skazał ją na ośm miesięcy bezwzględnego więzienia.

JEDZIEMY NA KONGRES DO TORUNIA!

Członkowie Stronnictwa Pracy, którzy zamierzają wziąć udział w zjeździe wojewódzkim w Toruniu w charakterze gości, zechcą udział swój zgłosić u prezesa swojego Koła w terminie nieprzekraczalnym **do 20 stycznia.** Zarządy Kół po zebraniu zgłoszeń bezzwłocznie podadzą spis do zarządu wojewódzkiego i do sekretariatu okręgowego w Bydgoszczy (ulica Dworcowa 5) w celu przygotowania ewtl. wspólnego wyjazdu.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Premiery kinowe.

„ROBERT I BERTRAND"
czyli dwaj złodzieje
(kino „Kristal").

Wesoły wodewil Nestroy'a doczekał się wolnej przeróbki filmowej. Wolna przeróbka dała autorom scenariusza wiele możliwości. Nie skrępowani bowiem ani formą ani treścią, zaktualizowali komedię pełną humoru i pomysłów. Zwlaszcza ostatnich nie brak w żadnej scenie. Reżyseria też nie grzeszy pomysłowością, a artyści, szczególnie Bodo, Dymsza i Grossówna grą swoją lekką, wyrazistą mimiką i temperamentem uzupełniają bardzo dobrze pomyślaną i ujętą dowcipnie komedię. Dzielnie im sekundują Fertner, Znicz i Ćwiklińska. Bardziej koncertowo zgrany zespół trudno sobie wyobrazić. Zabawni i zarazem sympatyczni dwaj złodzieje (Bodo i Dymsza), a z nimi młoda literatka, studiująca psychlogię złodziejów (Grossówna) rozśmieszają publiczność bezustannie. Swietnie im wypadł taniec charakterystyczny w spelunce złodziejskiej jak i wiele innych sytuacyj, których jest bez liku. O piosenkach i muzyce również mozna się wyrazić jak najlepiej. Słowem wśród komedyj polskich „Robert i Bertrand" stanowić będzie atrakcję, która humorem swoim każdego widza rozbroi. Nadprogram tygodnik, tym razem obfity i interesujący.

„30 KARATÓW SZCZĘŚCIA"
(kino „Marysieńka".

Niezrównany polski komik Adolf Dymsza ukazuje się znów w tak dobrze przez niego odtwarzanej roli łazika, któremu dostaje się do rąk bochenek chleba z 30-karatowym brylantem, który zamożny kupiec przewozi z Warszawy. Tarapaty poszukiwaczy owego bezcennego skarbu są tematem filmu. Popularni aktorzy sceny i filmu J. Orwid, Andrzejewska i Grabowski dzielnie sekundują Dymszy. Całość bezpretensjonalna, ma głównie na celu rozśmieszanie publiczności poczynaniami lubianego Dodka, który w każdą swą rolę wkłada swój niezrównany komizm, zdobywając bez reszty publiczność.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 15 stycznia 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Pawła pust., Maura op.
Jutro: Marcelego p. i m.
Wschód słońca o godzinie 8.04.
Zachód słońca o godzinie 16.15.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Radziecka — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska“ — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Piętro wyżej“.
As: „Nieznośna dziewczyna“.
Mars: „Strzelec z Bengali“.
Świt: „Moje szczęście to ty“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dzisiejsza premiera dramatu J. Słowackiego p. t. „Maria Stuart“.

W ostatniej chwili raz jeszcze przypominamy, że już dziś (w sobotę) ujrzymy na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej sylwetkę tej nieszczęśliwej kobiety, znanej tak dobrze wszystkim z historii, obrazów i powieści — morderczynię i ofiarę — anioła i szatana, dziecko i królowę, gorliwą katoliczkę i występną grzesznicę — wszystko to w jednej osobie „Marii Stuart“.

„Maria Stuart“ powtórzona zostanie na niedzielnym wieczornym przedstawieniu

Niedzielna popołudniówka w Teatrze Ziemi Pomorskiej — „On i jego sobowtór“.

Kto chce beztrosko i z humorem spędzić niedzielną popołudniówkę, ten niech przyjdzie do Teatru Ziemi Pom. zobaczyć przedstawienie tryskającej dowcipem, pełnej karkołomnych niesamowitych sytuacyj farsy p. t. „On i jego sobowtór“, która tak znakomicie bawi publiczność od dnia wystawienia jej w noc sylwestrową. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w drogerii „Foto-Szady“, Rynek Staromiejski 33.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 15 bm. godz. 20 Toruń: „Maria Stuart“ — premiera.

Niedziela 16 bm. Toruń: godz. 16 „On i jego sobowtór“, godz. 20 „Maria Stuart“.

Kronika radjowa.

Transmisja koncertu z Torunia.

W niedzielę o godz. 19,30 Rozgłośnia Pomorska transmitować będzie z toruńskiego „Dworu Artusa“ koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Jako wykonawców usłyszymy Stanisława Chojeckiego — fortepian i Józefa Gaczyńskiego — śpiew. Niedzielny koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego stanie się niewątpliwie ucztą duchową licznych rzesz radiosłuchaczy.

Roportaż z meczu Poznań—Pomorze.

Wiele emocji przeżyją radiosłuchacze, którzy wysłuchają reportażu z przebiegu niedzielnego spotkania bokserskiego między reprezentacją Poznania i Pomorza. Sprawozdanie z interesujących zawodów nada Rozgłośnia Pomorska w niedzielę o godz. 23-ej w opracowaniu Franciszka Lewickiego.

Audycja dla wsi na fali pomorskiej.

W najbliższą niedzielę o godz. 8,30 rano w ramach audycji dla wsi usłyszymy piękny obrazek słuchowiskowy p. t. „Po świętach“. Autorem słuchowiska jest młody regionalista pomorski Grzegorz Ziółkowski.

Społeczeństwu toruńskiemu nie trzeba dwa razy mówić

...A chodzi tu o Muzeum Ziemi Pomorskiej.

Niżej zamieszczamy artykuł, nadesłany z kół naszych czytelników, który jest odpowiedzią na artykuł, zamieszczony w „Słowie Pomorskim“ i traktujący o gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu: Nie trudno odgadnąć, że pisze „ktoś“ z lekko dotkniętych tym artykułem. Czy autor ma rację, Czytelnicy osądzą:

„Słowo Pomorskie umieściło w dniu 6 stycznia artykuł pt. „Sprawa Muzeum Ziemi Pomorskiej“, którego autor żali się, że o tym muzeum jakoś cicho że nie ma propagandy, nie ma rozgłosu — „w prasie głucho, w radio cisza“, nikt nie przypomina...

Bo też społeczeństwu pomorskiemu nie trzeba przypominać. Autor sam przyznaje, że zaraz „na pierwszy apel posypały się grosze“; co więcej, groszy tych nie włożono do szkatułki, lecz natychmiast zużyto je na wprowadzenie w czyn zamierzonego dzieła. Czyż główna część gmachu nie jest pod dachem? A tu autor pyta się jeszcze, co robią owe komitety, zrzeszenia, konfraternie...

Na pytanie „a co dalej“ odpowiadamy: „niech o to Szanownego Autora głowa nie boli“. Ci, którym powierzona jest sprawa Muzeum Ziemi Pomorskiej, nie śpią. Jeśli zaś nie postępują tak, jakby autor chciał, to bynajmniej nie wynika, że sprawę zaniedbują i że potrzebują napomnień i skarceń. Nie jest prawdą, że zbiórka na Muzeum ustała, prawdą jest, że składki wpływają powoli i że na razie nie robi się nic, aby „przyśpieszyć“ to wpływanie. Ale dlaczego? Dlatego, że nie możemy i nie chcemy nadużywać dobrej woli i ofiarności społeczeństwa. Jesteśmy święcie przekonani, że to społeczeństwo nie poskąpi dalszych ofiar na rzecz Muzeum swej ziemi, że da hojną ręką, ale nie zaraz, nie w tej chwili.

Gmach Muzeum stoi. Cóż dalej? Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego „cóż dalej“. Dlatego też zgodziliśmy się — acz z ciężkim sercem — na to, co nam autor stawia jako zarzut: zgodziliśmy się na „obkrojenie“ Muzeum. Wiemy bowiem, że stawiając zbyt wielkie wymagania, nie damy rady, narażamy się na to, że raz rozpoczętego dzieła nie będziemy mogli dokończyć. Ale patrzymy jeszcze dalej! Wiemy, że sprawa nie kończy się na postawieniu gmachu, lecz, że trzeba będzie go wyposażyć a potem utrzymywać! O tym wszystkim zdaje się autor zapominać, my jednak mamy to na uwadze i słusznie się w tym względzie liczymy z możliwościami „portfelu“.

Autor artykułu zapomniał wreszcie o innej sprawie. Muzeum Ziemi Pomorskiej ma zupełnie odmienny charakter od wszystkich „muzeów“ w Polsce bo mają się w nim mieścić wszystkie „zbiory“ nie tylko ściśle „muzealne“. Budujemy gmach dla **trzech** instytucji! Dziecko zrozumie, że to nie jest to samo, co budynek dla jednej instytucji.

Niechże się autor pocieszy. Nie minie rok bieżący, a część gmachu będzie już oddana do użytku, przeniesie się tam mianowicie książnica miejska. Czy to mało?

Czytamy dalej: „potrzebna jest szeroka dyskusja i omówienie wstępnych prac nad zawsze jeszcze nie ustabilizowaną treścią“. — O nie, nigdy jeszcze z „szerokiej dyskusji“ nie wynikły wielkie rzeczy. Społeczeństwo Pomorskie jest społeczeństwem czynu i chce widzieć czyn. Więc raczej trzymajmy się tego, co autor stwierdza na innym miejscu swego artykułu: „nastała cisza. Tylko kielnie i młoty pracowały...“ Otóż to właśnie! O to nam przecież tylko idzie: niech pracują kielnie i młoty, a nie **słowa**“.

K. M.

Uczczenie dnia wkroczenia wojsk polskich do Torunia.



Francine de Hagen.

Dnia 18 stycznia 1920 r. Każde serce polskie mocniej w tym dniu zabiło — był to bowiem dzień wkroczenia wojsk polskich do Torunia.

Pomorskie Tow. Muzyczne postanowiło uczcić dzień ten piękną uroczystością — koncertem.

Będzie to koncert w pełnym tego słowa odświętnym, a więc prof. Guttry przyśpieszył swój powrót z zagranicy, gdzie miał ostatnio szereg uwieńczonych olbrzymim sukcesem koncertów. Stanie on na czele specjalnie powiększonej orkiestry symfonicznej Tow. Muzycznego, wykonując szereg arcydzieł literatury muzycznej.

Solistami koncertu będą prof. **Tadeusz Kowalski,** znany polski wiolonczelista oraz specjalnie zaproszona młoda belgijska pianistka p. **Francine de Hagen.**

Niewątpliwie cały kulturalny Toruń i tym razem nie zawiedzie i w dniu tym szczelnie wypełni salę koncertową.

Początek koncertu o godz. 20 punktualnie.

(69

Walne zebranie Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu.

We wtorek 18 bm. o godz. 20 odbędzie się doroczne zebranie Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu, na którym poddane będą dyskusji różne sprawy natury organizacyjnej. Program zebrania, które odbędzie się w lokalu wasnym przy ul. Kopernika 24, przewiduje m. in. sprawozdania zarządu oraz sprawę wysokości opłat członkowskich.

Wieczór kolęd w Konfraterni Artystów.

Zarząd Konfraterni Artystów przypomina, że wieczór kolęd i wspólny opłatek w konfraterni artystów odbędzie się dzisiaj 15 bm., na który zaprasza wszystkich członków i wprowadzonych przez nich gości.

Po kolędach herbatka i tańce. Muzyka salonowa. Bufet w zarządzie koła pań konfraterni. Początek o godz. 20.

Audycja kameralna dla członków Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego.

W nadchodzcą niedzielę, dnia 16 stycznia br. o godz. 19,30 odbędzie się audycja kameralna z udziałem p. prof. Stanisława Chojeckiego (fortepian) oraz p. Gaczyńskiego (baryton). Będzie to 5-ta z kolei audycja w bieżącym sezonie. Wstęp bezpłatny dla członków Pom. Tow. Muz. i wprowadzonych gości.

Odwołanie zawodów narciarskich.

Pogoda płata figle. Często tak bywa i na to nie ma rady. Ponieważ niebo rozpłakało się i miast śniegu mamy obecnie błocko — z tych też powodów odwołuje się zapowiedziane na niedzielę, dnia 16 bm. zawody narciarskie. Zawody te zostaną zorganizowane w razie gdyby warunki atmosferyczne poprawiły się.

Poznań—Pomorze.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, że w niedzielę 16 bm. o g. 19 w hali okręgowego ośrodka WF odbędą się międzyokręgowe zawody bokserskie Poznań-Pomorze. Ostateczne składy obu drużyn przedstawiają się następująco: Poznań: Łada (Goplania-Inowrocław), Kolecki (HCP), Walkowiak (HCP), Barski (Warta), Dankowski (Sokół), Florysiak (Warta), Leśniak (Goplania), Adamczyk (HCP). Pomorze: Jarmuszewski (Gryf), Grabowski II (Gryf), Skierka (Sokół Tczew), Juchnicki (Bałtyk Gdynia), Wasiak (Flota Gdynia), Urbaniak (Astoria Bydgoszcz), Karolak (Flota), Choma (ZS Gdynia).

Bilety w przedsprzedaży jeszcze nabywać można w firmie Bracia Błoch.

Kronika Włocławka

— Ważne dla wszystkich! Za kilka miesięcy Włocławek włączony zostanie do województwa pomorskiego. Jedynym pismem katolickim i narodowym, omawiającym szeroko najaktualniejsze sprawy Pomorza jest „Dziennik Bydgoski“, największy i najpoczytniejszy, żywo redagowany dziennik Polski Zachodniej. We Włocławku nabyć go można w księgarni p. Makowskiego, przy ul. Kościuszki nr 5. Kto zaprenumeruje „Dziennik Bydgoski“ na luty br. otrzyma piękny, bogato ilustrowany i bardzo ciekawy kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie.

— Przyjeżdżającym do Włocławka polecamy następujące chrześcijańskie hotele, restauracje i cukiernie: Hotel „Victoria“, ul. Przechodnia, Hotel Polski (wł. Jan Mięgoć) Plac Wolności 5, pensjonat Sióstr Wspólnej Pracy, ul. Orla 9, cukiernię Czecha, ul. Kościuszki nr 4, cukiernię Terpica, ul. 3-go Maja, cukiernię Tuszyńskiego, ul. 3-go Maja, restaurację-bar „Pod Orłem“, ul. Kościuszki 6, restaurację-bar „Pod Wróblem“ (wł. M. Wróblewski) ul. Kościuszki 13 i restaurację-bar „12-ka“ (wł.

M. Jegliński, ul. Przedmiejska 12. — **Popierajcie tylko firmy chrześcijańskie!**

— Związek Pań Domu organizuje 6-miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla absolwentek szkół powszechnych. Kurs rozpocznie się w poniedziałek, 17 bm. Mszą św. o godz. 8,30 w katedrze, w kaplicy Matki Boskiej.



Najstarsza z świątyń włocławskich — **kościołek św Witalisa,** przy ul. Arcybiskupa Karnkowskiego. Wzniósł go w r. 1330 biskup Maciej Golanczewski. Kościołek ten zastępował początkowo spaloną w r. 1329 katedrę nad Wisłą. Po odbudowaniu katedry kościołek św. Witalisa służył jako kaplica dla szpitala św. Witalisa. Zabytkowa budowla (w stylu gotyckim), uległa w ciągu wieku różnym przeróbkom; ostatnią gruntowną restaurację przeprowadzono w latach 1851-53. Wewnątrz świątyni znajduje się w wielkim ołtarzu piękny, stary tryptyk. Część środkowa zawiera scenę koronacji Matki Boskiej; u dołu 8 świętych Pomocników. Na prawym skrzydle — Ukrzyżowanie i św. Jerzy; na lewym — Droga Krzyżowa i św. Marcin. — Kościołek św. Witalisa jest od dłuższego czasu zamknięty i służy tylko do obsługi Seminarium Duchownego.

— Leśnik postrzelił złodzieja. Leśnik majątku Turowo, gmina Piaski, niedaleko Włocławka, wracając późno w nocy do domu, spotkał osobnika, który usiłował ukraść słomę ze stogu, stojącego na polu majątku Turowo. Leśnik oddał do uciekającego złodzieja kilka strzałów, z których jeden ugodził złodzieja w nogę.

— Z notatnika policjanta. Na szkodę Edwarda Czaji, zam. w Michalinie skradziono rower (nr rej. 91105), wartości 50 zł. — Patrol policyjny przytrzymał niej. Władysława Lewandowskiego, który dopuścił się kradzieży desek z wagonu na stacji kolejowej Włocławek. — Podczas przeszukiwań po melinach złodziejskich znaleziono u Izydora Letkomilera, przy ul. Kapitulnej 22 rower męski, skradziony swego czasu B. Bernie, zam. przy ul. Królewieckiej 6. Sprawcami kradzieży okazali się: Stanisław Balewski, lat 12, zam. przy ul. Długiej 64 i Jan Kamiński, lat 14, zam. przy ul. Kapitulnej 22. Rower zwrócono poszkodowanemu. Ponadto policja przytrzymała Stanisława i Józefa Lewandowskich, którzy skradli na szkodę Teofila Osińskiego, ul. Wolności 3, Leona Ziółkowskiego, ul. Stodólna 32 i Jadwigi Kozłowskiej, ul. Pierackiego 17 kilka kur, które następnie sprzedali paserce Antoninie Rogalskiej, ul. Miedziana nr 4. Policja odebrała paserce skradziony drób i zwróciła poszkodowanym.

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podoskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 10 bm. codziennie od 6—8 wieczorem. Warunki przystępne. (153

Zawód, w którym nie ma nadprodukcji.

Pielęgniarstwo w Polsce w poszukiwaniu sił pracowniczych.

Jednym z nielicznych zawodów w Polsce, który poszukuje ciągle nowych sił pracowniczych jest w tej chwili pielęgniarstwo szpitalne i społeczne. Mała ilość szkół pielęgniarskich, narastający z rozwojem szpitalnictwa popyt na lekarski personel pomocniczy wytworzyły sytuację korzystną dla adeptów tego zawodu. Intensywna, zwłaszcza w ostatnich latach, rozbudowa szpitali ubezpieczalni społecznych otworzyła dla pielęgniarstwa rynek tak chłonny, że odczuwa się na nim już w chwili obecnej poważny brak ludzi fachowo wyszkolonych i przygotowanych.

Przyczynił się do tego w znacznym stopniu duży ubytek lekarskiego personelu pomocniczego w latach 1932—1935, kiedy to przeprowadzono dokładną selekcję sił sanitarnych, redukując poważny odsetek pielęgniarek niewyszkolonych i nieprzygotowanych do pełnienia swego zawodu. W następnych latach 1935—37 nastąpił znowu gwałtowny spadek personelu pielęgniarskiego, wynoszący 20 proc. w stosunku rocznym, spowodowany brakiem kandydatek na stanowiska pielęgniarek.

Tymczasem zapotrzebowanie lekarskiego personelu pomocniczego zakładów leczniczych Ubezpieczalni Społecznych ciągle wzrasta. Aby zapełnić istniejące obecnie luki i uzupełnić braki w personelu pielęgniarskim, zarówno w zorganizowanych, jak i dążących do rozbudowy szpitalach, należałoby zwiększyć etaty pielęgniarskie o 80 do 100 osób rocznie.

Na rok 1938 projektowana jest, celem stworzenia dla ubezpieczonych jak najlepszych warunków leczenia szpitalnego, dalsza poważna rozbudowa szpitali i sanatoriów. Przewidywane jest też powiększenie szpitalnictwa ubezpieczeniowego o łączną liczbę 2.000 łóżek. Organizacja opieki lekarskiej dla tych placówek będzie wymagała obecnie zatrudnienia najmniej 300 fachowych pielęgniarek. Jest to cyfra dość wysoka, jeśli się zważy, że wszystkie szkoły pielęgniarstwa świeckiego w Polsce oddają corocznie do dyspozycji szpitalnictwa około 170 pielęgniarek. Znaczne również zapotrzebowanie na lekarski personel pomocniczy wykazują poradnie i przychodnie profilaktyczne, objęte działalnością kontrolną Z. U. S. Brak pielęgniarek jest niejednokrotnie przeszkodą w powstawaniu nowych placówek zapobiegawczych. Na terenie tylko województwa śląskiego istniejące ośrodki zdrowia rozporządzają w chwili obecnej około 30 etatami pielęgniarskimi.

Przedstawiona tu sytuacja w pielęgniarstwie polskim nastręcza poważne trudności szpialnictwu i instytucjom powołanym do opieki nad zdrowiem obywateli.

Zawodowi pielęgniarskiemu podobnie jak zawodom technicznym postawić można w chwili obecnej jak najpomyślniejsze horoskopy. Byleby tylko powstawały nowe szkoły przygotowujące zdolnych i wyszkolonych pracowników w tej dziedzinie. Miejsca napewno dla pielęgniarek nie zabraknie. Gdyby się nawet zapełniły istniejące obecnie luki w lekarskim personelu pomocniczym, to i tak projektowane w myśl zasad obecnej organizacji lecznictwa usprawnienie działalności szpitali i dalsza ich rozbudowa oraz rozrost ośrodków zdrowia i wzmożenie akcji profilaktycznej — stworzą na długo z pielęgniarstwa chłonny i obszerny rynek pracy.

Jak głosować

w plebiscycie sportowym „Dziennika Bydgoskiego“.

Wybieramy 10 najlepszych sportowców Pomorza i 5 najlepszych klubów.

W zasadzie udział w naszym plebiscycie sportowym, ogłoszonym na łamach ostatniego „Tygodnika Sportowego“ nie nastręcza specjalnych trudności. W głosowaniu na listy **10 najlepszych sportowców Pomorza i 5 najlepszych klubów pomorskich w roku 1937** — może brać udział każdy i każda. Wystarczy wyciąć z „Dziennika“ kupony, zastanowić się trochę, wypisać nazwiska najlepszych sportowców i nazwy najlepszych klubów, a potem wypełnione kupony wysłać w kopercie z oznaczeniem: **„Plebiscyt sportowy“** pod adresem **redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, Bydgoszcz, Poznańska 12/14.**

Dla udogodnienia udziału w plebiscycie czytelnikom **w Gdyni, Toruniu, Inowrocławiu i Grudziądzu** oznajmiamy, że kupony można oddać bezpośrednio w **miejscowych oddziałach „Dziennika“.**

Kupony można też wysyłać w niezamkniętych kopertach z dopiskiem „druki“ po naklejeniu znaczka pocztowego **za 5 groszy.**

Wpływające do redakcji kupony są oznaczane liczbami porządkowymi a to dlatego, że jeżeli dwa kupony będą równe, wówczas przy przyznaniu nagród bierze się pod uwagę kupon wcześniej nadesłany. Po zakończeniu głosowania (w dniu 15 lutego br.) obliczymy na zasadzie systemu punktacyjnego, jakim sportowcom i klubom przyznano miejsca na listach. Te **ostateczne listy** staną się podstawą do przyznania nagród, za jedną i drugą listę. **Najtrafniejsze kwalifikacje zostaną nagrodzone.**

Zaznaczamy, że plebiscyt sportowy przeprowadzamy **na tych samych zasadach obliczeniowych, co w roku ubiegłym.**

Poniżej zamieszczamy dwa dalsze kupony do wykorzystania przez Czytelników.

KUPON PLEBISCYTOWY
na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

....

....

KUPON PLEBISCYTOWY
na listę 5 najlepszych klubów sport. Pomorza.

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

....

....

Nagrody Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“ dla uczestników plebiscytu sportowego.

Wydawnictwo **„Dziennika Bydgoskiego“** doceniając rolę, jaką w życiu sportowym Pomorza spełnia nasz plebiscyt sportowy, ufundowało następujące, bardzo cenne nagrody dla uczestników plebiscytu:

Za najtrafniejszą listę 5 najlepszych klubów sportowych Pomorza.

1) **Aparat fotograficzny,**
2) **Kałamarz marmurowy,**
3) **Papierośnica,**
4) **Kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego“,**
5) **Portfel.**

Za najtrafniejszą listę 10 najlepszych sportowców Pomorza:

1) **Zegar na biurko,**
2) **Neseser,**
3) **Półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego“,**
4) **Zegarek na rękę,**
5) **Papierośnica,**
6) **Kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego“,**
7) **Album do fotografii,**
8) **Oszczep,**
9) **Miesięczny abonament „Dziennika Bydgoskiego“,**
10) **Dysk.**

—::—

— **W styczniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich kursów w Gimnazjum Kopernika założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski z dniem 10 bm. otwarty codziennie od godz. 6—8 przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementarny, średni i wyższy. Opłata miesięczna od 2—4 zł. (152

Walne zebranie Stronnictwa Pracy

Koło Wilczak-Okole.

Dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie Stronictwa Pracy Koło Wilczak-Okole. Zagaił je prezes p. Małek pochwaleniem Pana Boga, i prosił zebranych o powstanie, celem uczczenia pamięci śp. red. Bigońskiego.

Następnie powitał prezes Małek prelegenta p. ppułk. Niedzielskiego, radnego Konarskiego, pp. Graja, Burchardta, Mrełłę, Mrówczyńskiego oraz gości i członków.

Dalej przemówił krótko prezes Małek i do prezydium powołał na przewodniczącego p. Graja, na sekretarza p. Konarskiego, jako ławnicy zasiedli pp. Mrełła, Burchardt i Błaszak. Przewodniczący oddał głos p. Małkowi, który zdał sprawozdanie z działalności Ch. D. w roku 1937. Sprawozdanie za r. ub. z pracy NPR zdał p. Lewandowski, Skład zarządu koła jest nast.: prezesem — p. Małek, wiceprezesem — p. Lewandowski, sekr. — p. Nehring, zast. sekretarza — p. Pepeta, skarbn. p. Górski. Komisję rewizyjną tworzą pp. Gosieniecki, Grzeniak i Sydow. Ponieważ koło liczy z górą 600 członków wybrano 12 delegatów na zjazd wojewódzki i na zjazd powiatowy. Po przeprowadzeniu wyborów p. prezes Beyer w im. zarządu okręg. i wszystkich prezesów kół złożył kołu życzenia pomyślnego rozwoju w dalszej pracy ku chwale ojczyzny i Boga. W dalszym ciągu p. ppłk. wygłosił referat pt. „Świętochowski“ — za który został nagrodzony hucznymi oklaskami. Dyskusja była bardzo ożywiona. Na tym obrady zakończono i prezes p. Małek zamknął walne zebranie hasłem „Cześć Pracy“.

—::—

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie** uruchomionej w tych dniach przy ulicy Kościuszki 53 pierwszej polskiej fabryki chleba szwedzkiego pod firmą **„Chleb Szwedzki“**. Jak już o tym poprzednio pisaliśmy, kruchy chleb szwedzki, wypiekany z polskiego zboża, jest jednym z najbardziej zalecanych przez lekarzy chlebów zdrowotnych. W gospodarstwie domowym, podczas podróży, dla turystów i sportowców nie może być chleb szwedzki przez inny chleb zastąpiony.

Uroczysty wieczór ku czci Matejki i Grottgera.

Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy urządza z dużym nakładem pietyzmu i energii uroczysty wieczór ku czci Jana Matejki i Artura Grottgera, który odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 20 w auli gimn. miejsk. im. Kopernika.

Program wieczoru jest następujący: 1. „Gaude Mater“ odśpiewa chór „Echo“ pod dyr. mgr. A. Röslera, 2. Słowo wstępne wypowie dr W. Bełza, 3) M. Konopnicka „Na śmierć Matejki“ — recytacja — artystka Teatru Miejskiego J. Jabłonowska, 4. Twórczość Matejki — referat — wygłosi prof. M. Turwid. Przerwa. 5. „Artur Grottger“ — recytacja — J. Jabłonowska, 6. Twórczość Grottgera — referat — wygłosi kpt. A. Kulwieć, 7. Pieśń Powstańców z 1863 r. — odśpiewa chór „Echo“, 8. Fr. Chopin — Polonez As-dur — odegra prof. E. Rösler.

Nie należy wątpić, że **cała kulturalna Bydgoszcz weźmie udział w tej pięknej manifestacji, winnej przodującym duchom narodu z czasów niewoli.**

Proces o oszustwo.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadła karana już 36-letnia Konstancja Okoniewska z Bydgoszczy, oskarżona o oszustwo. Według aktu oskarżenia, Okoniewska poszkodowała mieszkankę Nakła, mężatkę Juliannę Kruszyńską o 1.800 złotych, wyłudziwszy od niej pieniądze przez przedstawienie jej danych niezgodnych z prawdą. Oskarżona otrzymała naprzód od Kruszyńskiej mniejszą pożyczkę, później jednak udało się jej wyłudzić dalsze pożyczki, które osiągnęły wysokość 1.800 zł. Pieniądze, jak twierdziła, były jej rzekomo potrzebne do budowy domu. Później jednak okazało się, że to nie odpowiadało prawdzie.

Oskarżona przed sądem nie przyznała się do winy, twierdząc, że pieniądze zużyła na wpłatę przy kupnie nieruchomości. Po przesłuchaniu poszkodowanej i przeprowadzonego postępowania dowodowego, sąd uznał Okoniewską winną oszustwa i skazał ją na ośm miesięcy bezwzględnego więzienia.

JEDZIEMY NA KONGRES DO TORUNIA!

Członkowie Stronnictwa Pracy, którzy zamierzają wziąć udział w zjeździe wojewódzkim w Toruniu w charakterze gości, zechcą udział swój zgłosić u prezesa swojego Koła w terminie nieprzekraczalnym **do 20 stycznia.** Zarządy Kół po zebraniu zgłoszeń bezzwłocznie podadzą spis do zarządu wojewódzkiego i do sekretariatu okręgowego w Bydgoszczy (ulica Dworcowa 5) w celu przygotowania ewtl. wspólnego wyjazdu.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Premiery kinowe.

„ROBERT I BERTRAND“ czyli dwaj złodzieje (kino „Kristal“).

Wesoły wodewil Nestroy'a doczekał się wolnej przeróbki filmowej. Wolna przeróbka dała autorom scenariusza wiele możliwości. Nie skrępowani bowiem ani formą ani treścią, zaktualizowali komedię pełną humoru i pomysłów. Zwłaszcza ostatnich nie brak w żadnej scenie. Reżyseria też nie grzeszy pomysłowością, a artyści, szczególnie Bodo, Dymsza i Grossówna grą swoją lekką, wyrazistą mimiką i temperamentem uzupełniają bardzo dobrze pomyślaną i ujętą dowcipnie komedię. Dzielnie im sekundują Fertner, Znicz i Ćwiklińska. Bardziej koncertowo zgrany zespół trudno sobie wyobrazić. Zabawni i zarazem sympatyczni dwaj złodzieje (Bodo i Dymsza), a z nimi młoda literatka, studiująca psychlogię złodziejów (Grossówna) rozśmieszają publiczność bezustannie. Świetnie im wypadł taniec charakterystyczny w spelunce złodziejskiej jak i wiele innych sytuacyj, których jest bez liku. O piosenkach i muzyce również można się wyrazić jak najlepiej. Słowem wśród komedyj polskich „Robert i Bertrand“ stanowić będzie atrakcję, która humorem swoim każdego widza rozbroi. Nadprogram tygodnik, tym razem obfity i interesujący.

„30 KARATÓW SZCZĘŚCIA“ (kino „Marysieńka“.

Niezrównany polski komik Adolf Dymsza ukazuje się znów w tak dobrze przez niego odtwarzanej roli łazika, któremu dostaje się do rąk bochenek chleba z 30-karatowym brylantem, który zamożny kupiec przewozi z Warszawy. Tarapaty poszukiwaczy owego bezcennego skarbu są tematem filmu. Popularni aktorzy sceny i filmu J. Orwid, Andrzejewska i Grabowski dzielnie sekundują Dymszy. Całość bezpretensjonalna, ma głównie na celu rozśmieszanie publiczności poczynaniami lubianego Dodka, który w każdą swą rolę wkłada swój niezrównany komizm, zdobywając bez reszty publiczność.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 15 stycznia 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Pawła pust., Maura op.
Jutro: Marcelego p. i m.
Wschód słońca o godzinie 8.04.
Zachód słońca o godzinie 16.15.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Film polski p. t. **„Rok 1914"**. W rolach głównych Smosarska, Conti i inni. Bogaty nadprogram.

BODEGA. **„Kochana rodzinka"** z Flipem i Flapem oraz bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Nasz film reklamowy p. t. **„Więzień królewski"**. W rolach gł. Ronald Colman, Madeleine Carroll, Mary Astor. Najnowsze tygodniki.

LIDO. Fascynujący film życiowy p. t. **„Gdy żona zdradza"**. W rolach gł. Walter Huston, Ruth Chatterton i Mary Astor. Poza tym tygodniki PAT-a.

MIRAŻ - Orłowo. Wspaniały film p. t. **„Trafalgar"** i najnowszy tygodnik.

POLONIA. Adolf Dymsza w najnowszej polskiej komedii p. t. **„Niedorajda"**. Kolorówka i bogaty nadprogram.

Polski Związek Pracowników Przemysł. biurowych i handlowych koło Gdynia urządza walne zebranie 17 bm. w hotelu Centralnym o godz. 20.

— **Walne zebranie Chylońskiego „Sokoła"** odbędzie się w dniu 23 stycznia w „Lipowym Dworze" w Chylonii o godzinie 15.

Za gotówkę!

9 milionów kg ryby suszonej sprzedano niedawno za gotówkę — niestety **nie w Gdyni,** lecz w Bergen w Norwegii dla Portugalii. Dotąd dostarczono już 3 miliony kg, a reszta dostawy ma być wykonana do marca 1938. Produkcja ryby suszonej w Portugalii wynosi 12 milionów kg.

Powstańcy i Wojacy O. K. VIII.

W niedzielę 16 bm. odbędzie się walne roczne zebranie Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówki Gdynia, punktualnie o godz. 16 w lokalu Federacji PZOO, ul. 3 Maja 22-24 m. 10 dom ZUS.

Bankierowa oskarża...

W domu, którego właścicielem był słynny z afery impregnowanych podkładów kolejowych Jacobini odbywała się reperacja windy. Prace prowadziło przedsiębiorstwo inż. Mietkiewicza. Winda oczywiście była nieczynna, aczkolwiek można jej było używać. Robotnicy pracowali w głębi klatki, więc nie można było uruchomić dźwigu. W domu tym mieszka lokatorka żydówka pani **Bankierowa.** Osoba ta zachorowała, jednak nie tyle groźnie, by nie mogła opuszczać mieszkania. Potrzebowała sobie wyjść do miasta i poprosiła żeby ją zwieść windą. Uprzejmy kierownik przedsiębiorstwa **kazał wstrzymać wszystkie prace, zwołał robotników i słabą panią Bankierową przewiózł windą tak, jak chciała.**

Gdy jednak zażądała ona powtórnej obsługi i nacisnęła guzik, żeby sprowadzić windę pan inżynier odmówił i doszło do wymiany słownej dość gwałtownej: **„Ja muszę!"** — oświadczyła pani Bankierowa. — **„Nie można, bo to grozi śmiercią robotnikom"** odparł pan inżynier. Po ożywionej rozmowie pani Bankierowa poskarżyła się przed wymiarem sprawiedliwości, że została nazwana „nieinteligentną chamką". Sąd jednakże na rozprawie, która się odbyła w piątek uniewinnił inżyniera M.

Wycieczka z Brazylii zawinie do Gdyni.

Na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie, który odbędzie się w maju, wybiera się z Brazylii grupa delegatów i gości. Brazylijczycy odbędą podróż z Rio do Europy **na pokładzie polskiego statku „Pułaski".** Wycieczka ta liczyć będzie paręset osób.

Fakt, że obywatele brazylijscy korzystać będą w swej podróży do Europy z polskiej obsługi żeglugowej, należy zanotować jako duży sukces propagandowy Polski, gdyż na szlakach tych odbywa się walka konkurencyjna międzynarodowej żeglugi. Brazylijska wycieczka na polskim statku świadczy o popularności i zaufaniu, jakie w Ameryce Południowej zdobyły sobie statki GAL'u. Jest to tym godniejsze uwagi w obecnej chwili, że stoimy w okresie poprzedzającym uruchomienie dwóch nowych motorowców, przeznaczonych dla Linii Południowo-Amerykańskiej. Zamówienie tych motorowców jest dowodem ekspansji, skierowanej na ten odcinek naszej żeglugi.

Konkurs!

Akcja niesienia pomocy dzieciom przedmieść gdyńskich znalazła zupełnie nieoczekiwanie gorących sympatyków wśród naszej kochanej dorastającej młodzieży szkolnej, która w swój żywiołowy sposób zmobilizowała wszystkie młode serca do ulżenia doli dzieci z baraków.

Są klasy w naszych szkołach średnich, w których uczennice względnie uczniowie jednomyślnie i samorzutnie zadeklarowali na rzecz młodszych i biedniejszych kolegów szkół powszechnych z trudem porobione oszczędności wydatków osobistych, już i tak bardzo skromnych. Są klasy, w których panienki zwracają się do naszych towarzystw dobroczynnych z prośbą o wskazanie im rodzin biednych, schorzałych i nieszczęśliwych, aby potem pocichu, bez rozgłosu nieść tej biednej rodzinie jakże skuteczną pomoc.

A ileż rodzin biednych, ileż dziatek zgłodniałych i zziębniętych odwiedziła w dzień wigilijny nasza młodzież, obdarowując wszystkich w wilgotnym baraku piernikami, orzechami, słodyczami, odzieżą i bielizną.

Cicha ta akcja wystawia gdyńskiej młodzieży godne świadectwo.

Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gdyni, kompetentny do wyrażenia gdyńskiej młodzieży szkół średnich uznania w imieniu tut. społeczeństwa za cenną pomoc w akcji dożywiania biednych dzieci z baraków, czyni to w tym miejscu chętnie, przeświadczony równocześnie o tym, że szlachetnej akcji waszej, kochana młodzieży, nigdy nie zabraknie właściwego wam entuzjazmu.

Niżej ogłoszony konkurs przygotowaliśmy wam jako rozrywkę niedzielną. Pytania tyczą się różnych spraw, sądzimy jednak, że sprytnym wilczętom morskim nie sprawią szczególnej trudności.

Harcerze, pomawiani stale o bystrą spostrzegawczość, będą mieli okazję bronienia swej renomy. To też prosimy ich, aby zechcieli przy nazwisku podać, że są harcerzami.

Uwaga! Stawiamy 10 pytań, na które trzeba odpowiedzieć **do 19 bm. godz. 20.**

1) Jak długie jest gdyńskie molo reprezentacyjne?

2) Jak nazywa się prezes gdyńskiego Związku Kupców Chrzecijańskich?

3) Gdzie (ulica, nr) znajduje się dom z tablicą pamiątkową ku czci Żeromskiego?

4) Co znaczy: m/s. przy nazwie statku „Batory"?

5) Jak nazywa się ulica, która łączy Starowiejską z halą targową?

6) Jakie konto w KKO ma Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży?

7) Kto był Antoni Abraham?

8) Ile: 20.000 czy 25.000 zł kosztowała w tym roku gwiazdka dla dzieci?

9) Jak się nazywa (imię i nazwisko) głowa naszego miasta?

10) Ile zegarów publicznych ma Gdynia?

Oto postawiliśmy 10 krótkich pytań! A teraz oczekujemy 10 krótkich i jasnych odpowiedzi!

W konkursie wszyscy bez wyjątku mogą brać udział. Odpowiedzi w zamkniętej kopercie należy zanieść do biura Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gdyni ul. 10 Lutego 39 m. 12, termin: 19 bm. godz. 20.

Z uwagi na to, że Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gdyni nie dysponuje żadnym funduszem na zakup nagród, konkurs powyższy przewiduje jako nagrody ogłoszenie nazwisk autorów najlepszych odpowiedzi w prasie gdyńskiej i to w terminie tygodniowym.

Jeśliś trafnie odpowiedział na pytania — bądź z siebie zadowolony, Kochany Czytelniku! A jeśli pragniesz również uśmiech dziecka zadowolonego, dołącz do swej odpowiedzi choć 13 groszy na pół litra mleka. Wtedy wspólnie będziecie zadowoleni, a to tak dobrze!

Kapitan uciekł z „Jekatieriny"

Donosiliśmy niedawno o nieszczęśliwym wypadku, jaki miał miejsce na pokładzie greckiego statku **„Jekatierina Peppa"**, gdzie zabity został robotnik **Wojciech Krauze,** na którego spadła górna część złamanego masztu, powodując jego zgon.

Kapitan „Jekatieriny" **Wardawas** został wobec tego pociągnięty do odpowiedzialności. **Złożył on 1000 złotych kaucji,** wskutek czego został wypuszczony na wolną stopę. Gdy jednak przyszło do rozprawy przed Sądem Morskim, okazało się, że **kapitan wraz ze swą „Jekatieriną" zwiali.** Wobec tego **kaucja została skonfiskowana** i wydano nakaz aresztowania kapitana Wardawasa z chwilą gdy pojawi się w Polsce.

Zerwał kajdany, ale został ujęty.

W pobliżu baru „Union" na wychodzącego z baru **marynarza szwedzkiego napadło kilku ludzi** i usiłowało go ograbić. Na wszczęty alarm przybyła policja i rozpoczęła pościg za uciekającymi. Schwytano dwóch, **Tomczyka i Lipkowskiego** i założono im kajdany. Tomczyk odznaczający się niepospolitą siłą **zdołał kajdany zerwać** i począł uciekać. Zraniony w rękę kulą policyjną został ponownie ujęty. Obaj odprowadzeni zostali do aresztu, gdzie lekarz Pogotowia opatrzył Tomczykowi rękę.

„Madelon" pod krzyżem.

Dziwne miejsce obrała sobie grupa żołnierzy dla ćwiczenia pod batutą kapelmistrza, sympatyczną skąd inąd piosenkę „Madelon", bo **u stóp krzyża pod Kamienną Górą,** tam akurat, gdzie odprawia się niejednokrotnie **Msza polowa.** Na uwagę jednego z panów, który zwrócił się z zapytaniem w tej sprawie do kapitana, odparł tenże, że **„żołnierskie piosenki nie są sprośne".** Cieszy nas to serdecznie. Niemniej Gdynia jest przecież tak wielka i tak dużo ma wolnego miejsca, gdzie doskonale można śpiewać, że proponowalibyśmy jednak by pod krzyżem był — spokój.

Zegar już jest!

Co prawda nie na gdyńskim „ratuszu", lecz przy pryncypalnej ulicy 10 Lutego pod nr. 4 i nie kosztem ogółu, lecz sumptem przedsiębiorczej firmy Kazimierz Stark przeprowadzono tę pożyteczną instalację dla pożytku publicznego. Znany w Gdyni jubiler i zegarmistrz p. K. Stark, łącząc piękne z pożytecznym (bo i reklama) dał Gdynianom zegar tak od dawna w tym miejscu potrzebny i dla pasażerów, czekających na autobus i dla spieszących na dworzec i wszystkim innym. Przypuszczamy, że publiczność gdyńska się odwdzięczy p. Starkowi za ten zegar i powyciąga wszystkie zepsute zegarki, zanosząc je p. Starkowi do naprawy.

— **„Świat Mody" przeprowadził się na ul. Świętojańską 36 I p.** Założona przed 7-miu laty znana firma „Świat Mody", prowadząca futra, płaszcze, kostiumy i komplety damskie, posiadająca własną pracownię kuśnierską, przeprowadziła się obecnie do nowego lokalu przy **ul. Świętojańskiej 36 I p.**, vis a vis kościoła N. M. P. **„Świat Mody"**, cieszący się wielkim wzięciem wśród licznej klienteli zarówno miejscowej jak i przyjezdnej, nie zmienił charakteru swego i prowadzi w dalszym ciągu w największym wyborze futra, płaszcze, kostiumy i komplety damskie, posiadając już najnowsze wiosenne modele. Poza tym posiada firma wielki wybór materiałów bielskich. tylko najprzedniejszych marek firmowych, z których wykonuje zamówienia na miarę, biorąc na siebie odpowiedzialność za wykonanie. W związku z przeniesieniem firmy do nowego lokalu, składamy z naszej strony życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podoskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 10 bm. codziennie od 6—8 wieczorem. Warunki przystępne. (153

Zawód, w którym nie ma nadprodukcji.

Pielęgniarstwo w Polsce w poszukiwaniu sił pracowniczych.

Jednym z nielicznych zawodów w Polsce, który poszukuje ciągle nowych sił pracowniczych jest w tej chwili pielęgniarstwo szpitalne i społeczne. Mała ilość szkół pielęgniarskich, narastający z rozwojem szpitalnictwa popyt na lekarski personel pomocniczy wytworzyły sytuację korzystną dla adeptów tego zawodu. Intensywna, zwłaszcza w ostatnich latach, rozbudowa szpitali ubezpieczalni społecznych otworzyła dla pielęgniarstwa rynek tak chłonny, że odczuwa się na nim już w chwili obecnej poważny brak ludzi fachowo wyszkolonych i przygotowanych.

Przyczynił się do tego w znacznym stopniu duży ubytek lekarskiego personelu pomocniczego w latach 1932—1935, kiedy to przeprowadzono dokładną selekcję sił sanitarnych, redukując poważny odsetek pielęgniarek niewyszkolonych i nieprzygotowanych do pełnienia swego zawodu. W następnych latach 1935—37 nastąpił znowu gwałtowny spadek personelu pielęgniarskiego, wynoszący 20 proc. w stosunku rocznym, spowodowany brakiem kandydatek na stanowiska pielęgniarek.

Tymczasem zapotrzebowanie lekarskiego personelu pomocniczego zakładów leczniczych Ubezpieczalni Społecznych ciągle wzrasta. Aby zapełnić istniejące obecnie luki i uzupełnić braki w personelu pielęgniarskim, zarówno w zorganizowanych, jak i dążących do rozbudowy szpitalach, należałoby zwiększyć etaty pielęgniarskie o 80 do 100 osób rocznie.

Na rok 1938 projektowana jest, celem stworzenia dla ubezpieczonych jak najlepszych warunków leczenia szpitalnego, dalsza poważna rozbudowa szpitali i sanatoriów. Przewidywane jest też powiększenie szpitalnictwa ubezpieczeniowego o łączną liczbę 2.000 łóżek. Organizacja opieki lekarskiej dla tych placówek będzie wymagała obecnie zatrudnienia najmniej 300 fachowych pielęgniarek. Jest to cyfra dość wysoka, jeśli się zważy, że wszystkie szkoły pielęgniarstwa świeckiego w Polsce oddają corocznie do dyspozycji szpitalnictwa około 170 pielęgniarek. Znaczne również zapotrzebowanie na lekarski personel pomocniczy wykazują poradnie i przychodnie profilaktyczne, objęte działalnością kontrolną Z. U. S. Brak pielęgniarek jest niejednokrotnie przeszkodą w powstawaniu nowych placówek zapobiegawczych. Na terenie tylko województwa śląskiego istniejące ośrodki zdrowia rozporządzają w chwili obecnej około 30 etatami pielęgniarskimi.

Przedstawiona tu sytuacja w pielęgniarstwie polskim nastręcza poważne trudności szpitalnictwu i instytucjom powołanym do opieki nad zdrowiem obywateli.

Zawodowi pielęgniarskiemu podobnie jak zawodom technicznym postawić można w chwili obecnej jak najpomyślniejsze horoskopy. Byleby tylko powstawały nowe szkoły przygotowujące zdolnych i wyszkolonych pracowników w tej dziedzinie. Miejsca napewno dla pielęgniarek nie zabraknie. Gdyby się nawet zapełniły istniejące obecnie luki w lekarskim personelu pomocniczym, to i tak projektowane w myśl zasad obecnej organizacji lecznictwa usprawnienie działalności szpitali i dalsza ich rozbudowa oraz rozrost ośrodków zdrowia i wzmożenie akcji profilaktycznej — stworzą na długo z pielęgniarstwa chłonny i obszerny rynek pracy.

Jak głosować

w plebiscycie sportowym „Dziennika Bydgoskiego".

Wybieramy 10 najlepszych sportowców Pomorza i 5 najlepszych klubów.

W zasadzie udział w naszym plebiscycie sportowym, ogłoszonym na łamach ostatniego „Tygodnika Sportowego" nie nastręcza specjalnych trudności. W głosowaniu na **listę 10 najlepszych sportowców Pomorza i 5 najlepszych klubów pomorskich w roku 1937** — może brać udział każdy i każda. Wystarczy wyciąć z „Dziennika" kupony, zastanowić się trochę, wypisać nazwiska najlepszych sportowców i nazwy najlepszych klubów, a potem wypełnione kupony wysłać w kopercie z oznaczeniem: **„Plebiscyt sportowy"** pod adresem **redakcji „Dziennika Bydgoskiego", Bydgoszcz, Poznańska 12/14.**

Dla udogodnienia udziału w plebiscycie czytelnikom **w Gdyni, Toruniu, Inowrocławiu i Grudziądzu** oznajmiamy, że kupony można oddać bezpośrednio **w miejscowych oddziałach „Dziennika".**

Kupony można też wysyłać w niezamkniętych kopertach z dopiskiem „druki" po naklejeniu znaczka pocztowego **za 5 groszy.**

Wpływające do redakcji kupony są oznaczane liczbami porządkowymi a to dlatego, że jeżeli dwa kupony będą równe, wówczas przy przyznaniu nagród bierze się pod uwagę kupon wcześniej nadesłany. Po zakończeniu głosowania (w dniu 15 lutego br.) obliczymy na zasadzie systemu punktacyjnego, jakim sportowcom i klubom przyznano miejsca na listach. Te **ostateczne listy** staną się podstawą do przyznania nagród, za jedną i drugą listę. **Najtrafniejsze kwalifikacje zostaną nagrodzone.**

Zaznaczamy, że plebiscyt sportowy przeprowadzamy **na tych samych zasadach obliczeniowych, co w roku ubiegłym.**

Poniżej zamieszczamy dwa dalsze kupony do wykorzystania przez Czytelników.

KUPON PLEBISCYTOWY
na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

....

....

KUPON PLEBISCYTOWY
na listę 5 najlepszych klubów sport. Pomorza.

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

....

....

Nagrody Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" dla uczestników plebiscytu sportowego.

Wydawnictwo **„Dziennika Bydgoskiego"** doceniając rolę, jaką w życiu sportowym Pomorza spełnia nasz plebiscyt sportowy, ufundowało następujące, bardzo cenne nagrody dla uczestników plebiscytu:

Za najtrafniejszą listę 5 najlepszych klubów sportowych Pomorza.

1) **Aparat fotograficzny,**
2) **Kałamarz marmurowy,**
3) **Papierośnica,**
4) **Kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
5) **Portfel.**

Za najtrafniejszą listę 10 najlepszych sportowców Pomorza:

1) **Zegar na biurko,**
2) **Neseser,**
3) **Półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
4) **Zegarek na rękę,**
5) **Papierośnica,**
6) **Kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
7) **Album do fotografii,**
8) **Oszczep,**
9) **Miesięczny abonament „Dziennika Bydgoskiego",**
10) **Dysk.**

—::—

— **W styczniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich kursów w Gimnazjum Kopernika założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski z dniem 10 bm. otwarty codziennie od godz. 6—8 przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementarny, średni i wyższy. Opłata miesięczna od 2—4 zł. (152

— **Przy utrudnionym oddychaniu** znamionującym niedomagania płuc, przy kaszlu, zaflegmieniu, duszności, gorączce, osłabieniu, dreszczach itp. stosujcie skuteczne w tych niedomaganiach czyszczące drogi oddechowe zioła piersiowe Dra Breyera Nr 1. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

Walne zebranie Stronnictwa Pracy

Koło Wilczak-Okole.

Dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie Stronictwa Pracy Koło Wilczak-Okole. Zagaił je prezes p. Małek pochwaleniem Pana Boga, i prosił zebranych o powstanie, celem uczczenia pamięci śp. red. Bigońskiego.

Następnie powitał prezes Małek prelegenta p. ppułk. Niedzielskiego, radnego Konarskiego, pp. Graja, Burchardta, Mrełlę, Mrówczyńskiego oraz gości i członków.

Dalej przemówił krótko prezes Małek i do prezydium powołał na przewodniczącego p. Graja, na sekretarza p. Konarskiego, jako ławnicy zasiedli pp. Mrełla, Burchardt i Błaszak. Przewodniczący oddał głos p. Małkowi, który zdał sprawozdanie z działalności Ch. D. w roku 1937. Sprawozdanie za r. ub. z pracy NPR zdał p. Lewandowski, Skład zarządu koła jest nast.: prezesem — p. Małek, wiceprezesem — p. Lewandowski, sekr. — p. Nehring, zast. sekretarza — p. Pepeta, skarbn. p. Górski. Komisję rewizyjną tworzą pp. Gosieniecki, Grzeniak i Sydow. Ponieważ koło liczy z górą 600 członków wybrano 12 delegatów na zjazd wojewódzki i na zjazd powiatowy. Po przeprowadzeniu wyborów p. prezes Beyer w im. zarządu okręg. i wszystkich prezesów kół złożył kołu życzenia pomyślnego rozwoju w dalszej pracy ku chwale ojczyzny i Boga. W dalszym ciągu p. ppłk. wygłosił referat pt. „Świętochowski" — za który został nagrodzony hucznymi oklaskami. Dyskusja była bardzo ożywiona. Na tym obrady zakończono i prezes p. Małek zamknął walne zebranie hasłem „Cześć Pracy".

—::—

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie** uruchomionej w tych dniach przy ulicy Kościuszki 53 pierwszej polskiej fabryki chleba szwedzkiego pod firmą **„Chleb Szwedzki".** Jak już o tym poprzednio pisaliśmy, kruchy chleb szwedzki, wypiekany z polskiego zboża, jest jednym z najbardziej zalecanych przez lekarzy chlebów zdrowotnych. W gospodarstwie domowym, podczas podróży, dla turystów i sportowców nie może być chleb szwedzki przez inny chleb zastąpiony.

Uroczysty wieczór ku czci Matejki i Grottgera.

Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy urządza z dużym nakładem pietyzmu i energii uroczysty wieczór ku czci Jana Matejki i Artura Grottgera, który odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 20 w auli gimn. miejsk. im. Kopernika.

Program wieczoru jest następujący: 1. „Gaude Mater" odśpiewa chór „Echo" pod dyr. mgr. A. Röslera, 2. Słowo wstępne wypowie dr W. Bełza, 3) M. Konopnicka „Na śmierć Matejki" — recytacja — artystka Teatru Miejskiego J. Jabłonowska, 4. Twórczość Matejki — referat — wygłosi prof. M. Turwid. Przerwa. 5. „Artur Grottger" — recytacja — J. Jabłonowska, 6. Twórczość Grottgera — referat — wygłosi kpt. A. Kulwieć, 7. Pieśń Powstańców z 1863 r. — odśpiewa chór „Echo", 8. Fr. Chopin — Polonez As-dur — odegra prof. E. Rösler.

Nie należy wątpić, że **cała kulturalna Bydgoszcz weźmie udział w tej pięknej manifestacji, winnej przodującym duchom narodu z czasów niewoli.**

Proces o oszustwo.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadła karana już 36-letnia Konstancja Okoniewska z Bydgoszczy, oskarżona o oszustwo. Według aktu oskarżenia, Okoniewska poszkodowała mieszkankę Nakła, mężatkę Juliannę Kruszyńską o 1.800 złotych, wyłudziwszy od niej pieniądze przez przedstawienie jej danych niezgodnych z prawdą. Oskarżona otrzymała nasamprzód od Kruszyńskiej mniejszą pożyczkę, później jednak udało się jej wyłudzić dalsze pożyczki, które osiągnęły wysokość 1.800 zł. Pieniądze, jak twierdziła, były jej rzekomo potrzebne do budowy domu. Później jednak okazało się, że to nie odpowiadało prawdzie.

Oskarżona przed sądem nie przyznała się do winy, twierdząc, że pieniądze zużyła na wpłatę przy kupnie nieruchomości. Po przesłuchaniu poszkodowanej i przeprowadzonego postępowania dowodowego, sąd uznał Okoniewską winną oszustwa i skazał ją na ośm miesięcy bezwzględnego więzienia.

JEDZIEMY NA KONGRES DO TORUNIA!

Członkowie Stronnictwa Pracy, którzy zamierzają wziąć udział w zjeździe wojewódzkim w Toruniu w charakterze gości, zechcą udział swój zgłosić u prezesa swojego Koła w terminie nieprzekraczalnym **do 20 stycznia.** Zarządy Kół po zebraniu zgłoszeń bezzwłocznie podadzą spis do zarządu wojewódzkiego i do sekretariatu okręgowego w Bydgoszczy (ulica Dworcowa 5) w celu przygotowania ewtl. wspólnego wyjazdu.

Zarząd Okręgowy
Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Premiery kinowe.

„ROBERT I BERTRAND"
czyli dwaj złodzieje
(kino „Kristal").

Wesoły wodewil Nestroy'a doczekał się wolnej przeróbki filmowej. Wolna przeróbka dała autorom scenariusza wiele możliwości. Nie skrępowani bowiem ani formą ani treścią, zaktualizowali komedię pełną humoru i pomysłów. Zwłaszcza ostatnich nie brak w żadnej scenie. Reżyseria też nie grzeszy pomysłowością, a artyści, szczególnie Bodo, Dymsza i Grossówna grą swoją lekką, wyrazistą mimiką i temperamentem uzupełniają bardzo dobrze pomyślaną i ujętą dowcipnie komedię. Dzielnie im sekundują Fertner, Znicz i Ćwiklińska. Bardziej koncertowo zgrany zespół trudno sobie wyobrazić. Zabawni i zarazem sympatyczni dwaj złodzieje (Bodo i Dymsza), a z nimi młoda literatka, studiująca psychlogię złodziejów (Grossówna) rozśmieszają publiczność bezustannie. Swietnie im wypadł taniec charakterystyczny w spelunce złodziejskiej jak i wiele innych sytuacyj, których jest bez liku. O piosenkach i muzyce również mozna się wyrazić jak najlepiej. Słowem wśród komedyj polskich „Robert i Bertrand" stanowić będzie atrakcję, która humorem swoim każdego widza rozbroi. Nadprogram tygodnik, tym razem obfity i interesujący.

„30 KARATÓW SZCZĘŚCIA"
(kino „Marysieńka".

Niezrównany polski komik Adolf Dymsza ukazuje się znów w tak dobrze przez niego odtwarzanej roli łazika, któremu dostaje się do rąk bochenek chleba z 30-karatowym brylantem, który zamożny kupiec przewozi z Warszawy. Tarapaty poszukiwaczy owego bezcennego skarbu są tematem filmu. Popularni aktorzy sceny i filmu J. Orwid, Andrzejewska i Grabowski dzielnie sekundują Dymszy. Całość bezpretensjonalna, ma głównie na celu rozśmieszanie publiczności poczynaniami lubianego Dodka, który w każdą swą rolę wkłada swój niezrównany komizm, zdobywając bez reszty publiczność.

Poczta na usługach kupiectwa pomorskiego.

Zbliżający się kongres kupiectwa pomorskiego z istoty swej uaktualnia również i poruszenie tematu z dziedziny usług instytucji pocztowej na rzecz sfer kupieckich.

Przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" jako instytucja użyteczności publicznej — posiadająca szeroko rozbudowaną na obszarze całego państwa sieć swoich placówek — spełnia niezmiernie doniosłą rolę społeczną i ma nie tylko znaczenie kulturalne, polityczne i państwowe, ale także ekonomiczne i handlowe. Poczta jest czułym barometrem położenia gospodarczego państwa, gdyż zależnie od ilości dokonywanych przez nią usług można wnioskować o tempie i nasileniu państwowego życia gospodarczego.

Ten związek działalności instytucji pocztowej z życiem gospodarczym oddziaływa wybitnie na rodzaj i jakość usług pocztowych, — zobowiązuje aparat pocztowy do stałego śledzenia potrzeb życia gospodarczego, oraz uwzględniania życzeń i potrzeb sfer handlowych i kupieckich.

Najpoważniejszym klientem siłą rzeczy jest świat kupiecki — stąd też i pomorskie kupiectwo w szeregach klienów poczty zajmuje czołowe miejsce.

Trudno w niniejszym skrócie szczegółowo wykazywać i przytaczać statystyczne cyfry z dziedziny usług świadczonych przez instytucję pocztową na rzecz kupiectwa pomorskiego.

Poczesne miejsce w szeregu tych świadczeń zajmują usługi w zakresie reklamy i propagandy handlu jak i też w zakresie operacyj finansowych. Wychodząc ze słusznego założenia, że reklama jest dźwignią handlu, należycie docenianą przez świat kupiecki — poczta oferuje również i na tym odcinku swoje pośrednictwo w formie rozpowszechniania druków bezadresowych i druków-ulotek. One nadają się najlepiej przez masowość rozpowszechniania dla celów reklamowych i propagandowych i wyróżniają się daleko idącą dogodnością w zastosowaniu przez sfery kupieckie jak np. brak potrzeby wypisywania adresu oraz w niskich opłatach pocztowych. Za druki bezadresowe i druki-ulotki uważa poczta wszystkie druki, które służą wyłącznie dla celów reklam handlowych i przemysłowych.

Okoliczności powyższe powodują, że znaczenie druków bezadresowych i druków-ulotek ma w akcji reklamowej ustaloną pozycję.

Poza wieloma najróżnorodniejszymi usługami, nastawionymi specjalnie na potrzeby kupiectwa — jak np. zamawianie i wysyłka towarów za pobraniem pocztowym — bardzo doniosłe znaczenie dla kupiectwa mają usługi poczty w zakresie inkasa przez ułatwienie w obrocie wekslowym oraz w inkasowaniu wszelkich należności, co przyczynia się w wysokim stopniu do ułatwienia stosunków na rynku finansowym.

W postępującym stale rozwoju omawianych usług główną rolę odgrywa kwestia zaufania do poczty tak ze strony kupca wierzyciela, jak i dłużnika. Tak samo stwierdzonym jest, że kupiectwo posiada to zaufanie do poczty, a poczta stara się wszystkimi sposobami zaufanie to podtrzymać przez szybką, sprawną i tanią obsługę kupiectwa.

Nie mniej bardzo ważnym momentem jest także pośpiech poczty w spełnianiu zleceń jej klientów — pośpiech, jaki się nie da porównać z szybkością innych rodzajów komunikacji.

Dzięki poczcie kupiectwo ma możność dotrzeć ze swoimi towarami do najbardziej oddalonych miejscowości.

Ta współzależność potrzeb kupiectwa i radzaj usług pocztowych wykreśla linię stałej współpracy sfer kupieckich i czynników pocztowych. Uwzględnianie postulatów sfer kupieckich stanowi stałą pozycję w programie działalności instytucji pocztowej a dewiza „frontem do klienta" jest wspólnym hasłem obu instytucji.

Narady i uchwały kongresu kupiectwa pomorskiego będą z istoty rzeczy przyczynkiem i dalszym etapem w nakreśleniu kierunków rozwojowych współpracy kupiectwa pomorskiego i instytucji pocztowej. (689

—::—

— **Inauguracja niedziel Uniwersytetu Poznańskiego w Bydgoszczy.** W ostatniej chwili przypominamy, że w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 18-tej w Gimnazjum Humanistycznym ul. Grodzka kurator Okr. Szkol. Pom. dr A. Ryniewicz odczytem pt. „Poezja rycerska wieków średnich" zainauguruje serię stałych „Niedziel Uniwersytetu Poznańskiego". Wstęp na 1 odczyt 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni. Wstęp na całą serię (11 odczytów) 4 zł 50 gr dla dorosłych, a 1 zł 80 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Stawki wynagrodzenia za środki przewozowe na rzecz wojska.

Pan wojewoda pomorski powiadomił Izbę Rolniczą, że **pozostawił bez zmian z mocą obowiązującą do dn. 31 grudnia 1938 r.** rozporządzenie z dnia 13 lutego 1937 r. dot. stawek wynagrodzenia za dostarczone środki przewozowe na rzecz wojska w czasie pokoju — ogłoszone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr 4 z dnia 15 lutego 1937 r.

—::—

— **Młodzież do lotnictwa.** Zarząd bydg. obw. miejsk. LOPP pragnie w roku bieżącym powyższe hasło jak najszybciej zrealizować. Dlatego też już w najbliższych dniach rozpocznie się szereg kursów przysposobienia lotniczego, które mają przygotować młodzież do lotnictwa, a tym samym ułatwić dostęp do pilotażu motorowego. Prowadzone będą następujące kursy: 1) modelarstwa lotniczego — podstawowy, 2) modelarstwa lotniczego — wyższy, 3) spadochroniarstwa i 4) szybownictwa (przedszkole szybowcowe). Na powyższe kursy przyjmuje się młodzież od lat 16-tu począwszy, która odpowiada specjalnym wymaganiom lekarskim. Dla młodzieży żeńskiej będą prowadzone oddzielnie zajęcia. Jak najśpieszniejsze zgłoszenia ze względu na ograniczony termin badań lekarskich, prosimy kierować do sekretariatu LOPP, ul. Długa nr 52, tel. 3670, codziennie od 9—14 i od 17—19.

Generał Górecki przyjedzie do Bydgoszczy.

W przededniu wielkiego Zjazdu Kupiectwa Pomorskiego.

Radio transmitować będzie fragmenty obrad.

Już wczoraj wieczorem główne ulice Bydgoszczy przybrały odświętny wygląd. Kupiectwo oraz ogół obywatelstwa, pragnąc godnie przywitać wysokich dostojników państwowych i drogich nam gości, którzy przybędą na jutrzejszy wielki zjazd kupiectwa pomorskiego, czynią ostatnie przygotowania, dekorując okna wystawowe, wywieszając transparenty i sztandary narodowe. Celem dokładnego poinformowania członków Towarzystwa Kupców o poczynionych przygotowaniach, prezes p. Cylkowski zwołał na wczorajszy piątek o godz. 8 wieczorem zebranie do Resursy Kupieckiej.

W dłuższym przemówieniu prezes Cylkowski przedstawił ogromne rozmiary zjazdu, które częściowo znane są naszym czytelnikom. Poza **wicepremierem Kwiatkowskim, ministrem Romanem** przybędzie na zjazd także prezes Banku Gospodarstwa Krajowego **p. generał Górecki z Warszawy, generał Thommée i generał Bortnowski.** Liczba przedstawicieli władz wyniesie **około 200**, a liczba zgłoszonych dotąd na zjazd delegatów i kupców wynosi **1.180.**

Rozlokowanie w Teatrze Miejskim nastąpi w ten sposób, że w pierwszych sześciu rzędach parteru zasiądą ministrowie, starostowie, generałowie i dowódcy pułków. Reszta miejsc w teatrze przeznaczona jest dla kupców, w pierwszym rzędzie gości przybyłych na zjazd z prowincji. Ci wszyscy natomiast, którzy nie pomieszczą się w teatrze, będą mogli wysłuchać przemówień **w sali „Pod Lwem"**, gdzie zainstalowano specjalne głośniki. W sali tej pomieści się **ponad 500 osób.**

Radio toruńskie **ze względów technicznych(?!)** odmówiło transmisji obrad wielkiego zjazdu. Prezydent Barciszewski wskutek tej odmowy zwrócił się natychmiast do Warszawy, co odniosło pewien skutek. Zadecydowano ostatecznie, że radiostacja warszawska transmitować będzie przez 20 minut część referatu posła Marchlewskiego, po czym przerwa i ponownie włączy się stacja radiowa o godz. 11,50 celem nadania przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra Romana.

Po zamknięciu głównej części obrad w Teatrze Miejskim nastąpi śniadanie w Resursie Kupieckiej, a potem dalszy ciąg obrad. O godz. 9 odbędzie się **wieczór towarzyski w Resursie.** Wstęp dla gości zamiejscowych jest bezpłatny, natomiast wstęp dla członków Tow. Kupców w Bydgoszczy wynosi dla pierwszej osoby trzy złote, a dla następnych jednego złotego. Zaznaczyć jeszcze należy, że **zaproszenie na wieczór towarzyski nie upoważnia do wzięcia udziału w otwarciu zjazdu w Teatrze Miejskim.**

Zwracamy się z apelem do obywatelstwa bydgoskiego, ażeby **domy udekorowano flagami narodowymi.** Będzie to bowiem zjazd, jakiego w Bydgoszczy dotąd nie było.

Kto wygrał w czwartej klasie.

Pierwsze dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej przyniosły już wielu graczom spore zasoby gotówki. Z pośród większych wygranych wymienimy numer 145912, któremu przypadło 75.000 oraz 136518 i 153681, które wygrały po 50.000 złotych.



Pani Maria Pospieszna (Warszawa, Nowy Świat 57) oraz pp. Z. Żołędziowska i Stefan Pietrzykowski są właścicielami jednej z ćwiartek numeru 145912. Pani Pospieszna jest pracownicą domową, wygrana więc kwota ma dla niej i jej wspólników nie byle jakie znaczenie.

Zapytywana przez nas p. Pospieszna wyraziła opinię, że podział losu na pięć części znacznie powiększy szanse wygrania, zwłaszcza, że ilość losów ulega jednocześnie redukcji ze 195 tysięcy na 160.000.

Kto chce z tych szans skorzystać, niech się niezwłoczenie zaopatrzy w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się już 17 lutego.

Obowiązki pryncypałów względem uczniów.

Doszło do wiadomości Zarządu Miejskiego, że powtarzają się wypadki uchybienia obowiązkom względem swych uczniów w przemyśle, handlu i rzemiośle. W związku z tym przypomina się, że warunki tyczące się nauki, winny być w ciągu 4 tygodni po jej rozpoczęciu ustalone umową pisemną. Prawo przemysłowe zakazuje bezpłatnego zatrudniania uczniów oraz pobierania wynagrodzenia za naukę. Pryncypał winien starać się, ażeby uczeń miał możność praktycznego wykształcenia się w przemyśle, handlu lub rzemiośle w godzinach ustawą o czasie pracy w przemyśle, rzemiośle i handlu dopuszczalnych. Ponadto pryncypał powinien starać się, aby uczeń uczęszczał regularnie na naukę do szkoły dokształcającej. Uczeń nie może być obarczony pracą, nie mającą nic wspólnego z nauką, ani też źle traktowany przez pracowników i domowników. Przemysłowcom, kupcom i rzemieślnikom, którzy dopuszczą się w przyszłości ciężkiego uchybienia obowiązkom względem swych uczniów, władza przemysłowa zabroni ich utrzymywania. Pryncypał może rozwiązać umowę o naukę przed ukończeniem czasu nauki w szczególności, jeżeli uczeń mimo upomnienia jest w dalszym ciągu nieposłusznym lub nie uczęszcza regularnie na naukę do szkoły dokształcającej. W razie rozwiązania umowy o naukę lub w razie prawidłowego ukończenia nauki należy wydać w ciągu dni 8 świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki. Należy także przestrzegać stosunku liczebnego uczniów do zatrudnionych pracowników, bo władza przemysłowa może zobowiązać pryncypała do zmniejszenia liczby uczniów przez rozwiązanie umowy o naukę.

Bliższych informacyj udziela Oddział Przemysłowy Zarządu Miejskiego przy ulicy Grodzkiej nr 25.

—::—

— **Uczciwą rodzinę** (mąż bezrobotny, żona chodzi na posługi, dzieci drobnych jest dwoje), pozbawioną dachu nad głową — polecamy miłosierdziu bliźnich. Biedacy nie proszą o jałmużnę, tylko o — pracę jako **portierzy** którego z domów, choćby za samę mieszkanie. Adres wskaże redakcja.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Głos z pogranicza kaszubskiego do Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych.

Z okolicy Sierakowic doszła nas następująca korespondencja:

Miejscowości pograniczne mają swoje specjalne trudności wskutek sztucznie wytyczonej granicy. Usunąć ich nie można, ale powiększyć łatwo. Właśnie mieszkańcy pogranicza z powiatów kartuskiego i morskiego otrzymali jakoby na gwiazdkę ze strony Dyrekcji Kolei znowu porcję nieprzyjemnych „udogodnień".

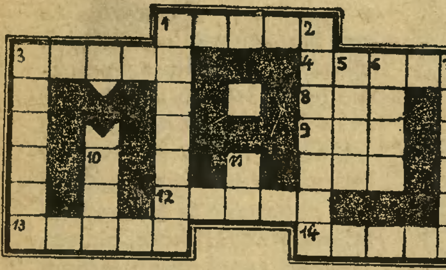
Od 15 grudnia zmieniono rozkład jazdy kolejowej na linii **Kartuzy — Kętrzyno.** Linia ta między **Sierakowicami** a Kętrzynem na przestrzeni 20 kilometrów biegnie wzdłuż granicy i to tak blisko, że w niejednym miejscu dochodzi do 100 m. Miejscowości, w tym cztery stacje kolejowe tego odcinka mają do swych miast powiatowych Kartuz i Wejherowa około 40 km. Do większych miast — Gdyni i Gdańska — około 70 km. Jednym z bliższych ośrodków życia gospodarczego to **Sierakowice,** gdzie można dokonać najpotrzebniejszych zakupów artykułów pierwszej potrzeby. Jest tam lekarz, aptekarz, weterynarz, dentysta itd. Jedynym środkiem lokomocji — to kolej, ale żeby dojechać 20 km z Kętrzyna do Sierakowic, na to poświęcić trzeba cały dzień. Wyjazd rano o 6,30 — powrót o 20,30. Tak samo została przesyłka poczty utrudniona. Młodzież do szkół dojechać nie może. **Winę ponosi Dyrekcja Kolei Państwowych, że skasowała popołudniowy pociąg na odcinku pogranicznym.** Małej tylko trzeba poprawki — wypuścić popołudniowy pociąg, dochodzący z Kartuz do Sierakowic aż do Kętrzyna, a już złemu się zaradzi. Chcąc być rano w Gdyni lub w Gdańsku trzeba wyjechać już na noc. Nic dziwnego, że cały **handel nabiałem i drobiem,** będący głównym środkiem utrzymania miejscowej ubogiej ludności, **całkowice ustał.**

U sąsiada za miedzą wygląda inaczej. Tam pomiędzy Rozłazinem a Lęborkiem (odległość 10 km) jakieś motorowce o zapędzie ropnym dzwonią i huczą kilka razy na dzień. Nawet swego czasu nasze gazety pisały, że jeden pociąg jest utrzymany po to, aby dowieźć i odwieźć 5 dzieci do szkół. Czy mieszkając nad linią kolejową mamy tylko słuchać, jak u sąsiada dzwonią? A może i nam dla udogodnienia a sobie dla oszczędności wprowadziłaby Dyrekcja takie autobusy na szynach!

Stały czytelnik.

SZARADY I ZAGADKI

KRZYŻÓWKA NR 19



(ul. Cz. Zaborowski - Chełmża).

Poziomo: 1. magazyn, rupieciarnia, 3. bez żartu, 4. imię mężczyzny, 8. imię arabskie, 9. w aptece, 12. (wspak) klejnot, 13. płaski dach z balustradą, 14. artysta.

Pionowo: 1. uwodziciel (z franc.), 2. statek jednomasztowy, 3. regulamin towarzystwa. związku, 5. wychowanek, uczeń, 6. bogini zwycięstwa, 7. słodycz kwiatowa, 10. ptak domowy, 11. miara powierzchni.

SZARADA NA 20.

Na nazwisko króla
Co się to nie składa!
Najprzód trzy litery —
Ze zmianą środkową!
Przeciwieństwo dziada...
Potem dwa spójniki
głoski to i słowa),
Zaimek, przyimek
I sport — ale w zimie.
Jeszcze powiem, że mu
Stanisław na imię.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr. 15.

A S N Y K
M Ł A W A
A D N
W O J N A T W A R Z
Ł R T I A R A D E
O S A R E A Ł E B
C Z M O R W A S R
H A R E M A G A T A
D U E
A L B I N
L E G A T

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI GŁOSKOWEJ NR 16.

Napoleon Bonaparte.

TRAFNE ROZWIĄZANIE SZARAD nr 15 i 16 NADESŁALI:

Miejscowi: H. Kaizormay, D. Kundykówna, E. Gordon, E. Bagniewska, W. Niewitecki, A. Stanisławska, St. Staszewska, H. Kossecki, R. Kossecka, Fr. Grubich, A. Grzegorek, H. Friebe, M. Durka, Fr. Bagniewski, Fr. Sikora, Z. Jabłoński, K. Deblessem, M. Żernicki, F. Dośpiałówna, Z. Grzegorczyk, R. Giemza.

Zamiejscowi: I. Wierzelewska - Łasin, J. Piórkowski - Chełmża, J. Smalewska - Kowalewo, F. Perschke - Chełmża, Br. Kowallek - Chełmża, A. Nadolna - Strzelno, Cz. Zaborowski - Chełmża, J. Tańska - Prądy.

NAGRODĘ ZA TRAFNE ROZWIĄZANIE OTRZYMALI:

Irena Wierzelewska - Łasin
Krystyna Deblessem - Bydgoszcz.

ŻYWE ZAINTERESOWANIE KONKURSEM ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

Ogłoszony przez Rozgłośnię Pomorską Polskiego Radia wielki konkurs propagandowy wzbudził wśród radiosłuchaczy znaczne zainteresowanie. Dowodem tego jest pierwsza poczta, jaka wpłynęła do Rozgłośni z terenu całego Pomorza. W konkursie tym uczestniczyć mogą wszyscy nowi radioabonenci, którzy w okresie od 1 stycznia do dnia 28 lutego zapisali się na radioabonentów Polskiego Radia. Celem wzięcia udziału w konkursie należy nadesłać pod adresem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu odpowiedź na pytanie: Dlaczego zostałem radiosłuchaczem". Jury konkursowe wybierze i nagrodzi cennymi i wartościowymi nagrodami najlepsze odpowiedzi. Teksty odpowiedzi zostaną poza tym omówione przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej. Bliższych informacyj w sprawie konkursu dowiedzieć się możemy z komunikatów radiowych, jak też bezpośrednio w Rozgłośni Pomorskiej.

Kotlety cielęce siekane.

Proporcje: ½ kg cielęciny bez kości, 1 bułka, ⅛ litra mleka, 1 jajko, sól, tarta skórka cytrynowa, nieco MAGGIego przyprawy, 5 dkg bułeczki tartej, 10 dkg masła.

Sposób przyrządzenia: Mięso zemleć w maszynce wraz z bułką poprzednio namoczoną w mleku. Wszystkie dodatki wymieszać z mięsem, po czym formować podłużne kotlety. Kotlety otaczać w bułeczce i smażyć na rozgrzanym maśle.

HUMOR I SATYRA

NIE MA PROROKA WE WŁASNYM KRAJU.

Chwali Berlin i Gdańsk chwali —
Proszą, żeby to tak dalej.
Zagranica
się zachwyca,
a ojczyzna — nie!
Gdańsk i Berlin sypią brawa,
w Rzymie, w Tokio — rośnie sława...
A tu — cicho —
co za licho!?
Wstyd, rodacy, fe!

(„Polonia").

W KUCHNI.

— Co robi ten obcy człowiek w kuchni?
— Obcy człowiek? To dla wielmożnej pani jest mój narzeczony, co go mam od trzech miesięcy obcym człowiekiem?

SPRYT I UPRZEJMOŚĆ.



— Panie pozwolą, że ustąpię miejsca starszej z nich...

PODOBNO...

— Po zmianie wodza posłowie ozonowi pocieszają się podobno następującym wierszykiem:
„Tamten się nie udał — może ten się uda?
przecież czasem pono zdarzają się — cuda".

*

— O exposé w sprawie polityki zagranicznej mówią:
„Płynie mowa, płynie...
Chwalą ją — w Berlinie".

TYLKO NARZECZONY.

— Dlaczego nie odkłoniłaś się panu Bimbalskiemu?
— Nie znam go prawie...
— Przecież byłaś z nim zaręczona...
— Tak i to wszystko...

POWIEDZONKA.

— Lubię bywać w otwartych domach! — oświadczył pewien włamywacz.

*

— Taki los wypadł nam! — cieszyli się właściciele losu, na który padł milion.

*

— Zaraz wracam! — oznajmiła kanapka ze śledziem w ustach pijaka.

O SZKOTACH.

W Aberdeen, sławnym mieście szkockim zwołano zebranie dla ukonstytuowania się „Klubu Przeciwników Napiwków". Wśród wielu zebranych zjawia się i Mac Andrew, ale zachowuje się bardzo wstrzemięźliwie.

— Musi pan wstąpić do klubu i powinien pan wejść do zarządu... — mówi do niego jeden z entuzjastów przyszłego związku. — Pomyśl pan tylko jak ważny jest cel klubu... A składka roczna wynosi tylko jednego złotego...

Składka roczna jeden złoty? — mruczy Mac Andrew — ale mnie się zdaje, że napiwki, które płacę w ciągu roku, nie przekraczają tej sumy...

POGRÓŻKA.

— Ach ty smarkaczu! Całą kieszeń masz pełną papierosów? Masz szczęście, że nie jestem twoim ojcem...
— Też nie dostałby pan ani jednego...



Japonia niesie pokój Chinom...

(„albo—albo").

PRZYSŁOWIA.

Gdyby kózka nie skakała,
Toby nóżki nie złamała,
Gdyby „Bebe" nie szalało,
Toby teraz nie cierpiało.

Gdyby mrówki się leniły,
Głodem by się zamorzyły,
Gdyby w Polsce szła robota,
Mielibyśmy dosyć złota.

Gdyby kura nie grzebała,
Toby ziarna nie zbierała,
Gdybyśmy Gdańsk grzebli wreszcie,
Rząd nasz byłby w Wolnym Mieście.

Gdy w sen twardy pastuch wpada,
W szkodę lecą jego stada,
Gdy będziemy wieczne ciapy,
Niedola nas chwyci w łapy.

(„Mucha").

MAŁA RÓŻNICA.

— Powiedziałeś, że Kajcio żeni się podczas karnawału z 30-letnią wdową. Wczoraj ją widziałem, ale odniosłem wrażenie, że jest znacznie starsza.

— Ależ naturalnie!

— Więc dlaczego wprowadzasz mnie w błąd?

— Wcale nie. Powiedziałem, że jest 30-letnią wdową, bo od 30 lat nie żyje jej mąż!

Na fali Radiowej

Niedziela, 16 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i kolęda. **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła po Bernardyńskiego w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. dr Piotr Śledziewski. Chor tow. śpiew. „Hasło" wykona mszę „Stella Maria" Griesbachera. **10,30:** Chorały J. S. Bacha w wyk. polskiej kapeli ludowej pod dyr. St. Kazury. **11,00:** Pół godziny marszów (płyty). **11,30:** Reportaż z życia. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny w wyk. orkiestry Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Zofii Godlewskiej (z Katowic). **13,00:** „Wilno jako ośrodek sztuki" - felieton (z Wilna). **13,10:** „Oryle" — epizod z noweli W. Sieroszewskiego „Powrót". **13,30:** Muzyka obiadowa (z Wilna). Wykonawcy: orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Stefania Grabowska — śpiew. W programie muzyka polska. **14,40:** Przedstawiamy speakerów (konkurs zimowy P. R.). **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. **16,05:** Muzyka dwufortepianowa. **16,45:** „Anielcia i życie" — powieść mówiona H. Boguszewskiej. **17,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol". Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Barbara Kostrzewska (śpiew), K. Czekotowski (śpiew), Ludwik Lawiński (humor), bracia Komorowscy (cytrzyści), „Trójka Radiowa". W przerwie podwieczorku przy mikrofonie ok. godz. **17,55** chwila biura studiów. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Panie kochanku" — anegdota dramatyczna Józefa Ignacego Kraszewskiego (ze Lwowa). **19,30:** Muzyka taneczna (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **21,15:** „Kukułka jubileuszowa". w 10-lecie rozgłośni wileńskiej. „Rycerz bladego oblicza". **22,00:** Recital śpiewaczy Serbana Tassiana. **22,25:** Koncert kameralny (z Wilna). Stanisław Moniuszko: kwartet smyczkowy d-moll. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, reportaż sportowy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,30: Audycja dla wsi. „Po świętach" - obrazek słuchowiskowy. **8,50:** Piosenki żołnierskie (płyty). **11,00:** Utwory z operetki Fr. Suppy'ego (pł.). **13,00: Z życia muzycznego w Bydgoszczy - pogadankę wygł. Alfons Rösler (ze studia w Bydgoszczy).** **15,45:** „Rzeczy małe a ważne" — felieton. **16,00:** Płyta. **19,30:** Koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Transmisja z sali Konserwatorium P. T. M. Wykonawcy: Stanisław Chojecki — fortepian, Józef Gaczyński - śpiew, Wiktor Gadzińiski - słowo wstępne. **20,30:** Transmisja z hali Ośrodka Wychowania Fizycznego w Toruniu. Fragment meczu bokserskiego Poznań-Pomorze. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Frankfurt. 19,10: Występ gitarzysty Segovii. **Londyn Reg. 19,30:** Koncert symf. **Frankfurt. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Hamburg. 20,00:** Wesołe perpetuum mobile. **Ryga. 20,35:** Koncert orkiestrowy. **Kolonia. 21,20:** „Do tańca i do słuchu". **Rzym. 21,00:** Koncert wieczorny. **Deutschlandsender. 22,30:** Prosimy do tańca. **Ryga. 22,35:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 17 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Od warsztatu do warsztatu: Rozmowa z brukarzem o jego zawodzie. **11,57:** Sygn. czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Aud. południowa. **15,30:** Wiad. gospodarcze. **15,45:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Janusz Nowak (z Poznania). **16,15:** Poetyczne obrazki w wykonaniu orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Największa na świecie kopalnia miedzi — odczyt wygł. inż. A. Mitera (ze Lwowa). **17,15:** Recital śpiewaczy Adeliny Korytko-Czapskiej. **17,50:** Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. **18,10:** Uczmy się polskich tańców — lekcję prowadzi Łucjan Wajszczuk. **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja żołnierska (ze Lwowa). **19,30:** Dyskutujemy: „Spółdzielczość w gospodarstwie domowym". **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Druga audycja wielkiego konkursu zimowego Polskiego Radia w wyk. artystów teatru „Małe Qui-Pro-Quo". **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem Alberta Harrisa - refreny. **21,40:** Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. **22,00:** Arcydzieła muzyki symfonicznej (VII audycja). Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Paweł Kowalow — fortepian. Tr. z sali Teatru Wielkiego w Warszawie. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka aktualna. **18,25: Utwory fortepianowe w wykonaniu Marii Langerówny (ze studia w Bydgoszczy).** **18,40:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,35: Solo na saksofonie. **Koszyce. 19,15:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Lipsk. 20,00:** Aktualnia w słowie i muzyce. **Londyn Reg. 20,30:** Symfonia na fortepian Alkana. Gra Egon Petri (fort.). **Sottens. 20,40:** Koncert paryskiego kwartetu saksofonistów. **Deutschlandsender. 21,15:** Soliści. **Lyon. 21,30:** Wieczór muzyczny. **Sztutgart. 21,15:** Koncert wieczorny. **Oslo. 22,15:** Koncert kameralny. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Stare fraszki i nowe piosenki.

Pod tym tytułem usłyszymy w sobotę o godz. 18.15 barwną audycję słowno-muzyczną. Wykonawcami będą artyści Teatru Ziemi Pomorskiej oraz popularna śpiewaczka bydgoska Hanna Wańska.

NABOŻEŃSWO DZIĘKCZYNNE W ROCZNICĘ OSWOBODZENIA BYDGOSZCZY.

Z okazji rocznicy oswobodzenia miasta Bydgoszczy, przypadającej na czwartek 20 bm. odbędzie się w tym dniu w kościele farnym o godz. 10 rano nabożeństwo dziękczynne, na które proszę wszystkich przedstawicieli władz, urzędów oraz społeczeństwo bydgoskie.

Prezydent miasta:
(—) L. Barciszewski.

DANCING PIÓRA I WIOSŁA.

Bydgoski Klub Wioślarek i Oddział Pomorski Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. połączyły się w celu urządzenia wspólnej zabawy karnawałowej która pod hasłem „Dancing pióra i wiosła“ odbędzie się 29 bm. (w sobotę) na sali malinowej Pod Orłem. Bliższe szczegóły w następnych komunikatach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W RESTAURACJI.

W piątek wieczorem w jednej z restauracji przy ul. Poznańskiej targnął się na życie pewien mężczyzna, wypijając większą ilość kwasu solnego. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy, po czym odwieziono desperata w stanie nieprzytomnym do Szpitala Diakonisek. Jak zdołano stwierdzić, desperatem jest niejaki **Jan Polewacz**. Dalszych szczegółów jak miejsce zamieszkania itd. nie można było na razie ustalić. Również przyczyna zamachu samobójczego jest nie znana. Jakkolwiek stan niedoszłego samobójcy jest bardzo ciężki, to istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

ARESZTOWANIE NIEUCZCIWEGO BUCHALTERA.

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano buchaltera Hieronima Mazurkiewicza za fałszowanie ksiąg w firmie „Pomorski Eksport“ oraz za niedozwolone manipulacje na szkodę wspomnianej firmy, w której pracował przez dłuższy czas. W tej sprawie aresztowano już swego czasu Maksymiliana Baszanowskiego, który został skazany na więzienie. Sprawa ta ma łączność z paszkwilem umieszczonym, zohydzającym prof. Jana Karczewskiego, który był członkiem zarządu firmy „Pomorski Eksport“. Dalsze dochodzenia są w toku.

—::—

— **Poszukuje się świadków.** Dnia 28 grudnia 1937 r. o godz. 18 najechana została na ul. Marsz. Focha przez samochód osobowy pewna kobieta, która odniosła ciężkie obrażenia. Kierowca zaś uciekł. Świadkowie zajścia zechcą się zgłosić w I komisariacie przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 44.

— **Wybicie szyby w oknie wystawowym.** Pod tym nagłówkiem zamieściliśmy onegdaj notatkę o wybiciu szyby w oknie wystawowym składu towarów krótkich przy Placu Piastowskim 7. Mylnie wydrukowaliśmy nazwisko właścicielki wspomnianego magazynu, którą jest p. H. Baierowa, a nie panna Beyerówna. Wartość skradzionego towaru wynosi 220 złotych.

— **Z okazji zjazdu kupiectwa** wyszedł najświeższy numer „Szabeskuriera“ — najstarszego ilustrowanego czasopisma walczącego z zalewem żydowskim, wydawanego przez p. Michała Kulika w ozdobnej szacie. Na stronie tytułowej znajduje się artykuł pt. „Najpopularniejszy minister w Bydgoszczy“. Tuż obok udatna karykatura przedstawia symboliczne powitanie chlebem i solą — „bo na więcej nas dzisiaj nie stać...“ — Artykuł powitalny z historycznymi remiscencjami o zasłużonych kupcach bydgoskich wydrukowała również „Samoobrona p. Paluszkiewicza.

Największa na Pomorzu polska hurtownia kolonialna.



Już od 32 lat istnieje w Bydgoszczy największa na Pomorzu i w Wielkopolsce polska hurtownia kolonialna pod firmą B. Kentzer i Ska. Założyciel firmy p. radca Bronisław Kentzer, celem wzmocnienia kupiectwa polsko-chrześcijańskiego w Gdyni, brał udział w założeniu i jest poważnym udziałowcem hurtowni kolonialnej „Hakol“, „Brytholu“ (hurt. śledzi) i firmy „Importu Bananów“. Zdjęcie przedstawia gmach firmy Kentzer w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej nr 71, na dziedzińcu którego znajdują się rozległe zabudowania hurtowni kolonialnej.

Pomoc zimowa dla wróbli.

Trawiąc w spokoju dni codzienną sytość
I powodzenie, co nam wiernie służy,
Prawem kontrastu odczuwamy litość,
Dla biednych grajków ulic i podwórzy.

Lecz kiedy ziemię srebrny śnieg otuli
I mróz w okowach twardych wszystko
[trzyma,
Jest jeden rodzaj muzykantów ulic,
Dla których srogim dopustem jest zima.

To szare wróble, co na drzewach mokną,
A gdy dokuczy głód im i chłód nocy,
Pukają rankiem w mieszkań ludzkich
[okno,
Jakby żądały zimowej pomocy.

Człeku, dla zalet swego serca, czczony,
Na to pukanie ptaków nie bądź głuchy,
Lecz na parapet okna i balkony
Rzucaj co ranka chlebowe okruchy.

A będziesz wtedy miał duszę radosną,
Żeś uratował od srogiej zagłady
Tych muzykantów, co z najbliższą wiosną
Rozdzwonią śpiewem twe kwitnące sady.

Henryk Zbierzchowski.

SPORT

SERCE COUBERTINA SPOCZNIE W OLIMPII.

Warszawa. Międzynarodowy komitet olimpijski postanowił przewieźć serce zmarłego twórcy nowoczesnych olimpiad Coubertina do Olimpii na wiosnę roku bieżącego. Po zakończeniu obrad międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze wszyscy członkowie komitetu udadzą się do Aten, gdzie wezmą udział w tej niezwykłej uroczystości.

„ZJAWA KASPROWEGO“ OBCHODZI JUBILEUSZ.

Zakopane. Wśród narciarzy przebywających na Kasprowym Wierchu znana powszechnie jest warszawska narciarka p. N. N., która **wiele razy dziennie wyjeżdża na szczyt Kasprowego Wierchu, a potem zjeżdża na nartach.** Wczoraj narciarka warszawska przekroczyła, licząc od zeszłego roku pierwszych tysiąc zjazdów z Kasprowego Wierchu, ustalając w ten sposób swego rodzaju rekord.

Warto zaznaczyć, że narciarka nazywana jest przez bywalców Kasprowego Wierchu „zjawą Kasprowego“, a przez innych nawet „Upiorem Kasprowego“.

BOKSERZY ANGIELSCY POPRAWIAJĄ WYNIKI.

Kopenhaga. Po remisowym wyniku wywalczonym przez angielską reprezentację bokserską w Kopenhadze angielscy bokserzy rozegrali drugi mecz w Aarhus z miejscową reprezentacją. Anglicy tym razem odnieśli zwycięstwo w stosunku 8:4. Rozegrano tylko 6 walk.

WOJNA NIE WYKLUCZA SPORTU.

Warszawa. Mimo trwającej wojny z Chinami Japonia wyśle w ciągu br. licznych sportowców na międzynarodowe zawody w Europie. Japoński związek związków sportowych wysyła w ciągu sezonu zimowego łyżwiarzy i narciarzy, a w lecie przyjadą kolarze, jeźdźcy, piłkarze, gimnastycy i lekkoatleci.

HOLANDIA PRZEGRYWA Z RUMUNIĄ W HOKEJU.

Haga. W meczu hokejowym reprezentacja Rumunii niespodziewanie pokonała Holandię zdecydowanie 4:1 (1:0, 2:1, 1:0).

ROTWEISS ZAWIESZONY.

Berlin. Brandenburski związek hokejowy zawiesił berliński Rotweiss za niesportowe zachowanie się w Krynicy. Aż do wyjaśnienia sprawy wszystkie mecze Rotweissu o mistrzostwo Berlina będą zaliczone jako walkowery dla przeciwników.

NAJLEPSI TENISIŚCI WŁOCH.

Rzym. Dopiero obecnie włoski związek tenisowy ogłosił listę kwalifikacyjną swoich najlepszych tenisistów.

Wśród panów pierwsze miejsce zajmują de Stefani i Palmieri, 3) Taroni, 4) Romanoni, 5) Cannepele i Quintavalle, 7) Bossi, 8) Scotti, 9) Mangold, 10) Vido.

Listę pań otwiera Manzutto, 2) Frinsacco i Tonolli, 4) San Donnino, 5) Grioni, 6) Mancini.

Schmeling buduje bałwana ze śniegu.



Znany bokser niemiecki Max Schmeling, który przebywa w miejscowości Fridrichsruh pod Hamburgiem, gdzie intensywnie trenuje przed swoją walką z bokserem Foordem, w wolnych chwilach wesoło się zabawia. Na zdjęciu widzimy Schmelinga, gdy po zlepieniu bałwana ze śniegu „wkłada“ mu głowę na korpus.

Bilans Kom. Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy za rok 1937.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy bilans Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy na dzień 31 grudnia 1937 r. **Tak wczesne opublikowanie** bilansu świadczy o nader sprężystym kierownictwie kasy, o ile się zważy bardzo wysoką liczbę wkładców, wynoszącą kilkadziesiąt tysięcy oraz rozległą klientelę. Już niejednokrotnie mieliśmy możność stwierdzić, że **pod względem organizacji i sprawności** załatwiania interesów bankowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy stoi na najwyższym poziomie, z czego Bydgoszcz jako stolica gospodarcza Pomorza może być naprawdę zadowolona.

272

Tabela loterii

8-my dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 96109

30.000 zł.: 2840

5.000 zł.: 47753 110952 130374 147175 186043

2.000 zł.: 17889 59541 71685 84227 93441 96676 134189 137175 139267 171554

1.000 zł.: 6494 24224 25467 30717 36116 44805 54932 61697 63551 65559 68259 72380 73754 75638 78526 81430 84831 85844 92419 104368 111275 113881 114309 121165 126655 150915 157353 161971 169960 177685 178207 192745

Wygrane po 200 zł.

33 53 169 245 354 93 496 537 63 1055 109 238 91 416 58 85 630 773 2041 234 63 533 628 47 58 735 44 3077 112 64 208 51 331 407 22 512 672 898 4025 48 66 145 216 402 56 611 5141 505 19 96 978 6018 67 152 79 288 403 515 55 650 51 717 848 7019 181 232 353 412 44 98 682 705 20 45 815 49 8087 146 507 798 894 9022 54 146 81 263 409 548 661 842 58 64 900 70 72 10074 252 367 529 716 81 839 11286 332 83 490 777 807 93 12085 89 388 577 638 955 13014 82 228 605 764 75 850 920 46 14019 133 235 437 68 585 679 93 798 807 903 95 15169 248 316 57 490 636 801 16086 120 59 79 97 226 69 399 426 70 580 923 17039 44 247 565 876 84 081 18092 132 212 302 481 736 853 912 19031 32 41 97 230 71 311 470 527 684 840 909 31 20072 105 222 332 69 623 28 789 952 21030 94 192 77 233 314 37 421 632 751 22030 217 537 2301F 466 56 5607 806 13 33 24120 23 40 90 336 421 706 919 91 25144 275 619 723 26095 135 228 494 99 726 951 27018 104 251 331 743 49 73 897 914 28023 241 458 543 624 763 829 900 29040 167 263 301 29 32 625 760 880 30029 321 70 891 31067 485 546 32086 214 519 97 872 909 33027 75 77 216 799 954 34004 42 190 292 363 764 96 803 999 35238 58 362 418 500 748 999 36008 72 116 242 341 88 444 503 21 92 887 910 37076 181 210 432 84 567 928

38008 288 721 30 902 39074 96 111 36 224 321 76 745 851 52 902 40047 159 237 325 473 669 96 840 912 41222 663 741 842 61 42035 109 208 464 550 657 43174 247 98 303 63 433 81 749 51 886 921 26 30 44146 50 230 48 372 556 709 64 45010 21 208 22 357 417 69 664 778 816 926 43 46103 255 506 788 846 927 67 47034 52 452 577 48310 11 417 502 897 68 993 49036 411 20 36 97 575 734 915 50283 388 93 541 44 642 43 782 96 51102 25 267 69 352 86 428 680 720 855 914 23 83 52238 265 437 506 49 67 661 92 839 53292 432 36 55 95 54113 203 368 477 568 307 835 989.

55147 250 380 870 89 911 56038 288 580 685 743 859 57490 94 565 608 845 62 971 68332 510 22 669 720 60 861 87 922 59031 44 240 401 534 751 973 6043 69 133 253 75 339 602 52 722 27 66 807 61036 123 221 86 373 403 594 769 857 62038 520 609 738 65 81 908 63271 91 302 5 78 87 878 64031 51 108 42 419 45 504 34 56 797 839 46 951 65086 186 325 408 47 85 557 72 604 800 66071 94 349 66 904 67000 78 39 128 541 685 742 833 995 68361 473 520 632 756 801 933 69103 202 48 317 482 533 37 48 639 35 61 733 42 73 70024 78 81 132 84 361 435 579 99 800 7 85 913 71010 125 41 222 96 409 80 823 971 899 72019 306 539 40 772 83 863 73185 583 633 724 88 801 83 74157 84 435 40 564 631 741 841 60 951 72 75202 245 704 72 871.

76342 499 577 84 605 53 715 48 77004 75 177 208 75 370 548 650 879 78000 82 232 492 502 27 52 819 62 65 66 942 79136 246 373 443 931 45 49 80021 231 65 68 506 20 29 83 876 91 81078 95 98 170 242 51 303 624 30 37 86 82023 205 385 454 662 744 952 83233 39 73 93 467 602 845 70 86 84040 61 79 250 464 849 506 17 85217 523 684 732 42 816 967 86327 77 435 536 59 788 931 87001 67 119 42 250 321 990 88050 114 85 221 378 90 535 841 71 920 82 89082 86 110 323 483 527 38 712 810 77 918.

90550 84 620 738 811 23 91132 252 351 488 90 579 724 852 906 55 92038 93 254 356 417 511 51 609 16 835 52 4 975 93018 9 483 61 590 624 978 94068 78 87 95 254 9 354 88 476 509 90 603 755 63 95045 61 5 77 178 287 358 487 528 603 53 39 7770 86 907 96087 211 317 602 90 997 97045 82 132 207 309 464 507 604 58 730 908 31 98004 318 506 30 99294 528 83 681 738 77

100015 132 259 389 581 646 69 101091 99 131 89 20 852 540 635 744 62 102141 349 447 79 730 78 103011 299 245 35 504 23 611 828 52 69 104116 337 78 435 598 755 845 105034 58 191 231 438 711 106073 193 214 66 300 416 48 733 821 95 107089 115 66 253 362 45 69 561 643 920 108062 108 279 342 416 68 639 702 968 109308 419 565 604 41 750 811 71 110100 8 32 40 205 27 347 92 575 111116 33 293 306 39 402 855 112057 64 197 204 78 304 490 520 26 40 606 59 764 113008 40 263 345 48 427 506 846 908

114437 86 530 91 621 115388 416 617 116047 59 400 860 117074 183 388 421 426 98 118018 33 66 68 728 897 917 118084 112 88 276 349 73 405 30 636 731 59 896 922 119142 60 472 545 611 781 9

120349 474 511 48 121139 372 640 860 1 965 122060 133 201 40 406 558 99 602 753 885 947 72 123130 236 392 419 63 629 91 741 928 124224 434 754 67 859 125196 308 533 618 64 850 126208 64 402 581 729 876 127216 542 885 906 128118 321 305 407 565 770 816 43 76 913 129071 193 200 326 7 71 477 670 727 67 81 83 923 60 130027 68 145 60 271 478 551 647 56 706 54 131042 183 286 345 75 529 642 98 948 132155 69 228 615 40 94 806 958 133104 26 76 346 417 583 913 134086 93 343 561 725 46 934 135320 83 8 413 589 94 664 854 913 43 16155 201 70 312 472 693 803 58 93 137000 37 42 9 188 248 454 771 880 970 138173 254 387 406 557 81 727 885 139078 86 669 756 820

140182 323 502 3 16 60 686 767 925 36 97 141047 217 70 82 472 781 801 10 48 915 25 142129 63 234 93 7 311 77 8 609 69 92 796 861 947 143004 72 309 11 36 59 482 627 89 740 55 838 976 87 144043 101 17 227 62 367 429 534 621 63 987 145065 166 96 232 55 300 47 410 28 89 526 625 785 889 94 144039 94 249 604 81 3 5 753 147290 7 365 823 920 148130 345 92 419 516 40 694 711 821 967 149393 490 7 680 1 810 969 91 150464 540 68 82 600 850 920 15118 24 322 76 659 70 706 946 84 95

152251 87 95 400 570 002 23 708 32 78 939 67 81 153163 253 85 305 583 869 154186 98 528 606 727 948 155052 76 289 96 473 535 156090 172 383 462 631 71 902 157027 159 257 357 532 97 158119 84 201 87 365 423 3 592 691 700 54 159254 84 401 504 705 24 961 160043 300 519 815 18 161020 414 30 542 659 61 718 88 90 921 162071 216 307 442 540 609 73 889 943 163213 557 74 80 645 732 90 803 38 164076 115 208 451 60 3 80 91 892 165046 116 358 71 89 441 531 773 830 994 166418 535 84 804 908 29 32 7 167087 303 407 506 65 646 54 80 797 906 168115 61 239 408 721 935 43 169004 45 114 290 582 605 56 934

170029 163 476 565 88 855 911 98 171329 693 716 54 885 172168 86 315 532 775 835 98 973 95 173019 468 603 863 174092 675 947 175122 302 47 74 318 28 611 783 855 176113 220 552 737 177017 74 138 44 239 375 440 518 79 178050 308 642 56 809 77 179018 210 331 99 481 539 602 757 70 180170 510 58 880 181017 201 61 346 647 849 927 182110 309 63 573 645 826 59 183100 32 250 437 49 552 604 843 939 184158 206 23 333 62 481 724 931 53 185012 40 100 223 330 473 77 544 604 722 78 875 920 23 186104 33 246 509 693 871 96 940 7 86 187032 3 405 34 773 842 52 916 62 72 188033 107 364 455 98 674 833 958 189159 364 492 566 617 715 51 832 931 73 190073 99 264 371 435 546 87 603 40 55 81 700 910 191195 332 550 937 192131 40 218 352 65 9 443 511 614 193298 490 512 56 799 943 194081 128 216 34 502 67 622 711 891

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 64.373.

15.000 zł. na nr. 845

10.000 zł. na nr. 168.531

5.000 zł. na nr. 28620 61679 106181 133929 168846 178157

2.000 zł. na nr. 2144 26711 89022 108089 138369 180100

1.000 zł. na nr. 12305 15793 22405 55192 67845 72605 78864 79831 83190 85913 92132 95929 100109 103968 103355 104274 101280 104559 108223 110377 118698 126677 127746 131463 135129 146548 154961 169961 173183 187125

Wygrane po 200 zł.

157290 385 825 945 1517 98 2103 4490 763 5607 6049 160 85 329 888 7492 629 8004 112 26 936 9073 141 285 346 505 735 910 10093 326 689 11124 575 665 12512 55 953 13152 250 349 400 10 31 596 14237 13112 18 75 653 878 973 15230 43 90 439 16408 838 961 17530 928 62 18008 13 277 907 19225 718 80

20067 897 905 97 21545 661 71 796 22128 35 23080 209 66 484 506 72 21760 91 850 25733 383 804 24078 435 27014 95 383 456 553 28596 7 838 29836 30025 31260 322 34 572 645 878 901 27 32305 400 783 33095 302 473 507 855 34051 310 1 745 73 35094 113 33 308 32 42 515 712 898 36198 295 353 886 3717 846 38072 235 395 39129 559 622

40233 41021 426 547 669 780 916 42343 871 907 87 43310 630 997 45215 74 9 862 921 46152 338 81 417 51 638 63 5 9 811 949 64 47167 415 549 642 78 48064 554 815 913 21 49858 80 50110 301 463 753 811 51131 220 361 955 52195 53093 524 63 95 724 939 54264 672 871 900 55252 507 703 56663 720 95 871 98 57327 660 58103 789 808 29 59263 879 921

60336 637 61088 99 199 418 33 812 62499 827 63633 703 900 65127 392 66511 51 710 67003 68093 137 250 367 400 903 69718 70071 643 782 932 71030 48 414 954 72177 365 406 578 73072 123 300 402 74137 330 58 75966 76523 668 77064 269 74 339 67 582 641 977 78032 150 634 79585

8001 434 518 951 81484 747 82148 219 305 30 41 419 950 99 83007 87 276 477 878 84057 211 368 986 85311 839 88132 859 87342 888 911 88012 258 555 89166 251 749 90248 324 476 742 858 74 911 91064 410 528 633 764 92018 246 460 554 716 831 977 93399 401 94118 390 4 500 95222 46 491 576 654 791 96082 225 363 74 492 608 883 97076 118 23 33 40 418 844 58 98127 234 639 66 817 951 99231 608 73 834 70

100021 172 234 343 517 851 101721 102109 97 844 967 103255 467 572 104288 425 583 606 105087 435 529 84 960 106179 328 42 541 908 107014 29 544 108026 48 105 76 252 5 570 109079 200 339 425 716 810 964 99 11067 163 421 111125 534 54 92 785 112572 945 59 113536 608

114050 136 9 346 764 849 921 115324 409 890 910 77 116403 117153 216 307 42 118322 119007 224 43 306 92 646 711 46 63 899

120529 44 747 8 846 121045 115 300 911 53 1220193 457 571 123569 825 965 124483 709 125140 519 631 55 870 126116 243 303 18 658 869 127300 472 951 2 79 128051 166 466 822 129652 818 130032 140 465 74 131069 187 264 360 132497 500 616 703 133250 884 986 134382 135559 737 821 136668 137963 138219 340 591 729 45 940 139360

140019 357 141427 612 85 849 966 142205 325 916 28 71 143376 998 144174 259 333 51 145364 729 39 136276 87 432 864 147108 230 527 911 148060 309 864 973 149276 312 27 427 781 150253 719 151485 690 820 53 935 152651 718 970 153196 216 745 913 154193 405 57 155126 299 533 746 931 156819 157022 238 426 583 698 734 820 158028 519 159316 71 638

161967 161035 199 249 72 730 967 162221 420 610 11 94 981 163212 703 164021 397 621 23 165640 50 166225 349 923 167292 853 956 168072 168 513 653 83 169511 644 753 170113 411 50 540 658 171278 406 172353 816 55 955 173277 564 956 17438 8897 175148 85 377 747 64 862 176211 696 177046 417 894 178379 88 499 819 36 70 908 76 179322 416 23 592 668 954 180085 100 367 639 61 763 181169 430 616 723 182262 782 183017 323 83 92 506 62 184329 402 185017 362 99 506 617 887 186131 466 507 943 187378 502 629 188563 702 937 189240 63 351 190005 15 118 215 26 763 191027 196 346 501 29 192312 474 193146 477 953 194267 327 47

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

509 95 604 6 96 717 61 992 2573 640 3101 258 390 646 744 988 4356 884 5229 96 378 6105 507 665 73 865 81 88 985 7171 282 670 812 84 8099 863 957 9253 435 79 647 772 897 10014 578 702 67 829 93 907 11073 713 801 12044 73 201 318 498 508 79 13366 435 834 14332 429 572 619 755 895 15020 78 757 96 868 975 16082 283 350 61 484 914 17045 56 172 678 18240 366 462 658 797 860 19087 245 583 834 20343 442 68 547 734 21025 308 752 22019 29 99 540 66 741 911 23008 367 24253 356 418 528 894 948 25612 849 988 26045 123 667 807 46 918 50 27010 267 501 28056 819 29108 364 405 566 616 30086 166 506 782 31281 379 751 833 3228 65 787 818 92 33002 56 129 291 994 34100 682 780 853 35089 448 74 524 645 36409 76 95 598 814 942 37053 195 362 714 872 38123 232 823 39290 681 888 974 40236 336 835 908 17 43 41016 86 58 867 995 42230 540 43118 238 76 889 958 44081 134 51 45147 924 74 46105 9 282 88 767 838 88 47168 791 803 961 48202 56 368 479 752 96 919 26 49414 56 614

50050 285 513 83 646 712 91 51007 23 188 258 379 476 672 73 837 926 52146 307 44 444 545 676 913 41 70 53014 184 92 365 613 836 933 65 53066 243 722 983 55647 56302 864 57171 234 369 639 704 45 829 58306 87 719 26 883 59156 201 462 540 836 60482 656 87 711 854 923 46 63 61181 461 507 11 674 776 841 933 72 63335 448 80 621 64152 816 72 65172 87 282 560 877 905 66211 793 972 67033 485 578 687 867 93 916 68299 462 734 942 93 69404 76 714 44 68 70014 42 430 99 518 51 71232 392 526 29 721 72289 458 585 73243 346 53 86 516 17 18 95 863 74110 52 260 504 882 75169 203 340 452 893 961 76057 908 77901 78999 79074 479 691 719 993 80811 81610 17 770 76 813 82057 446 855 83141 731 847 84160 65 74 275 324 32 85454 86161 215 512 680 87002 86 228 38 88311 89001 312 43 460 650 64 737 871 910 90213 357 448 539 990 91859 92285 687 94 730 74 93100 233 94040 114 16 56 276 341 857 95118 291 617 751 816 27 61 96689 741 67 831 97030 394 405 941 98148 273 84 334 828 40 99013 166 884 961 100225 70 406 511 673 717 26 79 924 87 101027 564 633 102242 103316 50 476 558 690 104276 514 719 867 105143 53 298 635 767 844 106090 146 267 302 431 559 107048 238 341 699 980 108103 699 753 96 109025 27 337 90 477 697 754 110029 584 886 944 70 111174 334 52 490 830 112233 346 113041 62 396 530 31 114154 267 302 502 705 50 898 115143 65 92 403 530 61 116271 513 36 818 981 117026 147 204 14 83 336 87 534 622 937 77 118055 135 478 644 54 848 929 119573 872 120195 267 372 428 53 629 68 738 121259 582 122762 66 123036 60 84 566 618 755 872 920 29 124361 404 18 755 878 125172 303 61 70 78 522 876 971 126178 223 364 541 836 92 127112 539 609 66 884 128431 62 725 976 129004 613 803 130064 67 188 243 415 541 47 76 707 16 131105 37 628 866 132643 733 133016 211 544 79 978 134145 301 489 774 929 135694 977 136108 20 308 842 911 54 137277 138364 677 139358 514 861 140000 3 390 497 823 902 141084 96 226 31 407 724 851 142048 87 94 289 509 675 143089 234 385 566 637 980 144111 364 438 630 56 145359 449 591 794 146095 439 147384 148462 149321 90 409 60 536 831 150214 55 567 924 61 151415 49 757 152453 47 74 784 868 153158 41 316 154204 728 851 999 155043 280 349 539 82 156008 341 556 954 157170 267 472 520 631 50 793 158484 648 69 159133 294 433

160068 161140 162123 267 304 544 713 99 829 963 163091 216 363 80 454 50 666 795 331 164004 137 505 723 88 980 165012 115 401 7 822 166068 77 383 487 679 836 930 167569 907 168003 604 169040 241 702 64 867 170027 573 608 972 88 171008 311 588 172007 318 698 773 871 173132 234 598 174056 241 175289 323 564 176 237 358 584 904 177265 452 556 848 917 178304 434 521 94 670 920 179407 529 674 833 180036 813 181259 309 12 606 765 889 182143 377 787 183056 89 210 301 80 782 900 184741 811 980 185740 842 967 1867175 331 487 521 770 893 187283 327 483 691 1884877 911 41 54 189073 380 580 606 190229 94 436 631 877 191382 825 912 192953 193206 193235 311 77 629 760 847.

Kronika Towarzystw

Sobota 15 stycznia.

Godz. 19,00: **K. S. „Tornedo".** Zebranie w sali p. Mellera, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Nadzwyczajna lekcja śpiewu w związku z występem. Komplet konieczny.

Niedziela 16 stycznia.

Godz. 14,00: **Związek Reemigrantów i Optantów R. P., koło Bydgoszcz-Wschód.** Roczne walne zebranie w lokalu Rzeźni Miejskiej.

— **Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze.** Zmarł długoletni członek śp. Jan Jeliński. Pogrzeb z kaplicy cmentarza nowofarnego. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie i oddanie zmarłemu ostatniej przysługi.

— **Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej.** Zebranie u p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 15,00: **Tow. sport. „Gwiazda".** Walne zebranie w sali p. Kowalskiego, ulica Wrocławska 7.

Godz. 16,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Zebranie w sali p. Brücknera, ul. Toruńska 156.

*

Placówka V. Bielawy-Skrzetusko Zw. Powstańców i Wojaków. W sobotę 15 bm. o godz. 19 zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. O godz. 20 roczne walne zebranie placówki. Uprasza się o bezwzględne przybycie wszystkich członków.

Klub mandolinistów „Lutnia". Walne zebranie w niedzielę 16bm. o godz. 17 w lokalu klubowym przy ul. Toruńskiej (rest. „Adria"). O liczny udział oraz punktualne przybycie prosi zarząd.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie zarządu w poniedziałek 17 bm. o godz. 20. — Walne zebranie w środę 19 bm. o godz. 19 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.

Stronnictwo Pracy.

KOŁO BIELAWY.

W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 19-tej w lokalu Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się walne zebranie Stronnictwa Pracy koła Bielawy. Referat wygłosi **p. radca Beyer.** Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich byłych członków Ch. D. i N. P. R. oraz sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić do Stronnictwa Pracy. **Zarząd.**

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE I ZIMNE WODY.

Posiedzenie odbędzie się **w niedzielę, dnia 16 stycznia** o godz. 15-tej w lokalu p. Brücknera, ul. Toruńska 156. Członków Ch. D., N. P. R. i sympatyków Stronnictwa Pracy uprzejmie zaprasza zarząd.

*

Wierzchucin Król. — w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 12 w lokalu p. Szrajdy; referenci pp. mec. Trzebiński i Konarski.

Trzemiętowo — w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 w lokalu p. Cordy; referenci pp. płk Niedzielski i Mrówczyński.

Siecinko — w niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 17 w zwykłym lokalu zebrań; referenci pp. płk Niedzielski i Błaszak.

Fordon — w niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 12 w lokalu „Hotel Polski"; referent p. prezes Beyer z Bydgoszczy.

Solec Kujawski — w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 12 w „Hotelu Wielkopolskim"; referenci: **red. Nowakowski i p. Balwiński** z Bydgoszczy.

KOŁO BYDGOSZCZ-PÓŁNOC.

W środę, dnia 19 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Mellerowej (plac Piastowski) walne zebranie Stronnictwa Pracy Koła Północ. Referat wygłosi prezes zarządu powiatowego **p. radca Beyer.** Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich byłych członków Ch. D. i N. P. R. oraz sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić do Stronnictwa Pracy.

Zebranie zarządu tymczasowego o godzinie 18. **Zarząd.**

Z ruchu Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 14-tej odbędzie się walne zebranie **Chrześc. Związku Rzemieślników i Robotników w Koronowie** w lokalu p. Golnika. Obecność wszystkich członków konieczna. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Zarząd.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ V.

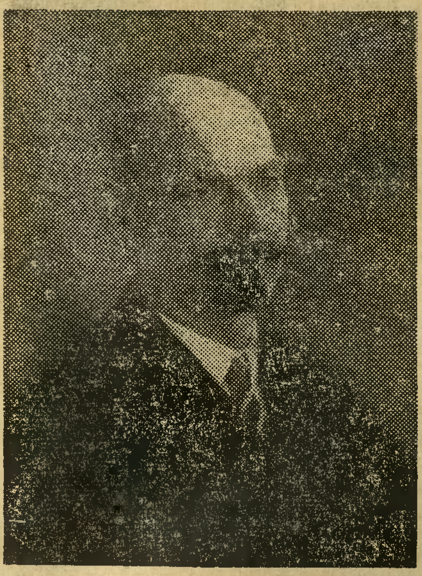
Przypominamy wszystkim członkom o walnym rocznym zebraniu, które odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 17-tej w salce p. Dzierżyńskiego.

POMORSKI ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

Roczne walne zebranie odbędzie się **w czwartek, dnia 20 stycznia br.** o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej. Wobec ważności zebrania uprasza się o przybycie wszystkich członków oraz niezorganizowanych pracowników. Wnioski, mające być podane pod obrady, winny wpłynąć dwa dni przed zebraniem na ręce wiceprezesa p. **Kwiatkowskiego** w firmie Molenda i Syn, **ul. Gdańska 11.**

Leon Barciszewski
Prezydent m. Bydgoszczy

Zjazd Kupiectwa Pomorskiego wydarzeniem wielkiego znaczenia.



Leon Barciszewski,
prezydent m. Bydgoszczy.

Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Bydgoszczy byłby zjawiskiem normalnym i nie zasługiwałby na specjalną uwagę, gdyby nie okoliczności, które tworzą ramę dla tego sejmu. Zjazd odbywa się w chwili, kiedy realizują się zamiary stworzenia Wielkiego Pomorza i w chwili, kiedy dokonuje się po cichu gruntowna przebudowa gospodarcza Państwa Polskiego. W świetle tych faktów Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Bydgoszczy jest wydarzeniem wielkiego znaczenia.

Na Wielkim Pomorzu Bydgoszcz zatrzyma bezwzględnie swój prymat gospodarczy. Bez taksatywnego wyliczenia jakie składniki winne tworzyć trzon gospodarczej stolicy Pomorza pewnym jest, że jednym z podstawowych elementów tego trzonu jest handel, jest kupiectwo. Okoliczność, że I-szy Zjazd Kupiectwa Polskiego Wielkiego Pomorza odbywa się w Bydgoszczy, jest wybitnym podkreśleniem doniosłości roli jaką Bydgoszcz na tej ziemi pomorskiej ma odegrać. Jakkolwiek niewątpliwie walory Bydgoszczy odegrały wielką rolę w wyborze miejsca obrad Kupiectwa Pomorskiego, to jednak inicjatorom tej myśli jesteśmy za to głęboko wdzięczni.

Ale Bydgoszcz jest również poważnym ośrodkiem przemysłu polskiego. Przemysł bydgoski, to gałęź życiodajna na której siedzimy. Podkreślam to w chwili, kiedy najbiedniejsza badajże cząstka Polski sandomierszczyzna przeobraża się w sposób i w terminie rzadko spotykanym. Że budujący się Centralny Okręg Przemysłowy wywrzeć musi przeolbrzymi wpływ na układ stosunków przemysłowych w całej Polsce, tego nikt nie może nie widzieć, nie wiedzieć; nikt nie będzie temu przeczył. Czy, i w jakiej mierze Okręg ten oddziała na Bydgoszcz, dzisiaj jeszcze przewidzieć trudno. Jedno jest pewnym, że według ludzkich obliczeń Bydgoszcz daleko więcej jest opancerzona przeciwko ewentualnym wpływom C. O. P. aniżeli inne miasta. Siła i rozmach naszego portu, naszej Gdyni i w ogóle naszego skrawka morskiego zależne są od zdrowego układu stosunków ekonomicznych całej Polski. Budowa C. O. P. niewątpliwie wpłynie w wielkiej mierze na poprawienie się stosunków ekonomicznych Polski jako całości. Poprawa połączeń wodnych pomiędzy zagłębiem węglowym a C. O. P. i dalej do morza, musi wpłynąć dodatnio na rolę portu polskiego. Wszystko jedno jakimi drogami pójdą do morza naturalne skarby Polski — Bydgoszczy na tej drodze ominąć nie mogą.

Z rozwojem ekonomicznym środka Polski pójdzie i pójść musi w parze rozwój Gdyni i portu. Rozwój Gdyni nigdy nie był i nie będzie w przyszłości konkurencją dla Bydgoszczy. W interesie raczej Bydgoszczy leży, aby Gdynia była jak największą i jak najsilniejszą i aby jak najwięcej na Bydgoszcz oddziaływała. Oddziaływanie to może być bowiem tylko dodatnie.

Mamy przeto prawo i powód patrzeć jasno w przyszłość przemysłu naszego miasta, a dobrobyt tej potężnej gałęzi życia ekonomicznego państwa nie może nie udzielić się całemu Wielkiemu Pomorzu.

Handel pomorski, jego zaprawione w walce kupiectwo znajdą nowe szlaki rozprowadzenia dóbr przemysłowych w Bydgoszczy wytwarzanych. Bo tylko zgranie się tych dwóch wielkich czynników gospodarki narodowej, przemysłu i handlu, może dać dla kraju i stron zainteresowanych dodatnie wyniki.

Jesteśmy mieszkańcami miasta szarej, ciężkiej, mozolnej pracy. Od młotów i innych ciężkich narzędzi stwardniały nam dłonie. Oblicza naszych obywateli poorane są bruzdami wywołanymi troską o tysiące rąk szukających pracy i chleba. Pracę i tylko pracę i jej wyniki możemy Wam Dostojni Goście nasi zaprezentować.

Powołany najwyższą wolą obywatelstwa bydgoskiego na włodarza i reprezentanta tego grodu, a najwyższą wolą Rządu Rzeczypospolitej na tym stanowisku zatwierdzony, poczuwam się do miłego obowiązku powitania Was wszystkich, Najdostojniejsi Goście nasi. Witam tych, którzy Dostojny Rząd Rzeczypospolitej na Sejmie pracy kupiectwa pomorskiego reprezentują jak i tych, którzy są tegoż zespołu pracy członkami i pionierami. Czujcie się dobrze w naszym gronie, tak dobrze, jak u siebie w domu, boć jesteśmy tą samą Polską, która jest równym domem dla wszystkich Polaków. My, jako obywatele miasta Bydgoszczy, prosimy jednak dla siebie o jeden jedyny p r z y w i l e j. Pozwólcie, abyśmy Wam jako Gościom naszym s ł u ż y ć m o g l i.

Bydgoszcz, 16 stycznia 1938 r.

Rozwój wzwyż i wszerz.

W trosce o nowe pokolenia kupieckie.

Doroczny zjazd organizacyj kupieckich, zrzeszonych w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, daje okazję do zastanowienia się nad drogą przebytą w okresach poprzednich, oraz do ustalenia wytycznych dla dalszej pracy.



Stanisław Tor.

We wszystkich dziedzinach działalności kupiectwa na Pomorzu Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni bierze stały i czynny udział. Zadaniem Izby jest dopomaganie kupiectwu w wykonywaniu jego codziennej pracy czy to przez załatwianie czynności, powierzonych jej przez władze państwowe w zakresie reglamentacji handlu, czy też w dziedzinach, mogących pracę kupiectwu ułatwić i otworzyć przed nim szerokie horyzonty, dające bodźca do przejawienia inicjatywy w coraz to nowych odmianach działalności.

Istnieją ponadto dziedziny współpracy Izb Przemysłowo-Handlowych z kupiectwem, sięgające samych podstaw organizacji handlu.

Jedna z najbardziej istotnych dziedzin tej współpracy dotyczy podnoszenia poziomu kadr pracowników, zatrudnionych w handlu oraz przygotowania zastępów przyszłych kupców.

Realizacja tak sformułowanego zadania współpracy samorządu gospodarczego z kupiectwem wymaga dłuższego czasu. Zadanie udoskonalenia aparatu kupieckiego w handlu wewnętrznym jest tym bardziej trudne i skomplikowane, że z natury rzeczy może ono być należycie zrealizowane jedynie przez zrozumienie ze strony samego kupiectwa wagi tego zagadnienia, zadanie zaś samorządu gospodarczego oraz czynników rządowych polega na dopomożeniu mu w tej pracy, jak również na dostarczeniu odpowiednich środków i wytworzeniu wymaganych warunków.

Odnośnie konkretnych sposobów realizacji współpracy samorządu gospodarczego z kupiectwem w zakresie podniesienia poziomu aparatu handlowego zaznaczyć należy, że pewien kompleks czynności, zmierzających w tym kierunku, wykonywany jest od dawna i w wielu wypadkach może poszczycić się już poważnymi rezultatami. Pod tym względem wymienić przede wszystkim należy nader pomyślnie rozwijającą się dziedzinę kształcenia młodego pokolenia w zawodzie kupieckim, garnącego się do istniejących gimnazjów kupieckich, szkół i liceów handlowych. Zakłady te równocześnie z podniesieniem poziomu nauczania i przez rozbudowę odpowiednich urządzeń dla udzielania praktycznych wskazań fachowych czy to w laboratoriach towaroznawczych, czy też w wzorowych warsztatach pracy kupieckiej — znakomicie przyczyniają się do tworzenia nowych kadr pracowników kupieckich. Co więcej, zainteresowanie pracą młodego pokolenia ze strony starszego pokolenia wzrasta, a równocześnie penetrować zaczynają do istniejących warsztatów kupieckich metody pracy, stanowiące przedmiot nauczania we wspomnianych zakładach naukowych. Oczywiście, że nie należy zaniedbywać w tak kształtującym się procesie współdziałania młodego pokolenia ze starszym tych praktycznych wskazówek, które doświadczenie życiowe, zdobyte nieraz przez kilka generacyj, może udzielić zakładom naukowym. Pod tym względem pożądaną jest jak najszybciej intensywna praca rad opiekuńczych zakładów naukowych z ich kierownictwem, a co więcej, pożądanym jest zastosowanie się przez czynniki, ustalające programy nauczania, do praktycznych wskazań, udzielonych na podstawie doświadczeń działaczy zawodowych. W wymienionej dziedzinie współpraca samorządu gospodarczego z kupiectwem przybrała najbardziej konkretne i stałe formy, jak również coraz bardziej ożywione jest współdziałanie w ważnej dziedzinie dostarczania młodzieży, kształcącej się w handlu, praktyk wakacyjnych.

Muszę wreszcie podkreślić, że powinno się dążyć nie tylko do przygotowania kadr pracowników handlowych w przyszłości, lecz również zastosować możliwie największą ilość środków do podniesienia poziomu pracy wśród zatrudnionych w handlu w dobie obecnej. Pod tym względem dążyć należy do uruchomienia objazdowych kursów dokształcających dla kupców i pracowników kupieckich w oparciu o istniejący aparat szkół zawodowych, do prowadzenia akcji instrukcyjnej dla zakładów kupieckich, czy to w postaci kursów poradnictwa zbiorowego lub indywidualnego, czy też w drodze urządzania rozmaitego rodzaju konkursów. Następnym środkiem o charakterze dydaktycznym dla kadr pracowników w handlu jest rozpowszechnianie wydawnictw fachowych, m. in. wydawnictwa „Biblioteka Kupca Detalisty", popularyzowanie podstawowych danych o racjonalizacji handlu, opracowywanych przez instytucje krajowe i zagraniczne i wreszcie przez rozpowszechnianie i pogłębianie drogą radiową akcji w zakresie poradnictwa.

We wszystkich tych dziedzinach czynne współdziałanie organizacyj kupieckich i przejawienie z ich strony energicznej inicjatywy może przyczynić się do powodzenia całej akcji, zwłaszcza zaś w zakresie podniesienia poziomu pracy elementu ludzkiego w handlu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, pragnąc ze swej strony podkreślić zainteresowanie tą akcją i w miarę swych możliwości przyczynić się do pogłębienia wiedzy fachowej wśród kupiectwa, ufundowała 50 kompletów książek przeważnie z dziedziny konkretnych i praktycznych wskazań w zakresie racjonalizacji czynności handlowych i doręczy je organizacjom kupieckim, zrzeszonym w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, podczas dorocznego zjazdu w Bydgoszczy w dniu 16 stycznia 1938 r.

St. Tor
Prezes Izby Przem.-Handl. w Gdyni

Kupiec zdobył nareszcie obywatelstwo społeczne w Polsce!

Uwagi prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu posła Tadeusza Marchlewskiego o Zjeździe Kupieckim w Bydgoszczy.

W związku z wielkim Zjazdem Kupieckim w Bydgoszczy, zwróciliśmy się do pana prezesa Związku Tow. Kupieckich posła *Tadeusza Marchlewskiego* z prośbą o podzielenie się z nami swymi uwagami odnośnie najżywotniejszych zagadnień tego zjazdu.

— Niejednokrotnie zwracano się z zapytaniem — mówi pan poseł — czy zjazd bydgoski organizuje *tylko Związek Towarzystw Kupieckich*, czy też odbywa się on raczej pod egidą *samorządu gospodarczego*. Otóż samorząd gospodarczy *nie ma bezpośrednio z tym zjazdem wspólnego*. Zjazd jest *dorocznym walnym zebraniem delegatów* Związku i odbywa się po myśli statutu. Przypomnieć należy, że jest to z kolei *dziewiętnasty* doroczny zjazd walny Kupiectwa Pomorskiego.

Jak wiadomo *Związek Tow. Kup. utworzony został w roku 1919 w Grudziądzu na pierwszym zjeździe organizacyjnym kupiectwa polskiego ówczesnych Prus Zachodnich*. Trzeba pamiętać, że Pomorze było wówczas jeszcze *pod okupacją pruską* i zjazd ów był organizowany *konspiracyjnie* i sprawiał nam dużo kłopotów i trudności. (Inicjatywa tego zjazdu wyszła od posła Marchlewskiego — uw. Red.). Wówczas wiadomo już były wyniki konferencji Wersalskiej, los



Poseł Tadeusz Marchlewski.

Pomorza był już przesądzony i *powrót jego na łono Macierzy pewny*, to też niemiecki Grenzschutz dokuczał nam ogromnie w ostatnich miesiącach swego panowania. I zjazd był już wynikiem poprzedzającej go cichej pracy organizacyjnej w terenie, którą rozpocząłem na Pomorzu w styczniu 1919. Celem tego zjazdu była *mobilizacja kupiectwa polskiego* w tym sensie, aby stanęło ono *na straży wszelkich dóbr materialnych, które Niemcy w ostatniej chwili zamierzali zniszczyć, względnie wywieźć*. Trzeba sobie uprzytomnić, że chodziło zarówno *o zapasy żywności*, jak i o bardzo wiele artykułów, potrzebnych do *aprowizacji zbliżającej się armii polskiej*, która przybywała objąć Pomorze, (a więc także artykuły *sanitarne*, materiały *demobilizacyjne* itp.). Trzeba było przejmować natychmiast *urzędy żywnościowe*, które aprowizowały miasta przy ówczesnym, obowiązującym jeszcze systemie kartkowym, jednym słowem należało czuwać nad tym, by w pierwszych miesiącach po przejęciu Pomorza *niczego nie zabrakło*, uniknąć ewent. popłochu i niepokoju, o co właśnie Niemcom chodziło.

Istniał wówczas co prawda *samorząd gospodarczy*, ale nie zasiadał w nim *ani jeden Polak*. W ostatniej dopiero chwili Związek wymusił kooptację *śp. Jana Marchlewskiego, p. szambelana Alojzego Ruchniewicza* i mnie do przejęcia agend. Cała odpowiedzialność za przejęcie i prowadzenie dystrybucji towarowej spoczęła *wyłącznie na kupiectwie*, które w pełnym zrozumieniu odpowiedziało na mój apel i wybrało po wszystkich miastach swych delegatów na ów pierwszy zjazd w Grudziądzu. *Od tej chwili Związek kroczył zawsze samodzielnie, opierając się o swoje własne środki materialne i nigdy nie korzystał z jakiejkolwiek finansowej pomocy.* Niezależność ta sprowadzała nieraz kłopoty i częściowe *zwężenie działalności naszej*, jednak od tej generalnej zasady *nigdy* nie odstąpiliśmy. Pierwsze lata akcji upłynęły na *umacnianiu polskiego stanu posiadania* na Pomorzu. Proszę zważyć, że przed wojną *polski stan posiadania w handlu wynosił zaledwie 10—15 procent!* W ciągu pierwszych pięciu lat zdołaliśmy obraz ten *odwrócić*: dzisiaj *86 procent handlu znajduje się w rękach polskich i chrześcijańskich*, czyli mamy w tej chwili na Pomorzu jak i w Poznańskiem *najbardziej polski handel*. Oczywiście pozostałe 15 procent mniejszościowych placówek ze względu na *specjalną pomoc*, jaką otrzymuje ta mniejszość z zewnątrz reprezentuje jeszcze *dość znaczną siłę*, większą niżby to z odsetki ludności niemieckiej wypadało. Szczególnie silnie objawia się ta dysproporcja na odcinku *spółdzielczości bankowej i rolnej*.

Istnieje jeszcze *problem żydowski*: niegroźny w swojej cyfrze *absolutnej*, ale koncentrujący się *na osi Toruń-Grudziądz - Tczew - Gdynia*. Prowadzimy przeciwko tej inwazji *nieustanną walkę*, dzięki której nie dopuszczamy do rozwijania się tego procesu. *Najbardziej niekorzystnie wygląda odcinek morski, Gdyński*, na który z przyczyn od nas niezależnych (będę je referował na zjeździe) weszliśmy ofensywnie dopiero w ostatnich latach.

Po pierwszych latach inwestycyj i zagospodarowania nastąpiły *trudności, kłopoty i porażki*, które ponieśliśmy wskutek dewaluacji, rygorystycznych przepisów cennikowych, nieuwzględniających prawa odkupu itd. Związek z ofensywy gospodarczej zmuszony był przejść *do akcji defensywnej*, a biuro centrali zawalone było pracą interwencyjną u władz centralnych i urzędów skarbowych. Okres następny w latach 1930 i 35 *pogłębił te trudności:* nasze doroczne zjazdy walne były *trybuną, z której głosiliśmy nie tylko prawo do istnienia kupca*, ale stwierdziliśmy niezbędną funkcję gospodarczą, którą handel spełnia i że od pomyślnego stanu naszego aparatu handlowego zależna jest produkcja i zatrudnienie robotnika. Wreszcie *byliśmy obok Poznania i Katowic tą centralą kupiectwa Zachodniej Polski, które głosiło konieczność unarodowienia życia gospodarczego jako warunku niepodległości gospodarczej, której nie zdołaliśmy wywalczyć po 18 latach istnienia odbudowanej naszej państwowości. Że zdołaliśmy pozyskać duszę narodu, tego dowodem jest wielki renesans i pęd ku handlowi naszego społeczeństwa oraz zrozumienie wartości niezależności gospodarczej.*

Kupiec zdobył nareszcie obywatelstwo społeczne w Polsce! W znacznym stopniu przyczyniła się do tego *Gdynia*, ona bowiem dopiero pozwoliła nam wglądnąć poprzez wybrzeże nasze na *szeroki świat i* ocenić jaką rolę gra w polityce międzynarodowej *potęga gospodarcza państwa.* Dopiero *morze i flota handlowa*, oraz zawiązane przez polską banderę stosunki gospodarcze ze światem były tą *lekcją poglądową*, czym Polska będzie mogła być w przyszłości gdy osięgnie *niezależność od obcych wpływów tj. od kapitałów żydowskich*, ciążących tak przemożnie na wszystkich arteriach życia.

Hasło obrony kraju uzmysłowiło nam, że wieczny pokój jest fikcją i że *wojna nie leży w dziedzinie abstrakcji*, a wówczas liczyć możemy tylko na *własne siły*. Wojna w dzisiejszych warunkach, to walka nie tylko armii, lecz całego społeczeństwa, a *zwycięstwo zależy od dynamiki gospodarczej jaką dany kraj rozporządza. Byłoby źle, gdyby tą dynamiką kierował obcy nam element.*

Zjazd bydgoski odbywać się będzie w warunkach wyjątkowych: 1) w dobie *gospodarczego przeobrażenia Polski* w ramach działalności 4-letniego planu gospodarczego, 2) w okresie *ofensywy narodowej na obce życie gospodarcze*, 3) i w czasie gdy powstaje *wielkie Pomorze* (co w dużej mierze jest zasługą obecnego wojewody ministra Raczkiewicza). Widocznie rząd zrozumiał *wagę rejonu pomorskiego* i docenił te chwile, jakie Pomorze obecnie przeżywa, skoro i pan wicepremier Kwiatkowski i pan minister Przem. i Handlu Roman przyjęli zaproszenie na zjazd i przybędą dla nawiązania *bezpośredniego kontaktu* ze społeczeństwem pomorskim.

Położenie handlu jest odzwierciedleniem całokształtu sytuacji gospodarczej w rolnictwie, rzemiośle i przemyśle, to też wniosek generalny zjazdu będzie:

Wciągn'ęcie Pomorza w orbitę ogólnopolskiego planu inwestycyjnego i zryw Pomorza do wzięcia udziału w tej ofensywie gospodarczej, którą kieruje wicepremier.

Obok postulatów naszych do rządu będziemy podkreślali na zjeździe obowiązki, które spoczywają na *organizacji zawodowej i święty obowiązek kupca maszerowania w organizacyjnym szeregu*, potępiając tych, którzy w czasie ofensywy dezerterują i prowadzą żywot pasożytniczy.

Program *dokształcania kupca* został ostatnio podzielony między organizacje *zawodowe i samorząd gospodarczy*. Nie ma sprzeczności między pracą organizacji i samorządu, bo pierwsze jest wyrazem *opinii publicznej i pracy terenowej*, a druga organem *opiniodawczym*, uzgadniającym całokształt życia gospodarczego. Widomym znakiem tej współpracy będzie na Zjeździe przekazanie przez Izbę Przem. Handl. w Gdyni bibliotek fachowych dla 60 towarzystw związkowych.

Frontem do polskiego kupca!

Motto: „Wschodzące słońce, które ukazałem obywatelom polskim nie może rozproszyć ciemności — wśród których muszą oni sami jeszcze bytować".

(Z ostatniej mowy wicepremiera Kwiatkowskiego na plenum Sejmu)



St. Cylkowski.

Było: „frontem do rolnictwa", „frontem do szarego człowieka", „frontem do wsi", „frontem do młodzieży", ale nigdy dotąd nie słyszeliśmy „frontem do kupca polskiego". Hasło to rzucono dopiero wtedy, gdy uprzytomniono sobie, że podstawą rozwoju życia gospodarczego jest kupiectwo. To też tegoroczny zjazd delegatów Związków Kupieckich wychodzi poza ramy zwykłego zjazdu, gdyż poruszone zostaną w obecności przedstawicieli rządu, już nie tylko sprawy handlu, ale nawet kwestie całego życia gospodarczego, bezpośrednio z rozwojem tegoż handlu złączone. Postulaty kupiectwa przedstawi prezes Związku p. poseł Marchlewski. Nie tylko Bydgoszcz i Pomorze ale cała zachodnia Polska z ogromnym zainteresowaniem śledzić będzie obrady. Udział czynników miarodajnych każe nam oczekiwać, że przychylne będzie ustosunkowanie do wszystkich naszych postulatów. Jesteśmy przekonani, że znajdziemy poparcie dla naszych wysiłków, jakie ku podniesieniu życia gospodarczego już nie tylko Pomorza, ale całej Polski podjąć chcemy.

Twierdzenia przedstawicieli kupiectwa innych dzielnic, jakoby poziom i rozwój handlu na Pomorzu był zadowalniający nie są przekonywujące, jeśli zważymy, iż Pomorze — z racji korzystnych warunków położenia — jest predystynowane do zajęcia czołowej pozycji w handlu polskim. Mimo to położenie gospodarcze Pomorza kształtuje się raczej gorzej, niż w innych województwach.

Kupiectwo pomorskie stanęło w chwili odbudowy Państwa wobec zadania trudnego, bowiem handel i przemysł znajdowały się przeważnie w obcych rękach. Musieliśmy pokonać ogromne trudności, aby handel szczególnie na Pomorzu spolszczyć. To też tylko twardą i konsekwentną pracą mogliśmy tego dzieła dokonać i rozglądając się dziś po naszych miastach, z całym zadowoleniem stwierdzić musimy, że praca nasza wydała dobre owoce i że w wysiłkach naszych nie ustajemy, mimo ogromnych trudności, jakie się przed nami piętrzą.

Wielka i uzasadniona akcja dźwignięcia zaniedbanych dzielnic, tak popularnie nazwanych przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego, Polską B i C do poziomu Polski A, a co za tym idzie, przesunięcie punktu ciężkości opieki i zainteresowania Państwa tymi ziemiami oraz rozbudowa Centr. Okr. Przem. nie pozwala na śmielsze posunięcia gospodarcze na Pomorzu.

Przesunięcie punktu ciężkości opieki i zainteresowania Państwa na dzielnice centralne, jak już wspomniałem, ma pośrednio wpływ na rozwój życia gospodarczego na Pomorzu.

Stwierdzić tu wypada, że podczas gdy poprawa koniunktury w innych dzielnicach wyrażała się stosunkiem procentowym dość wysokim, to u nas na Pomorzu cyfra, którą określa się koniunkturę, jest raczej niska. Prościej powiedziawszy: Pomorze w stosunku do innych dzielnic pozostaje daleko w tyle.

Chcemy jednak być pełni nadziei i tej ufności, że wschodzące słońce koniunktury i pomyślności, które zaczyna ogrzewać polskie życie gospodarcze i nam tu na Pomorzu użyczy swoich promieni, że ożywi tętno gospodarcze Pomorza i doda nam nowych sił do dalszej pracy. Motor życia gospodarczego puszczony w ruch przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego u nas na Pomorzu nie może jeszcze rozwinąć takiego tempa, jakby tego dynamika handlu na Pomorzu wymagała. Miejmy jednak nadzieję, że wszelkie trudności ustąpią, że łaskawe oko władz państwowych przychylniej traktować będzie postulaty kupiectwa pomorskiego!

Wierzymy mocno, że po tym Zjeździe Delegatów Towarzystw Kupieckich Pomorze zostanie porwane przez rozpędzone tryby polskiego życia gospodarczego i że my kupcy pomorscy będziemy mogli stanąć w pierwszych szeregach w dźwignięciu Polski wzwyż!

Bo nie do pomyślenia jest, by w dźwignięciu poziomu handlu polskiego na wyżyny Zachodu, nie miało przewodzić kupiectwo Polski Zachodniej z kupiectwem pomorskim na czele. Dopiero w takim układzie rzeczy — w obiektywiźmie posuwając się jak najdalej — widzimy pomyślność całokształtu polskiego życia gospodarczego.

St. Cylkowski,
prezes Tow. Kupców w Bydgoszczy.

O potrzebie i znaczeniu organizacji kupieckich.

Żywiołowy rozwój życia gospodarczego w ogólności, a handlowego w szczególności, musiał z natury rzeczy pociągnąć za sobą olbrzymie zmiany natury organizacyjnej.

Jeżeli w danych latach kupiectwo było może jedyną grupą zawodową nie posiadającą własnych organizacji, z biegiem czasu sytuacja zmieniała się radykalnie na jego korzyść. Stan kupiecki samorzutnie bowiem doszedł do przekonania, że nie można osiągnąć pozytywnych rezultatów przez współdziałanie sporadyczne, od wypadku do wypadku, wbrew doświadczeniu, że niezbędny jest jeszcze odpowiedni wysiłek umysłu i woli kierowników wspólnej akcji, zmierzający do ustalenia planu oraz celowego ustosunkowania się i skoordynowania działań jednostkowych. Nic też dziwnego, że dawne zrzeszenia kupieckie nie były uważane przez władze i społeczeństwo, jako pełna i odpowiedzialna reprezentacja stanu kupieckiego. Nic dziwnego, że częstokroć wysiłki tych zrzeszeń kupieckich nie osiągały pożądanych rezultatów, ponieważ nie towarzyszyło im silne poparcie zorganizowanej masy zainteresowanych placówek handlowych.

Obecnie, jak to już zresztą wyżej zaznaczyłem, sprawa ta uległa poważnej zmianie.

Kupiectwo po zrozumieniu wagi i znaczenia organizacji zaczęło łączyć się w zrzeszenia, rozbudowując w ten sposób swoje komórki organizacyjne w poszczególnych miastach, które z biegiem czasu powołały do życia organizacje centralne, aż do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego włącznie. **W chwili obecnej kupiectwo przedstawia już silną zorganizowaną masę świadomą swych celów, zadań i interesów.**

Kupiectwo polskie zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że w dobie obecnej stoi przed nim dużo zagadnień, które wymagają rozwiązania w myśl gruntownie opracowanego i wspólnymi siłami realizowanego planu. Zagadnień wielkich, jak unarodowienie handlu, przejęcie w polskie ręce handlu zamorskiego i wszelkich obrotów z zagranicą, uzyskiwanie na te cele odpowiednich kredytów, wywieranie wpływu na politykę gospodarczą kraju po myśli interesów kupieckich i wiele innych. Zagadnień drobniejszych jednak, wielce dla kupiectwa żywotnych, o wiele skuteczniej może rozwiązać, względnie wpłynąć na ich odpowiednie załatwienie organizacja lokalna, lub w razie potrzeby za jej wstawiennictwem centrala zrzeszeń prowincjonalnych. Ponadto kupiectwo musi rozbudować do właściwych rozmiarów swoje zrzeszenia branżowe, które w Polsce do dziś dnia nie wyszły właściwie ze stanu znajdującego się — jak to się mówi — „w powijakach".

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że **prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego w dzisiejszych warunkach wymaga coraz większej wiedzy** i to co do poszczególnych działów, a trudno, by nawet większe przedsiębiorstwo mogło mieć dla wszystkich powstających kwestii własnych specjalistów. Tu szczególnie występuje najcenniejsza bodaj cecha organizacji, tj. iż dzięki niej zrzeszeni kupcy mogą korzystać z doświadczenia innych, co pozwala im uniknąć wielu pomyłek względnie przyśpieszyć wprowadzenie tego, co okazało się dobre u innego członka organizacji.

Zresztą to jeszcze nie wszystko. Poza obroną interesów zawodowych i ogólną pieczą nad handlem zorganizowane kupiectwo może prowadzić **wszechstronną działalność narodowo-społeczną.** Tworzenie narodowego szkolnictwa handlowego, opieka nad nim jak również nad młodzieżą kupiecką, przechodzącą ze szkół do pracy zawodowej, udział we wszelkich poważnych przedsięwzięciach społecznych, dotyczących ogółu — to wszystko może uskuteczniać tylko kupiectwo zorganizowane.

(Ciąg dalszy na stronie 19-tej).

Dzieje Handlu w Bydgoszczy

Wspominki historyczne na czasie.

Przeszłość nie wraca, jak żywe zjawisko
W dawnej postaci, jednak nie umiera;
Odmienia tylko miejsce, czas, nazwisko,
I świeże kształty na siebie przybiera.
Adam Asnyk.

Śladów handlu na naszych ziemiach doszukiwać się musimy dosłownie — w ziemi. Wykopaliska monet rzymskich, głównie z I i II wieku po Chrystusie, potwierdzają to co głoszą uczeni, że przez Bydgoszcz prowadził z południa najdawniejszy trakt handlowy do Bałtyku. Rozruchy i wędrówki ludów przerwały handel bursztynem. Następnie przybyli tu z swoimi karawanami Arabowie. W 90 miejscowościach Wielkopolski — od Kalisza do Osielska za Bydgoszczą — znaleziono w ziemi monety arabskie, tudzież srebrne ozdoby filigranowe (arabskie) w grobach z IX i X wieku. Od Arabów wielbłąda w darze otrzymał Mieszko I. Karawany arabskie, a może i żydowskie, zwoziły tu drogie tkaniny i kamienie, korzenie, perfumy, mydła, owoce (figi) i wina. Zabierały w zamian niewolników (chłopców do haremu), skórki lisów i bobrów, oraz wosk.

Z chwilą powstania grodziszcza przy brodzie przez Brdę zaczęły się na podgrodziu odbywać targi. Handlowano wyrobami przemysłu domowego, wśród którego wyróżniała się ceramika tutejszych zdunów.

Handel średniowieczny zawisł od dróg handlowych, a gdy te się odmieniły, tracił sam na znaczeniu. Zakon Krzyżacki na Pomorzu, ściśle współpracujący z Hanzą niemiecką, skierował handel do swoich zamków i miast. Toruń otrzymał prawo składu, to znaczy, że wszystkie towary zagraniczne nawet Kraków kupować musiał w Toruniu, tak samo Kraków nie mógł nic eksportować z pominięciem Torunia. Sartorius — historyk Hanzy niemieckiej — przyznaje, że ona głównie handlem polskim się tuczyła.

— Co skłoniło Kazimierza Wielkiego do nadania Bydgoszczy praw magdeburskich z różnymi przywilejami?

— Król polski zamierzał pod osłoną zamku bydgoskiego stworzyć — na skrzyżowaniu dróg — ośrodek handlu uniezależnionego od niemieckiego Torunia.

Niejednokrotnie

Toruń wzywał pomocy Hanzy i Zakonu Krzyżackiego by zgnieść niemiłego Konkurenta.

Dawny trakt krakowsko-kaliski odżył. Do Dobrzynia i Bydgoszczy (z pominięciem Torunia) zobowiązał się dostarczyć żupnik królewski, Włoch Krzysztof Romulo — 1700 beczek soli i sam w 1455 r. pojechał z Krakowa do Bydgoszczy — sól sprzedawać. W roku 1522 sejm zgodził się na urządzenie w Bydgoszczy składu soli „ruskiej" dla Kujaw i Pomorza. Monopol ten miał swoje braki, gdyż często nie było soli na składzie, wobec czego tutejsi kupcy zmuszeni byli



Stare śpichrze nad Brdą.

sprowadzać sól „morską" z Gdańska. Po wojnach szwedzkich w 1714 r. ponownie urządzono w Bydgoszczy skład soli, jednakże i ten nieprzyjaciele celowo złupili i spalili.

Bydgoszcz centralą handlu zbożem.

Ożywiły się za to stosunki handlowe z Gdańskiem. Handel zbożem przybrał olbrzymie rozmiary; w roku 1563 wywieziono z Polski do Gdańska 78.000 łasztów zboża. (Łaszt = około 2000 kilogramów). Około roku 1600 centralą dla handlu zbożem była Bydgoszcz. Ówczesny kronikarz zalicza ją do najprzedniejszych miejsc handlowych w Polsce! Po obu brzegach rzeki wznosiły się śpichrze „widzenia godne" (Albert Łochowski „Typographia civitatis Bidgostiensis" z 1636 r.). Do Gdańska spławiano również budulec, słynne piwo bydgoskie i garnki wielkie „podługowate" — wyrabiane w Bartodziejach i Ściersku. Z Gdańska galary napowrót przywożą „wielką obfitość" śledzi, soli morskiej, „złotych jabłek" (pomarańcz) i wina francuskie. Szlachta przenosi się do Bydgoszczy, buduje domy murowane na rynku i handluje zbożem.

Szlachcic cła nie płacił. Cudzoziemiec (dostawca dla dworu) był również wolny od wszelkich opłat. Wszystkie ciężary zrzucono tedy na barki mieszczan. Nawet ze swoich kamienic nie opłacała szlachta podatków miejskich! Bogurski, Orłowita, Ossowski, Molzewski, Kołudzki, Rogulski i inni — zbogaciwszy się na handlu, fundowali obrazy i ołtarze w świątyniach bydgoskich a nawet dwa szpitale dla ubogich założyli.

Konfraternia kupców istniała w Bydgoszczy już w 1487 roku. Tutejsi kupcy nie pozwalali żadnej szkucie obcej zatrzymywać się na lewym brzegu Wisły, od ujścia Brdy aż do Solca. Toruńskie łodzie z towarami nieraz konfiskowano, co dało powód do zbrojnych zatargów. Konfraternia szyprów bydgoskich miało wyłączne prawo wożenia towarów do Gdańska i z Gdańska do Bydgoszczy. W urzędowym spisie z 1598 roku wymienione są: Brda i Noteć po raz pierwszy jako rzeki spławne. Obraz zawieszony w sali obrad rady miejskiej w Bydgoszczy pokazuje pobór „myta wodnego" w pobliżu młynów i klasztoru Karmelitów.

Król Władysław IV nadał 1643 r. magistratowi prawo „monopolu" — sprowadzania i sprzedaży w piwnicy ratuszowej win zamorskich i wódek gatunkowych („liquores").

Z Gdańska przywożono nawet sukno, chociaż mieliśmy cech sukienników, ostro zwalczający konkurencję. Szlachta domagała się zniesienia cechów, dopatrując się w nich rodzaju monopolu. Niebawem zjawili się w Bydgoszczy Szkoci, rozwożący towary galanteryjne, tasiemki, igły i nici — na wózkach. W aktach grodzkich z początków XVII stulecia znajdujemy nazwiska osiadłych tu kupców-domokrążnych: Petersonów i Wolsonów (Szkotów). Jeden z tych Petersonów został nawet seniorem Bractwa Kurkowego, tak wielkim cieszył się poważaniem u obywateli. Tenże jednak Peterson nie jest identyczny z inżynierem i nadzorcą kanału bydgoskiego.

Opanowanie Wisły i dostęp do morza
decyduje o bogactwie bydgoszczan.

Dobrobyt mieszkańców Bydgoszczy zależał od rozwoju handlu i przemysłu. Opanowanie całej Wisły otworzyło stąd po roku 1466 dostęp do morza. Odbiorcami zboża byli Gdańszczanie, którzy nie posiadając własnej floty „czarterowali" statki holenderskie. W stylu holenderskim budowano też pierwsze śpichlerze bydgoskie, z których tylko jeden (tuż przy moście) zachował pierwotny wygląd, zwłaszcza dach siodełkowy.

Bogate rody mieszczańskie dobijały się próżno szacunku u szlachty polskiej; naśladując jej tryb życia narażali się zamożniejsi „mieścice" na dotkliwe zniewagi. Szlachcica Oswalda Jezierskiego za to że ożenił się z córką mieszczanina bydgoskiego Jerzego Prusa (1604 r.) sąsiedzi zakatrupili.

Szlachta zniszczyła handel i przemysł miejski. Zabroniła ich jako „niehonorowych". Odkąd się skończył intratny handel zbożem, szlachectwo tracił — szlachcic, który „bawi się łokciem i kwartą". Nierozum zemścił się. Obcy zaczęli się bogacić. Żydowskiego handlu wprawdzie nie tolerowano w Bydgoszczy, jednakże z bliskiego Fordonu przychodzili tu „handełesy" prawie codziennie — z wyjątkiem dni sabatu. Trzy razy do roku odbywały się w dawnej Bydgoszczy jarmarki kramne: na świętego Idziego, św. Marcina i św. Agnieszkę. Jarmarki przedwielkanocne trwały przez cały tydzień. Zjeżdżali na nie piernikarze, sukiennicy i płóciennicy z daleka. Z czasem **pojawiły się na tych jarmarkach „towary modne" z Paryża...**

Okupacja pruska w 1772 r. zamknęła bydgoszczanom drogę do Gdańska i Elbląga — ustanawiając w Fordonie komorę celną i cło wywozowe za zboże w wysokości 8 do 12 procent jego ceny giełdowej. Liczba kupców-zbożowców w Bydgoszczy zmalała do czterech! Handel skierowano nowym kanałem i Notecią częściowo do Berlina, częściowo do Szczecina. Kupcy bydgoscy, odtąd żydzi, rozpoczęli handel z Królestwem Polskim — drogą na Inowrocław, dokąd wozami frachtowymi posyłano sprowadzaną ze Szczecina kawę, herbatę, cukier, porter angielski, cytryny i ostrygi dla smakoszów. W ten sposób stała się Bydgoszcz ośrodkiem handlu tranzytowego. „Königliche Seehandlung" dostarczała soli. Założona w Bydgoszczy rafineria cukru była eksperymentem nieudanym, tak samo jak sztuczna hodowla jedwabników i podobna królewsko-pruska „manufaktura". Nie pozwalali Prusacy jedynie wywozić sukna do Polski, co pociągnęło za sobą emigrację wszystkich sukienników bydgoskich. Przyjęto ich w Polsce bardzo życzliwie. Minister **Lubecki, dzięki tym właśnie nierozumnym pociągnięciom Prusaków — stworzył wspaniale w okręgu łódzkim rozwijający się przemysł sukienniczy i tkacki.** Walkę o traktat handlowy z Prusami ostatecznie Królestwo Polskie (kongresowe) wygrało i wysokie cła zniszczyło.

W czasie okupacji pruskiej i wojen napoleońskich wielkie majątki na dostawach porobili dwaj żydzi bydgoscy: Loewe i Beniamin Gessner. Podczas wyprawy na Moskwę Gessner dostarczył intendanturze 20 tysięcy beczek mąki po 5 franków. Francuzi dali mu asygnaty, których Prusacy w roku 1815 powróciwszy do Bydgoszczy, nie uznali. Kontrybucję ściągnął Henryk Dąbrowski w 1794 r. również od tych samych żydów. Austriakom w 1809 roku podczas najazdu na Bydgoszcz „biedni" Loewe i Gessner wręczyć musieli 1650 talarów, które rzekomo pożyczyli u starozakonnych w Inowrocławiu.

Bydgoszcz zażydzona!

Kupiectwo żydowskie trzęsło miastem. Około roku 1850 liczba handlarzy zbożem w Bydgoszczy wynosiła 35. Parową żeglugę rzeczną w Bydgoszczy i Toruniu zorganizował żyd Rosenthal. Po wojnie 1871 r. **mieszkało w małej wówczas Bydgoszczy blisko 3 tysiące żydów utrzymujących się głównie z handlu i faktorstwa.** Żydzi opanowali przez Aronsohna (członka loży wolnomularskiej) banki i wielki przemysł. Handlu polskiego prawie że nie było. W roku 1872 poseł Teofil Magdziński zakłada tu polskie Towarzystwo Przemysłowe, z którego dopiero wyszli pierwsi samodzielni kupcy polscy. Z czasem utworzyli oni „Koło Towarzyskie" i odrębną organizację dla obrony interesów własnych przed narastającym bojkotem ogłoszonym przez „Ostmarken-Verein". W archiwum miejskim znajdą przyszli historycy **wydane przez tenże „Ostmarken-Verein" poufne okólniki do władz, nie wyłączając formacji wojskowych — przestrzegające przed popieraniem przedsiębiorstw polskich,** jak również ciekawy kalendarz-informator z adresami wszystkich firm. Prześladowanie to nie osłabiło ducha w społeczeństwie polskim, na odwrót, przyczyniło się do uświadomienia narodowego najszerszych warstw. **Hasło: „Swój do swego" głoszone wytrwale na łamach „Dziennika Bydgoskiego" oraz na zebraniach towarzystw — wydało owoce, które oglądamy.**

Dzisiejsza Bydgoszcz jest miastem wybitnie handlowym i przemysłowym. Czterdzieści i cztery procent, a więc blisko połowa wszystkich mieszkańców, czerpie swoje dochody z handlu i przemysłu. Świadectw procederowych wykupiono w Bydgoszczy w 1937 roku ogółem 2001. Statystyka urzędowa wykazuje dalej, że 8 procent mieszkańców jest zajętych tylko handlem. Jest to odsetek dość poważny. w całym bowiem kraju wynosi on przeciętnie 4 procent (w Niemczech 12, w Anglii 24).

Są więc bydgoszczanie kupcami według wzorów zachodnio-europejskich, z czego mogą naprawdę być dumni.

STANISŁAW NOWAKOWSKI.

O potrzebie i znaczeniu organizacji kupieckich.

(Dokończenie ze str. 18)

Dziś w Polsce prąd nacjonalistyczny przenika już do wszystkich dziedzin życia polskiego, przy czym bardzo wiele uwagi skierował na wytwarzanie stanu średniego w Polsce, którego **trzonem przecież jest kupiectwo.** W tych warunkach byłoby ze strony stanu kupieckiego błędem nieprzebaczalnym i to z punktu widzenia własnych, jak i ogólno-narodowych interesów, gdyby wskutek słabości organizacyjnej spowodowanej karygodnym niedbalstwem i biernością, kupiectwo nie mogło wziąć należytego udziału w rozwiązaniu tego kardynalnego zagadnienia Polski dzisiejszej i jutrzejszej. Kupiectwo musi stosować zasadę:

„nic o nas bez nas",

ale wysuwanie tej maksymy zobowiązuje do skupienia się w szeregach organizacji zawodowej i do **brania czynnego udziału w życiu tej organizacji.** Czy gdyby nie było organizacji, mógłby się odbyć tak wspaniały i miejmy nadzieję owocny Kongres Kupiectwa Polskiego, którego ukoronowaniem niejako była audiencja na Zamku Królewskim u Pana Prezydenta Rzplitej? Czyż nie najlepszym jest to świadectwem, jakie znaczenie może mieć kupiectwo, gdy jest zorganizowane?

A zapowiedziany na Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Bydgoszczy przyjazd wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra Przemysłu i Handlu Romana, czyż nie świadczy również o tym, że zorganizowane kupiectwo łatwo znajdzie drogę do najwyższych czynnikóo w Państwie? Handel stał się dziś beniaminkiem całego społeczeństwa pod wpływem prowadzonej walki o unarodowienie tej gałęzi życia gospodarczego.

Na Kupiectwie Polskie zwrócone są oczy całego narodu, jako na element, który musi w swoje ręce przejąć fachową stronę rozwiązania owego problemu. W tym celu całe kupiectwo polsko-chrześcijańskie bez wyjątku musi być w szeregach organizacyjnych. Walka trwa, a nieobecność w niej to niejako zdrada interesów narodowych.

Dyrektor Tow. Kupców
Fr. Tatarek
w Bydgoszczy.

Jerzy Radojewski

dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.



Jerzy Radojewski

Kupiec pomorski winien być czynnikiem państwowo-twórczym, czynnikiem dobrobytu i kultury, tu, na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, aktywnym budowniczym i strażnikiem najcenniejszego odcinka, perły w koronie ziem Odrodzonej Polski — Pomorza, jako jej „Okna na świat". Siłę do spełnienia tej doniosłej roli czerpać winno kupiectwo w swej naczelnej organizacji zawodowej — Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Kupiec, który nie należy do organizacji, jest dezerterem z frontu solidarności, wystawia sobie świadectwo ubóstwa myśli społecznej i absencją swoją krzywdzi tych kolegów, którzy, obok swej pracy zawodowej, biorą czynny udział w pracach nad rozwiązywaniem najpilniejszych problemów gospodarczych, nad zdobyciem dla handlu odpowiedniej pozycji w życiu państwowym i społecznym, nad wzbogaceniem polskiego stanu posiadania na Pomorzu — w pracach, których dewizą jest: „Zdrowy handel — to zdrowy Skarb Państwa, a zdrowy Skarb Państwa — to bogactwo i potęga kraju".



Handel tylko na oko, tylko laikowi wydaje się rzeczą łatwą, zajęciem nieskomplikowanym. No, bo niby cóż? Zakupić towar po korzystnej cenie i sprzedać go z pewnym zarobkiem dla siebie — oto wszystko. Może nasi pradziadowie, trudniący się w puszczach handlem zamiennym, nie potrzebowali istotnie specjalnej wiedzy — ale dziś... Słyszymy nie tylko o szkołach i gimnazjach, ale nawet akademiach handlowych i nawet nam — zwykłym śmiertelnikom na pewno nieraz wpadło do ręki jakieś dzieło z obszernej literatury handlowej.

Zresztą nie trudno się przekonać o różnicach, jakie istnieją między zwykłym kupczeniem — a handlem w europejskim pojęciu tego słowa. Wystarczy trochę podróżować i trochę obserwować. Przy ruchliwym życiu nie trudno zapisać w swej pamięci spostrzeżeń nad handlem od strony klienta. Takie spostrzeżenia składają się właśnie na małą kolekcyjkę obrazków handlowych, którymi chętnie się dzielą.

„Wsi spokojna".

Zacznijmy od wsi. Będąc na wakacjach w Kieleckim, wstępuję do sklepiku w małej wiosce, położonej na zboczu pagórka. Istnienia sklepiku domyśliłem się z kilku reklam znanych towarów, które widniały na płocie przy wejściu do małej chaty, pokrytej strzechą. Otwieram furtkę i przez maleńki ogródek, pachnący rezedą, wchodzę do sionki domu. Widzę różne narzędzia domowe i dwoje drzwi. Jak Herakles na rozstajnych drogach kombinuję — w lewo, czy w prawo. Niech będzie w prawo. Dotykam klamki — a tu jakiś kundel wytyka swój pyszczek i z dzikim warkotem godzi na całość mego stroju. Oniemiałem i chyba stałbym się ofiarą psiej zawziętości, gdyby interwencja gosposi „Burek, do nogi" — nie wyratowała mnie z opresji.

— Czy tu sklepik?

— Tak, coby pan chciał?

— No, proszę pani, jak można tak psa trzymać w sklepie? Przecież klientów pani wypędzi...

— Ech, Burek? On tu wszystkich „klientów" zna i nikomu krzywdy nie robi. Obcy się trafia raz na rok.

Wszedłem do izby. Na glinianej podłodze stała balia z praniem — omal w nią nie wdepnąłem. W kącie zwyczajna szafa, dwie półki i stół, nakryty papierem. Oto cały sklep.

— Poproszę o tytoń przedni turecki.

— Na paleniu to sie nie znam — oświadczyła kobiecina i zawołała do drugiej izby:

— Walek, chodź ino!

Po paru minutach „Walek" przyszedł. Powtarzam moje życzenie.

— Tytoń? Mamy tylko machorkę.

— A może jakieś papierosy?

— Kto tu u nas papierosy pali? Wszyscy machorkę kręcą. Bida, panie.

O, tak, bieda. Według stanu sklepów można najlepiej osądzić dobrobyt i kulturę mieszkańców danego ośrodka.

Familijny handel.

W małej mieścinie małopolskiej trudno znaleźć skład chrześcijański. Przejeżdżając samochodem przez to miasto, chciałem kupić chusteczkę i w tym celu wszedłem do pierwszego z brzegu składu galanterii. Za ladą cała rodzina. Na piecyku obok lady „prychci się" jakaś potrawa. Sklep służy za jadalnię, bawialnię, pokój przyjęć — może być, że i za sypialnię.

Od razu obskoczyli mnie ze wszystkich stron.

— Pan sobie życzy? Czym mogie służyć?

— Poproszę chusteczkę do nosa.

— Proszę bardzo, proszę... Tuzin? Dwa tuziny? Białe? Ze szlaczkiem?

— Tylko jedną.

— Proszę, proszę... A może krawacik? Może rękawyczki?

— Nie, dziękuję. Ile płacę?

— Dla pana 40 groszy. Może pan pozwoli jeszcze coś? Mamy szelki, prima sort! Podwiązki, kołnierzyki, skarpetki...

— A niechże cię kule biją — pomyślałem sobie. Cały skład chciałby mi wkręcić...

Zdrobniałe.

Dla odmiany przenieśmy się do stolicy. Czynię zakupy w składzie delikatesów. Na szyldzie składu neon, wewnątrz rząd ekspedientów w białych kitlach.

— Uszanowanie szanownemu panu. Czym możemy służyć?

Wymieniam kilka towarów — ekspedient zwija się żywo, przynosi, układa na ladzie.

— To wszystko — oświadczam.

— A może jeszcze śledzika? Cukiereczki, czekoladkę dla żoneczki? Mamy świeże rybeczki...

— Nie, dziękuję.

— Proszę bardzo. Rachunek do kasy. Razem 15 złotych 50 groszków. Służę bardzo. Polecam się.

W kasie ceremonia płacenia i znowu potok słów. Wszystkie zdrobniałe, słodkie. Odprowadzają mnie do drzwi. Chłopiec otwiera, kłania się głęboko.

— Pan szanowny zapomniał laseczkę. O, służę, jest... Do widzenia, moje uszanowanie, polecamy się...

Wychodząc, myślałem:

— Hm, dlaczego też zdrobniałe słóweczka idą w parze z grubą gotóweczką?

Wielki magazyn.

Z kolei przenieśmy się na ziemie zachodnie. Wytworny magazyn. Wystawy — dzieła sztuki.

Wchodzę. Portier przy wejściu w galowym „mundurze" poważnie skłania głowę. Życzę sobie płaszcz. Proszę — drugie piętro, po prawej. Winda do dyspozycji.

Załatwiam sprawunek. Obsługa grzeczna, uprzejma, jednak nie natrętna.

Zewsząd zalecają się masy przeróżnych towarów. Chodzi się po magazynie, jak po wystawie. Można sobie dowolnie zwiedzać. Podoba się — proszę. Wybieramy, otrzymujemy kartkę z ceną i oznaczeniem towaru. Po załatwieniu wszystkich zakupów zgłaszamy się do kasy. Płacimy zbiorowy rachunek i za pokwitowaniem odbieramy z pakowni ładnie spakowane towary. Kupowanie jest jakieś niekrępujące, swobodne, przyjemne. W miłym otoczeniu, przy wielkim wyborze. Do takich magazynów wraca się z przyjemnością.

*

I oto konkluzja.

Praktyka przekonuje nas, że sprzedawanie nie jest wcale rzeczą prostą. Kupiec dzisiejszy — to człowiek, posiadający wielką wiedzę, fachowiec wszechstronny. Specjalizacja, umiejętność reklamy sztuka pozyskiwania klienta są ważniejsze od tego, co się dawniej nazywało po prostu „sprytem". Kupiec, dobry kupiec, wybitny fachowiec to człowiek, który jest niezwykle ważnym współuczestnikiem postępu. Gdy nas osądzać będą przyjezdni — to według obserwacji naszych magazynów i składów. Cywilizowani kupcy — to cywilizowany naród.

Jak jest u nas?

Sami to wiecie. Magazyny i składy na terenie ziem zachodnich są dziś wzorem, któremu oby jak najprędzej dorównały placówki handlowe na terenie całej Rzeczypospolitej.

J. Koł.



Ja dziad i prościuch, a szakże sie szczyce, że chyba dość pojmuje zagranice, skoro mój pogląd od ministra Becka niezbyt ucieka. Ino że pan Beck prawi delikatnie — jak mistrz balwierski, co brzytwą nie zatnie; nim skrobać zacznie, o mydle pamięta, goląc klejenta.

Tak i poletyk z bystrą, tęgą głową ujmie rzecz gładko, wymownie, fachowo; jaże klaskają mu w sejmowyj sali, a prasa chwali.

Jużci nie kużden wyzna sie we wszystkiem. Bo poletyka chce sie kryć pod listkiem, a nigdy nie wystąpi z tą odwagą, by chadzać nago.

Zato opinia! Ta na nic nie zważa; kużden sens ze słów strojących obnaża, dopominając sie dycht o to jedno: o rzeczy sedno. Opinia — to wstrętna, przykra dama; szukając prawdy, ma w sobie coś z chama: gwałtem sie pyta, co jest, co sie stało; wszystko jij mało! A jak jij sprawy nie wyłuskwia jasno — to se urabia poletyke własną, czarnymi śledząc ją okularami między wierszami.

Więc bez to, że sie z Gdańskiem coś przemilcza — wyłazi tamstąd niby niechęć wilcza, choć Senat gdański z urzędu zapewni, żeśmy są krewni.

Krewni? To mało! Bo przy swarze, dąsie z lada przyczyny krewni klną sie, żrą sie. Tak tyż i z Gdańskiem: brak przyjacielskości; a to szak złości!

Bo Polska dobrych chęci ma tak wiele, że chce naokół widzieć przyjaciele; i z Miemcem nawet przwiażą w pogotowiu — choć wbrew przysłowiu*).

Gdyby wybuchły zamieszki światowe — to-by my wtedy łamali se głowe, przy kim sie stawić — jak sie insi biją — ze sempatyją. Nie wróże wojny ani sobie życze — jak letkoduchy i karierowicze; lecz że sie w Hiszpaniji skończyć nie chce, to inszych łechce. A nawet grożą nam od żółtyj rasy, że nas mongoły potną na kiełbasy; grożą, że wojna „na włosu Marysi" w powietrzu wisi.

Nie wim, czy ozonowe tyż oblicze nie robi sie gorętsze, wojownicze. Bo zważcie: był Koc czyli C i e p ł o - czyński, tera S k w a r - czyński...

*) wbrew przysłowiu: Jak świat światem itd.

—::—

Nowe fabryki na Górnym Śląsku. W Gotartowicach pow. rybnickiego powstała fabryka, która produkuje hamulce i zwrotnice hamulcowe. Niedawno uruchomiona fabryka wyrobów celuloidowych „Ceres" w Brzeziu nad Odrą przystępuje do uruchomienia nowego oddziału, w którym wyrabiać będzie papier oraz sproszkowany klej stolarski.

Kongres pracowników umysłowych w Warszawie.

Centralna komisja porozumiewawcza związków pracowniczych — porozumienie wszystkich central zawodowych pracowników państwowych prywatnych i samorządowych w Polsce — zwołała na dzień 16 i 17 stycznia br. do Warszawy kongres pracowników umysłowych Polski.

Kongres odbędzie się w lokalu Związku Handlowców w Warszawie przy ul. Siennej 16.

Zadaniem kongresu będzie uświadomienie opinii polskiej o roli ruchu zawodowego pracowników umysłowych w państwie, wytyczenie dróg i kierunków rozwojowych ruchu zawodowego pracowników umysłowych oraz postawienie przed opinię publiczną aktualnych spraw dnia, mających decydujące znaczenie dla rozwoju polskiej klasy pracującej, tj.: **podwyżkę płac i podatek specjalny,** ustawa o ochronie lokatorów, umowy zbiorowe, samorząd w ubezpieczeniach społecznych.

W kongresie biorą udział organizacje pracowników umysłowych w ramach poszczególnych central zawodowych, wysyłając do tychże central odpowiednie wnioski i rezolucje.



Przedziwne drgają myśli sposępniałe, gdy migotliwy szafir ócz Fryderyki Gerhard darzy go niemym wyrzutem. — Skupiają się w mgnieniu, piętrzą strzeliście w oporną barykadę i biegną daleko ku szczytom.

Słońce kreśli u stóp ich ciemne, długie przęsła. Jakby z żalu. Jakby krzywdy czyjejś osnową w blasku swoim wić jęło. I ciszy, która zawisa jak przędza pajęcza, nawet drgnieniem ich młodych ciał nie potrafi rozproszyć w tej chwili. Dopiero jej szept... cichy, daleki, zniewalający jej szept:

— Kaetano...

Odwraca głowę i mówi prostym, beznamiętnym głosem — ot po prostu, jak się wygłasza zwykłą, żołnierską komendę:

— Nie mogę — Fryderyko! — Jak mi Bóg miły!

— A... ja?

— Jedyna! Ponad życie cię miłuję... ponad śmierć, ponad wszystko co najcenniejsze może tkwić w człowieku — tylko nie ponad cześć, ponad czysty, żołnierski mój honor.

Uśmiecha się słońce poświatą nadpromiennej jasności, i zczepia swą jaźń ze stokiem Jasnej Góry. Gromko rzuca na klasztor czerstwą smugę życia, przywodząc z kręgu niebios łaskę Wszechwładnego Stwórcy.

Fryderyka mówi z głuchą, tłumioną żarliwością:

— Honor — wyłącznie i tylko poza wszystkim honor... Ja, miłość, przysięga — to sprawy dalszą zajmujące pozycję — tylko honor. Ale czym jest twój honor wobec tej przemocy... Patrz! — To cały las haubic, bagnetów — mrowisko karłaczy i armat — to siła... to potęga... to pięciotysięczny korpus samego Bronovacky'ego; i temu naporowi, tej liczebnej i bojowej przewadze ty zamierzasz stawić czoło... opór? Szaleństwo! Pierwszego szturmu nie zdzierży ten stary, zmurszały klasztor częstochowski.

— Zobaczymy!

— Kaetano — błagalne ku niemu posyła spojrzenie — Kaetano! To zguba... to niwecz... to zatrata naszej ponadziemskiej miłości — twój łabędzi śpiew. Oddaj klasztor... a zjednasz sobie całą armię austriackiej potęgi.

— Mówisz do Stuarta — Fryderyko! — rzuca głośne, wyniosłe przypomnienie.

I przez najgorętszy skwar sercowego powiernictwa, wieje lekki, falujący wietrzyk. Idzie od dołu, od Starej Częstochowy. Wiedzie ze sobą zwątpienie, ale i ufność... ufność w niepojętą, niebiańską moc Królowej Polskiej Korony. Onaż mocarnym stalowym ogniwem, który skuwa nieprzerwalnie ową niespożytą moc ducha — i pociągnąwszy żołnierzy na wały obronne, zawory z nich robi — ludzkie, nieugięte.

Kajetan Stuart, jeden z najwierniejszych synów ojczyzny, podpułkownik 8 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego — pułku, który na polach Raszyna traci swego bohaterskiego dowódcę Cypriana Godebskiego — w owym pamiętnym dniu 16 maja 1809, jako komendant Częstochowy, odnajduje w sercu swoim zwątpienie.

Ten giez, ten polip dręczący graniczy po prostu z wynaturzeniem jego usłużnej, szkockiej krwi. Krwi królewskiej. Krwi, której nieskalany błękit, zszargała czerwona, sącząca się struga z odrąbanej głowy bezbronnej Marii Stuart.

Ma to tym bardziej sens niepojęty, że nie pierwszyzną jest m uwojacka fantazja. Nie jedną szablę wyszczerbiono na szlaku pierwszej napoleońskiej kampanii. I nie tylko kampanii. Bo przecież i Arezzo i Capuę i Pontremolii i Castel - Franco i Pizzo i oblężenie Wenecji i całą kalabryjską wyprawę pod bezpośrednim zwierzchnictwem Henryka Dąbrowskiego — przebywa w bitewnych potyczkach. W gorących bitewnych potyczkach.

A dziś... dziś raptem niepokój o los powierzonej mu placówki, dławi go jak lepka, nieodparta macka ośmiornicy.

Zdobycie Częstochowy dla takich konkwistadorów strategii wojennej, jak generał Bronovacky i Trautenberg nie ma żadnej wartości terenowej. Tu chodzi o zastraszenie Warszawy, o złamanie ducha polskiego, o demonstracyjne zasugerowanie, że tak, jak ta czcią powszechną darzona vedetta nie oparła się potędze Austrii, tak całe Księstwo nie zdoła przeciwstawić się tej chmurze, temu zwartemu ciągowi przeciwnapaleońskiemu.

Bronovacky'emu jest bardzo pilno połączyć się z brygadą generała Mohra pod Warszawą. Taki jest zresztą nakaz z góry. Termin więc niejako prekluzyjny dla zdobycia twierdzy częstochowskiej, waha się w naddatku od dwóch do trzech dni. I przeto szturm walny, rozprawa z broniącymi się (jak mniewał Bronovacky) kretowiskiem szerszeni musi być ostra, krótka i mieć szaleńcze znamię gromu.

Zdaje sobie sprawę z tego komendant Kajetan Stuart. On — Szkot z pochodzenia na ziemi polskiej urodzony, syn Jana Stuarta, szambelana i famulusa króla Stanisława Augusta. Zdaje sobie sprawę ten zapalczywy bojownik, którego antenatką mianuje się sama nieszczęsna imperatorowa na Edynburgu, że trudno mu będzie sprostać zadaniu.

W sercu swoim przygotował dwa oddzielne, przytulne logis: jedno dla Fryderyki Gerhard i drugie dla swojej przybranej ojczyzny. Na równi je miłuje... A jednak niedorzeczne podszepty pierwszej usiłują wygnać, wypędzić porówni z nim nieszczęśliwą, a bohaterską Polskę z tego drugiego zakątku.

Nie wini ją za to jaskrawe ubóstwo męstwa. Nie potępia. — Wszak jeno miłość, to wielkie, bezbrzeżne ukochanie dyktuje Fryderyce ów małoduszny prerogatyw. I ona jest przecież Polką — Ślązaczką, o obcym tylko brzmieniu nazwiska. Czy może mieć powód, ażeby źle życzyć Księstwu?



Wyścig zbrojeń powietrznych.

Zbrojenia w ogóle, a zbrojenia lotnicze w szczególności są dziś przedmiotem troski już nie tylko poszczególnych ministerstw i sztabów, ale wszystkich narodów świata, które zdają sobie już doskonale sprawę z tego, że lotnictwo jest jednym z bardzo ważnych elementów walki, zarówno w ofensywie, jak i w obronie. Świat cały z doświadczenia wie dobrze o tym, że na nic się zdadzą pakty i traktaty nie poparte siłą. Ileż to już paktów, umów i traktatów złamano, ile ich pominięto. **Dziś tylko siła może dać posłuch i poszanowanie traktatów.** Najżywotniejszym jej momentem jest w chwili obecnej lotnictwo po przejściu ewolucyjnej drogi przeistaczania się **z broni pomocniczej w broń główną,** którą jest już dziś, stanowiąc trzeci po armii lądowej i flocie element siły zbrojnej.

Dzięki lotnictwu rozszerzył się znacznie zakres działań wojennych. Lotnictwo rozprzestrzeniło wojnę, czyniąc z niej grozę nie tylko dla walczących, ale **nawet dla nie mających z wojną nic względnie mało co wspólnego obywateli cywilnych, nie wyłączając kobiet i dzieci.** Hołduje się powszechnej już dziś zasadzie: „Jeżeliś silny, to ja muszę nie tylko ci dorównać, ale być jeszcze silniejszy od ciebie". I stąd wyścig zbrojeń, stąd **astronomiczne wprost sumy budżetowe przeznaczone na zbrojenia,** stąd fakt nieprzerwanej i ciągle rosnącej „prosperity" przemysłu uzbrojeniowego, na którego usługach stoi cała dzisiejsza nauka, wiedza i technika.

Te trzy czynniki w zakresie zbrojeń powietrznych wysilają się nad stworzeniem aparatu, który by mógł jak największy ładunek bomb przenieść bez lądowania na jak najdalszą odległość. Bo lotnictwo bombardujące uznane jest za czynnik rozstrzygający w nowoczesnej wojnie. Doktryna generała Giulio Douheta zwyciężyła dziś powszechnie. A przecież słynny włoski generał, autor „Panowania w powietrzu", „Obrony państwa" i „Syntezy krytycznej wojny światowej" na długo jeszcze przed szalonym wyścigiem zbrojeń, przed niesłychanym rozwojem lotnictwa głosił jego rozstrzygające w wojnie znaczenie. W jednym z swych dzieł wypowiedział takie między innymi także zdania:

> Działania powietrzne skierowane ku złamaniu (a więc bombardowanie) ducha jakiegokolwiek bądź narodu są tym skuteczniejsze, im gęstsze i kulturalniejsze jest zaludnienie danego kraju. Będąc zupełnie, lub prawie zupełnie bezowocne w zastosowaniu przeciw ludom koczowniczym, są w najwyższym stopniu efektywne, terroryzujące, okropne w zastosowaniu przeciw narodowi o wysokiej kulturze, skupionemu w wielkich osiedlach.

Dziś świat rozumie doniosłość zarówno tych zdań, jak i całej tak zwanej doktryny Douheta głoszącej **o lotnictwie bombardującym jako istocie niebezpieczeństwa lotniczego.**

I wszędzie buduje się bombowce na wyścigi. Czasopismo sowieckie „Wojna i Rewolucja" już w roku 1935 głosiło, że za jednym nalotem Anglia i Niemcy mogą zrzucić po 500 ton bomb, Francja 550, a Włochy aż 600 ton bomb.

Ogrom tej cyfry uświadomimy sobie wyraźniej, skoro weźmiemy pod uwagę, że do zburzenia domu starczy bomba wagi 50 kg, że jednokilowa bomba potrafi go zapalić, że dalej bardzo minimalna ilość np. iperytu starczy, aby niebezpiecznie poparzyć człowieka. **A tu 600 ton bomb w tysiąckilometrowym zasięgu.**

Przyjrzyjmy się teraz, jak wygląda wyścig zbrojeń powietrznych od strony cyfr. Wielką pomocą w tym będą nam dane zaczerpnięte z obcej prasy fachowej, że wymienię tylko najważniejsze, a więc: „Luftwehr", „Wojna i Rewolucja", „Tiechnika i Wooroženje", „La France Militaire". Uwaga przy tym jedna: Te cyfry pochodzą z początku 1937 roku i nie są wyrocznią. Są raczej przybliżone, niż pewne, niemniej jednak możemy sobie na ich podstawie wyrobić pewien pogląd na zbrojenia i obecne siły lotnicze świata.

Państwo	Ogółem samolotów w pierwszej linii	Samoloty bombowe	Samoloty myśliwsk.	Samoloty rozpozn.	Inne rodz. samolotów	Rezerwa	Budżet lotniczy
W. Bryt.	1025	528	255	204	38 hydr.	100%	29.186.100 f. szterl
Francja	2060	410	622	1028	1070 szk.	2270	1.494.520 fr
Włochy	1219	480	336	403	niepodan	881	849.605.000 lirów
Z.S.R.R	3182	30%	30%	25%	15%	954	nie podano
Japonia	2050	nie podano stosunku i rezerw					Równowartość 400 milj. zł
U. S. A	1509 s. armii 1193 s. floty	nie podano					120.236.210 dolarów
Niemcy wg franc. danych	2060	410	622	1028	szk. 1070	2270	Bliższych cyfr brak. Tendencja do osiągnięcia 5 tyś. aparatów w I linii
Niemcy wg danych sow.	2060	410	622	1028	1070+370	2270	

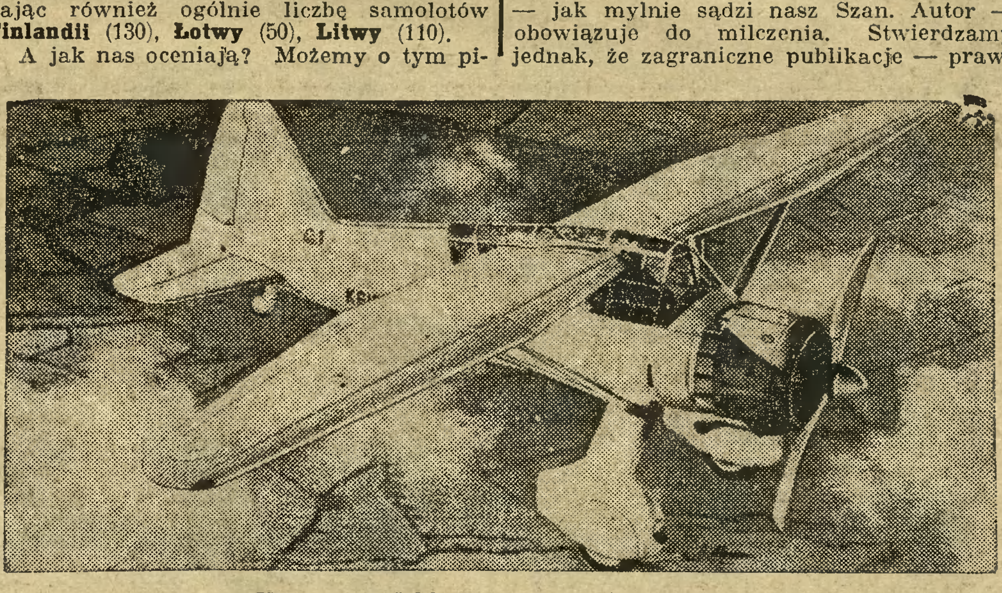
Tyle mocarstwa. A mniejsze państwa? **Rumunia** według „Luftwehr" dysponuje 412 samolotami w pierwszej linii (rez. 988). **Czechosłowację** liczą Niemcy na 648 samolotów w pierwszej linii (rez. 658), **Belgię** na 440 (260 rez.), **Jugosławię** na 470 (rez. 360), **Estonię** na ogółem 100 samolotów, podając również ogólnie liczbę samolotów **Finlandii** (130), **Łotwy** (50), **Litwy** (110).

A jak nas oceniają? Możemy o tym pisać bez obaw narażenia na szwank tajemnicy wojskowej (zresztą dane te podał za Niemcami także „Lot Polski" nr 7 rok 1936 str. 2). Otóż „Luftwehr" nr 1, 2 i 3 z 1936 r. podała co do nas takie cyfry:

(Cyfr tych, niestety, podać nie możemy ze względu na tajemnicę wojskową, która — jak mylnie sądzi nasz Szan. Autor — obowiązuje do milczenia. Stwierdzamy jednak, że zagraniczne publikacje — prawdziwe czy nieprawdziwe — docierają do społeczeństwa polskiego, wytwarzając w ten sposób zamieszanie! — Red.).

Nie wdając się ze względów zrozumiałych w ocenę mniejszej lub większej trafności niemieckich o nas osądów stwierdzić musimy z całą stanowczością, że zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że 718 milionów zł naszego budżetu wojskowego, to cząstka zaledwie wprawdzie np. sowieckiego budżetu, ale rozumiemy dobrze, że **pokój i całość granic możemy sobie tylko sami zapewnić, znajdując go we własnej sile i mocy.**

Hasło: **„Przez silne lotnictwo do potęgi państwa" to dla nas nie jest czczy frazes, jak również nie są frazesem, czy tylko słowami — słowa gen. Kasprzyckiego, że „Lotnictwo przygotowane do wielkich zadań należy w Polsce otoczyć specjalną troską". Musimy wejść do klanu wielkich potęg. „Musimy być, jak powiedział Wódz Naczelny, państwem silnym i potężnym, mimo, że w drodze do naszej siły i potęgi czeka nas ciężka i trudna praca". Ci, którzy czyhają na nasze ziemie, oby o granit naszej obrony rozbili się doszczętnie...**



Nowy angielski samolot wywiadowczy.

Biją się po twarzy knutem.

Co kraj to obyczaj. W niektórych okolicach Kaukazu na znak żałoby mężczyźni biczują się po twarzy „knutem" (rodzajem nahajki) lub przekłuwają nożem płatki uszne. Pogrzeb odbywa się w ten sposób, że zmarłego niosą na noszach mężczyźni. Otacza je tłum kobiet. Naokoło jadą jeźdźcy w ogromnych kapeluszach filcowych. Nie słychać żadnych zawodzeń, ani szlochów. Płacz kobiet zacznie się dopiero w domu zmarłego.

Ciekawy ten opis zaczerpnęliśmy ze wspomnień p. R. Wojtusiaka z polskiej wyprawy alpinistycznej na Kaukaz. (**„W Sercu Kaukazu"** Wyd. Książnicy „Atlas" w Bydgoszczy u Gieryna). Można się różnie zapatrywać na celowość wysyłania tego rodzaju ekspedycyj dość z reguły kosztownych. Prowadzą one jednak do rozsławienia naszego imienia. W epoce propagandy, w epoce prześcigania się narodów w reklamie każdy sposób, prowadzący jeszcze tak szlachetnymi podgórskimi drogami jest dobry, jeśli ponadto prowadzi do podniesienia naszej wiedzy o obcych krajach. Książka p. Wojtusiaka jest pisana językiem prostym, ujęta jest rzeczowo i daje dobry obraz przeżyć naszej małej ekspedycji. (s)

Budowa kabla podziemnego Warszawa — Sandomierz — Lwów, rozpoczęta w roku ubiegłym, prowadzona będzie od wczesnej wiosny i na odcinku Warszawa — Sandomierz zostanie ukończona w roku bieżącym kosztem około 10 miln. złotych. W związku z tym władze już zatwierdziły plany olbrzymiego gmachu poczty, który zostanie zbudowany w Sandomierzu i stanowić będzie punkt węzłowy kabla podziemnego oraz centralę sieci telefonicznej całego okręgu przemysłowego.

— Zresztą, może tajonym wiedziona instynktem, po prostu przeczuwa, że Księstwo musi być wydane na łup czterdziestotysięcznej armii twardych Austriaków. Bo — wreszcie, kto zdoła ten cyklon nacierający umiejscowić. Rautenstrauch... Kamieniecki... Hebduski... panowie z „Pod Blachy"? Jeden Dąbrowski miałby tu jeszcze coś do powiedzenia, ale za słaby jest, za biedny liczebnie.

Jadowite, pełzające refleksje w głąb samego dna, będącej na rozstaju duszy, zatrzymuje w pół drogi nagle wyrosły czar, kamaryla, intonacja obudzonego gwałtownie szczęścia. Ani się spostrzega, jak usta Fryderyki Gerhard powierzają się jego ustom w niezwykłym, jakimś enigmatycznym pocałunku i szemrzą słowem:

— Walcz! — Trwać będę przy tobie...

*

Usłużne echo niesie aż pod strop niebios dziękczynne pienia maryjnej „Bogarodzicy". Znowu są wolni i nienapastowani. Po dwudniowym, bezpłodnym oblężaniu twierdzy, Bronovacky odstępuje i rusza ku Warszawie. Nie zdolny jest ani ugryść murów, ani skruszyć obronnych cokołów, co najwyżej nadłamuje sobie nieco swój zaborczy kieł i poprzestaje na tym. Żal mu czasu na dłuższą igraszkę z nieustępliwym zlepem piętrzących się skał.

Problematyczny sukces obrońców wznieca radość i magnetyczną wiarę w nieustającą pomoc Bożej Matki. Ojcowie Paulini intonują uroczyste „Te deum" i drugie gorętsze ponad dziękczynienie „Bogarodzicę".

Ale oto — z podworca zamkowego grzmi chrapliwy apel armatniej kanonady... Jeden... drugi... trzeci. Popłoch robi się orientalnie dziki, wzniecając krzyk, pęd, ruch i pożar nieogarnionej bojaźni.

Alarm... alarm — huczy wokoło — jak wir potępieńczej rzeki Hadesu.

Spod Stradomia, ku Starej Częstochowie nadciąga nowy wróg. Już widać w słońcu iskrzące się bagnety i trzepoczące czarnożółte płachty — już widać żołnierzy... składne, równe, ociosane czworoboki i pieszych grenadierów — a dalej konie, haubice, armaty. Już tworzą tyralierę — skrzydlaty wachlarz rozsypujących się w natarciu szaserów — kolumna za kolumną.

To armia Grammonta, austriacka druga dywizja, ciągnąca w ślad za Bronovackym.

Pułkownik Stuart ocenia siły nieprzyjacielskie jak rasowy, drapieżny jastrząb. Nie ulega wątpliwości: gorąco będzie... gorąco. Przeciwnik ze wszech miar uparty i po sześćkroć liczebniejszy. A wódz? Młody, ambitny, marzący o generalskich epoletach pułkownik Grammont, nie zejdzie z placu boju, ostatecznej nie rozegrawszy partii. — Wiadomo!

Plan strategiczny Stuarta, wykluwa się w raptownej decyzji, rozbicia lewej flanki nadciągających szaserów, tuż przy samym przedmieściu Starej Częstochowy. Lecz czy to nie szaleństwo: rozbijać skrzydło wroga — wręcz, bagnetami? Podejmuje się czynu tego sam pułkownik Stuart — decyduje się błyskawicznie na ten nieokiełzany, szaleńczy poryw. Nie ma innej rady. Grammonta trzeba zaskoczyć, ostudzić z buńczucznej, pewnej siebie nonszalancji. Rzuca się więc na czele — w pierwszym szeregu na zdumione tym zrywem kaszkiety austriackie. Walczy jak lew. Zagrzewa żołnierzy, krzepi przykładem i rąbie coraz mocniej, coraz zajadlej.

*

Natarcie Austriaków, po dwudniowej rozgorzałej walce, zmienia się w regularne, prawidłowe, chytre „in capite et in membris" oblężenie. Dumną pierś Grammonta rozsadza pożar ambicji. Z dalekonośnych dział bombarduje stare, wytrwałe mury Jasnogórskiej twierdzy. Jest czujny.

I znowu dręczący kanon prześladuje Kajetana Stuarta. Widzi swoją niemoc, swoją bezsiłę, bezużyteczność... i drży. Widmo głodu i zarazy krąży złowieszczo po murach. Bateria częstochowska, składająca się z dwudziestuośmiu dział jest stara, o słabych wyrzutach i łatwo rozpalającym się spiżu. Z tej odległości nie zdoła nawet dosięgnąć pierwszych szeregów nieprzyjacielskich. I co najważniejsze, o tym wie sam nieprzyjaciel, rozwijający teraz rotowy ogień samych granatników. Wie najdokładniej — szczegółowo, mimo, że ani jeden srtzał nie padł z twierdzy, by nie zdradzić swego niedostatecznego zasięgu. Ani chybi... wróg zajął odpowiednią, nieosiągalną odległość i... kpi.

Kajetan Stuart bez przekonania odpędza brzemienną, ciężarną myśl, że wieść ta dotarła do szeregów Grammonta — z klasztoru. Zdrajca, sprzedawczyk, szpieg — tu? Niemożebne! — A jednak...

Dźwiga ociężałe ramiona komendant i wlecze się wzdłuż murów. Niemal przed samą kwaterą Fryderyki — przystaje i wrasta ze zgrozy po prostu w ziemię. Bo cóż widzi? — Z okienka przy szczycie... z okienka sypialni Fryderyki Gerhard migoce światło. Zapala się i gaśnie na przemian.

— Bezsens! — Absurd! — krzyczy świadomość śmiertelnie poranionych uczuć... przywidzenie!

Jak grot puszczony z łuku wpada do izby i ujmuje in flagranti na konszachtach z wrogiem, wylęknioną, słaniającą się pannę służebną — damy swego serca — Włoszkę przemyślną — Wenecjankę.

— Do lochu pójdziesz! — Gdzie pani?

— Modły śle w kaplicy za twoje zwycięstwo, panie — odpowiada służebna z cyniczną intonacją.

Ale Stuart już dalej nie słucha... już jest na powrót przy działach, już wre, już kipi, już wydaje rozkazy, bo odrosła moc, tężyzniana, gromka siła ducha... To sprawiła jej modlitwa... Serce powrotnie napęczniałe miazmatem niezawiedzionych uczuć, wiedzie go w bój... w bój decydujący za wolność, za całość Księstwa, za Jasnogórską Panienkę.

Na czele trzech kompanii woltyżerów rusza w dół. Kartacze w pogotowiu... On sam — jak burza gna w odmęty boju. Oczywiście... fortel... prowokacja. Grammont — tuman idzie bez przeszkód na lep. Młody jest. Przyjmuje walkę wręcz i zbliża się z oddziałem swoich grenadierów. Na to właśnie czeka bateria częstochowska. Puszcza rotowy ogień i pluje... zieje ogniem pryskających kartaczy.

*

Dotkliwie pobita dywizja austriacka, uchodzi z placu w pospiesznym nieładzie. Uchodzi bezpowrotnie. Inwazja Austrii na ziemiach Księstwa poczyna się chwiać. Jedno zwycięstwo wyprzedza drugie. Przychodzi Raszyn, Grochów, Góra. Dąbrowski biwakuje w Kaliszu i czeka na wynik układów arcyksięcia z Warszawą. Ale największą duchową wiktorię święci Częstochowa. Spiżowe dzwony biją hymn radości i podzięki. Bohaterskiemu szermierzowi Jasnogórskiej Panienki i Tej, której Stwórca dał niebiańską moc czynienia cudów — i Królową Polskiej Korony mianował.

Henryk Turnowiecki.

Karnawał w dawnych czasach

Zabawy jaśnie wielmożnych bez służby. — Bale w Operze paryskiej. — Hrabiny przebrane za pokojówki.

Zaczęło się to we Francji, przed 300 laty...

Dwór króla Ludwika XIV, — niegdyś ośrodek najhuczniejszych uciech i zbytku, w ostatnich latach panowania „króla-słońca“ zmienił się nie do poznania, tak jak zmienił się sam monarcha. Rozpocząwszy ósmy krzyżyk, swawolny ongiś król wraz ze swą nieoficjalną małżonką, panią de Maintenon, stał się pobożnym aż do przesady. Zabawy i festyny, z latami coraz nudniejsze, przycichły, a dawna dostojność i przepych życia dworskiego przemieniły się w sztywną pompę i ceremoniał nieznośnie krępujący.

Po śmierci króla, gdy minął czas żałoby, dwór jakby oszalał. W odwet za przymus i nudę ostatnich lat rzucono się **w wir hulaszczych zabaw i orgii.** Ton temu życiu i użyciu nadawał przede wszystkim sam regent, sprawujący rządy w miejsce małoletniego **Ludwika XV.** Stąd regencja (regence) jest u Francuzów synonimem rozwiązłości. Opowiadano okropne historie o niemoralności regenta i jego najbliższego otoczenia. Wiele w tym zapewne było przesady, niemało złośliwości ze strony tych, których do dworskich uciech nie dopuszczono... Według świadków, ponurych w historii starożytnej, to co się podówczas działo na królewskim dworze we Francji (a w Polsce za Sasów także), przypominało **istne Capri z czasów cesarza rzymskiego Tyberiusza.**

Podczas tych wspaniałych bankietów **obywano się zazwyczaj bez służby;** nie dla demokratyczności: **dla swobody.** Biesiadnicy woleli nawet służbą nie być skrępowani. Służba miała za to aż nazbyt roboty nazajutrz, gdy przyszło uprzątnąć salę. **Miejsce hulanki przedstawiało okropny widok, a mefityczne wyziewy, jakie się unosiły nad tym pobojowiskiem, mogły wolu przyprawić o mdłości.** (Jakże piękne i niewinne są dzisiejsze bale!). „Było nie do wytrzymania, co tu się działo“ — pisze matka regenta, księżna Palatynatu.

Lecz rychło przyszedł przesyt takimi męczącymi z czasem uciechami. Dworzacy zatęsknili za nowymi przyjemnościami i rozrywkami. Szukano nowych podniet i dreszczy. To też gdy jeden z dworaków poddał regentowi myśl, aby w sali opery paryskiej urządzić **bale publiczne, na które każdy miałby dostęp za pewną opłatą,** projekt został przyjęty z zapałem, a projektodawca otrzymał według ówczesnego zwyczaju w nagrodę rentę dożywotnią. Projektodawcą był kawaler **de Bouillon,** potomek wodza wypraw krzyżowych.

Bale w Operze paryskiej, począwszy od roku 1716, odbywały się rok rocznie co niedzielę od św. Marcina, aż do Adwentu, a **po święcie Trzech Króli przez cały karnawał dwa razy w tygodniu.** Rozpoczynały się zwykle od godziny 11 wieczorem i trwały do rana, 6 lub 7 godziny. Król Ludwik XV bywał na nich chętnie, tak samo **królowa Maria Antonina,** oczywiście ściśle incognito. Królowa sama aranżowała **bale publiczne** i to u siebie w Trianon latem co niedzielę. Wstęp na nie miała każda przyzwoicie ubrana osoba, zwłaszcza mile były widziane bony z dziećmi. Królowa kazała sobie przedstawiać dzieci, rozmawiała z nimi i obdarzała je łakociami. Sama tańczyła jednego kontredansa na dowód, że bierze udział w zabawie.

„Kinderble“ (bale dziecięce), jak i publiczne bale dla dorosłych, rozszeżyły się po tym na całą Europę. W Warszawie przyszła na nie moda za Sasów, a po tym za Stanisława Augusta (słynne bale w Łazienkach).

Z kolei nastąpiło trzecie stadium demokratyzacji zabaw. Zaczęto **odwiedzać lokale, karczmy na przedmieściach, w których bawił się lud.** W połowie XVIII w. szczególnie popularny był „Tambur Królewski“ pana Ramponneau, nieco później **„Knajpa świniopasów“.** Pewnego razu poszły tam — jak podają pamiętniki — hrabina Potocka i hrabianka Genlis **zamaskowane i przebrane za pokojówki.** Nie poznane przez nikogo bawiły się doskonale z męską służbą swych znajomych, lecz ubawiły się jeszcze bardziej, gdy w ochoczo tańczącej i śpiewającej kucharce poznały — hrabinę Genlis, która w tajemnicy również wybrała się na zabawę ludową.

A wreszcie i to się znudziło. Towarzystwo powróciło do zamkniętych pałaców. Dopiero wojna światowa zdemokratyzowała na dobre wszelkie formy zabaw, a dancingi codzienne dokonały reszty. Dziś wolno się bawić — każdemu.

J. Bar.

Prześladowanie Polaków *na Litwie.*

W Rosieniach podczas zabawy, urządzonej przez tamtejszą Organizację Polską, nieznani sprawcy wrzucili do sali bombę, napełnioną gazem łzawiącym. Po wywietrzeniu sali zabawa odbyła się bez przeszkód do końca.

W sali gimnazjum polskiego w Kownie miała się odbyć tradycyjna choinka dla dzieci polskich, choinkę zamierzał urządzić kowieński oddział „Pochodni“. Władze litewskie odmówiły zezwolenia na tę uroczystość, motywując odmowę tym, że oddział nie został jeszcze wciągnięty do rejestru.

Kowieński "Dziennik Polski" donosi: ponieważ teren działalności tow. „Pochodnia“, które obejmowało dotychczas całą Litwę, został zwężony i działalność zezwolona tylko w tych powiatach, gdzie nie istnieją inne polskie towarzystwa oświatowe, oddział tow. „Pochodnia“ w Betygole ulegnie likwidacji. „Pochodnia“ może zabiegać o zatwierdzenie tylko 5 oddziałów.

Lekarze przystąpili do walki z żydostwem.

Zarząd główny Związku Lekarzy Państwa Polskiego wydał do ogółu lekarzy-Polaków odezwę, w której m. in. czytamy o wzrastającym odsetku lekarzy-żydów. **Żydzi, choć nie związani z narodem polskim ani tradycjami, ani kulturą, ani duchem, ani światopoglądem, stanowią w woj. wschodnich i południowych do 70 proc. ogółu lekarzy.**

Uchwały zapadłe ostatnio na walnych zebraniach Związku w Warszawie i w Poznaniu są wymownym dowodem, że Związek niebezpieczeństwo żydowskie docenia i że przystąpił do decydującej walki o polski charakter stanu lekarskiego.

W odezwie swej Zarząd Związku wzywa wszystkich lekarzy Polaków do wstępowania w szeregi Związku i do wydania żydom decydującej walki.

PRACA NASZA
pod zaborem pruskim
w dobie przedwojennej.

Od jednego ze starszych działaczy narodowych na Pomorzu, kupca p. Franciszka Rucińskiego, otrzymaliśmy szkic historyczny pod powyższym tytułem. Z pracy tej, ilustrującej wysiłki Polaków, zamieszkujących ziemie okupowane przez Niemców, publikujemy na razie kilka wyjątków, dotyczących walki o polski handel. — Redakcja.

Jeżeli się dziś mówi o pracy naszej pod zaborem pruskim w dobie przedwojennej, nawet z ludźmi stąd pochodzącymi, zwłaszcza młodzieżą, często nawet wykształconą, zauważa się, jak mało wiedzą oni o wysiłkach naszych nad utrzymaniem polskości na tle gospodarczym i narodowym. Tak samo znają — tylko niewielu zasłużonych działaczy w walce z zaborcą, a nie łatwa to była walka z taką potęgą, jak Niemcy, państwem ładu, porządku, karności i bezwzględnego

Gdy wspomnę sobie te lata, jak oddano mnie, 14-letniego wyrostka, w naukę kupiectwa w Nowymmieście, to w tym miasta tego były raptem 4 sklepy chrześcijańskie, w tym tylko dwa polskie, nad resztą sklepów widniały nazwiska takie: Cohn, Landshut, Hirsch, Schmuhl i inne, narodu wybranego. Nie lepiej było w Lubawie, Lidzbarku, Brodnicy i innych miastach pomorskich. Niech bracia nasi, którzy z innych dzielnic Polski do nas przybyli, nie sądzą, że zawsze już handel był w rękach naszych, bo jeszcze przed 40 laty żydzi rej tu wodzili tak samo, jak niestety jest dziś jeszcze w b. Kongresówce i Małopolsce.

Znamiennym jest, że właśnie duchowieństwo nasze główną rolę odegrało we wyrugowaniu obcych żywiołów z handlu, przemysłu i rzemiosła. Czym byli w Poznańskim ks. Patron Wawrzyniak i ks. kan. Adamski, dzisiejszy biskup śląski, tym byli na Pomorzu ks. sen. Bolt

posłuszeństwa wobec władzy. Prusy wydały nam walkę na śmierć i życie, kując bezustannie ustawy antypolskie, które skończyły się — jak wiadomo — na drakońskiej ustawie wywłaszczeniowej. Myśmy nie szukali obrony w konspiracji, lub też innych środkach nielegalnych, lecz pobiliśmy wroga własną bronią jego, tj. solidarnością i wytrwałością.

Jako długoletni mieszkaniec Pomorza, chcę tu omówić przede wszystkim stosunki nasze w dawniejszych Prusach Zachodnich.

ks. kan. Łosiński, ks. Wolszlegier i inni.

Gdy ziemia nam się spod nóg usuwać zaczęła wskutek ustaw, wydanych przez sejm pruski, wziął inicjatywę w ręce ks. Wawrzyniak, tworząc prawie w każdym miasteczku i parafii „Banki Ludowe“, skupiające oszczędności mieszczan, chłopów i robotników, a wspomiane banki skoncentrował w potężnej instytucji finansowej, w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Niemało oszczędności wpłynęło do banków od wychodźtwa w Westfalii, trzeba bowiem wiedzieć, że było go tam przeszło pół miliona. Masowo poświęcała się teraz młodzież nasza kupiectwu i rzemiosłu. W Poznańskim wcześniej opanowano handel niż w innych prowincjach, to też pierwze kadry kupiectwa pomorskiego stanowili po części Poznańczycy, na Pomorze napływający, lecz i tu sprawy nie zasypiano. Z pomocą banków, którym przewodzili na Pomorzu Ks. sen. Bolt i dr Rzepnikowski, lekarz i poseł do parlamentu niemieckiego, zaczęły powstawać rozmaite „Konsumy“ i „Bazary“ po miastach i wioskach kościelnych. Placówki te dawano narazie w zarząd młodym i tęgim handlowcom, którzy po kilku latach na własność warsztaty pracy przejmowali.

Dużo przedsiębiorstw powstało jednak o własnych siłach. I tak powstały firmy Marchlewski i Zawadzki, A. Ruchniewicz w Grudziądzu, B. Hozakowski w Toruniu, F. Szpitter w Łasinie i wiele innych. Trudno tu wszystkie wyliczyć. Trochę więcej uwagi poświęcić muszę firmie Marchlewski i Zawadzki. Była ona mimo niemieckiego charakteru Grudziądza — największą w branży kolonialno-spożywczej. Wychowała całe zastępy późniejszych kupców samodzielnych nie tylko pod względem fachowym, lecz i narodowym. Każdy pomocnik wychodził z firmy M. i Z. jako dobry kupiec i Polak. Małżonka współwłaściciela firmy śp. Jana Zawadzkiego utrzymywała nawet szkółkę, w której każdy pracownik musiał nauczyć się po polsku, za co i grzywny często się sypały. O opinii tej firmy świadczy fakt, że nawet Niemki, często żony oficerów, ukradkiem przed czujnym okiem hakatystów towar tam kupowały.

Poczesne miejsce zajmowała też już wówczas firma A. Ruchniewicz, zdobywając za wyroby swe na wystawach w Brukseli, Kościerzynie, Toruniu i Pleszewie wysokie odznaczenia. Właściciel firmy Alojzy Ruchniewicz cichą pracą społeczną i znacznym wysiłkiem materialnym niemało dla sprawy polskiej zdziałał.

Co do firmy F. Szpitter w Łasinie, to należy ona do najstarszych na Pomorzu i do dnia dzisiejszego znajduje się w rękach tej samej rodziny już w trzecim pokoleniu.

A któżby nie znał właściciela hotelu „pod Młodym Lwem“ w Grudziądzu Karolewicza, zasiedziałego na miejscu prawie 40 lat! Mówią o nim, że Niemców uczył jeździć swym Fokkerem, co jednak jest mało wiarogodne, ale to pewne, że niejednego Niemca moresu nauczył, a mimo to miał wielu gości spośród Niemców.

Z rzemieślników nie mogę pominąć zegarmistrza Wiktora Kruszewskiego. Po gruntownej praktyce w kraju i zagranicą, osiedlił się w Grudziądzu, jako pierwszy zegarmistrz Polak. Nie obawiał się sprzedawać zegarki z napisem „Boże zbaw Polskę“ i z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej. On to jako pierwszy wydał cennik w języku polskim. Nie mało czasu poświęcił i pracy społecznej.

Dzięki akcji wielkich społeczników powstały także liczne placówki przemysłu jak: cukrownie, mączkarnie, fabryki maszyn, często przez Bank Związku Spółek Zarobkowych finansowane. Z inicjatywy i za poparciem magnata Józefa Kościelskiego z Miłosławia powstała wielka fabryka cygar Smodlibowskiego. Jeżeli wspomniałem o branży tytoniowej to największą fabryką papierosów w dzisiejszej dzielnicy Zachodniej była „Patria“ w Poznaniu Ganowicza i Wleklińskiego.

X patrona Wawrzyniaka poznał w Berlinie jako posła do parlamentu ówczesny kanclerz Bismarck, zwany „żelaznym“ twórcą słynnego kulturkampfu, który miał się wyrazić, że wolałby X. Wawrzyniaka jako ministra skarbu, niż kogoś ze swoich landsmanów (autentyczne — patrz: Władysław Berkan — „Mój życiorys“).

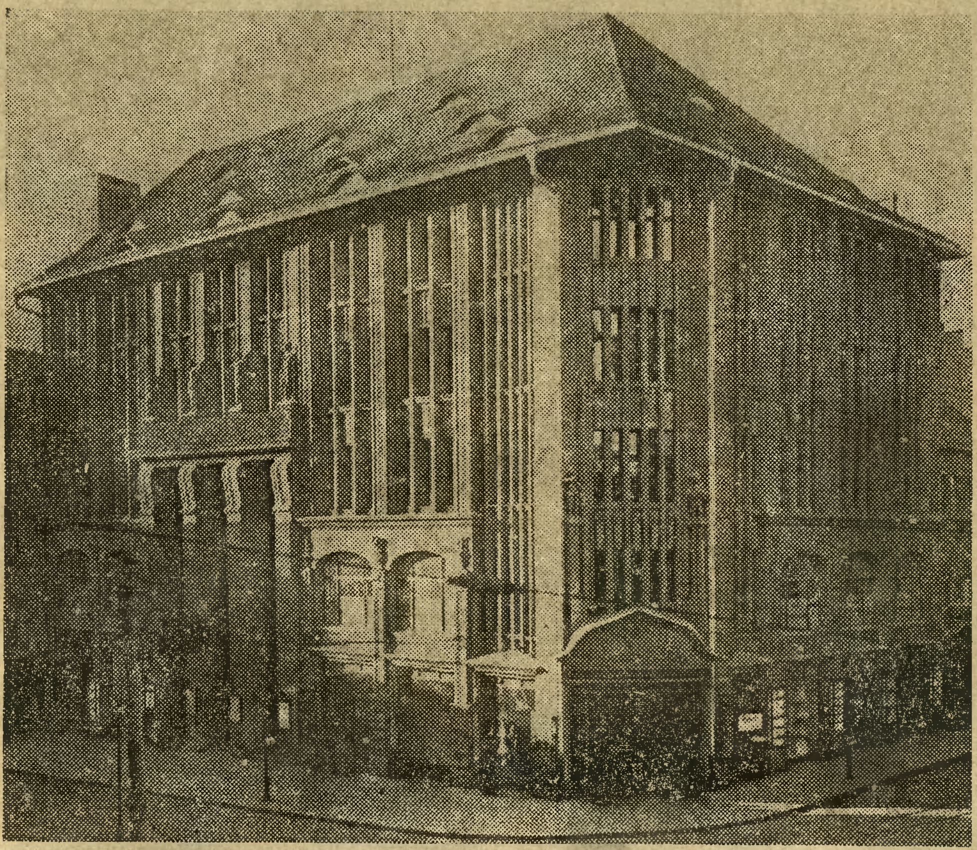
Tak to dzięki solidarności i przestrzeganiu hasła „swój do swego“ oraz dzięki mrówczej pracy naszych przywódców — zwyciężyliśmy. Naszego zwartego naporu bowiem wytrzymać nie mogli przede wszystkim żydzi, a za nimi przez rząd subwencjonowani Niemcy, ustępując nam krok za krokiem.

Franciszek Ruciński.

REPREZENTACYJNE MAGAZYNY BYDGOSZCZY

Duch postępu — to najpoważniejsza pozycja dodatnia, jaką wykazać się może dzielna jednostka i kierowane umiejętnie przedsiębiorstwo handlowe. Otóż miasto Bydgoszcz może poszczyścić się tym, że posiada cały szereg wybitnych pionierów handlu, twórców pierwszorzędnych placówek gospodarczych, w których właśnie króluje duch postępu, będący cechą kupiectwa zachodnio-europejskiego. Czy o wyglądzie miasta, a zwłaszcza jego głównych ulic nie decydują w pierwszym rzędzie wspaniałe, nowoczesne i wielkie magazyny? Oczywiście, że tak! I stwierdzić należy, że dzięki wysiłkom licznych kupców o wysokiej kulturze, Bydgoszcz stała się centrum handlowym Pomorza. Ich przedsiębiorczości zawdzięczyć należy, że mamy w mieście naszym tak doskonale urządzone domy towarowe i wielkie, specjalne magazyny, jakich nie spotykamy w żadnym z innych miast Polski. Imponujące składy Bydgoszczy słusznie też są prawdziwą chlubą Bydgoszczy. Oto sylwetki kilku najpoważniejszych, reprezentacyjnych magazynów Bydgoszczy:

BE-DE-TE — NAJWIĘKSZYM MAGA ZYNEM W ZACHODNIEJ POLSCE.



Gdy zmrok zapada, mimo szarzyzny dnia, śródmieście Bydgoszczy znowu nabiera barwy: błyszczą bowiem światła neonowe w kolorze czerwonym i zielonym wzdłuż i wszerz fasady olbrzymiego, pięciopiętrowego gmachu, położonego w sercu miasta — Be-De-Te. Z daleka litery te są widoczne, symbolizując rozmach kupiecki, doskonałą organizację przy zastosowaniu najnowszych metod i solidność, coraz rzadziej niestety spotykaną w Polsce. Na mocnych granitowych fundamentach oparty Bydgoski Dom Towarowy obronną ręką wyszedł z kryzysów gospodarczych i dzielni jego kierownicy dumni być mogą z dokonanego dzieła a zwłaszcza z wspaniałego rozkwitu przedsiębiorstwa w ostatnich latach.

Dumni mogą być i bydgoszczanie, że mają w murach swego miasta największy magazyn zachodniej Polski. I dlatego zdając sobie sprawę z doniosłości i znaczenia gospodarczego Be-De-Te, w którym zatrudnia się ponad 150 stałych pracowników, popierają to wielkie przedsiębiorstwo. Popularność jego sięga jednak daleko poza granice miasta i na prowincji znane wszędzie trzy litery Be-De-Te mają swój magiczny wpływ, przyciągając bezustannie klientów. Be-De-Te to magazyn dla wszystkich, popularnością swą bijący wszelkie rekordy.

WIELKI DOM TOWARO WY BRACI MATECKICH.



Drugim największym magazynem w Bydgoszczy i ziem zachodnich Polski jest Dom Towarowy Braci Mateckich przy Starym Rynku. W tym roku właśnie przypada 10-lecie firmy tak, że obecna wyprzedaż inwenturowa, jak i bliskie już „Białe Tygodnie" pozwolą licznym klientom zaopatrzyć się w towary po cenach jubileuszowych. Specjalnością Domu Towarowego Braci Mateckich to przede wszystkim wszelkiego rodzaju konfekcja, przy czym w tej dziedzinie pokrywa wielkie zapotrzebowanie władz kolejowych, wojskowych, szkół i zarządu miejskiego. Poza licznym personelem, stale zatrudnionym w magazynie, zajęcie znajduje również dużo krawców i krawczyń, gdyż konfekcję wykonywuje się przeważnie sposobem chałupniczym. Tak więc Dom Towarowy Braci Mateckich podtrzymuje liczne mniejsze warsztaty rzemieślnicze.

Jak w każdym większym domu towarowym, zastąpione tu są różne działy, m. in. bławatów, galanterii, konfekcji damskiej i męskiej, obuwia, kapeluszy, artykułów męskich i kosmetyki. Niebawem otwarty zostanie specjalny dział pamiątek bydgoskich, wykonywanych ręcznie przez warsztaty Chrześc. Ligi Pracy. Podnieść należy również, że p. Władysław Matecki był swego czasu projektodawcą spółdzielni i asygnat „Kredyt", które w obrotach firm chrześcijańskich odgrywają bardzo poważną rolę.

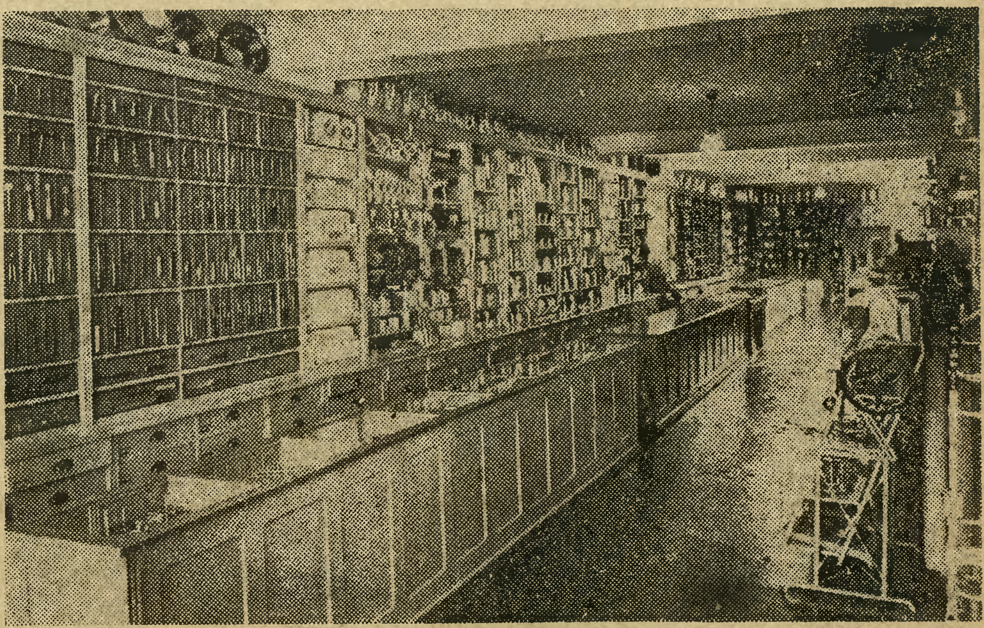
JEDYNY SPECJALNY MAGAZYN WYPRAW ŚLUBNYCH I DZIECIĘCYCH W POLSCE



O takim naprawdę stuprocentowo reprezentacyjnym magazynie, jakim jest skład firmy J. Pilaczyński i Ska, pisać można tylko w samych superlatywach. Z jaką rozkoszą panie i to nie tylko bydgoskie, czynią tam zakupy. Z dalekich stron Polski tu przyjeżdżają i robią zamówienia, bo nie ma istotnie w wielkiej naszej Ojczyźnie drugiego tak doskonale urządzonego specjalnego magazynu bielizny, wypraw ślubnych i dziecięcych. Wszędzie tu dominuje gust, bardzo wytworny smak. Już samego magazynu utrzymanego w pięknym, nowoczesnym stylu pozazdrościć nam może stolica a niezwykle estetyczne wnętrze mówi nam zarazem o jakości towaru firmy Pilaczyński, która już od dawna posiada swą ustaloną opinię.

Tajemnicą powodzenia firmy Pilaczyński — niech nam wolno będzie zdradzić — jest fakt, że niezwykle przedsiębiorczy kupiec bydgoski zarazem jest przemysłowcem i wszelkie artykuły, sprzedawane w magazynie, jak bielizna męska i damska, stołowa i pościelowa, kołdry i dużo innych przedmiotów wykonywuje się we własnej fabryce. Nic więc dziwnego, że szpitale, pensjonaty i inne zakłady również zaopatrują się w firmie Pilaczyński. Nic tu nie ma żydowskiego, bo nawet surowiec potrzebny do produkcji tych wyrobów firma sprowadza bezpośrednio z pierwszej ręki z zagranicy. Zasługuje na uwagę — także jedyna w Polsce — wzorowo urządzona higieniczna sprzedaż pierza firmy Pilaczyński.

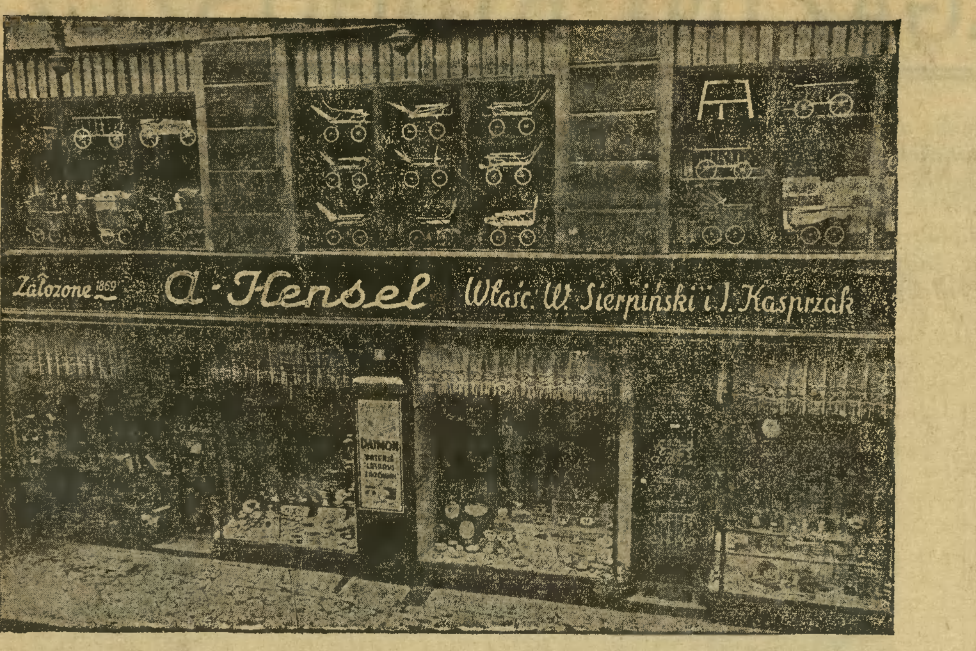
NAJWIĘKSZY POLSKI SKŁAD ŻELAZA K. STARKA.



Powyższy fragment jednego tylko, lewego skrzydła największego w Bydgoszczy i na całym Pomorzu polskiego składu żelaza cenionego kupca p. Klemensa Starka przy ul. Gdańskiej nr 47 najlepiej ilustruje ogromne rozmiary tego magazynu, mającego długość 25 metrów. O solidności tego przedsiębiorstwa handlowego świadczy niezwykle wymowny fakt założenia firmy K. Stark w roku 1879 tak, że istnieje ona już blisko 60 lat, przechodząc kolejno z rąk ojca na syna. Utrzymanie tradycji kupieckiej i magazynu w poważnych, fachowych rękach, jest rękojmią dalszego rozkwitu firmy. Już obecnie magazyn firmy K. Stark uchodzi za najlepiej urządzony skład żelaza w Polsce.

Wybór wszelkich artykułów żelaznych jest ogromny i zadziwiający, a wobec masowych zakupów ceny są odpowiednio niskie. Nic więc dziwnego, że stara, polska firma ma zasłużone poparcie władz. Specjalnością firmy K. Stark są w pierwszym rzędzie wszelkiego rodzaju narzędzia rzemieślnicze i materiały żelazne, jak blacha, drut, gwoździe, nity itp., ale i w artykułach kuchennych zajmuje firma ta przodujące stanowisko. Poza centralnym magazynem przy ul. Gdańskiej p. Stark posiada nadal drugi skład przy ul. Mostowej 12. Bydgoszcz może być dumna, mając tak poważne placówki handlowe.

NAJWIĘKSZY W POLSCE MAGAZYN PORCELANY FIRMY HENSEL



Prawdziwą chlubą Bydgoszczy jest również olbrzymi magazyn firmy A. Hensel przy ul. Dworcowej nr 4, w którym czynienie zakupów należy do wielkiej przyjemności. Nigdzie bowiem nie ma tak olbrzymiego wyboru jak właśnie w tym magazynie, stojącym na najwyższym poziomie zachodnio-europejskim. Firma Hensel zajmuje trzypiętrowy gmach i stanowi największy w Polsce magazyn porcelany, kryształów, ceramiki artystycznej i sprzętów domowych. Założona w roku 1869, firma ta przeszła 1 stycznia 1935 r. w ręce polskie i jest obecnie własnością cenionych kupców pp. Wł. Sierpińskiego i I. Kasprzaka.

Firma Hensel należy również do tych najpoważniejszych przedsiębiorstw handlowych, które zdobyły sobie rozgłos w całym kraju. Nic więc dziwnego, że z wielu miast polskich przyjeżdżają do Bydgoszczy osoby, celem kupna wspaniałych kryształów, porcelany, szkieł i tylu innych przecudnych artykułów. Znalazłszy się w tym magazynie, człowiekowi wydaje się, że to jakaś zaczarowana kraina z bajki. Zwiedzenie jego bowiem dostarcza nam tysiące wrażeń. Kreśląc ten krótki szkic, zaznaczyć należy, że popularność swą zawdzięcza magazyn Hensla również w wielkiej mierze swym popularnym niskim cenom.

WIELKI MAGAZYN OBUWIA „LEO"



W dziedzinie obuwia przoduje obecnie w Polsce bezsprzecznie największa polska i chrześcijańska fabryka „Leo", istniejąca w Bydgoszczy już od przeszło 50 lat. Trwałe, jak najlepsze obuwie! — oto zasada jaką stosował założyciel fabryki i stosuje firma od dziesiątek lat, dzięki czemu wyroby „Leo" zyskały sobie ogromny rozgłos w całej Polsce. I istotnie, tylko dobry, jakościowo wartościowy towar może zadowolić klientelę.

Prócz wielkiego wspaniałego magazynu obuwia w Bydgoszczy, o czterech zawsze pięknie udekorowanych oknach wystawowych, „Leo" posiada dalsze składy w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i w Toruniu. Sprzedażą detaliczną obuwia „Leo" zajmuje się firma „Distributia", kierowana przez p. dra Witolda Weynerowskiego. Kierownikiem wielkiego magazynu przy ulicy Gdańskiej jest p. Antoni Kaliniak, który tak samo jak i personel przez swoje grzeczne podejście do klienteli zjednał również dla firmy „Leo" stałych i wdzięcznych nabywców obuwia. Cieszyć się należy, że z miesiąca na miesiąc powiększają się szeregi klientów firmy „Leo" i że w szerokich warstwach społeczeństwa wzrasta uświadomienie, iż nie należy kupować taniej tandety żydowskiej, lecz dobre i trwałe obuwie firmy „Leo".

Wydział Powiatowy powiatu wyrzyskiego ogłasza (835

KONKURS
na stanowisko, przewidziane w Powiatowym Domu Dziecka w Wyrzysku:

1. kierownika zakładu (wychowawcę),
2. kierowniczkę działu gospodarczego,
3. higienistkę.

Wymagane warunki:

Kierownik Powiatowego Domu Dziecka:

a) kwalifikacje przewidziane §§ 1 i 3c rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10. 10. 1927 r. o kwalifikacjach kierowników zakładów opiekuńczych (Dz. U. R. P. nr. 100, poz. 866),
b) obywatelstwo polskie.
c) nieprzekroczony 40 rok życia,
d) stan wolny,
e) nienaganna opinia z dotychczasowej pracy.

Uposażenie 150 zł miesięcznie i wolne utrzymanie.

Kierowniczka działu gospodarczego:

a) wiek 25—35 lat
b) wykształcenie średnie.
c) ukończona szkoła gospodarstwa domowego,
d) obywatelstwo polskie,
e) nienaganna opinia z dotychczasowej pracy.

Wynagrodzenie 100 zł miesięcznie i wolne utrzymanie.

Higienistka:

a) wiek 25—35 lat,
b) wykształcenie średnie i zawodowe,
c) obywatelstwo polskie,
d) nienaganna opinia z dotychczasowej pracy.

Wynagrodzenie 80 zł miesięcznie i wolne utrzymanie.

Podania z życiorysem własnoręcznie napisanym, świadectwami szkolnymi i zawodowymi, poświadczeniem obywatelstwa polskiego, świadectwem moralności oraz z referencjami wiarogodnych osób należy wnosić do Wydziału Powiatowego powiatu wyrzyskiego w Wyrzysku do dnia 1 lutego 1938 r.

Wyrzysk, dnia 12 stycznia 1938 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) L. Muzyczka

Numer akt: Km. 575/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru II Mieczysław Mystkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego nr 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 19 lutego 1938 r. o godz. 10,30** w Bydgoszczy Sąd Okręgowy sala nr 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Masy Upadł. Banku Przemysłowców S. A. w Poznaniu nieruchomości położonej w Bydgoszczy przy ul. Mostowej nr 3 składającej się z domu mieszkalnego. Nieruchomość posiada księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, tom I., wykaz L. 10. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 80.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 60.000,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 8.000,— oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy. ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 5.

Bydgoszcz, dnia 8 stycznia 1938 r. (862

(—) **M. Mystkowski,** komornik.

Numer akt: Km. 1188/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II Mieczysław Mystkowski mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego nr 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 19 lutego 1938 r. o godz. 10-tej** w Bydgoszczy Sąd Okręgowy sala nr 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Gertrudy Kadow z domu Wollschläger w Bydgoszczy, Witebska nr 30 nieruchomości położonej w Bydgoszczy przy ul. Witebskiej i Fordońskiej, składającej się z parcel. Nieruchomość posiada księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, Bydgoszcz-Fordonek tom I. wykaz L. 7. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 22.580,—, cena zaś wywołania wynosi zł 16.935,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.258,— oraz zezwolenie władz na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 5. (683

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1938 r.

(—) **M. Mystkowski,** komornik.

Numer akt: Km. VII. 1762/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 18 stycznia 1938 r. o godz. 11-ej** w Bydgoszczy, ul. Dr. Em. Warmińskiego nr 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 6 kozłów stolarskich, surowców stolarskich i biurka oszacowanych na łączną sumę zł 806,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (858

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1938 r.

Kapuściński, komornik.

Nr III. Ukł. 12/37.

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy postanowił po rozpoznaniu wniosku dłużnika Kazimierza Michalskiego w Bydgoszczy, ulica Dworcowa nr 90 działającego przez adwokata Dr Kuziela w Bydgoszczy w dniu 13-go stycznia 1938 r.: 1) Uwzględnić podanie wnioskodawcy z dnia 20 grudnia 1937 r. o otwarcie postępowania układowego celem zawarcia z wierzycielami układu i postępowanie to otworzyć. 2) Pełnienie czynności Sędziego Komisarza zlecić Dr. Władysławowi Hordyńskiemu, dyrektorowi Banku, zamieszkałemu w Bydgoszczy, ulica Kasprowicza nr 4. 3) Jako nadzorcę sądowego wyznaczyć Nikodema Wojtkowiaka, zamieszkałego w Bydgoszczy, ulica Jodłowa nr 6, któremu poleca niezwłoczne jawienie się u Sędziego Komisarza, celem złożenia przyrzeczenia. 4) Termin do sprawdzenia wierzytelności wyznaczyć na dzień 24 stycznia i 7 lutego 1938 r. godzina 10 w lokalu handlowym dłużnika, do których to terminów wierzyciele Kazimierza Michalskiego w Bydgoszczy, winni zgłosić swoje wierzytelności, podać ich wysokość oraz dowody i tytuły na ich poparcie. (861

Przed wizytą wicepremiera Kwiatkowskiego.



Bydgoszcz też coś dostanie →

(84

BILANS

(netto)

Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy

w Bydgoszczy

za rok 1937.

Stan czynny

		zł
1.	Kasa i sumy do dyspozycji	825.509,16
2.	Kupony	34.914,75
3.	Papiery wartościowe	1.151.867,48
4.	Banki i K. K. O. Nostro	1.196.491,90
5.	Weksle zdyskontowane.	1.391.332,39
6.	Pożyczki wekslowe	1.190.125,02
7.	Weksle protestowane	172.596,35
8.	Rachunki bieżące otwartego kredytu . .	732.897,70
9.	Pożyczki terminowe	3.194.664,45
10.	Pożyczki na skrypty dłużne	1.812.980,—
11.	Pożyczki hipoteczne	1.210.186,23
12.	Należności z tyt. układów konwersyjnych .	93.345,—
13.	Nieruchomości	685.837,62
14.	Ruchomości	59.154,50
15.	Różne	42.175,71
16.	Sumy przechodnie (rozlicz. międzyokres.) .	1.971,45
	Razem	13.796.049,71
17.	Depozyty	6.767.898,63
18.	Udzielone gwarancje	20.770,—
19.	Inkaso	167.806,56
	Razem	6.956.475,19
	Ogółem	20.752.524,90

Stan bierny

		zł
1.	Kapitał zakładowy	120.000,—
2.	Fundusz zasobowy	878.150,84
3.	Fundusze specjalne	30.000,—
4.	Fundusz wyrównawczy	116.581,88
5.	Fundusz amortyzacji nieruchomości . .	32.421,56
6.	Wkłady oszczędnościowe	10.440.504,05
7.	Rachunki bieżące	1.483.394,24
8.	Zobowiązania inkasowe	6.885,34
9.	Kredyty udzielone Kasie	500.000,—
10.	Banki i K. K. O. Loro	21.155,—
11.	Przekazy na Kasę	14.276,58
12.	Różne	16.260,86
13.	Sumy przechodnie (rozl. międzyokres.) .	52.582,—
14.	Nadwyżka	83.837,36
	Razem	13.796.049,71
15.	Różni za depozyty	6.767.898,63
16.	Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancyj . .	20.770,—
17.	Różni za inkaso	167.806,56
	Razem	6.956.475,19
	Ogółem	20.752.524,90

Bydgoszcz, dnia 11 stycznia 1938

Niezwykły różdżkarz w Bydgoszczy.

Przenika ziemię do 300 metrów.

W Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 61 zamieszkuje obecnie Franciszek Mężydło, różdżkarz o niesamowitych właściwościach magnetycznych. Interesujące są dzieje tego człowieka. Jako młodzieniec wstąpił on do zakonu OO. Kamedułów i z górą 7 lat przebywał w klasztorze w Frascati we Włoszech. Jeden z mnichów rozpoznał w nim niezwykłe własności magnetyczne. Nauczył go różdżkarstwa, tj. umiejętności wyszukiwania za pomocą ródżki różnych minerałów i płynów, znajdujących się w ziemi.

Różdżkrz Mężydło, dzięki wytrwałej pracy, potrafi dzisiaj przenikać ziemię za pomocą różdżki do 300 metrów. Takich różdżkarzy jest na świecie kilku. Różdżkarz Mężydło wskutek ciężkich chorób został zwolniony z surowego zakonu OO. Kamedułów. Przebywał następnie w Czechosłowacji i teraz przybył do Polski. Przypuszczamy, że zainteresują się nim instytucje górnicze, które zwłaszcza przy wyszukiwaniu ropy naftowej, mogą z pracy różdżkarza Mężydły uzyskać bardzo wiele.



Panu J. N. w Sępólnie Kraińskim. Adresy: Wacław Antczak — Bydgoszcz, ul. Krakowska 3 m 3 i Kazimierz Belina-Wójcikiewicz — Bydgoszcz, ul. Konarskiego 11 m 7.

Sokołom. Prezes płk. Starzyński wraca do Ameryki w lutym. Odjeżdża z Gdyni 5 lutego. Na kilka dni przedtem zawita do Bydgoszczy. Obecnie przebywa w Szwajcarii — z wizytą u Paderewskiego.

P. P. C. w Brukach. Ma Pan wiele słuszności. Ku zmianom idziemy, Warszawa wkońcu też przejrzy.

Bank Polski płacił w dniu 15. 1. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,24½
funty szterlingów	26,23
franki szwajcarskie	121,35
franki francuskie	notowane
belgi belgijskie	88,80
liry włoskie	21,—
floreny holenderskie	292,35
korony czeskie	17,—
szylingi austriackie	98,20
marki niemieckie	110,50
guldeny gdańskie	99,80

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 14. I. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 27,25—27,50, II 726 g/l 26,25—26,50, Żyto 22,50—22,75: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 20,75—21,25, jęcz. 673—678 g/l 19,25—19,50. jęcz. 644—650 g/l 18,75—19,00, Owies zadeszczony 20,00—20,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 48,00—49,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43,50—44,50. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,50—42,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 35,25—35,75. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 32,25—32,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,75—28,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,40—32,00. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50 Otręby pszen. średnie 15,50—16,00. Otręby pszenne grube 16,50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 15,00—15,50, Otręby jęcz. 15,50—16,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 38,50—39,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 22,50—24,50; Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 19,50—20,50, Peluszka 19,50—20,50 Łubin żółty 13,75—14,2., Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 28,00—32,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 53,00—56,00; rzepik ozimy bez worka 51,00—52,00; Siemię lniane 45,00—48,00; Mak niebieski 75,00—78,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 120,00—130,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 23,00—23,25; makuch rzepakowy 19,50—19,75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,00—8,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,25—7,50, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50, siano nadnoteckie prasowane 9,75—10,50.

AMERYKAŃSCY HOKEIŚCI ZAPROSZENI ZOSTALI DO KATOWIC.

Katowicki Dąb zwrócił się do organizatorów hokejowych mistrzostw świata w Pradze czeskiej z propozycją wyjazdu amerykańskiej reprezentacji hokejowej do Katowic. **Pertraktacje są na dobrej drodze** i Ślązacy mają nadzieję doprowadzenia ich do pomyślnego wyniku.

Odwiedzajcie w Gdyni
Cukiernię — Kawiarnię
K. ALBRECHT i SKA
(dawn. Cafe Bałtyk)
10 Lutego 24

GDYNIA

Pomyślnych i owocnych obrad

przesyła

Zjazdowi Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

zebranemu w Bydgoszczy w dniu 16 stycznia 1938 r.

Polsko-Katolickie Kupiectwo Gdyńskie

zrzeszone w Korporacji Kupieckiej w Gdyni.

GDYNIA

W domu Hundsdorffa mieszczą się firmy:



SPECJAANY MAGAZYN MODNYCH ARTYKUŁÓW MĘSKICH

Czesław NOWACKI

GDYNIA
ul. Starowiejska 7
Telefon 26-73

Specjalność:
KAPELUSZE „HÜCKEL"
KRAWATY „APIS"

Skład artykułów piśmiennych
przyborów szkolnych i biurowych
KSIĘGI HANDLOWE
Hurt — Detal Telefon 15-04
Rok założenia 1926
S. NOWACKA



Przedstawicielstwo Fabryki Fortepianów
B. Sommerfelda
Wystawa instrumentów
ul. Abrahama 2.
Strojenie fortepianów i skład nut.
Telefon 15-04
dawniej „ROMAN MORAWSKI"
GDYNIA, ul. Starowiejska 7.

FOTO-ELITE

GDYNIA, ul. Starowiejska 7
Najstarszy i największy
specjalny sklep aparatów i przyborów fotograficznych
w Gdyni i na Wybrzeżu



ulica Starowiejska nr 7.

Amerykańska Pralnia Chemiczna
„Dry Clean"
ul. Abrahama 2
czyści
garderobę wszelkiego rodzaju
już jutro gotowa

JULIUSZ HUNDSDORFF

SKŁAD ŻELAZA I SPRZĘTÓW KUCHENNYCH
GDYNIA
ul. Starowiejska nr 7
Tel. 15-01. Rok założ. 1924

Porcelana — Szkło — Fajans — Emalia
Łóżka żelazne—Lodownie—Umywalki
i karnisze mosiężne—Piece żelazne

NOWOCZEŚNIE URZĄDZONA DOJRZEWALNIA W PORCIE
„BANAN-IMPORT"
Gdynia, ul. Starowiejska 7. Tel. 21-72
dostarcza stale świeże
BANANY
Zawsze ze składu hurtowego do nabycia w:
Bydgoszczy w f-mie **Br. Pinkowski,** Szczecińska 7
Toruniu „ „ **W. Łuniewicz,** Chełmińska 4
Poznaniu „ „ **„Catania",** Wielkie Garbary 18
oraz we wszystkich owocarniach i składach kolon.

Uważajcie na znaczek ochronny „Banan-Import".

„BRITHOLL"
Polska Spółka Importu Śledzi Sp. z o. o.
GDYNIA, Starowiejska 7
poleca
śledzie solone
jak
szkockie
holenderskie
angielskie Matiasy
i t. d.
po cenach bardzo korzystnych.

Adres telegraficzny: „Britholl — Gdynia" Tel. 26-90

Zaopatrywanie okrętów
„Teodor Różkowski"
GDYNIA, ul. Świętojańska Nr 13 a.

Specjalne działy:
konserw mięsnych wszelkich gatunków i przetworów mięsnych.
Własna chłodnia i zamrażalnia.

Stale do nabycia:
wszelkie artykuły dla zaopatrywania statków po cenach konkurencyjnych.
Telefony: 1315, nocny 3316.

Z naprawą **zegarka** tylko do **K. STARK'a** Gdynia, 10 Lutego 4

D. RUTKOWSKI
SKŁAD SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH I SIODLARSKICH
GDYNIA, Starowiejska 11
poleca po cenach konkurencyjnych
wszelkiego rodzaju skóry podeszwowe — skóry miękkie — pasy zapędowe — liny konopne — szpagaty — wszelkie przybory siodlarsko-tapicerskie, oraz galanterię skórzaną i walizki

Adam Tomaszewski
HURTOWNIA PAPIERU
Gdynia, ul. Świętojańska 44 - Tel. 1055

Składy detaliczne papieru, przyborów biurowych i szkolnych oraz galanterii biurowej.
SKŁAD GŁÓWNY: Świętojańska 44 Tel. 10-55 - FILIA: 10 Lutego 31 (Gmach B. G. K.) Tel. 36-90
Drukarnia własna ul. Kasprowicza 23, Tel. 1070 — wykonuje wszelkie druki.
Specjalność: **dostawy do urzędów.**
Nowoczesna organizacja urządzeń biurowych.

Gdyńskie Towarzystwo Handlowe
„GETEHA"
GDYNIA, ulica Starowiejska 3 — Tel. 14-69

ARTYKUŁY TECHNICZNE
Armatury — szczeliwa azbestowe i gumowe liny stalowe pasy — węże — pompy — odpadki bawełniane i t. d.

NARZĘDZIA, ARTYKUŁY DLA PRZEMYSŁU
Śruby, nity, wiertła spiralne, lampy i kolby do lutowania, wciągi śrubowe, wszelkie narzędzia, metale, okucia budowl., gwoździe, drut, żelazo, blacha, tlen, acetylen i karbid.

Dobry **wzrok** — to jest skarb, jak **okulary** — to tylko **STARK** Gdynia 10 Lutego 4

3 przodujące działy w Gdyni:

I.	II.	III.
Płótna	**Konfekcja**	**Dywany**
Jedwabie	**i bielizna**	**Firany**
Wełny	**damska**	Materiały dekor.

POLSKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY
wł. Apolinary Sohmalhofer
Gdynia, ul. 10 Lutego 24.

Stowarzyszenie Kupców dla Handlu Kolonialnego
„HAKOL"
Sp. z o. o.
GDYNIA, ulica 10-go Lutego 21/23
Telefon 34-00 Telefon 34-08
SPECJALNOŚĆ:
Kawy surowe i palone, herbata — korzenie — owoce południowe —
Bezpośredni import towarów kolonialnych umożliwia nam obsłużyć P. T. wyborowym towarem po najkorzystniejszych cenach.
Prosimy żądać cennika.

Cukiernia - Piekarnia
K. Janik
GDYNIA
ul. Starowiejska
narożnik Zygm. Augusta

torty
babki
ciasta
kawa
herbata
czekolada

Doskonałe chleby pszenne i półpszenne

Wszystkie dzienniki świata!

Trykotaże
pończochy
bieliznę i t. d.
poleca po bardzo niskich cenach
P. Anflinkowa
10 Lutego 27, telefon 18-70.

693

BIURO OGŁOSZEŃ „MAR" — Morska Agencja Reklamy — Gdynia Skwer Kościuszki 15. Tel. 20-40

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 4 Telefon 2006, 2007

przyjmuje oszczędności — otwiera rachunki czekowe — dyskontuje weksle kupieckie — udziela kredytów hipotecznych

wynajmuje schowki stalowe na dogodnych warunkach (669

PROM
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Bydgoszcz, Petersona 13 - Tel. 31-76

Największa fabryka pilników i narzędzi w Polsce

SPECJALNOŚĆ PRODUKCJI:
pilniki o zastrzeżonym sposobie nacięcia marki „Rekord" bezapelacyjnie najlepsze.
Patent Nr 82294.
(659

C. SIEBERT
WŁAŚC.: W. JARINOWA
BYDGOSZCZ, ULICA GDAŃSKA 1-3
Rok zał. 1843 Telefon 1226 (675

Najstarszy, największy i najwykwintniejszy
magazyn galanterii, trykotaży, bielizny i wełny

Najstarsza fabryka mydła
E. MIX
Bydgoszcz, Gdańska 10
Rok założ. 1867

poleca
Mydła do prania
Mydła toaletowe
Mydło szare
Mydło salmiakowe
Proszek do prania „Mixin"
Płatki mydlane „Amar" (664
w najlepszej jakości i po najtańszej cenie.

Dynamin B. V. Benzol, Benzynę, Naftę, Olej gazowy, Oleje samochodowe, motorowe, maszynowe, cylindrowe, smary techniczne itd. poleca najkorzystniej

Hurtownia Olejów Mineralnych
Bronisław Zamiara
Bydgoszcz
ul. Artyleryjska 7, tel. 14-78



STACJA BENZYNOWA
ul. Gdańska 41
(658

Magazynowanie
mebli, towarów, bagażu i t. d. wagonowe, drobnicowe zwózki, przeprowadzki i ekspediowanie uskutecznia szybko i tanio (667
„EXPRESS", Bydgoszcz
Warszawska 25, telef. 38-00
prywat. 39-60
właśc. Br. Makowski

Pierwszorzędny magazyn artykułów podróżnych oraz torebek damskich
St. Nowakowska
Niedźwiedzia 7, tel. 1571
(668

J. J. Goerdel
WŁAŚCICIEL EDMUND MATECKI
BYDGOSZCZ, Długa 10 Tel. 3014
Fabryka WÓDEK i LIKIERÓW
1811 11 listopad — 125 — 1936 11 listopad
Handel WIN i SPIRYTUALII
656) specjalność:
WINA WĘGIERSKIE — WINA MSZALNE

Pierwszorzędny i najstarszy skład *delikatesów, drobiu, dziczyzny, owoców południowych, wódek, likierów, win zagran. i krajowych* (674
Stanisław Zimoch
BYDGOSZCZ
ulica Niedźwiedzia 7 Telefon 1648.

„PASAMON"
FABRYKA PASMANTERII, TAŚM I PASÓW
ELIGIUSZ FRANCISZEK LEWANDOWSKI, SPADKOBIERCY
BYDGOSZCZ
poleca:

TAŚMY
żaluzyjne, lejcowe, introligatorskie, ortopedyczne, rymarsko-siodlarskie, specjalność bezkońcowe,

PASY
parciane, lniane, konopne, bawełniane, jedwabne, dla celów technicznych i konfekcyjnych,

SZNURY
plecione, kręcone, rolosowe, markizowe, oraz

PASMANTERIĘ
jak frędzle, sznury i chwasty jedwabne i metalowe dla celów dekoracyjnych. (670



Rowery, Wózki dziec'ęce
Maszyny do szycia
Części zapasowe. Reperacje
A. Wasielewski
ulica Dworcowa 41. Tel. 1047. (688
Hurt! Detal!

Helios
(663
FABRYKA OBUWIA
Bydgoszcz, ul. Gdańska 80. Telef. 38-07.

Warszawska Fabryka Dywanów
„DYWAN" Sp. Akc.
Skład Fabryczny - Oddział Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 2. (Naprzeciwko Kościoła Klarysek).
Telefon 28-93. (666

Meble (23981
własnego wyrobu po cenach fabrycznych
Fabryka Mebli B. Siudowski
BYDGOSZCZ Jasna nr 11 - telefon 2274 | GDYNIA 10 Lutego 37 - telefon 2047

PUSTAK „FORDON"
Tańszy od innych formatów cegły (673
ciepły, suchy i doskonale izolujący.
A. MEDZEG, Fordon n. Wisłą
Cegielnia Parowa. Tel. 5 i 12.

Cukierki, czekolady, kakao, masło kakaowe, figurki czekolad., wafle, keksy, marmelada i powidła śliwk.
poleca po cenach najtańszych
„LUKULLUS"- BYDGOSZCZ
Fabryka cukrów, czekolady, kakao i marmelady
Poznańska 16. Tel. 1670/1674. — **Garbary 5.**
Filie hurtowe i detaliczne: (676
Bydgoszcz, Poznań, Gniezno, Inowrocław, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Tczew, Starogard, Gdynia, Łódź, Katowice.

OKAZJA!
Cukiernia — Kawiarnia
istniejąca od 12 lat w wielkim mieście Pomorza, dobrze prosperująca z pracownią zmechanizowaną, z powodu choroby właściciela, natychmiast **do sprzedania.** Spieszne zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod **„Okazja"**
691

Kom. Kasa Oszczędności
Powiatu
Bydgoszcz — Gdańska 10

Pewność pupilarna!

Przyjmuje: wkłady oszczędnościowe od 1 zł.
Otwiera: rachunki bieżące i czekowe.
Dyskontuje: weksle i książeczki oszczędn.
Udziela pożyczek: pod zastaw hipotek, weksli i papierów wartośc.
Załatwia: inkaso weksli i innych dokumentów.
Przeprowadza: zakup i sprzedaż papierów wartościowych.
Uskutecznia: przekazy. (661

M. GORZANIAK
BYDGOSZCZ

Wytwórnia wyrobów z miedzi, mosiądzu i żelaza.
Instalacja wodociągów i kanalizacji.
Urządzenia sanitarne. (660

Zał. 1907 r. **Hetmańska 30.** Tel. 22-69.

Antoni Jaworski
Bydgoszcz
Promenada 15. Tel. 36-50.

Przedsiębiorstwo robót Inżynieryjno-Budowlanych.
Fabryka wyrobów drzewnych, obróbki drzewa i
stolarnia budowlana

Zaprzysiężony znawca budowlany przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy. (766

W. J. ŁUCZKOWSKI – BYDGOSZCZ
DWORCOWA 56/58. TELEF. 31-84.

Hurtownia Towarów Kolonialnych i Nowoczesna Palarnia Kawy
poleca
towary kolonialne i zawsze świeżo palone kawy ziarniste i zbożowe
po cenach korzystnych.

763

Ważne

dla właścicieli domów!

Z dnia na dzień informuje prasa o nieszczęśliwych wypadkach zdarzających się na ulicach oraz w domach. Każdy przezorny właściciel domu chroni się przed większymi stratami przez natychmiastowe zawarcie ubezpieczenia od odpowiedzialności prawno-cywilne w Towarzystwie Ubezpieczeń „PORT“ S. A.

Wszelkich bezpłatnych informacyj udzielają oraz odwiedzają zainteresowanych (757

G. P. Herold,
Bydgoszcz, 3 Maja 14, tel. 2213
Główny zastępca

Franciszek Urbański,
Bydgoszcz, ulica Śląska 13
Inspektor, tel. 35-17

Towarzystwa Ubezpieczeń „Port“ S. A.
Dyrekcji Okręgowej w Poznaniu.

864

Rzadka okazja!

Stary zaprowadzony interes zbożowy, w większym mieście pow., dobra okolica, **na sprzedaż.** Of. prosimy przesłać pod **„D. G.“** do Dz. Bydg.

F. Kramer
Koronowo, Wilsona 58
Fabryka kafli i doniczek.
Tel. 70 761

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: **Łucja Małecka**
Długa 42.

L. UJMA
BYDGOSZCZ
ulica Gdańska 1
tel. 20-16 (671
Magazyn wykwintnych jedwabi i wełen.

ZDROWIE TO SKARB
UŻYWAJ ZATYM
ZIOŁA DRA BREYERA
KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBACH:

	cena
Nr 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc . .	2,50
Nr 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3,—
Nr 3 — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	2,50
Nr 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu .	3,60
Nr 6 — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4,20
Nr 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3,—
Nr 9 — przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni

„POLHERBA“ KRAKÓW Podgórze, Skr. Nr 48/0
Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę. 773

Uwaga! Jedyny Jasnowidz HARUSAN 697

występujący po raz pierwszy w Polsce, w głębokim transie odgaduje przeszłość i przyszłość każdego, określa charakter, zdolności, opracowuje horoskopy, daje możność zdobycia trwałej miłości, zgody małżeńskiej, egzaminów, poprawy bytu, zestawia szczęśliwe numery losów loteryjnych. JASNOWIDZ HARUSAN powie Ci co Cię czeka, czego masz się wystrzegać. Poradzi w najważniejszych sprawach życiowych. Bez ryzyka pisz jeszcze dziś, podając dokładną datę urodzenia, oraz załączając 1 zł znaczkami na porto, a los będzie Ci sprzyjał. Adresować: **HARUSAN, Kraków, Lenartowicza, Skrytka Poczt. 601.**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

KLEJE STOLARSKIE
KLEJE MALARSKIE
dostarcza Fabryka Kleju
„ORCHÓW“
Wyłączna sprzedaż: KOSMA i GREGOR
Łódź, ulica Kilińskiego 136
(Przedsiębiorstwo chrześcijańskie). (22279

---

2 chemigrafów
(fotograf i trawiacz)

potrzebni. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, referencyj i wymagań do Biura Ogłoszeń „PAR“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr **„2,132“.** (596

UCZNIA
z lepszym wykształceniem **poszukuje** (686
Centralna Drogeria
C. Nagórski, Starogard
Rynek 9, telef. 36 i 206.

Listowniki
Rachunki
Zawiadomienia
Pocztówki

oraz wszelkie inne formularze dla handlu i przemysłu wykonuje pospiesznie, gustownie i tanio

Drukarnia Bydgoska S. A.
(Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego)
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14

STAROGARD

Jedzcie chleb „STEINMETZA“!



gdyż jest: higieniczny lekkostrawny pełnowartościowy źródłem witamin „B“.

Specjalność: „POMORSKI PUMPERNIKIEL“
chleb deserowy dla znawców i smakoszy.
654

Wszyscy noszą
eleganckie
trwałe
tanie
OBUWIE
firmy **„BALORIENT“** - Starogard
649

GARBARNIA
STAROGARD
Droga Nowowiejska 2
właśc. **Jerzy Witzki**
poleca 650
wierzchnie skóry: faledrowe, pantofl., blankowe itp. oraz **futrówki i skórki futerkowe**
Przyjmuje surowiec do garbowania

Kawiarnia-Cukiernia Bar
„Pomorzanka“
STAROGARD
Przy Rynku
Znakomite ciastka
Wyborna kawa
Smaczne dania barowe
Pielęgnowano napoje alkoholowe
651

Browar Obywatelski Starogard
Po zastosowaniu udoskonaleń technicznych i całkowitej reorganizacji w przedsiębiorstwie,
poleca:
Piwa wyborowe. Jasne pełne
Wysoko wartościowe słodowe
Lemoniady i wodę selterską
W okresie karnawałowym poleca 652
niezrównanej jakości „Koźlak“.

Agentura nasza
B. Affelt
w Starogardzie
ulica Hallera 15
przyjmuje
zamówienia na abonament.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18
Telefon 150.

Rozkład jazdy autobusów
Ważny od dnia 15 października 1937 r. (5660

na liniach: **1) Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz**

								↓		↑						
—	8^{00}	11^{15}	13^{20}	16^{20}	18^{20}	20^{15}	23^{30}		Bydgoszcz		7^{45}	10^{35}	11^{10}	14^{15}	16^{15}	19^{40}
—	8^{25}	11^{40}	13^{45}	16^{45}	18^{45}	20^{40}	23^{55}		Rynarzewo		7^{20}	10^{10}	10^{45}	13^{50}	15^{50}	19^{15}
—	8^{40}	11^{55}	14^{00}	17^{00}	19^{00}	20^{55}	0^{10}		Szubin		7^{05}	9^{55}	10^{30}	13^{35}	15^{35}	19^{00}
—	9^{20}	12^{35}	14^{40}	17^{40}	19^{40}	21^{35}	0^{50}		Żnin		6^{25}	9^{15}	9^{55}	12^{55}	14^{55}	18^{20}
6^{25}	9^{25}	12^{40}	—	17^{45}	—	—	—		Żnin		—	9^{05}	—	12^{50}	14^{50}	18^{15}
6^{40}	9^{40}	12^{55}	—	18^{00}	—	—	—		Gąsawa		—	8^{50}	—	12^{35}	14^{35}	18^{00}
6^{55}	9^{55}	13^{10}	—	18^{15}	—	—	—		Rogowo		—	8^{35}	—	12^{20}	14^{20}	17^{45}
7^{40}	10^{35}	13^{55}	—	18^{55}	—	—	—		Gniezno		—	7^{50}	—	11^{40}	13^{40}	17^{00}
			P		P		N						P			

3) Żnin—Łabiszyn.

		↓		↑		
7^{30}	15^{05}		Żnin		9^{00}	17^{00}
8^{00}	15^{35}		Łabiszyn		8^{30}	16^{30}
T	P				T	P

2) Kcynia—Szubin—Bydgoszcz.

				↓		↑				
6^{50}	10^{05}	16^{20}	18^{25}		Kcynia		9^{20}	14^{25}	19^{25}	21^{20}
7^{15}	10^{30}	16^{45}	18^{50}		Szubin		8^{55}	14^{00}	19^{00}	20^{55}
7^{30}	10^{45}	17^{00}	19^{05}		Rynarzewo		8^{40}	13^{45}	18^{45}	20^{40}
7^{55}	11^{10}	17^{25}	19^{30}		Bydgoszcz		8^{15}	13^{20}	18^{20}	20^{15}
		P	N						P	N

UWAGI: **P** = kursują tylko w dni powszednie
N = „ w niedziele i święta
T = „ tylko w dni targowe (wtorki i piątki)

Wypożyczam luksusowe autobusy na wycieczki

✝

Dnia 14 stycznia 1938 r. o godz. 5,30 rano zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, brat, zięć, teść i wujek ś. p.

Teodor Górski

przeżywszy lat 61, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Dzieci i rodzina.

Wyrzysk, dnia 15. I. 1938 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Wyrzysku odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm., o godz. 9, po nabożeństwie pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 750

✝

Dnia 14-go stycznia 1938 o godz. 10-tej rozstała się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, ciocia i babka ś. p.

z Makowskich

Natalia Kaczmarek

przeżywszy lat 65, o czym donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni

Mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 18 bm. o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Niegolewskiego 20. — Msza św. żałobna za spokój duszy odprawi się w niedzielę dnia 16 bm. w kościele parafii M. B. N. P. na Szwederowie o godz. 8 i w środę dnia 19 bm o godz. 7.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (389

✝

Dnia 13 stycznia r. b. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, szwagier, wujek, teść i dziadek ś. p.

Jan Jeliński

w 68 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 15. stycznia 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 16, bm. o godz. 14-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. za spokój duszy w poniedziałek 17 bm o godz. 7-ej rano w kościele farnym. (784

Za ostatnią przysługę oddaną naszemu drogiemu zmarłemu ś. p.

Józefowi Rumińskiemu

za okazane dowody współczucia z powodu Jego zgonu, szczególnie Wielebnemu Duchowieństwu ks. prof. Różkowi, ks. Rólskiemu oraz wszystkim krewnym i znajomym składamy tą drogą serdeczne (801

podziękowanie

Żona z rodziną.

ZAWIADOMIENIA ŻAŁOBNE

wykonuje **szybko i tanio**

Drukarnia Bydgoska S. A.

Bydgoszcz, Poznańska 12.

Rutynowana stenotypistka

bezwzględnie biegła tak w polskiej jak niemieckiej stenografii

zaraz potrzebna.

Zgłoszenia z życiorysem oraz podaniem pretensji do Agencji Reklamy Prasowej, Bydgoszcz, Dworcowa 54 pod: „K. 48“.

875

Likwidator Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej Sp. z o. o.

w Bydgoszczy

zawiadamia pp. członków, że na zasadzie art. 79 o spółdzielniach i § 29 statutu zwołuje na dzień **25 stycznia 1938 r.** na godz. 11 przed poł.

WALNE ZGROMADZENIE

w lokalu **„Pod Lwem“, ul. Marszałka Focha 4.**

z następującym porządkiem dziennym: (883

1. Zagajenie 2. Wybór przewodniczącego 3. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania 4. Sprawozdanie rachunkowe i bilansowe per 31-go grudnia 1937 roku 5. Zatwierdzenie strat i odpowiedzialności dodatkowej 6. Powzięcie uchwały wykreślenia z rejestru sądowego. 7. Wolne głosy i wnioski.

W razie niezjawienia się ustawowej ilości członków, odbędzie się drugie zebranie o godz. 12 bez wzgl. na ilość.

Spółka rybacka Jeziorowa Folusz

wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu prawo rybołówstwa na obwodzie rybackim j. Folusz na kanale foluskim nr 2 o pow. 72.9588 ha na okres lat 10 miesięcy 1, to jest od 1. III. 1938 r. do 31. III. 1948 r. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg Obwodu Rybackiego j. Folusz“ składa ćnależy w Nadleśn. Szczepanowo do dnia 7. II. 1938 r. godz. 10, po czym nastąpi ich otwarcie o godzinie 10,15. (836

Cenę oferowaną należy podawać w złotych w złocie za 1 ha cyframi i słownie. Jako wadium składać należy 10% oferowanego czynszu w czasie otwarcia ofert. Koszty przetargu ponosi przyszły dzierżawca.

Szczegółowe warunki przetargu wyłożone są w Nadleśnictwie Szczepanowo.

Zarząd spółki zastrzega sobie prawo zatwierdzenia jednej z trzech najwyższych ofert.

Za Zarząd: **Nadleśnictwo Szczepanowo.**

SPRZEDAŻ

Nieruchomość sprzedam. Warmińskiego nr 12. F443

Bilard (843 franc. w dobrym stanie sprzedam. Kowalski, Restauracja, Wrocławska 7.

Sprzedam (833 skład skór w dobrym punkcie, drugi skład do wynajęcia od zaraz. Inowrocław. Św. Ducha 23.

Skład nabiału - delikatesów przy ruchliwej ulicy Poznania, bardzo tanio sprzedam. Oferty „Par” Poznań pod nr „53.90“. 834

Radio-skład (837 w Toruniu, zaprowadzony odstąpię z powodu choroby. Of. Biuro Ogłoszeń „Par” Toruń pod „1296”.

Dwa (F430 łóżka, materace i sprężyny. Plac Piastowski 2—II.

Westfalkę (805 sprzedam. Poznańska 20—1.

Wóz na sprzedaż. Grunwaldzka 60. (844

Sprzedam nowo niewykończony dom Marcina Orłowity 7. (853

Skład piśmienny sprzedam. Of. filia „Skład”. (F424

Pianino krzyżowe zagraniczne tanio. Kraszewskiego 10 (obok Grunwaldzkiej. (839

Domek 793 wpłata 3.000. Stroma 32.

POSADY WOLNE

Do prania akuratna, czysta. Adres Dziennik. (878

Ekspedientka branży rzeźnicko - wędliniarskiej, siła pierwszorzędna potrzebna. Wacław Araczewski, Toruń, Król. Jadwigi 24. (830

Uczeń (851 kowalski może się zgłosić. Kamiński, Toruńska 8.

POKOJE

Pokój 799 sł oneczny, Nakielska 5 m 3

Umeblowany dla panów, osobne wejście. Orła 14. (849

Pokój uumeblowany. Warmińskiego 17—4. (F423

Umeblowany w tym kuchnia. Wzgórze Dąbrowskiego 8. (847

Osobnym wejściem solidnego pana. Pomorskaa 11—5. (F438

Pokój dla pana. Dworcowa 75, m. 7. (425

Pokój zaraz. Toruńska 26-4. (867

Pokój (803 Św. Trójcy 29, II. p. lewo.

Niekrępujący Zbożowy Rynek 10-2. (774

Pokój ciepły. Warmińskiego 11. m. 2. (F427

2 pokoje umeblowane, centralnym ogrzewaniem. Gdańska 22, m. 10. (426

Pokój czysty, kulturalnej osobie. Chrobrego 3, m. 2. (882

Pokój komfort Plac Wolności 1 m. 1. (F449

Pokój 842 ładnie umeblowany. Św. Trójcy 3—5. 842

MIESZKANIA WOLNE

Pokój kuchnia. Stroma 32. 841

4 pokoje (616 z kuchnią. Promenada 3.

DZIERŻAWY

Domek 4 pokojowy z dużym ogrodem owocowo-warzywnym, przy tramwaju na Bielawkach, wprost od gospodarza do wydzierżawienia. Oferty Dziennik Bydgoski „Spokojny“. 845

Poszukuję mniejszego rzeźnictwa większym mieście lub dobrej kościelnej wsi. Miejscowość obojętna, pośrednictwo pożądane. L. Wesołowski, Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław. (832

RÓŻNE

Jasnowidząca przepowiada trafnie. Długa 25, m. 3. (850

Wspólnik 806 z gotówką do fabrykacji bioskoptów potrzebny. Oferty „2000” Dziennik.

Niemieckiego angielskiego, francuskiego, polskiego wyncza w rekordowym czasie b. profesorka gimn. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 5

MATRYMONJALNE

Pannę inteligentną do lat 25 poznam, cel matrymonialny. Pod „Kierownik 29“. (852

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrą:

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod ...“ zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tej szyfry, która wymieniona jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

POLECENIA

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Sw. Trójcy 21. (848

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr 41. F411

Łyżwy
narty, kijki, wiązania, ubiory, buciki, kalosze. Długa 25. (778

Futra
oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje Fr. **Przybylski, Mostowa 3,** dypl. mistrz kuśnierski. Modny krój, nowoczesne wykonanie, absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku. 16510

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

Ondulacja trwała
elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów, pierwszorzędne wykonanie.
Ronowicz, ul. Gdańska 32



Księgi handlowe
od zwykłych do najwybredniejszych, segregatory i wszelkie biurowe przybory polecają Księgarnie Jankowskiego, Gdańska 51, Wełniany Rynek 6, Długa 76 25956

Pomarańcze mandarynki cytryny, figi etc.
polecają (484
Bcia Kocjan
składnica
Pod Blankami 14.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

SPRZEDAŻE

Sprzedam 732
radio „Echo" 60. prąd stały. Jana Kazimierza 4—2.

Nieruchomość
dla emeryta, 4 ładne pokoje z wygodami, dom gospodarczy, 10 mórg łąki, 20 pola, ładny ogród, elektryka, staro zaprowadzone gospodarstwo mleczne, budynki nowe sprzeda z inwentarzem i polem lub bez, pośrednictwo pożądane. Spokojna 17. 723

Kolonialkę 804
korzystnie sprzedam, powód wyjazd. Dziennik.

Kiosk
sprzedam zaraz. Dworcowa 92. F419

Kamienicę
narożnikową, najlepszy punkt Inowrocławia, 5 składów z parcelą budowlaną, czynsz roczny 8 160, sprzedam na dogodnych warunkach lub zamienię na Bydgoszcz. Bydgoszcz, Markwarta 22—3. (F414

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Licytacja!
W dniu 19 stycznia o godz. 10-tej odbędzie się w Ekspedycji Towarowej w Bydgoszczy, publiczna licytacja znalezionych przedmiotów. Główny skład znalezionych przedmiotów w Bydgoszczy.(860

Licytacja.
We wtorek dnia 18. b m. o godz. 11.30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej wyroby z tektury, ramy sosnowe, zamki błyskawiczne, napoje winne, kosze ręczne, wyroby kamienne i inne rzeczy. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. (859

Zakład
fryzjerski tanio z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dziennik. (F445

Aparat
do spawania sprzedam. Gdańska 103. (F450

Kolonialka
dobrze zaprowadzona tanio na sprzedaż. Łokietka 4, Buchaczewski.

Fryzjerstwo
dobrze prosperujące sprzedam 600 zł. Of. „Okazja" do Filii. F428

Skład
papieru mieszkaniem sprzedam korzystnie zaraz, z powodu natychmiastowego wyjazdu. Gniezno Chrobrego 18. (870

Radio
trójka 110 volt, Philipsa tanio sprzedam, Kordeckiego 23-3. 783

Skład (825
broni dobrze zaprowadzony, jedyny na 130 tys. mieszk., warsztat kompletnie urządzony oraz mieszkanie trzypokojowe, sprzedam zaraz, powód wyjazd. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Okazja".

Karczma (822
dużej wsi kościelnej parafialnej, salką i składem kolonialnym, pełen wyszynk, z powodu wyjazdu za 1000 zł do objęcia, 30 klm od Gdyni. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Karczma".

Maszynę
do dzielenia bułek, tanio sprzedam. Seminaryjna 10, m, 8. (871

Sprzedam (F429
połowę domu, centrum, wartość 85 tys., wpłata 22 tys. reszta amortyzacja. Oferty filia „Samotna".

Fortepian
tanio sprzedam. Długa 19 m 3. 798

Odstąpię
wymianę zakup zboża za 1000 zł. Chełmża, Toruńska 19. 809

Bilard
dynamo, motor, wóz, rowery, dywany. „Okazja", Pomorska 7. (F436

Palarnię
kawy 15 kg., palenisko gazowe, sprzedam. Piotrowski, Bydgoszcz, Długa 65. (880

Sprzedam
dom przy ul. Bocianowo za gotówkę 35 000 zł i plac budowlany 890 m² przy ul. Emilii Plater (Bielawki). Wiadomość administrator, Sienkiewicza 49, m. 4. (F439

National
kasę 4 szufladową, sprzedam. Oferty Dziennik pod „National". (881

Skład
kolonialny, zaprowadzony, mieszkanie dwa pokoje kuchnia sprzedam. Dzierżawa tania. Oferty do Dziennika „Okazja". (731

KUPNA

Samochód
ciężarowy 1½—2 ton w dobrym stanie kupię. Zgł. pod „Auto". (857

Kupię
podlicznik do wody. Zgł. Bydgoska Wytw. Mydła. tel. 1209. (868

Zaraz
kupię każdą ilość beczek od śledzi. Sienkiewicza 31 m 4 F433

Dobrze
prosperujący skład kolonialny z mieszkaniem w ożywionej ulicy zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (F431

Dom
kupię dobrze utrzymany w Bydgoszczy wartości 18 000. Wpłata 11 000. Of. Dziennik Bydgoski Grudziądz, pod „156". (818

Poszukuję
zaraz dzielnej fryzjerki na żelazkową, wodną ondulację. Krużyński, Działdowo, Rynek. (817

Młynarz
samodzielny z dobrymi poleceniami do mniejszego młyna potrzebny zaraz. Zgłoszenia odpisem świadectw, podaniem pensji Dziennik Bydgoski, Bydgoszcz pod „Młynarz". (821

Fryzjer (808
dzielny potrzebny Derechowa, Żnin, Kościelna.

Człowiek (854
do bydła, umiejący doić potrzebny. Fordońska 117.

Tapicer 827
samodzielny zaraz potrzebny. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „Tapicer".

Potrzebny
zaraz młodszy czeladnik blacharski. Sylwestrowicz mistrz blacharski, Nowe (Pomorze). (811

Szewski
czeladnik potrzebny. Męskie pasowe, robota stała. Lewandowski, Inowrocław, Solankowa 1. (834

Służąca
z gotowaniem i wszelkich prac domowych. Wuj Tom Gdańska 28. F442

Dzielna bufetowa
do obsługi gości na procenta zaraz potrzebna. **Stanisław Rink,** restauracja, **Chojnice.** (873

Uczennice
do szycia kroju przyjmuje Mistrzyni krawiecka, Warmińskiego 10—4. (F422

Pomocnik
handlowy branży kolonialnej siła pierwszorzędna potrzebny. L. Piątkowski. Nakło. (813

Fryzjer (810
damsko-męski trwała wodna. Zgłoszenia do Administracji „K".

Maneż (855
4 konny używany kupię. Oferty Dziennik „P. St. 43"

LEKCJE

Rutynowany korepetytor
udziela łaciny, niemieckiego, francuskiego, literatury, fizyki. Zakres gimnazjum, godzina 2 złote. Zamojskiego 11, m. 7. F451

POSADY WOLNE

Agentów
(prowizja, pensja)
dla sprzedaży zegarków i biżuterii na raty bezpośrednio klientom (708
poszukuje
Kazimierz Stecki i Ska
Warszawa, Marszałkowska 116.
Załączyć życiorys.

Służąca
młodsza. Jezuicka 10. (724

Poszukujemy
zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód zł 470. Zgłoszenia pod „79" do Poznań I. Skrzynka pocztowa 430 (700

Sprzedawców
na artykuły pożądane w każdym domu poszukuję. Floriana 11 m. 2. (F444

Panienka (788
do obsługi gości, potrzebna. Marcinkowskiego 12.

Ogrodnik (826
młody do lat 20 potrzebny zaraz. Zgłoszenia odpisem świadectw Nowak, **Gdynia,** Orłowo, ulica Orłowska 37 „Ogrodnik".

Szofer
z większym samochodem osobowym lub ciężarówką potrzebny do rozwożenia towarów. Zgł. pod „Samochód". (856

Uczeń
rzeźbiarski potrzebny. Kordeckiego 3. 795

Osoba
dzielna do robótek na drutach. Bukowska, Śniadeckich 2. (F452

Panna
do obsługi gości, potrzebna. Grunwaldzka 73. (846

Gospodyni
kucharka restauracyjna potrzebna zaraz. Zgłoszenia „Dwór Artusa", Toruń. (829

Potrzebna
panienka do szycia, która chce się wyuczyć dla własnej potrzeby. Zduny 3 m. 9. (F453

Aplikanta 816
wzgl. **sekretarza adwokackiego** poszukuje od zaraz adwokat Dr Stein Grudziądz, Wybickiego 31

Kołodziei 777
młodszych zaraz przyjmie Zakopiańska 13, Bzdziec.

Poszukujemy 787
siłę biurową ze znajomością buchalterii, korespondencji w języku polskim i niemieckim, pisanie na maszynie. Oferty z odpisami świadectw do filji Dzien. pod „B.F. i O.M."

Handlowiec
dobry sprzedawca. Adres Dziennik. (879

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwent (F410
Liceum Handlowego szuka od zaraz jakiejkolwiek pracy biurowej. Filia „22".

Praktykantka
biurowa ukończoną Szkołą Handlową, język polski, niemiecki, pisanie na maszynie, stenografia. Oferty pod „Praktykantka" Dziennik. (728

Chłopiec
pragnie wyuczyć się kupiectwa w jakiejkolwiek branży, utrzymanie. Witt Kazimierz, Pawłowo Żońskie. (869

Ogrodnik
Pomorzanin, żonaty, 33 l. dwoje dzieci. praktykowałem w kraju i zagranicą, specjalność szlachetne owoce i kwiaciarstwo, poszukuję posady zaufanej, do fabryki lub willi. Bardzo dobre świadectwa i polecenia. Łaskawe oferty „B. 5099" do Biura Ogłoszeń, Wallis, Toruń (812



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
czynsz góry. Wiatrakowa 4

3 pokojowe:
komf. Paderewskiego 28.

kuchnia. Staroszkolna 8—5

Garaż
17 zł wolny Sienkiewicza 13

Lokale
biur. mieszk. Jagiellońska 7

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Karpacka 35. (802

Pokój
kuchnia Czerwonego Krzyża 67. 781

Pokój
z kuchnią do wynajęcia, rok z góry. Nowodworska 36, gospodarz. (775

3 pokoje
kuchnia. Dworcowa 73 gospodarz. F420

Komfortowe
3 pokojowe II ptr. Paderewskiego 18—4. F417

4 pokoje
kuchnia, łazienka. Plac Piastowski 7. (F421

Pokój (791
kuchnia wolne 18 zł I ptr rok z góry. Leśna 35, Bielawki.

Pokój
i kuchnia Gołębia 64. (792

Pokój
kuchnia. Sokola 10. (796

4 pokoje
jeden, skład zaraz. Kościuszki 4—3. (F447

4 pokoje
i kuchnia Pomorska 21, wiadomość portiera. (F448

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje kuchnią
przynależności poszukuje urzędnik bankowy. Oferty filia pod „E. W." (727

DZIERŻAWY

Skład
mieszkaniem wolny. Chrobrego 24. 734

Do wynajęcia
ubikacje fabryczne i handlowe. Gdańska 26. (730

Garaż
wynajmie. Krasińskiego 2, portier. F415

Skład
2 pokoje z kuchnią wydzierżawię zaraz. Bonin, Gdańska 115. 779

Skład
zaraz do wynajęcia Grudziądzu przy Głównym Rynku, Mickiewicza 2. (815

Lokale
z wszelkimi wygodami, większe i mniejsze warsztaty lub składnice. Pomorska 43—1. (F440

Sklep
2 pokoje kuchnia. Chołoniewskiego 1. (872

Pensja
dla młodego praktykanta w lepszym domu poszukiwana. Oferty uprasza się pod „Stancja" do filii Dziennika. (F437

POKOJE WOLNE

Pokój
15 zł. Paderewskiego 22, m. 10. F441

Pokój
ładny także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (F418

Pokój
osobne wejście. Dworcowa 36—2. F416

Pokój (780
próżny — umebl. Ułańska 31

Pokój
umebl. większy lub mniejszy z utrzymaniem. Cieszkowskiego 11—2. (F446

Pokój
umeblowany, Dworcowa 45—11. (F432

Umeblowany 790
niekrępujący. Jasna 39—4

Elegancki
pokój. Długosza 5—5. (874

Wynajmię (797
pokój umebl. Podgórna 6/1.

Pokój (F434
wanna, wygody. dla solidnego pana. Wiadomość Pomorska 5, Kawiarnia.

UZDROWISKA

Wisła
Pensjonat „Idylla" pełnokomfortowy, 21 pokoi, wykwintna kuchnia, centralne ogrzewanie, garaże obok doskonałe tereny narciarskie, telefon 61. Zarząd. (143

RÓŻNE

Leczenie
skórnych wyprysków, wągrów itp. Kuracje odmładzające. Wysokogórskie opalanie. Masaże lecznicze, upiększające. Instytut Higieny Piękności Petrykowskiej, Śniadeckich 4. (770

Wielka wygrana 100.000 zł
loterii klasowej padła na los 53915 wybrany przez jasnowidzące medium Tamarę. Przepowiednie jasnowidzącej — medium Tamary zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Opracowania odpowiedzi ściśle indywidualne. Podać dokładną datę urodzenia, czytelny adres, załączyć 1 zł znaczki pocztowe na porto. Adres: Medium Tamara Kraków, Straszewskiego 25. (696

Wzywa się
K. Kruczyńskiego po odebranie futra do dni 14-nastu. G. Fuchs. 752

Warszawianka
pozna kulturalnego pana, cel towarzyski. „Karnawał" filia Dziennika. (F413

Za długi
mej żony Stanisławy Kłosiewicz nie odpowiadam. Antoni Kłosiewicz. (776

Jeżeli
cierpisz, poradź się znanego grafologa, Król. Jadwigi 13—6. (785

ZGUBY

Zgubiono (800
dowód osobisty i pozwolenie na broń wystawione na Feliksa Gotowicza, Bydgoszcz. Oddać za wynagrodzeniem w firmie „Roma", Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

MATRYMONJALNE

Emeryt (823
wojskowy, wiek średni poszukuje towarzyszki życia, rozwódki mają pierwszeństwo. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Emeryt".

Kawaler (824
lat 30, posiada własny skład papieru, zapozna panią celu matrymonialnym, cośkolwiek gotówki dla wspólnego dobra pożądane, rzecz traktuję poważnie. R. Nowakowski, **Gdynia,** Świętojańska 102

Kawaler
kupiec, lat 26, celem usamodzielnienia się, szuka panny z kapitałem, dyskrecja zapewniona. Of. Dziennik Bydgoski „Muzykalny". (865

Poślubię
natychmiast panią, która pomoże w przykrej sytuacji młodemu urzędnikowi na stałej posadzie. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Zamglony horyzont". (828

Samotna
panna lat 25 pozna samotnego inteligentnego średnich sfer. Zgł. Dzien. Bydg. „Cel towarz." 794

Drogerzysta
kawaler lat 28, z pewnym zasobem gotówki, poszukuje inteligentnej panny celem usamodzielnienia się. Oferty Dzien. Bydg. „Wysoki". (866

POLECENIA

SPRZEDAŻE

60 morgowe
gospodarstwo, ziemia pszenna za cenę 20.000 zł sprzedam. Kantak. Osłowo, poczta Laskowice. (F385

Sprzedam
dom. Niegolewskiego 32. (756

Sprzedam
rower męski 35 zł. Sieradzka 19. (755

Inwenturowa
wyprzedaż po bardzo niskich cenach kompletnej jadalni, sypialni, gabinetu, kryształów, dywanów i najróżniejszych przedmiotów. „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (747

Sprzedam
dom czynszowo-handlowy za 65 tysięcy. Wpłata 35 tysięcy. Warszawska 17—4. (F383

Chevrolet
ciężarowe podwozie 6-cylindrowe korzystnie sprzedam. Podolska 27. (F387

Samochód
używany małolitrażowy nowszy. Wyczerpujące oferty Dziennik Bydg. filia pod „Samochód 100". (F400

Restaurację
kawiarnię, w centrum miasta z pełną koncesją, dobrą egzystencją, korzystnie sprzedam Czajkowski, Inowrocław, Św. Ducha 51. (614

2 piece 615
kąpielowe węglowe nowe tanio sprzedam. Pralnia Słońce, Grunwaldzka 35.

Sprzedam
używany fortepian 400 zł, dębowy męski pokój 200. Zgł. Dziennik Bydgoski „Dębowy". (685

Skład delikatesów
w Poznaniu sprzedam, gotówka 4.000,—. Zgłoszenia „PAR" Poznań, pod „53.78". (699)

Place
budowlane, można założyć kanalizację, gaz, elektryczność, sprzedam. Ks. Skorupki 39—2. 573

Lampa
kwarcowa 220 stały 75 zł. Gdańska 86—2. 586

Piekarnia
w dobrym położeniu, obszerne lokale w których kawiarnię urządzić można, miejscowość wycieczkowa położenie główna ulica, z powodu stosunków familijnych korzystnie do objęcia natychmiast. Cena według ugody. Zgłoszenia Fordon, Bydgoska 3. (582

Stolarskie
maszyny całym urządzeniem na cztery ławy sprzeda gotówką 3 tys. Zgłosz. pod „4 ławy". (716

Sprzedam
zaraz dobrze zaprowadzony skład kolonialny, cena 3400 zł, w dużej wiosce kościół, szkoła, mleczarnia. Oferty Dziennik Bydgoski „Wioska". (718

Skład
używanych rzeczy z domkiem z powodu starości sprzedam. Dziennik Bydgoski pod „Kopalnia złota". (601

Z powodu (620
wyjazdu sprzedam domek ogrodem. Łomżyńska 7.

Restaurację
butelkową sprzedaż wódek, duże obroty, pewna egzystencja, sprzedam tanio z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego „762". (762

Kolonialkę
sprzedam zaraz. Zgłosz. Dziennik. (753

KUPNA

Betoniarkę
wywrotki, windę, szyny używane kupię. Stak, Warszawa, Twarda 26. (265

Radio
na prąd stały 220 wolt z głośnikiem okazyjnie kupię. Spieszne oferty do filii pod A. G. 220. (F397

Samochód
mały, przedni zapęd DKW kupię. Oferty do Dziennika pod „DKW". (767

Kupię
lub wydzierżawię dobrą oberżę w dobrej wsi. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Oberża M. M." (739

Banknoty
przedwojenne nabywamy po 20 groszy za 1000 marek, rubli, koron, tylko dobrze utrzymane. Bydgoszcz, Gdańska 16, m. 6. 745

LEKCJE

Udzielam (510
lekcji uczniom gimnazjum z wyjątkiem niemieckiego. Zgłoszenia pod „1543" do admin. Dziennika Bydg.

Nauczycielka
rutynowana udziela dorosłym konwersacji ułatwiającej studia nad francuskim językiem, stosuje metodę zajmującą. Dyplom Kurs. Wyż., chlubne świadectwa pracy, szybkie postępy, niedrogo. Hetmańska 4—2. (475

Ekspedient-Dekorator
zaraz potrzebny, siła młodsza z praktyką z pierwszorzędnych firm. „Bławat Polski", H. Gaszyński, Sambor, Rynek nr 26, Małopolska. (642

Ekspedientka
rzeźnicka, potrzebna zaraz lub od 1. II. Nowacki Grudziądz, Wybickiego 44 (640

Kowala
poszukuje. Zgłosz. Maj. Toniszewo, op. Pawłowo Żon. pow. Wągrowiec. (638

Tokarza (629
doświadczonego na drzewo. Borowski, Langiewicza 3.

Chrześcijańska
firma poszukuje agentów do sprzedaży gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. Zgłoszenia Lwów 23, Skrytka pocztowa 5. 25394

Ośmioklasista
udzieli korepetycyj we wszystkich przedmiotach za częściową stancję. Różnicę do pełnego utrzymania dopłaci. Oferty pod „Klasyk" do filii Dzien. Bydg. (F402

Placmistrza
dzielnego od lat 30 do składnicy drzewa, obeznanego w obróbce drzewa, maszynach, samodzielnych zakupach i kalkulacji, władającego polskim i niemieckim językiem, cośkolwiek księgowości poszukuje od 1 lutego. Referencje z odpisem świadectw i podaniem wynagrodzenia pod „Placmistrz 777" do filii Dzien. Bydg. Dworcowa. (F408

POSADY WOLNE

Agentów (25395
chrześcijan do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email". Nowości fotograficzne. „Żądać prospektów". (41

Lata całe
będziesz szukał i nie znajdziesz tak korzystnych możliwości zarobku jak u nas. Wytwórnia „Nowości Praktyczne" Warszawa, Złota 37. Oddział Przedstawicieli Zamiejscowych. Kilkadziesiąt miejscowości jeszcze wolnych. (709

Potrzebny narzędziarz
na sztancowane części rowerowe. Oferty „PAR" Poznań, pod nr „2,2". (698

Poważna (710
firma poszukuje ustosunkowanego, zdolnego przedstawiciela na województwo pomorskie. Wysoka prowizja. Szczegółowe oferty z referencjami sub.: „Branża pożarnicza" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 12.

Szlifierzy
potrzebni od zaraz. Naruszewicza 8. F346

Nauczycielkę (719
ze znajomością języka niemieckiego i gry na fortepianie dla trzech dziewcząt w wieku 11, 9 i 7 lat, poszukuję możliwie zaraz. Łaskawe zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj kierować proszę pod: Maria Mordawska, Przechowo, pow. Świecie n/W.

Czeladnik (720
rzeźnicko-wędliniarski ekspedientka oraz uczennica potrzebni. Oferty do Dziennika pod „Solidni".

Akwizytora
technicznego, młodszego zaraz przyjmie firma Inżynier Karol Kluck, Pomorska 9. (F384

Ekspedientka
młodsza do składu i restauracji od zaraz potrzebna. Język niem. i księgowość konieczn. Oferty pod „R. 105" do filii Dz. B. (F340

Restauracja
w centrum odda na własny rachunek kucharzowi lub kucharce kuchnię na własny rachunek. Oferty filia Dziennika pod „Kuchnia". (F391

Gospodyni
potrzebna na wieś. Zgł. A. Chwiałkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 34 (746

Uczeń
szewski potrzebny. Ustronie 1. (752

Biurową
samodzielną zaraz poszukuję. Of. z podaniem warunków pod „Okazja" do Dz. Bydg. (754

Sprytna
za nakładaczkę potrzebna. Drukarnia, Gdańska nr 22. (F393

Bufetowa
i panienka. Restauracja, Podgórna 2. 735

Instalator
blacharz potrzebny zaraz. Mazowiecka 25—3. (F382

Potrzebny
pomocnik do perfumerii. Oferty „Wypraktykowany" filia Dz. (F379

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (F404

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica **Marsz. Focha 12, tel. 1519** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086

Ekspedientka
sumienna, pracowita, miejscowość obojętna, poszukuje posady. Oferty pod „Sumienna" Dziennik. (517

Dwie (692
przystojne bufetowe poszukują posady. Zgłoszenia Dziennik Grudziądz „68".

Drukarz
nakładacz poszukuje pracy. Oferty pod „Drukarz" Dziennik. (617

Wdowa
36, czysta, uczciwa, poszukuje posady gospodyni z córeczką 13, która ma 6 klas szkoły francuskiej. Oferty filia Dziennika „Gospodarna". (F407

DZIERŻAWY

skład
powierzchni 8×13 m², 2 wystawy zaraz wynajmę tylko poważnym firmom. Zgł. Gdynia, Świętojańska 100. Maciejewski. (694

Kino
400 miejsc, ewntl. restauracją, składami, ogrodem, wydzierżawię w mieście 15.000 mieszkańców. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski nr „26". (556

Skład
z mieszkaniem staro zaprowadzony interes skór, nadający się na każdy inny interes przy rynku, czynsz 50 zł. Zgłoszenia pod „Skóry" Dzien. (717

Pewna egzystencja.
Od 12 lat prowadzono skład konfekcji damsko-męskiej z dobrym powodzeniem w centrum miasta w dwóch złączonych składach, które od zaraz na korzystnych warunkach są do wynajęcia. Zgłosz. Rutkowska, Tczew, Mickiewicza 1. (680

Kujawy.
Wydzierżawię młyn motorowy dobrze prosperujący nad szosą, kolej na miejscu, przemiał 120 ctr., z nowoczesnym urządzeniem. Na odpowiedź znaczek. St. Wandachowicz, Gniewkowo, Rynek 6. (605

Garaż
Gdańska 86. 625

Skład
spożywczy. Sielanka 2. (F388

Rzeźnictwo
wydzierżawię zaraz. Gospodarz. Szubińska 31. (740

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Na Bielawkach
4-pokojowego mieszkania z wszelkimi odogodnieniami od 15. IV. wzgl. 1. V. poszukuje T. 14." Oferty pod tym znakiem do administracji Dziennika Bydgoskiego. 590

5 pokoi (607
1 piętro z komfortem, centrum miasta, od 1. IV. lub wcześniej, poszukuje punktualny płatnik. Of podaniem czynszu miesięcznego, Dziennik pod „A.K. 889".

2 pokoje
z kuchnią poszukuję. Oferty pod „D. P." do filii Dzien. Bydg. (F380

1—2 pokojowego
z wygodami poszukuje urzędnik. Oferty pod „Bezdzietni" filia. (F394



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Jednoizbowe,
stajnia. Toruńska 152. (F403

3 pokoje
kuchnia, centralne ogrzewanie, II piętro, ul. Gdańska 34 zaraz do wynajęcia. Wiad. portier Romanowski. (F406

Mieszkanie
cztery pokojowe słoneczne, komfortowe, ul. 20 Stycznia 39, gospodarz. (F374

3 pokoje
willa zaraz. Sielanka 2. (F389

Mieszkanie
4-pokojowe od 1. 2. do wynajęcia. Promenada nr 12. Cena 55 zł. (F378

5 pokoi
komfort do wynajęcia. Zgłoszenia portier. Cieszkowskiego 12. (F381

3 pokojowe
wolne Lubelska 29, bez podatku. (F376

3 pokojowe
z przynależnościami wolne podatku do wynajęcia od zaraz za Podchorążówką. Zgłoszenia: Gdańska 218. (F392

2 pokoje
kuchnią do wynajęcia. Dolina 33. 758

POKOJE WOLNE

Ładny
pokój, ogrzewanie centralne, Gdańska 27—13. (F364

Pokój
Toruńska 24. (F405

Pokoje
umeblowane do wynajęcia. Floriana 11—5. (741

Pokój
Grodzka 8—13. (737

Elegancki
ciepły. Plac Poznański 2 m. 4. (736

Pokój
niekrępujący. Kościuszki nr 54—7. (F395

1—2
osoby balkonowy. Wawrzyniaka 13, Bielawki. (F396

POKOJU POSZUKUJĄ

Ładnego (F325
niekrępującego w centrum poszukuje Oferty pod „Pokój" do filii Dziennika.

Szukam
pokoju lub dwóch eleganckiego, ciepłego, spokojnego, osobne wejście, używaniem łazienki. Filia Dziennika „Stały". (F281

Poszukuję
ładnego pokoju w dobrym domu przy Dworcowej. Filia „Dobry". (F386

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 1.000 zł na pierwszą hipotekę. Adres Dziennik. (768

RÓŻNE

Wagry
piegi, krosty, kurzajki zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe kuracje. Wyszczuplające zabiegi. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny salon „Cedib" Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne. (18690

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. (F398

Szczury
myszy tępi skutecznie bakteriami „Scillaina" Jagiellońska 2/19. 19908

Partnera
na karnawał zapozna miła pani. Oferty „Inteligentny 35" filia F371

Francuz
młody pozna sympatyczną młodą osobę. Konwersacja niemiecka, miłe spędzenie czasu. Telefon 3609. (F390

Sympatyczna
pozna pana inteligentna. Filia „Towarzystwo". 738

Inteligentna
wdówka pozna w celu towarzyskim poważnego pana. Łask. zgł. „Wdówka" filia Dzien. Bydg. (F377

MATRYMONIALNE

Pomorzanka
lat 31, wysoka przystojna blondynka, wykształcenie gimnazjalne, urzędniczka etatowa, muzykalna, posagu 20 tys. gotówką szuka odpowiedniej partii. Panowie na wyższym stanowisku raczą złożyć oferty dla „Hanki M." Grudziądz I, poste restante. (687

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. F182

Pani (644
samodzielna pozna pana kulturalnego, zdrowego bez nałogów po 40-ce, z prowincji mile widziani. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Wspólna praca".

Dla
siostry panny lat 27, przystojnej, sympatycznej, 2.000 zł posagu z braku znajomości szukam męża. Filia Dziennika pod „Wiosna". (F409

Kawaler
brunet na stałej posadzie posiada 1500,— pozna panią przystojną do lat 28. Oferty fotografią Dziennik pod „33". (751

Po powrocie z Wiednia wznowiłem przyjęcia

Dr med. A. Kerz

choroby wewnętrzne i dzieci (648

Godziny przyjęć od 10 — 12 i od 4½ — 6½.

Bydgoszcz, Dworcowa 12, I. tel. 1988

Przyjmuję znowu

od 11,30 do 1 i od 5 do 6 godz.

Dr Fischoeder

Lekarz - specjalista chorób wewnętrznych

ulica 3-go Maja 26, parter.

Telefon numer 31-59 i 1169 (F401

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

KRAKÓW, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz **w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów**, programów i miesięcznych tematów, do:

1. Egzaminu dojrzałości gimn. starego typu.
2. Egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju.
3. Z zakresu I. i II. kl. gimn. nowego ustroju.
4. Egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

U W A G A: Uczniowie kursów korespodencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. (695

W tych dniach uruchomiliśmy pierwszą w kraju

fabrykę „CHLEBA SZWEDZKIEGO"

(Knäckebröd)

w której wypiekamy następujące gatunki:

1. **Chleb żytni.** Ciemny chleb żytni z uwydatniającym się smakiem żyta. **Paczka 45 gr.**
2. **Chleb żytni.** Ta sama jakość co nr 1 z kminkiem. **Paczka 45 gr.**
3. **Chleb Graham.** Zawiera wszystkie wartościowe składniki pszenicy. **Paczka 50 gr.**
4. **Chleb pszenny.** Dla dzieci przestrzegających dietę. Zalecany przez lekarzy. Bez domieszek korzeni. **Paczka 55 gr.**
5. **Chleb delikatesowy.** Cienki, jasny chleb żytni, specjalnie smaczny do herbaty z marmeladą i konfiturami. **Paczka 55 gr.**
6. **Chleb delikatesowy.** Ta sama jakość co nr 5 z kminkiem (722 **Paczka 55 gr.**

Chleb szwedzki pomaga trawieniu. Konserwuje zęby. Zapobiega otyłości

Chleb Szwedzki nabyć można w składach delikatesów, spożywczych, kolonialnych i owocarniach.

CHLEB SZWEDZKI Sp. z o. o.

BYDGOSZCZ, UL. KOŚCIUSZKI 53, TELEF. 28-54

Proszek od **BÓLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

stosuje się również

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE 20683

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.** (16822

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

TARCICĘ LIŚCIASTĄ

dębową, jesionową, bukową, brzozową, olchową, grabową, i w innych rodzajach jak również

dykty klejone

w wszelkich grubościach oraz gatunkach i wielkościach

o d d a j e po cenach korzystnych

Kazimierz Suligowski

zaprzysiężony znawca drzewa

handel drzewa (682

Bydgoszcz, ul. Gdańska 128. Tel. 1264



Bydgoska Fabryka Parasoli

Weissig

ul. Gdańska 13

vis a vis Pod Orłem. (682

Fotografie

paszportowe na poczekaniu **6 sztuk 1,75 zł.** Centrala Fotograficzna **tylko Gdańska 27.** (18885

Znakomita

Kawa Behrenda

stale świeżo palona po nowych niższych cenach:

zł 0.70, 0.80, 0.90, 1.—, 1.10, 1,25, 1.35, 1,50, 1.80 za ⅛ kg

Szczególnie godne polecenia:

Behrenda - mieszanka domowa . . . . ⅛ kg **zł 0.90**

Behrenda - mieszanka konsumowa . . . . . ⅛ kg **zł 1.10**

C. BEHREND & Co, ul. Gdańska 23

HURTOWA PALARNIA KAWY

772

O. JORTZICK

Koronowo (vis à vis poczty)

HANDEL KOLONIALNY — wina, wódki i tytonie

Restauracja - miłe i towarzyskie lokale

Punkt zborny wszelkich wycieczek. Wyborowa kuchnia, pierwszorzędne napoje. Obszerny, wygodny zajazd. 759

„WAWEL" BYDGOSZCZ Dworcowa 11, tel. 3359

Fabryka luster, szklarnia i oprawa obrazów

Szlifiernia szkła. Szkła gięte, kolorowe, mleczne i matowe. Urządzenia składowe. Szklenie budowli. Szyby samochodowe i okna wystawowe.

Laboratorium Homeopatyczno-Biochemiczne

Dr Willmar Schwabe Sp. z o. o. (595

POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego nr 26.

zawiadamia P. T. Zwolenników Homeopatii, że **preparaty nasze są do nabycia we wszystkich aptekach**

Przedstawicielstwo i skład główny na miasto Bydgoszcz i okręg bydgoski znajduje się w aptece pod Łabędziem **w Bydgoszczy** przy **ulicy Gdańskiej nr 5** WPana Mgra Brunona Kaźmierskiego.



Przy nabywaniu naszych preparatów, prosimy o zwracanie uwagi na nasz znak ochronny prawnie zastrzeżony:

Zarząd: **Wacław Lubarski,** aptekarz.

Tapety
Linoleum
Cerały
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze poleca korzystnie (683

ZB. WALIGÓRSKI

Bydgoszcz

ulica Gdańska 12

tel. 12-23.

Poznań

ulica Pocztowa 31

Przyjmuje asygnaty „Kredyt".

Repertuar kin bydgoskich

KRISTAL: „Robert i Bertrand"; w rol. gł. Adolf Dymsza i Eugen. Bodo, i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „30 karatów szczęścia" z Adolfem Dymszą, i nadprogram.

APOLLO: Dziś premiera „Niemy bohater" „Zamaskowany jeździec", w niedzielę g. 12,15 „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", ceny zniżone.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa polskie filmy: „Pan redaktor szaleje" z Brodziszem i Bogdą, oraz „Trójka Hultajska" z Sielańskim, Wolińskim i Kondratem.

BAŁTYK: „Śluby ułańskie" oraz „Pod twoim urokiem".

Skład Futer

F. Jaworski

Bydgoszcz Dworcowa 35.

Tel. 13-41 748

Własna pracownia kuśnierska.

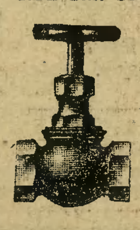
Odlewnia Brązu i Mosiądzu — Fabryka Armatur

JÓZEF ZAWITAJ

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 66 **Telefon 1715**

Rok zał. 1894 4 Złote Medale

poleca:



wszelkie armatury do wody, pary i gazu. Aparaty i armaturę do wyszynku piwa. Odlewy surowe z brązu, brązów specjalnych i mosiądzu w/g własnych lub nadesłanych modeli w pierwsz. jakości.



(655

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".

Żyrandole

lampy elektr. własnego wyrobu.

Odbiorniki radiowe

Elektrit, Telefunken Capello, Union i inne

(749

dostarcza korzystnie

A. Marciniak

Sp. z o. o.

Bydgoszcz

ul. Długa 6.

Posadzkę parkietową

wyborowej jakości, absolutnie s u c h ą, z fachowym układaniem pod gwarancją **dostarcza**

Fabryka Krzeseł Gościcino Sp. Akc. w Gościcinie, pow. morski. (25030

PRZYJEMNA ŻONA.



— Dziękuję ci, kochanie, mój mąż czuje się świetnie. Stoi koło mnie, przesyła ci serdeczne pozdrowienia i cieszy się, że nam się tak miło rozmawia.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.